

RADCA PRAWNY



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

ISSN 1230-1426

- Przed zjazdem
- Kodeks etyki radcy prawnego
- Mówią dziękani
- W obronie zaskarżalności



Czy wiesz, że mediacja jest 13 razy krótsza i 450% tańsza od postępowania sądowego*? **Wykorzystaj to!**

Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych pomoże Ci w mediacji

CMG to:

- mediatorzy – wyłącznie radcy prawni, eksperci od spraw gospodarczych;
- profesjonalna pomoc w szybkim i skutecznym rozwiązaniu sporu;
- korzystne opłaty za mediację.

Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych jest niezależnym działającym non-profit centrum, którego misją jest pomoc przedsiębiorcom w rozwiązywaniu konfliktów pozasądowych w drodze mediacji.

Mediacja to pomoc neutralnej osoby trzeciej skonfliktowanym stronom w rozwiązaniu sporu. W krajach w których od lat funkcjonuje ten sposób rozwiązywania sporów, mediacja cieszy się zasłużonym uznaniem ze względu na niezwykle efektywność: oszczędność czasu i pieniędzy.

Klauzula mediacyjna w umowie

1. Wszelkie spory wynikające z niniejszej umowy lub pozostające w związku z nią będą rozwiązywane w trybie mediacji zgodnie z Regulaminem Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych.
2. Jeżeli spór nie zostanie rozwiązany zgodnie z Regulaminem Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych w terminie [●] dni po złożeniu wniosku o przeprowadzenie mediacji lub w innym terminie uzgodnionym pisemnie przez strony, każda ze stron może poddać spór pod rozstrzygnięcie właściwego.

90% amerykańskich sądów okręgowych stosuje procedury alternatywnych pozasądowych metod rozwiązywania sporów (ADR) z mediacją w pierwszej kolejności. Największe amerykańskie korporacje i kancelarie prawne podpisały zobowiązania o stosowaniu mediacji w sporach.

A w Europie? Mediacja sądowa w Getyndze w sprawach cywilnych jest przykładem niezwyklej efektywności mediacji: z 65% spraw kierowanych do mediacji 90% kończy się ugodą. Mediacja gospodarcza może pomóc również w Twojej sprawie!

Chcesz dowiedzieć się więcej? Wejdź na stronę www.cmg.kirp.pl

SPIS TREŚCI

KIRP

- 4 **Przed zjazdem** – Redakcja
„Radcy Prawnego”
- 5 **Kodeks etyki radcy prawnego** – (B.K.)
- 6 **Krajowa Rada Radców Prawnych**
– (B.K.)
- 10 **Powiedzieli nam...**
- 17 **Z radcą prawnym bezpieczniej** – (G.F.)

WYWIADY

- 14 **Maciej, ale po co to robimy?**
Z Maciejem Bobrowiczem, prezesem KRRP,
rozmawia Krzysztof Mering
- 43 **I ważna jest chemia** – z Mariuszem
Solarzem, dyrektorem ds. prawnych firm
Goodyear i Dębica SA,
rozmawia Grzegorz Furgal
- 50 **Nikt nie jest mistrzem
we wszystkim** – z sędzią Agnieszką
Żegarską, rzecznikiem prasowym Sądu
Okręgowego w Olsztynie,
rozmawia Andrzej Dramiński

OIRP

Okręgowe izby radców prawnych 18–36

- 18 – Białystok
- 19 – Bydgoszcz
- 20 – Gdańsk
- 21 – Katowice
- 22 – Kielce
- 23 – Koszalin
- 24 – Kraków
- 25 – Lublin
- 26 – Łódź
- 27 – Olsztyn

- 28 – Opole
- 29 – Poznań
- 30 – Rzeszów
- 31 – Szczecin
- 32 – Toruń
- 33 – Wałbrzych
- 34 – Warszawa
- 35 – Wrocław
- 36 – Zielona Góra

FORUM

- 38 **Nieskazitelny charakter**
– Tomasz Działyński
- 39 **Informatyk jest kowalem** – (mer)

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

- 40 **W obronie zaskarżalności...**
– Jacek Wędrowski

NA WOKANDZIE

- 46 **Ciemna strona romansu w mundurze**
– Wojciech Tumidalski
- 48 **Sędziowie we własnych sprawach
nie tacy łagodni** – (W.T.)

AKTUALNOŚCI

- 52 **Rajd Bieszczadzki** – Joanna Sito

HUMOR

- 53 **Anegdota** – zebrał Krzysztof Bodio

FELIETON

- 54 **Czy warto być uczciwym?**
– Maciej Bobrowicz

OD REDAKTORA

Rozpoczyna się X Krajowy Zjazd Radców Prawnych. W tym numerze „Radcy Prawnego” poświęcamy wiele uwagi temu wydarzeniu. Przypominamy osiągnięcia naszego samorządu w minionych latach. Rozmawiamy także z nowo wybranymi dziekanami okręgowych izb radców prawnych o ich planach na przyszłość. W trakcie zjazdu planowana jest m.in. niezwykle ważna dla przyszłości zawodu radcy prawnego debata nad nowym Kodeksem etyki radcy prawnego. W numerze rozmowa z Maciejem Bobrowiczem, ustępującym prezesem KRRP, który tak mówi o wysiłkach tworzenia nowoczesnego samorządu zawodowego: – do dziś brzmi mi w uszach pytanie jednego z kolegów: – Maciej, ale po co to robimy? Teraz odpowiadam – po to, by radcowie prawni zajęli wreszcie należne im czołowe miejsce wśród zawodów prawniczych. Prawo do zaskarżania orzeczeń czy decyzji to fundamentalna gwarancja praw i wolności. Sposób ujęcia tego prawa w artykule 78 Konstytucji RP wskazuje, iż powinien on mieć jak najszersze zastosowanie, bez jakichkolwiek ograniczeń czy pozorujących faktycznie bezstronną zaskarżalność „konstrukcji legislacyjnych”. Takich właśnie niezgodnych ze standardem konstytucyjnym rozwiązań dopatrzył się Trybunał Konstytucyjny w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, a pisze o tym na naszych łamach Jacek Wędrowski. W numerze opisujemy także ciemną stronę romansu w mundurze, konstatujemy, iż sędziowie we własnych sprawach wcale nie są łagodni, rozmawiamy z Mariuszem Solarzem, dyrektorem ds. prawnych firm Goodyear i Dębica SA oraz Agnieszką Żegarską, rzecznikiem prasowym Sądu Okręgowego w Olsztynie, a także po raz kolejny wędrujemy po Bieszczadach. I jeszcze pytanie na koniec numeru: czy warto być uczciwym? Zapraszam do lektury.

Krzysztof Mering
redaktor naczelny

Ogłaszamy konkurs

„Innowacyjny dyrektor działu prawnego 2013”.

Więcej informacji pod adresem: www.e-kirp.pl/innowacyjni2013



Centrum Mediacji
Gospodarczej

SZKOLENIA DLA PRZYSZŁYCH MEDIATORÓW

Szczegóły na stronie:

cmg.kirp.pl

Przed zjazdem

JUŻ WKRÓTCE X KRAJOWY ZJAZD RADCÓW PRAWNYCH
– WYDARZENIE, KTÓREGO JESTEŚMY ŚWIADKAMI RAZ NA TRZY
LATA. W TYCH DNIACH DECYDOWAĆ SIĘ BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ
NASZEGO SAMORZĄDU. BEZ WĄTPIENIA SĄ TO
DNI WAŻNE DLA TYSIĘCY RADCÓW PRAWNYCH.



Rys. Olgierd Zbychowski

W trakcie zjazdu planowana jest istotna debata nad nowym Kodeksem etyki radcy prawnego – dokumentem, który – jak powiedział prezes Maciej Bobrowicz: „...stanowi drogowskaz na trudne czasy”. Etyka jest bowiem jednym z najważniejszych wyróżników profesjonalnego prawnika – radcy prawnego. Nowoczesny kodeks etyki, wychodzący naprzeciw oczekiwaniom związanym z innowacyjnym rynkiem usług prawnych, jest bez wątpienia oczekiwany przez całe środowisko radców prawnych.

Rok 2013 jest przełomowy dla zawodu radcy prawnego. Zbiegło się w nim wiele wydarzeń, które będą miały istotne znaczenie dla przyszłości samorządu i zawodu radców prawnych. Po kilkuletniej, trudnej batalii Sejm RP przyjął nowelizację Kodeksu postępowania karnego, w której ustawodawca nadaje radcom prawnym możliwość występowania w charakterze pełnomocnika strony w toku postępowania karnego. To już ostatnia kompetencja, która odróżniała nasz zawód od adwokackiego. Co ważne, w myśl przepisów każdy radca prawny będzie mógł określić, czy chce zajmować się tą nową dziedziną prawa – nie będzie tu zatem przymusu. Jest to wspaniałe ukoronowanie trzydziestu lat rozwoju radcowskiego zawodu. W 2012 roku obchodziliśmy bowiem XXX-lecie istnienia samorządu radców prawnych. Po tych trzech dziesiątkach lat ewolucja radcowskich kompetencji dobiega końca. Jest to ogromny sukces samorządu. Sukces, który uzyskano pomimo ostrego i niekiedy bezpardonowego sprzeciwu prezentowanego przez oponentów tego rozwiązania.

W minionej kadencji samorząd radców prawnych wyrósł na lidera wśród prawniczych samorządów zawodów zaufania publicznego. Nasz głos był widoczny wszędzie tam, gdzie decydowały się losy i przyszłość wymiaru sprawiedliwości oraz rynku usług prawnych. Byli-

śmy obecni w Sejmie, Senacie, w ministerstwach, urzędach. Nie zabrakło nas na prestiżowych konferencjach i debatach organizowanych przez przedsiębiorców, organizacje pozarządowe i szeroko rozumiany prawniczy świat. Przedstawiciele Krajowej Rady Radców Prawnych byli widoczni w trakcie prezydenckich debat organizowanych w ramach Forum Debaty Publicznej.

Było głośno o innowacyjnych metodach szkoleń radców prawnych – jako drudzy w Europie uruchomiliśmy nowoczesną platformę *e-learning*. Szczególne zasługi zaś mamy w walce o stworzenie nowoczesnego, sprawnie działającego systemu pomocy prawnej *pro publico bono*. Sprawa ta ma ogromne znaczenie dla milionów Polaków. Pod tym względem jesteśmy jedynym krajem Unii Europejskiej, który nie zbudował systemu prawnego wsparcia dla najuboższych.

Przy Krajowej Radzie Radców Prawnych uruchomiono Centrum Mediacji Gospodarczej. To nowoczesne centrum, w którym przedsiębiorcy mogą dzięki pomocy wybitnych profesjonalistów – radców prawnych – rozwiązywać swoje problemy na drodze koncyliacyjnej.

Swoje dwie kadencje w ciekawy i nietypowy sposób podsumowuje Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych w wywiadzie, którego udzielił naszej redakcji. Dzięki temu możemy dowiedzieć się, jaki wpływ na przyszłość organizacji ma jej lider oraz wizja, którą konsekwentnie realizował. Uplywający okres kierowania samorządem przez prezesa Bobrowicza podsumowują również osobistości prawniczego świata. Ostatnie trzy lata to – z jednej strony – udany okres dla radców prawnych i naszego samorządu, a z drugiej – szybka, ilościowa ewolucja rynku usług prawnych, powodująca jego skrajne nasycenie profesjonalnymi prawnikami,

przez
jednocze-
snym braku wzrostu
popytu na nasze usługi. Jest to
dziś przedmiotem szczególnej troski
i zainteresowania naszego samorządu.

Samorząd radców prawnych podjął w związku z tym unikalne w skali naszego kraju działania, aby pozytywnie wpłynąć na tę sytuację. Szerokim echem odbiła się w świadomości społecznej i wśród prawników kampania promocji zawodu radcy prawnego. Od jesieni w ramach kanałów telewizyjnych stacji biznesowych – zatem skierowanych do menadżerów, czyli typowych odbiorców naszych usług – można oglądać spoty reklamowe, w których wskazuje się na wagę i znaczenie współpracy przedsiębiorców z radcami prawnymi. Poza billboardami, specjalną stroną internetową oraz kampanią społeczną w lokalnych środowiskach, realizowaną przez okręgowe izby radców prawnych, stanowią one nową jakość w promowaniu zawodu radcy prawnego wśród potencjalnych odbiorców naszych usług.

W numerze prezentujemy rozmowy z nowo wybranymi dziekanami rad okręgowych izb radców prawnych. W trakcie tegorocznych wyborów nastąpiło tu wiele zmian – dlatego niezwykle ciekawe są zamierzenia, jakie stawiają przed sobą te ważne dla naszego środowiska osoby.

Oddajemy w Państwa ręce szczególny numer „Radcy Prawnego”. Numer, w którym znajdują Państwo wiele informacji, niekiedy dotąd szerzej nieznanych, z ostatnich lat funkcjonowania samorządu radców prawnych. Mamy nadzieję, że pozwoli to naszym Czytelnikom poznać i ocenić skuteczność oraz zaangażowanie samorządu w jego pracy na rzecz radców prawnych. A jak widać – były to działania i sukcesy o znaczeniu epokowym.

Redakcja „Radcy Prawnego”

Jednym z najważniejszych wydarzeń X Krajowego Zjazdu Radców Prawnych będzie debata nad nowym Kodeksem etyki radcy prawnego. O wadze i znaczeniu tego dokumentu nie trzeba chyba przypominać. Jest to bowiem podstawowy „dekalog” każdego radcy prawnego. Jednak każdy, nawet najbardziej aktualny i dobry akt prawa musi niekiedy być nowelizowany i zmieniany, tak aby odpowiadał realiom zmieniającego się – i to w niezwykle szybkim tempie – otoczenia zawodu radcy prawnego.

Prace nad kodeksem trwały kilka lat. W grudniu 2012 roku Krajowej Radzie Radców Prawnych przedstawiono pierwszą wersję zmian. Projekt oparto na rozwiązaniach obecnie obowiązującego kodeksu. Zawarto w nim rozwiązania będące wynikiem sześcioletnich doświadczeń naszego samorządu, w tym samorządowego orzecznictwa dyscyplinarnego. W dokumencie ujęto także orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sięgnięto po doświadczenia zagraniczne, m.in. robocze stanowiska opracowane przez CCBE (Rada Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy – największa organizacja zrzeszająca profesjonalne samorządy zawodów prawniczych w Unii Europejskiej) oraz wprowadzonego uchwałą poprzedniego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych dostosowania Kodeksu Etyki CCBE.

Na tej podstawie Zenon Klatka, były prezes KRRP, w lutym 2013 r. przedstawił Krajowej Radzie Radców Prawnych kolejną wersję projektu. Co ważne, w proponowanych zmianach nie odstępowało się od podstawowych zasad i wartości zawodu.

W tej wersji projektu Kodeksu etyki radcy prawnego uwzględniono m.in. wiele nowych, niezwykle ważnych z punktu widzenia prak-

Kodeks etyki radcy prawnego

tyki zawodowej radcy prawnego, rozwiązań. Zaproponowano informowanie przez radcę prawnego o preferowanej przez niego działalności i posiadanych w tym zakresie kwalifikacjach. Projekt zawiera również nowe uregulowania dotyczące informowania i wykonywania zawodu drogą elektroniczną oraz występowania w mediach. Dozwolona ma być informacja nienaruszająca prawa, dobrych obyczajów i godności zawodu – co szczególnie określa nowy kodeks. Obowiązywać będzie to również radców prawnych przy okazji publicznych wystąpień. Pod dyskusję zjazdu poddano również nowe regulacje dotyczące konfliktu interesów.

Do decyzji zjazdu pozostawia się też przesądzenie, czy radcy prawnemu będzie wolno zawierać umowę, w której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za prowadzenie sprawy wyłącznie w razie osiągnięcia pomyślnego jej wyniku – *pactum de quota litis* – lub zawrzeć umowę na wynagrodzenie płatne warunkowo (w przypadku niepomyślnego zakończenia sprawy).

Szczegółowo unormowano w projekcie także relacje w przypadku wspólnego wykonywania w kancelariach zawodu z adwokatami, prawnikami zagranicznymi, doradcami podatkowymi i rzecznikami patentowymi, jak również świad-

czenia pomocy prawnej w spółkach z udziałem osób niewykonyjących prawniczych zawodów zaufania publicznego oraz relacje radcy prawnego z organami obsługiwanej osoby prawnej.

Projekt uwzględni również nową sytuację, jaką jest przyznanie radcom prawnym uprawnień do obron karnych.

Prezes KRRP Maciej Bobrowicz: – *Kodeks etyki jest wiodącym dokumentem obowiązującym każdego radcę prawnego. To w nim zawarte są bowiem istotne wskazania m.in. dotyczące standardów wykonywanej przez nas pracy na rzecz naszych klientów. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że wykonujemy zawód w nieustannie i szybko zmieniającym się rynkowym otoczeniu. Często pod presją nieuczciwej i nieprofesjonalnej konkurencji. Dlatego również etyka powinna uwzględniać te zmiany – tak aby była zawsze aktualna. Takie założenie przyświecało twórcom projektu nowego kodeksu etyki. Prace nad nim trwały kilka lat. Podczas zjazdu pragniemy przedstawić go delegatom. Liczę na debatę wokół głównych tez nowego kodeksu. Przygotowaliśmy kilka wariantów zmian. Jestem przekonany, że będzie to dobry dokument, który będzie stanowił dla wszystkich radców prawnych nowoczesny kompas na trudne czasy.*

(B.K.)

Ofensywa

Centrum Mediacji Gospodarczej



Centrum Mediacji Gospodarczej przechodzi do ofensywy informacyjnej. Powstałe 2012 roku CMG od dłuższego czasu promuje alternatywne metody rozwiązywania sporów. Przypomnijmy, że to dzięki CMG zorganizowany został I Turniej Negocjacyjny dla Aplikantów Radcowskich oraz Konferencja „Mediacja. I co dalej?”, na której gośćmi specjalnymi byli przedstawiciele American Bar Association. Ale to nie koniec działań. Właśnie rozpoczyna się kolejny etap akcji informacyjnej. Ruszają re-

klamy CMG w ogólnopolskich dziennikach i kampania wizualna.

Z okazji Dnia Mediacji ukaże się zarówno w „Rzeczpospolitej”, jak i w „Gazecie Prawnej” plakat promujący Centrum Mediacji Gospodarczej. Reklamy CMG będą się ukazywać także w listopadzie i grudniu 2013 roku. Stworzone specjalnie dla CMG ulotki zostaną rozesłane do izb, a także będą dostępne na szkoleniach organizowanych przez samorząd. Ostatnim elementem będzie

film wideo promujący mediację, w którym udział wzięły znane polskiemu środowisku twarze – eksperci i autorytety prawnicze, a także wybitni światowi specjaliści od mediacji, zagraniczni sędziowie i członkowie europejskich instytucji ADR.

Jak mówił Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych: – *mediacja jest szansą dla przedsiębiorców rozwiązania sporu szybciej i bardziej komfortowo niż w sądzie. Praktyka zagraniczna wskazuje, że w profesjonalnych centrach mediacji gospodarczej mediacja trwa jeden bądź dwa dni i w 80 procentach kończy się ugodą. Dane europejskie dotyczące mediacji pokazują jej niezwykle skuteczną skuteczność. Mediacja jest szansą dla prawników.*

(G.F.)

Krajowa Rada Radców Prawnych VIII Kadencji

statystyka i podstawowe informacje

SKŁAD KRRP CZŁONKOWIE KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH:

| | | | |
|----------------|---|---------------------|--|
| Prezes KRRP | Maciej Bobrowicz | OIRP Olsztyn | 1. Iwona Bendorf-Bundorf 2. Michał Korwek |
| OIRP Białystok | 1. Ewa Arcisz 2. Dariusz Matuk 3. Bazyli Zacharczuk | OIRP Opole | 1. Zygmunt Baranowski 2. Dariusz Sałajewski |
| OIRP Bydgoszcz | 1. Jacek Marczak 2. Jerzy Mojsiewicz | OIRP Poznań | 1. Krystyna Babiak 2. Grażyna Błociszewska-Jankowska 3. Krzysztof Kola 4. Zbigniew Tur |
| OIRP Gdańsk | 1. Ewa Jezierewska 2. Zbigniew Szychowski 3. Maria Ślązak | OIRP Rzeszów | 1. Piotr Kamiński 2. Lech Marek Skierczyński |
| OIRP Katowice | 1. Piotr Bober 2. Ryszard Ostrowski 3. Marek Wojewoda 4. Anna Zaleska | OIRP Szczecin | 1. Andrzej Lubiniecki 2. Kinga Przybylska-Charif |
| OIRP Kielce | 1. Wojciech Chłopek 2. Grażyna Grzmił | OIRP Toruń | 1. Wiesław Radomski 2. Ryszard Wilmanowicz |
| OIRP Koszalin | 1. Anna Ignaczak 2. Krzysztof Wojdygowski 3. Bolesław Chylak (zmarł w trakcie kadencji) | OIRP Wałbrzych | 1. Aleksandra Siewicka 2. Małgorzata Walaszczyk-Borek |
| OIRP Kraków | 1. Wiesław Hudyma 2. Danuta Koszyk-Ciałowicz 3. Anna Sobczak | OIRP – Warszawa | 1. Romuald Chelmiński 2. Włodzimierz Chrościk 3. Przemysław Kozdój 4. Katarzyna Kudlak 5. Magdalena Łempicka 6. Albert Stawiszyński 7. Tomasz Majorowicz |
| OIRP Lublin | 1. Sławomir Bartnik 2. Marek Mazur 3. Teresa Stecyk | OIRP – Wrocław | 1. Helena Dobrosz 2. Barbara Kras 3. Jan Łoziński |
| OIRP Łódź | 1. Andrzej Domański 2. Mieczysław Humka 3. Ewa Stompor-Nowicka | OIRP – Zielona Góra | 1. Sebastian Leś 2. Elwira Szurmińska-Kamińska |

KRRP odbyło siedemnaście posiedzeń plenarnych

Przyjęto w tym czasie 201 uchwał

Prezydium KRRP, w skład którego wchodzi dwanaście osób:

- prezes: Maciej Bobrowicz,
- czterech wiceprezesów: Dariusz Sałajewski (I wiceprezes), Piotr Bober, Włodzimierz Chrościk, Jan Łoziński,
- skarbnik: Bazyli Zacharczuk,
- sekretarz: Ewa Stompor-Nowicka,

– pięcioro członków Prezydium: Iwona Bendorf-Bundorf, Danuta Koszyk-Ciałowicz, Wiesław Radomski, Maria Ślązak oraz Zbigniew Tur

W kadencji 2010–2013 Prezydium podjęło łącznie 340 uchwał.

Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji

OBSiL – Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji jest jednostką organizacyjną działającą przy Krajowej Radzie Radców Prawnych, powstałą

w VII kadencji KRRP w miejsce Ośrodka Badań i Komisji Legislacyjnej. Jego zadania obejmują opiniowanie projektów aktów prawnych przesyłanych w ramach konsultacji do KRRP, przygotowywanie projektów aktów prawnych w ramach tzw. prainicjatywy ustawodawczej, prace legislacyjne związane z projektami ustawowymi dotyczącymi wykonywania zawodu radcy prawnego, analizę stanu prawa samorządowego, przeprowadzanie badań i sondaży związanych m.in. ze stanem pomocy prawnej w Polsce oraz interpretację przepisów związanych z wykonywaniem zawodu radcy prawnego.



Markus Schönfeld, „Auto Moto”

„Wciąż jest najbardziej sportowo prowadzącym się samochodem wśród rodzinnych kompaktów”.

Ford Focus

- wersja Ambiente Start z silnikiem 1.6 Duratec 85 KM
- pakiet Silver X – radio i klimatyzacja

51 900 PLN



Ofensywa Cenowa Forda
Odwiedź Autoryzowany Salon

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Ford Focus 1.6 Duratec 85 KM; 5,9 l/100 km, 136 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2007 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008, cykl mieszany). Na zdjęciu samochód z wyposażeniem opcjonalnym.
Oferta limitowana ograniczona w czasie i ilości. Infolinia: 0 801 50 60 70 - opłata za połączenie zgodna z taryfą danego operatora.



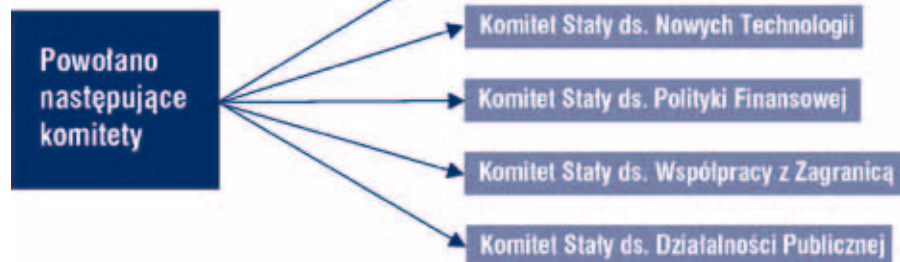
Go Further

ford.pl

W planach pracy ośrodka znajduje się również rozpoczęcie studiów dotyczących najważniejszych problemów związanych z funkcjonowaniem samorządu zawodowego oraz budową tradycji zawodu radcy prawnego. Realizując powyższe zadania, ośrodek współpracuje z organami władzy publicznej, organami samorządów zawodowych, instytucjami oraz placówkami naukowymi i badawczymi.

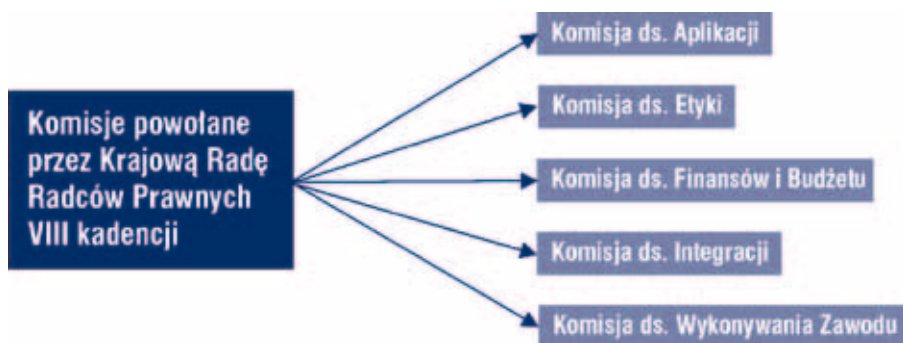
Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych

14 grudnia 2007 roku Krajowa Rada Radców Prawnych KRRP powołała Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych. Jego głównym zadaniem jest organizowanie różnego rodzaju form doskonalenia i doskonalenia zawodowego. Centrum organizuje szkolenia dotyczące m.in. udziału radcy prawnego



w przygotowaniu i udzieleniu zamówienia publicznego, komunikacji z klientem, ochrony danych osobowych, sądownictwa polubownego, postępowania przed samorządowym kolegium odwoławczym, prawa medycznego, marketingu usług prawnych czy zarządzania kancelarią radcy prawnego.

Działalność centrum nie skupia się wyłącznie na organizowaniu szkoleń – jest to także współpraca w z okręgowymi izbami radców prawnych w zakresie doskonalenia zawodowego, pomoc w organizacji szkoleń własnych izb czy w pozyskiwaniu wybitnych wykładowców. Przede wszystkim zaś centrum dofinansowuje, poprzez Fundusz Doskonalenia Zawodowego Radców Prawnych, przedsięwzięcia edukacyjne OIRP.



Centrum Mediacji Gospodarczej

Założone w 2012 r. Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych jest niezależnym działającym *non profit* centrum, którego misją jest pomoc przedsiębiorcom w rozwiązywaniu konfliktów pozasądowych w drodze mediacji. Jest to pierwsza tego typu inicjatywa wśród samorządów zawodów prawniczych. (B.K.)

Pro Bono

i walka z wykluczeniem prawnym Polaków

Krajowa Izba Radców Prawnych stworzyła unikalny w skali kraju system działań Pro Bono. Skierowany on jest zarówno do obywateli, jak i przedsiębiorców. W jego skład wchodzi: Niebieski Parasol – największy w Polsce, cykliczny program udzielania bezpłatnych porad prawnych oraz wyjątkowy w skali kraju, realizowany wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości, program nauki prawa w szkołach średnich (Krajowa Rada Radców Prawnych wraz z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Łodzi oraz z Ministerstwem Sprawiedliwości przeprowadziła pilotażowy program nauki

prawa w szkołach średnich w Łodzi. Akcją objęte były 162 szkoły ponadgimnazjalne i kilkanaście tysięcy uczniów. Ponad 80% uczniów oceniło te lekcje na ocenę bardzo dobrą. Program jest obecnie kontynuowany przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Kielcach). Wiele okręgowych izb radców prawnych organizuje także własne, lokalne działania – np. poznański program „Prawo Teczka”.

Zbudowany w samorządzie radców prawnych system Pro Bono wieńczy specjalna, doroczna uroczystość: wręczenie nagród „Kryształowe serca radcy prawnego”, pod-

KRAJOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

Krajowa Rada Radców Prawnych ogłasza piątą edycję konkursu „Kryształowe serce radcy prawnego”

Tytuł honorowy „Kryształowe serce radcy prawnego” może otrzymać radca prawny i aplikant radcowski, który wyróżnia się bezinteresowną pomocą prawną na rzecz osób fizycznych, organizacji społecznych, instytucji realizujących cele publiczne, kościołów i związków wyznaniowych, uchodźców, repatriantów lub osób dotkniętych klęskami.

Prawo zgłoszenia kandydatów do konkursu przysługuje radcom prawnym, spółdzielcom idealnym, organizacjom społecznym, stowarzyszeniom, kościołom i związkom wyznaniowym, organizacjom pozarządowym, organom administracji publicznej oraz organom sprawiedliwości.

Zgłoszenia przyjmują Okręgowe Izby Radców Prawnych.

Spełnił ogłoszonych kandydatów, każda Okręgowa Izba Radców Prawnych wybiera jednego laureata, którego zgłasza Kapituła konkursu.

Przez KIRP przyznaje nagrodę specjalną dla tej OIRP która wyróżnia się w działalności „Pro publico bono”.

Wręczenie nagród odbędzie się 31 stycznia 2013 r. w Warszawie.

Krajowa Rada Radców Prawnych | 00-478 Warszawa | Al. Światowide 19 lok. 4
tel/fax: 0 22 622 95 88, 622 94 28 33 | e-mail: krrp@kirp.pl | www.kirp.pl

czas której uhonorowani są radcowie prawni wyróżniający się bezinteresowną pracą na rzecz społeczeństwa. (B.K.)

NOWY PEUGEOT 308

PORUSZA ZMYŚŁY



PEUGEOT REKOMENDUJE **TOTAL** Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 3,7 do 5,8 l/100 km, emisja CO₂: od 95 do 134 g/km.
Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na www.peugeot.pl.

Nowy Peugeot 308 to połączenie niezawodnej technologii i wyjątkowego designu. Można określić go jednym słowem: intuicyjny. Każdy jego element jest zaprojektowany tak, aby tworzył idealną całość. Wyposażyliśmy go w nowatorskie rozwiązania, takie jak Peugeot i-Cockpit®, jednocześnie zostawiając tylko to, co niezbędne dla komfortu, funkcjonalności i jakości prowadzenia. Dlatego śmiało możemy powiedzieć, że nowy Peugeot 308 to zupełnie nowa jakość.

NOWY PEUGEOT 308

MOTION & EMOTION



PEUGEOT

Powiedzieli nam...

Marek Biernacki,
minister sprawiedliwości



Ustępujący prezes Krajowej Rady Radców Prawnych dał się poznać jako osoba, która z niezwykłą pasją i oddaniem wykonywała swe obowiązki, nieustrudzenie dążąc do realizacji wyznaczonych celów.

Jednym z efektów tej pasji było wdrożenie dorocznej akcji udzielania bezpłatnych porad prawnych Niebieski Parasol i Niebieski Parasol dla Biznesu oraz unikalnego programu praktycznej nauki prawa realizowanej w szkołach ponadgimnazjalnych „Świadomy swoich praw obywatel”. Już od ponad dwóch lat resort sprawiedliwości ściśle współpracuje ze środowiskiem radców prawnych w zakresie promowania edukacji prawnej w szkołach. Działania nakierowane na zwiększenie dostępności usług prawnych stały się modelowym przykładem wyjścia przez środowiska prawnicze naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom osób najbardziej tego potrzebujących.

Współpracę ministra sprawiedliwości z prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych w zakresie aplikacji radcowskiej – niezależnie od różnic co do niektórych kwestii – z pewnością należy ocenić jako konstruktywną. Przede wszystkim należy docenić zmiany sposobu prowadzenia aplikacji, które zostały ukierunkowane na praktyczną naukę zawodu.

Również współpraca przy realizacji skomplikowanego przedsięwzięcia, jakim jest coroczne przeprowadzanie egzaminów na aplikację radcowską, przebiegała bez zakłóceń, zarówno w zakresie powoływania członków komisji kwalifikacyjnych, jak i nadzoru nad organizacją obsługi administracyjnej oraz technicznej komisji przez rady okręgowych izb radców prawnych, których siedziby są zarazem siedzibami ww. komisji. Podobnie wysoko należy ocenić współpracę w zakresie organizacji i przeprowadzania egzaminów radcowskich.



Prof. Teresa Lipowicz,
rzecznik praw obywatelskich

Niezwykle cenię pracę mec. Macieja Bobrowicza jako prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, zwłaszcza na rzecz upowszechnienia mediacji jako alternatywnej, w stosunku do procesu sądowego, metody rozwiązywania sporów. Z wielką przychylnością obserwowałam działania KRRP, których celem było popularyzowanie

mediacji wśród radców prawnych oraz włączenie do systemu szkoleń aplikantów radcowskich zajęć z tego zakresu. Liczne publikacje z udziałem lub wsparciem KRRP, materiały szkoleniowe, raporty dotyczące funkcjonowania mediacji w praktyce polskiego sądownictwa stanowiły dla Biura RPO cenny materiał i były pomocne przy formułowaniu wystąpień generalnych dotyczących tej problematyki.

Henryk Pietrzowski,
sędzia Sądu Najwyższego



Myślę, że należę do niewielkiej grupy sędziów, którzy od początku tworzenia samorządu radcowskiego, a więc od ponad 30 lat, pozostają, jako wykładowcy szkoleń organizowanych dla aplikantów i radców prawnych, w kontakcie z państwem środowiskiem. Miałem przyjemność poznać osobiście wszystkich prezesów KRRP. Pierwsi z nich położyli wielkie zasługi w tworzeniu samorządu radcowskiego, a kolejni prezesi w jego umacnianiu. Ze zrozumiałych względów ze szczególnym zainteresowaniem obserwowałem podejmowane przez prezesów i ich najbliższych współpracowników starania i wysiłki na rzecz doskonalenia zawodowego aplikantów i radców prawnych. Okoliczność, że zostałem zaproszony na łamy „Radcy Prawnego” z okazji zakończenia drugiej kadencji prezesa M. Bobrowicza sprawia, że przede wszystkim o nim chciałbym powiedzieć kilka słów. Mijające dwie kadencje, a zwłaszcza ta druga, z powodów powszechnie znanych były niezwykle trudne dla samorządu radcowskiego. Od prezesa KRRP i osób z jego najbliższego otoczenia zależało, jak potoczą się losy samego samorządu, pozycja ustrojowa i procesowa radcy prawnego oraz wizerunek bodajże najliczniejszego samorządu zawodowego, jaki tworzą radcowie prawni. Cechy i właściwości prezesa M. Bobrowicza – wysoka kultura osobista, rozwaga, dyplomacja, innowacyjne myślenie sprawiły, że dzieło jego poprzedników, jakim było zbudowanie samorządu radcowskiego, zostało wzbogacone o nowe wartości, zwłaszcza w zakresie integrowania środowiska radcowskiego i wzmacniania jego autorytetu, z czym wiąże się bliska mi problematyka doskonalenia zawodowego. Pamiętam, jak z wielką troską i zająknięciem prezes M. Bobrowicz przyjmował krytyczne uwagi nt. sporządzanych przez zawodowych pełnomocników skarg kasacyjnych, prosząc mnie o wygłoszenie dodatkowych wykładów poświęconych temu środkowi zaskarżenia. Dziś tworzą państwo silny i nowoczesny korpus prawniczy, cieszący się uznaniem, zaufaniem i szacunkiem, przygotowany na nowe wyzwania w zakresie świadczenia usług prawnych. Prezes Bobrowicz ma jeszcze jedną ważną i bardzo cenną cechę, której brakuje wielu szefom, nawet tym, którzy są *primus inter pares*, a mianowicie umiejętność wsłuchiwania się w głos innych i czerpania z mądrych podpowiedzi swych współpracowników. Mogłem to stwierdzić, uczestnicząc w podjętych przez wiceprezesa D. Sałajewskiego pracach nad nowym modelem szkoleń aplikanckich i radcowskich. Gdybym musiał jednym określeniem scharakteryzować znane mi działania i inicjatywy prezesa M. Bobrowicza, to na myśl przychodzi mi określenie **innovator**.



Andrzej Seremet,
prokurator generalny

Moje obowiązki prokuratora generalnego powodowały, że wielokrotnie, na różnych forach spotykałem się z prezesem Maciejem

Mecenas
KRAKÓW

nr 1 na rynku

Czy bank pozytywnie
rozpatrzy **mój wniosek** ?

Sprawdź najlepszy
KREDYT DLA FIRM

- oprocentowanie od **4,99%**
- decyzja nawet w **24 h**
- do **500 000 zł**
- minimum formalności



BNP PARIBAS | Bank zmieniającego się świata

Porozmawiajmy o Twoich planach

801 355 355

bnpparibas.pl

Nr 1 w „Rankingu kredytów dla firm” wg serwisu TotalMoney.pl, publikacja z dnia 17.09.2013 r. Szczegóły dostępne w oddziałach banku.

Powiedzieli nam...

Bobrowiczem. Prezes dał się poznać jako człowiek o ujmującym sposobie bycia, inteligentny i kulturalny. Niezwykle cenię go jako prawnika.

Prezes Maciej Bobrowicz w pełni podzielał moją troskę o podniesienie poziomu edukacji prawnej społeczeństwa. Współczesny świat przed wszystkimi stawia bowiem wymogi nie tylko znajomości nowych technologii, lecz również coraz bardziej skomplikowanego prawa. Zdawaliśmy sobie przy tym sprawę, że nie wszyscy są w stanie posługiwać się środkami prawnymi w wystarczającym stopniu. Często muszą też korzystać z pomocy profesjonalistów. Dlatego jestem pełen uznania dla niezłomnego dążenia prezesa do tego, by każdemu potrzebującemu zapewnić fachową pomoc prawną. Jestem pewien, że to kierunek, który doprowadzi w przyszłości do tego, że nikt nie zostanie pozostawiony sam sobie z przerastającymi go problemami prawnymi.

Druga kadencja prezesa dobiega końca. Wymogi wewnątrz korporacyjnej demokracji powodują, że nie może on zostać wybrany po raz kolejny. Jego dokonania pozostaną jednak w głębokiej pamięci nie tylko radców prawnych. Osobiście odczuwam ogromną satysfakcję, że mogłem współpracować z tym doskonałym prawnikiem i świetnym organizatorem.



Prof. Stanisław Sołtysiński

Ustępujący prezes Krajowej Rady Radców Prawnych ma powody do satysfakcji, a radcowie prawni powody do zadowolenia. Pragnę zwrócić uwagę na kilka aspektów jego działalności.

Prezes Bobrowicz kładł nacisk na wszechstronne kształcenie radców, a zwłaszcza aplikantów. Osobiście angażował się w organizację nowych i atrakcyjnych form

edukacji prawniczej (np. konkursów arbitrażowych i turnieju negocjacyjnego). W tym ostatnim przedsięwzięciu, zakończonym w styczniu tego roku, udział wzięło 60 zespołów i niemal dwustu uczestników z całej Polski. Miałem zaszczyt uczestniczyć w jury turnieju, podziwiać jego oryginalną koncepcję i zaangażowanie prezesa Bobrowicza. Ustępujący prezes jest współautorem porozumienia środowisk prawniczych w sprawie edukacji prawnej młodzieży. Prezes pojmuje szeroko obowiązki mecenatu prawniczego. Warto przypomnieć jego zaangażowanie w akcję na rzecz pomocy ofiarom przestępstw oraz wsparcie dla Fundacji Między Niebem a Ziemią (wraz z innymi lektorami czytał bajki dla podopiecznych tej fundacji).

Występując publicznie, był zawsze starannie przygotowany. Szkoda jedynie, że nie udało mu się doprowadzić do pełniejszej integracji zawodów prawniczych. Cóż, problem ten pozostawia w testamencie swojemu następcy.



Jerzy Stępień,
prezes Trybunału Konstytucyjnego
w stanie spoczynku

Prezes Maciej Bobrowicz z pewnością tchnął w samorząd radcowski nowego ducha.

Miałem przyjemność (i mam nadal) spotykać go w różnych miejscach i sytuacjach od chwili objęcia przez niego prezesury samorządu radcowskiego. Początek jego pierwszej kadencji zbiegł się z końcówką mojej prezesury w Trybunale Konstytucyjnym, czyli w okresie szczególnie nasilonych nacisków na deregulację zawodów prawniczych – moim zdaniem – szkodliwych.

W mojej ocenie, prezes Bobrowicz bardzo dzielnie i skutecznie, na ile to w ogóle było możliwe, bronił granic samorządności zawodowej radców prawnych, ale też bardzo inteligentnie poszerzał przestrzeń tradycyjnej działalności samorządu radcowskiego – nie tylko poprzez działalność społeczną, promując także poprzez nowe konkursy prospołeczne postawy prawników, a także wskazując nowe profesjonalne formy działalności. Jak wiemy, angażował się bez reszty w upowszechnianie mediacji oraz wszelkich innych pozasądowych metod załatwiania sporów – istotnie też wzrósł katalog spraw, w których radcowie mogą być aktywni, co może być największym sukcesem ostatnich dwóch kadencji.

Starał się także, by samorząd radcowski nie zamykał się tylko w polskim podwórku. Był organizatorem wielu konferencji i sympozjów z myślą o przybliżeniu polskim prawnikom warsztatu prawników zachodnich, ukazując w ten sposób nowe wyzwania, jakie pojawiają się przed zawodami prawniczymi.

Mam wrażenie, że o ile adwokatura w ostatnich latach odnotowała jakby krok do tyłu, to samorząd radcowski przeciwnie – ruszył zdecydowanie do przodu. Jednym z symptomów tych tendencji wydaje się liczba kandydatów na poszczególne aplikacje – radcowska wybierana jest przez młodzież chętniej. Z pewnością też samorząd radcowski ma sukcesy na trudnej drodze do połączenia obydwu zawodów adwokackich. Z punktu widzenia przedmiotu obu profesji w zasadzie nie ma już różnic – i dobrze, ale wydaje mi się, że zatrudnianie się części radców na umowę o pracę będzie utrudniało, jeśli wręcz nie wykluczało ostateczne połączenie, choć w przypadku innych samorządów zawodowych nie ma to żadnego znaczenia. Ale wolny zawód to jednak powinien być wolny zawód...

W każdym razie poprzeczka dla przyszłego prezesa została w ostatnim czasie przez prezesa Macieja Bobrowicza mocno podniesiona – mam jednak nadzieję, że następca spotka się w środowisku radcowskim z konieczną w związku z tym zwiększoną dawką gotowości do współpracy i życzliwością. Miło mi było, kiedy przed kilkoma laty prezes Bobrowicz zaproponował mi przewodniczenie radzie naukowej dodatku do „Radcy Prawnego” (nie wiem tylko, czy tym razem się nie pomylił), ale najmiej będę zawsze wspominał nagrywanie wraz z nim i profesorem Stanisławem Sołtysińskim bajek dla dzieci w ramach działalności charytatywnej. Grał tam postać diabła Boruty, ale chyba dobrze, że dzieci będą tylko słuchać jego głosu, a nie oglądać, bo jeszcze uwierzyłyby, że diabeł może być sympatyczny.



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

 RZECZPOSPOLITA

Radco!

Skorzystaj z oferty „Rzeczpospolitej”
przygotowanej specjalnie dla Członków
Krajowej Izby Radców Prawnych



Zarejestruj się na stronie www.rp.pl/kirp
i korzystaj z miesięcznego, darmowego dostępu do:



Elektronicznego
wydania „Rzeczpospolitej”



Serwisu
Archiwum/Prawo

Zachęcamy wszystkich członków KIRP do zapisania się na newsletter zawierający min. aktualności z życia samorządu, opisy wydarzeń prawnych dnia, w tym zapadłe wyroki sądowe, Trybunału Konstytucyjnego, wiadomości z prac legislacyjnych Sejmu i Senatu.





Rozmowa z
MACIEJEM BOBROWICZEM,
prezesem Krajowej Rady Radców
Prawnych

Maciej, ale po co to robimy?

Panie prezesie, minęło sześć lat. Pamięta pan moment wyboru z listopada 2007 roku? Był pan wtedy zestresowany?

Pewnie, że tak. Pierwszy raz w życiu zostałem prezesem KRRP (uśmiech).

Przygotowywał się pan specjalnie do wyborów?

To oczywiście. Po pierwsze, mogli pojawić się inni kandydaci. Po drugie, lubię być przygotowany i na takie sytuacje zawsze mam opracowany wariant awaryjny. Tego nauczyło mnie życie.

No właśnie, słynie pan z tzw. planów B...

To prawda, kilka wariantów działania zwiększa szanse na sukces. Wówczas poprosiłem o pomoc profesjonalistów. Powiedzieli mi: „niech pan zrobi tzw. Q&A, niech pan wymyśli najgorsze – jakie tylko przyjdą panu do głowy – pytania pod swoim adresem. I proszę ułożyć sobie na nie odpowiedzi.”

I przydało się?

Tak. Nieoczekiwanie bowiem kolega z zielonogórskiej izby przerwał moją wypowiedź.

w której prezentowałem się przed zjazdem. Miało być to zapewne żartobliwe pytanie. Dzięki wcześniejszemu przygotowaniu odpowiedź wyszła znakomicie. Chyba wszyscy wtedy myśleli żeśmy to ze sobą uzgodnili...

„Starzy” prezesi dawali panu rady?

Zapamiętałem dwie: prezesa Kalwasa: „choćbyś nie wiadomo co robił, będą cię oceniać tylko po rezultatach tego, co udało ci się zrobić” i drugą, nieco przewrotną, prezesa Klatki: „zrób sobie zdjęcie w pierwszy i ostatni dzień kadencji, a potem porównaj”.

Wykorzystał je pan?

Pierwsza była oczywista. Każdego prezesa zawsze ocenia się po efektach jego pracy. Wypełnienie zaś rady prezesa Klatki jest jeszcze przede mną...

Na czym tak naprawdę polegała praca prezesa KRRP? Zgodzi się pan z opinią, że jest to permanentne rozwiązywanie problemów i łagodzenie kryzysów?

Początkowo wydawało mi się, że będę miał choć moment oddechu i choćby małą przerwę... Potem zrozumiałem, że jest to, niestety, niemoż-

liwe. Taka jest po prostu specyfika demokratycznego zarządzania tak skomplikowaną organizacją, w której nieustannie ścierają się ze sobą różne punkty widzenia i potrzeby. Podkreślę, że samorząd to nie jest własna kancelaria, w której można komuś coś nakazać. Tu potrzeba elastyczności, empatii i zrozumienia ludzkich postaw.

A sama praca?

To jest praca od rana do wieczora przez sześć dni w tygodniu, kilkaset kilometrów od domu. Nie boję się porównać jej charakteru ze służbą wojskową. Oczywiście, są różnice, ale istota jest podobna – by dobrze wypełniać swoją misję, która jest po prostu służbą na rzecz tysięcy Koleżanek i Kolegów – niekiedy należy naprawdę wiele poświęcić. Ogromna liczba niezwykle ważnych dla nas konferencji i spotkań odbywa się w soboty. Trzeba w nich uczestniczyć, żeby nasz samorząd i zawód były zauważane w przestrzeni publicznej. Podam przykład – już w marcu br. nie miałem w kalendarzu ani jednego wolnego weekendu do połowy listopada. To także dziesiątki kierowanych do mnie pism, żądań, próśb o komentarze, wypowiedzi w mediach, to

udziały seminariach naukowych, to reprezentowanie samorządu i wreszcie poszukiwanie i negocjowanie rozwiązań setek problemów.

Sześć dni w tygodniu... A jak to znośił pan żona? Wiem, że to pytanie osobiste, proszę jednak o dpowiedź.

Gdyby nie moja żona, nigdy nie dokonałbym tego, co udało mi się zrobić – przez sześć lat nie oglądała mnie zbyt często w domu...

No to podsumujmy te sześć lat. Może wymienić pan trzy sprawy, które dały panu najwięcej satysfakcji?

Pierwsza to prawdziwy przełom na rynku usług prawnych: radcowie prawni mają wreszcie kompetencje w zakresie obron karnych.

Druga to fakt, że nie doszło do uchwalenia ustawy o państwowych egzaminach prawniczych – w związku z tym nie oglądamy tzw. doradców prawnych w sądach, jako pełnomocników procesowych. Przypomnę – udało nam się doprowadzić do tego, że projekt tej ustawy nigdy nie wyszedł poza sejmową komisję.

Trzecia: udało się zmienić z negatywnego na pozytywny publiczny wizerunek naszego samorządu.

Co się zatem nie udało?

Nie sądziłem, że budowa i wdrożenie ogólnopolskiego systemu informatycznego w 19 izbach zajmie nam tak wiele czasu.

Jest pan zadowolony z tych sześciu lat?

Jestem. Takie przeświadczenie ma się już po pierwszej kadencji – w innym przypadku ponownie bym nie kandydował. W trakcie moich publicznych wystąpień z okazji XXX-lecia samorządu mówiłem o tym, że jesteśmy największym, najnowocześniejszym i najprężniej działającym samorządem prawniczym w Polsce. I mówiłem to z pełną wiarą w te słowa. Taki właśnie dzisiaj jest mój samorząd. Dodałbym jeszcze, że jesteśmy bardzo skuteczni. Jesteśmy wszędzie tam, gdzie zapadają istotne decyzje. To właśnie nasz zawód studenci prawa wybierają najczęściej. Zawód radcy prawnego cieszy się największym społecznym uznaniem wśród zwodów prawniczych. Przytaczam tu wnioski z ostatniego badania przeprowadzonego na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości. Wszędzie tam, gdzie się publicznie pojawiajemy, przyjmowani jesteśmy z szacunkiem należnym zawodowi zaufania publicznego.

Tak chyba było zawsze?

Niekoniecznie. Jeszcze kilka lat temu niektórym urzędem państwowym byliśmy zmuszeni tłumaczyć, kto to jest radca prawni! Dziś mamy

billboardy i spoty telewizyjne promujące nasz zawód. Od dłuższego czasu nie pamiętam zaś, by ktoś mnie zapytał: – *panie prezesie, a tak właściwie, to czym wy się zajmujecie?* Zmienił się świat wokół nas, zmieniamy się i my. Ale na nową opinię o nas bardzo ciężko przez ostatnie lata pracowaliśmy. Przyzwyczailiśmy się już do Centrum Szkolenia Ustawicznego, do Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji i do nowoczesnego miesięcznika „Radca Prawny”, do *e-learning*, *e-book*, naszych portali internetowych i kampanii wizerunkowych. Teraz są to sprawy wręcz naturalne. Jednak sześć lat temu tego wszystkiego nie było i nie było również zbyt wielu osób, które sądziły, że możemy tak się zmienić. Ba, część twierdziła nawet, że nie powinniśmy tego robić... Zostawić wszystko „po staremu” i będzie dobrze... Do dziś brzmi mi w uszach pytanie jednego z kolegów: – *Maciej, ale po co to robimy?* Teraz odpowiadam – po to, by radcowie prawni zajęli wreszcie należne im, czołowe miejsce wśród zawodów prawniczych.

Kiedyś samorządowi trudno było przebić się do świadomości publicznej i politycznej przestrzeni. Dziś nasz głos jest widoczny wszędzie – jak to się udało?

Startowaliśmy z punktu wręcz krytycznego. Wizerunek obu samorządów prawniczych w 2007 roku był zdewastowany przez polityków. Opinia publiczna patrzyła na nas jak na relikty zamierzchłych czasów, pewnego rodzaju uprzywilejowaną koterię, z którą należy bezwzględnie walczyć. Wszyscy wiemy, jak niezwykle trudno w takiej sytuacji udowodnić, że jest inaczej. Rozpoczęliśmy zatem ustawiczną, codzienną pracę nad zmianą naszego wizerunku. Żadne bowiem spontaniczne, przypadkowe działania nie zdałyby tu egzaminu. Przy pomocy profesjonalistów zbudowaliśmy długoterminową strategię i z całą stanowczością realizowaliśmy ją punkt po punkcie. Jej skutki są widoczne dziś! Co ciekawe, inne samorzady zaczęły nas w tym naśladować – niekiedy wręcz kopiując nasze akcje. Cieszy mnie to, bo dało to wyraźny pożytek dla całego wymiaru sprawiedliwości i polskiego społeczeństwa.

Jakie największe przeszkody miał pan na swojej drodze, reformując KRRP i samorząd?

Krajowa Rada Radców Prawnych liczy sobie ponad 50 członków – wyśmienitych radców prawnych. W posiedzeniach biorą udział dziesiątki izb. Krzyżują się różne opinie i rozbieżne interesy. Wprowadzanie zmian nie jest prostą sprawą. Trzeba do nich te wszystkie osoby przekonać. Kiedyś przeczytałem w jednej z książek doskonałą i aktualną myśl: „kiedy będziesz

chciał zmieniać świat, bądź przygotowany, że wszyscy będą ci w tym przeszkadzać”. Oczywiście, nie było tak, że wszyscy byli przeciw. Już od początku była świetna atmosfera i oczekiwanie przełomowych zmian. To nam sprzyjało...

Jakie najczęstsze błędy popełniają liderzy samorządów zawodowych w Polsce? Co pan im radzi?

W naszym samorządzie jeszcze kilka lat temu przeważało myślenie, że wystarczy tylko podejmować uchwały. Teraz wiemy, że taka droga to ślepa uliczka. Trzeba umieć rozmawiać i przekonywać swoich rozmówców. Umiejętny dialog powinien zastąpić agresję w stosunku np. do rządzących. Liderzy samorządowi powinni zawsze ważyć na szali zyski i straty wynikające z podejmowanych publicznych działań. Choć, oczywiście, zdecydowane decyzje trzeba podejmować. Należy jednak przedtem oszacować skutki postępowania dla wszystkich członków samorządu. Niekiedy bowiem mogą one być ogromnie rozczarowujące dla tysięcy osób, które uczciwie i rzetelnie wypełniają swoją prawniczą misję. Zatem moja rada: „przede wszystkim nie szkodzić” i „walczyć o to, co jest możliwe”.

Kim – według pana – jest modelowy dobry przywódca? Jakimi cechami powinien się charakteryzować?

Model idealny – jak wskazywali Rzymianie – to oddanie władzy temu, kto jej nie pragnie. W ten sposób najlepiej można ograniczyć u jednostki chęć posiadania władzy tylko dla niej samej, a tym samym skłonności do prezentowania skrajnych zachowań. Na temat cech przywódców napisano już całe tomy. Toczy się dyskusja, czy ma być to charyzmatyczny, inspirujący do wyzwań lider czy wskazujący konkretne cele technokrata – menedżer. Każda organizacja i czas, w którym przyszło działać jej przywódcy, mogą wymagać innych wyzwań i innego typu lidera. Na przykład Churchill był świetnym premierem na czas wojny, ale już niekoniecznie w okresie pokoju. Niewątpliwie dobry przywódca potrafi inspirować innych do realizacji wielkich celów. Musi przy tym być dobrym strategiem, bo inaczej przegra wojny, które przyjdzie mu prowadzić. Musi być także dobrym negocjatorem, by przekonać innych, żeby tych wojen nie prowadzili.

Były przykre chwile w okresie tych sześciu lat?

Niestety, były. Umówiliśmy się na szczerą rozmowę, więc powiem o tym. Oprócz tej przyjemnej strony jest zawsze ta ciemna. Tak skonstruowana jest po prostu natura niektórych ludzi. Maile, pisma, donosy. Telefony do domu z pogróżkami. Nigdy o tym nie mówiłem.

Uważam jednak, że każdy prezes powinien być „kuloodporny” i dysponować wyjątkowym poziomem odporności psychicznej. Takie zachowania należy mieć wliczone w tzw. rachunek kosztów sprawowania funkcji publicznej.

Trochę mnie pan zaskoczył...

Wolę jednak skoncentrować się na tej „lepszej rzeczywistości”. Miałem to niezwykle szczęście, że pracowałem z fantastycznymi ludźmi: moimi wiceprezesami, sekretarzem, skarbnikiem, członkami prezydium i dziekanami. To wyjątkowi ludzie. Nie obawiam się powiedzieć, że był to najlepszy okres w moim zawodowym życiu. Ale coś panu powiem – kiedy podejmuje pan najpoważniejsze decyzje, jest pan zawsze sam na sam ze sobą. Nikt nie może panu pomóc i wyręczyć w ich ostatecznym podjęciu. Za to właśnie ponosi pan pełną odpowiedzialność.

Dowiedziałem się niedawno, że w „niektórych kręgach zbliżonych do władzy” ma pan pseudonim „Gracz”...

To ciekawe... Dowiaduję się o tym od pana...

A chociaż przypuszcza pan, co jest powodem nadania panu tego pseudonimu?

W polityce prowadzić trzeba różnego rodzaju gry. Kiedyś zadano mi pytanie: „jaką politykę prowadzi Krajowa Rada Radców Prawnych?”. Odpowiedziałem, że „adekwatną”... Co niektórzy przyjęli jako żart czy uchylenie się od odpowiedzi. Ale nasza polityka jest właśnie adekwatna – czyli opiera się na jednej podstawowej i zasadniczej przesłance: projekcji i ochronie interesu samorządu oraz interesu publicznego. Było to zawsze podstawą do budowy koniecznych sojuszy i koalicji wśród partnerów, w których upatrywaliśmy poparcia dla naszych pomysłów.

Jakiś przykład?

Odpowiem przewrotnie: to, co robiliśmy, nie było przecież tajne. Wystarczy przeszedł nasze działania...

Proszę powiedzieć – opierając się na doświadczeniu, które ma pan dziś – czy przywództwo „wypija się z mlekiem matki” czy jest to umiejętność, której można się nauczyć?

W mojej ocenie, podstawą są psychologiczne predyspozycje. Albo się to „coś” ma albo nie. Ale druga połowa sukcesu to już kwestia ćwiczeń, doświadczenia i nauki.

Pan się też uczył?

Tego, o czym teraz mówimy, na studiach prawniczych nie uczą... Przynajmniej jeszcze...

Oj, ucieka pan z odpowiedzią...

No dobrze (uśmiech). Zajęło mi to ładnych kilka lat. Policzyłem nawet, że zainwestowałem w swój rozwój równowartość niezłego samochodu osobowego...

Warto było?

Nie żałuję. Bez tego nie osiągnąłbym wielu celów, których efekty obecnie widzą radcy prawni.

Obserwujemy, że kampania wyborcza do władz KRRP zaczyna przybierać coraz bardziej agresywne oblicze. Jak pan to skomentuje?

Styl tego dyskursu jest typowy nie tylko dla naszego samorządu. Podobne zachowania zauważamy obecnie np. w adwokaturze. Ważne jest jednak, żeby nie przekroczyć granic przyzwoitości, których przekraczać nam nigdy nie wolno. W innym przypadku część z nas pójdzie ścieżką tożsamą dla niektórych ekstremalnych polityków z Wiejskiej. Musimy zawsze mieć na uwadze, że reprezentujemy prawniczy zawód zaufania publicznego. A to zobowiązuje.

To porozmawiamy o przyszłości. Jakie wyzwania czekają samorząd w najbliższym czasie?

Myślę, że wyzwań nie zabraknie. Oprócz „starych”, doskonale nam znanych, pojawiają się „nowe”. Problemem staje się zagadnienie „ekspresowych” studiów prawniczych i jak to się będzie miało do aplikacji, a potem jakości wykonywania radcowskiego zawodu. Uważam, że trzeba będzie się temu stanowczo przeciwstawić. Musimy też w interesie publicznym wziąć udział w debacie nad ordynacją podatkową. Wiele proponowanych tu zmian godzi bowiem w podstawowe prawa podatnika. Kontynuacji wymaga nasza walka o praktyczne nauczanie prawa w szkołach – choć wiele już się wydarzyło, jeszcze więcej jest do zrobienia. Zmiana zasad wynagradzania radców z tytułu zastępstwa procesowego to kolejne poważne wyzwanie.

Czy połączenie obu samorządów: radcowskiego i adwokackiego jest obecnie realne?

W polityce już tak jest, że niekiedy rzeczy realne stają się niemożliwe do realizacji, a nierealne stają się rzeczywistością.

To jest raczej pytanie do ministra sprawiedliwości i większości parlamentarnej – osobiście uważam, że dziś jest zbyt wcześnie, by na ten temat rozmawiać.

Co będzie z samorządem za trzy lata?

To proste: będzie miał o trzy lata więcej... i będą kolejne wybory...

I na koniec pytanie: – Quo vadis prezesie?

Nie zamierzam wycofywać się z publicznej aktywności, z życia naszego samorządu. Jest wiele spraw niezłatwionych – choćby ustawa o pomocy prawnej dla osób ubogich czy unowocześnienie systemu mediacji w Polsce. Będę w dalszym ciągu aktywnie walczył o to, by zmienić obecny stan rzeczy. Również ostatnie zmiany w k.p.c. i k.p.k. będą kreowały zupełnie nową rzeczywistość procesową, która wymagać będzie od nas, profesjonalnych prawników, dogłębnej zmiany dotychczasowych nawyków. Nadchodzi czas, by wreszcie zauważyć, że wymiar sprawiedliwości oparty jest na sprawiedliwości retributywnej. Przyszłość zaś to sprawiedliwość naprawcza. I tę ideę zamierzam mocno wspierać.

Na całym świecie osoby o takim jak pańskie doświadczeniu są, po zakończonej kadencji, skutecznie angażowane do dalszej pracy na rzecz swoich środowisk. Jak pan to widzi?

Bez wątpienia zamierzam w dalszym ciągu służyć mojemu samorządowi i wszystkim radcom prawnym swoją wiedzą. Trzeba pamiętać, że funkcjonowanie samorządu to głównie umiejętność skutecznego poruszania się pomiędzy różnymi ośrodkami władzy oraz siłami nacisku. I tu bez wątpienia moje doświadczenia mogą być cenne.

Co pan będzie robił po 9 listopada?

Skończę książkę o przekonywaniu i negocjacjach dla prawników, w której pokażę najbardziej efektywne metody ich prowadzenia...

Rozumiem, że „Gracz” pisze książkę?

... (uśmiech).

Powróćmy zatem do poprzedniego pytania...

Czekają jeszcze na realizację moje wykłady za granicą. Przede wszystkim zaś rusza mój autorski projekt Akademia Negocjacji dla Prawników – w którym dzięki wykorzystaniu nowoczesnych metod, takich jak innowacyjne gry i symulacje, profesjonalni prawnicy będą mogli poznać najnowsze, światowe osiągnięcia w tej niełatwej dziedzinie naszej praktyki. Pomysł ten czekał na realizację niezwykle długo... – aż zakończę drugą kadencję... Ale, jak wiadomo, mediacje i negocjacje to moja pasja. Mam jeszcze jeden ważny pomysł, ale dziś jest za wcześnie, by o tym mówić...

Dziękuję za rozmowę.

Krzysztof Mering

Z radcą prawnym

bezpieczniej

KONTYNUUJEMY TEMAT AKCJI PROMOCJI ZAWODU RADCY PRAWNEGO. JAK PAŃSTWO WIEDZA, JEST TO PIERWSZA TEGO TYPU AKCJA PRZEPROWADZONA PRZEZ SAMORZĄD ZAUFANIA PUBLICZNEGO.

Po analizie wyników pierwszego etapu kampanii podjęliśmy decyzję o wprowadzeniu do jej drugiej części kolejnych, innowacyjnych narzędzi. Wszystko po to, by dotrzeć do jeszcze większej niż poprzednio liczby obywateli naszego kraju z przekazem o pozytywach płynących z korzystania z usług profesjonalnych prawników, radców prawnych.

Wkrótce rozpocznie się trzeci etap kampanii, a tymczasem przedstawiamy działania prowadzone w ramach drugiego etapu, w którym użyliśmy zarówno znanych kanałów z poprzednich działań, jak i po raz pierwszy używanych przez samorzady prawnicze.

Spoty telewizyjne

Kampania informacyjna „Z radcą prawnym bezpieczniej” rozwija skrzydła. Począwszy od 1 września przygotowany na zlecenie spot

promocyjny można obejrzeć w stacjach telewizyjnych. Celem spotu było poinformowanie zarówno osoby fizyczne, jak i przedsiębiorców, że przed podpisaniem umowy należy zasięgnąć porady radcy prawnego. Spoty emitowane były zarówno w Polsat Biznes, jak i TVN CNBC.

Dzięki współpracy z „Rzeczpospolitą” i „Gazetą Prawną” kampania promocyjna wkroczyła do internetu.

Dlaczego powstał spot? Postanowiliśmy docierać z przekazem do coraz to nowych grup odbiorców. Stacje telewizyjne, które wybraliśmy, to stacje oglądane przez liderów opinii – przedsiębiorców, polityków, szefów dużych

i małych firm sektora prywatnego. Ta część akcji była skierowana specjalnie do nich. Według badań przeprowadzonych przez OBOP, aż 41% przedsiębiorców nie korzysta z usług prawnika. Aż 67% twierdzi, że ich firma nie prowadzi działalności, która wymagałaby pomocy prawnika, a 25% w razie potrzeby woli radzić sobie samodzielnie. Czy wyobrażają sobie państwo firmę, która nie potrzebowałaby pomocy prawnika? My nie mogliśmy uwierzyć w te badania. Właśnie dlatego tę część akcji po-

stanowiliśmy skierować do małych i średnich przedsiębiorców i dotrzeć do nich za pomocą telewizji. Ale nie tylko.

Akcja w internecie

Dzięki współpracy z „Rzeczpospolitą” i „Gazetą Prawną” kampania promocyjna wkroczyła do internetu. W następnych miesiącach rozpoczniemy kampanię banerową na stronach „Rzeczpospolitej” i „Gazety Prawnej” pod hasłem „Z radcą prawnym bezpieczniej”. Będą to multimedialne animacje informujące o akcji, o stronie www.rejestrzawodow.pl oraz po kliknięciu przenoszące na stronę www.bezpieczniej.kirp.pl. Ale to nie wszystko. Film promocyjny, o którym mogli państwo przeczytać wyżej, znajduje się także na portalu Youtube, gdzie obejrzało go już kilkaset osób. Dodatkowo, spot ten umieszczony jest na stronach OIRP, a także może być umieszczony na stronach kancelarii radcowskich.

Billboardy

W Warszawie i kilku miastach wojewódzkich, m.in. w Olsztynie, Rzeszowie, Łodzi i Katowicach, zawisły wielkoformatowe billboardy. Jesienna edycja plakatu to promocja radczynie prawnej (październik) i pary radców (listopad). Na plakatach dominuje hasło „Z radcą prawnym bezpieczniej” i logo Krajowej Rady Radców Prawnych oraz widnieją zdjęcia radców prawnych. Promujemy niebieski żabot!

(G.F.)



OIRP Białystok

Rozmowa z ANDRZEJEM KALIŃSKIM,
dziekanem Rady OIRP w Białymstoku



Fot. OIRP Białystok

Czy wybór pana na dziekana OIRP w Białymstoku oznacza nowe otwarcie?

Chciałbym, aby moja kadencja była kontynuacją tego, co zrobiono w dwóch poprzednich. Akceptowałem tamten kierunek jako wicedziekan. Mam świadomość wyzwań, jakie stoją przed nami. Zwiększa się liczebność izby, więcej radców prawnych wchodzi na rynek po skończonej aplikacji. Dostrzegam konieczność zapewnienia wysokich standardów. Cieszę się, że środowisko się zintegrowało. Wszyscy czekamy na rozstrzygnięcia zjazdu dotyczące zmian w Kodeksie etyki, które kierunkowo określą ramy zawodu. Trzeba dbać o to, aby te standardy były zachowane.

Chciałbym, aby moja kadencja była kontynuacją tego, co zrobiono w dwóch poprzednich. Akceptowałem tamten kierunek jako wicedziekan. Mam świadomość wyzwań, jakie stoją przed nami.

Jak zamierza pan przekonać do siebie tych, którzy na pana nie głosowali?

W wyborach było dwóch kandydatów. Widać było, jak środowisko się aktywizowało. Chciałbym tę aktywność wykorzystać do integracji środowiska. W tym roku po raz pierwszy w dniu święta radców prawnych, 6 lipca, zorganizowaliśmy piknik. To było wielkie wydarzenie. Jak zjednać tych, którzy na mnie nie głosowali? Zaraz po wyborze na

dziekana deklarowałem, że będę dziekanem wszystkich radców prawnych w naszej izbie, bez względu na ich preferencje. To dobrze, że do rady weszli również zwolennicy mojego kontrkandydata. Z pierwszych doświadczeń wynika, że ta współpraca się układa.

Czy będzie pan otwarty na współpracę z innymi, ościennymi izbami?

Jesteśmy otwarci na współpracę z sąsiadami: Lublinem i Olsztynem.

Jakie nowości czekają radców prawnych OIRP w Białymstoku pod pana rządami?

Chcę wykorzystać potencjał, jaki drzemie w naszym środowisku. Dlatego otwieramy nabór wykła-

dowców dla aplikantów, tak aby poszerzyć ich grono zwłaszcza o radców prawnych praktyków. Uruchamiamy też nowy zespół wizytatorów, wprowadzamy opiekunów dla każdego roku aplikacji. Chcielibyśmy też, aby w inicjatywach integracyjnych brała udział jak największa rzesza radców prawnych. Co ciekawe, do komisji rady weszły u nas także osoby, które nie wchodziły w skład rady, więc to pozwala mieć nadzieję, że większa liczba radców będzie aktywnie działać na rzecz środowiska.

Jednym słowem, liczy pan na dobrą współpracę z radą, a co jeśli pana decyzje będą kwestionowane?

Ważna jest merytoryczna dyskusja i konsensus, a jeśli go nie będzie, będę kierował się głosem większości w radzie. Ja jednak liczę na dobrą współpracę.

Rozmawiała
Grażyna J. Leśniak

| | |
|---------|------------------|
| 2010 r. | 804 radców |
| | 120 aplikantów |
| 2011 r. | 829 radców |
| | 270 aplikantów |
| 2012 r. | 880 radców |
| | 353* aplikantów |
| 2013 r. | 918 radców |
| | 260** aplikantów |

* W tym 11 osób na urlopie dziekańskim.

** W tym 13 osób na urlopie dziekańskim.

Uwaga! Dane na 1 stycznia każdego roku.

ANDRZEJ KALIŃSKI jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu, radcą prawnym od 1991 r. Pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywał, pracując od 1986 r. w administracji państwowej. W latach 1995–2004 był arbitrem Urzędu Zamówień Publicznych, a w latach 2001–2002 konsulem w Konsulacie Generalnym RP w Chicago. Od 2002 r. wykonuje zawód w formie indywidualnej kancelarii, specjalizując się w zastępstwach sądowych, zamówieniach publicznych, prawie spółdzielczym oraz prawach człowieka. Jest wykładowcą na szkoleniach dla radców prawnych i innych grup zawodowych.

Od 2000 r. prowadzi zajęcia z aplikantami radcowskimi. Od 2007 r. jest członkiem Rady OIRP w Białymstoku. W latach 2008–2013 był wicedziekanem ds. aplikacji. Uczestniczy w pracach komisji egzaminacyjnych ds. egzaminu wstępnego na aplikację oraz ds. egzaminu radcowskiego. Był członkiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w kadencji 2007–2010, delegatem na krajowe zjazdy radców prawnych. Czas wolny spędza najchętniej w wiejskim siedlisku na pograniczu puszczy Knyszyńskiej i Białowieskiej.

OIRP Bydgoszcz

Rozmowa ze ZBIGNIEWEM PAWLAKIEM
dziekanem Rady OIRP w Bydgoszczy



Fot. Jacek Barcz

Od 21 czerwca 2013 r., kiedy został pan dziekanem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Bydgoszczy, minęły trzy miesiące. Czy w tym czasie zdążyło pana coś zaskoczyć?

W strukturach samorządu działam od lat. Jestem dziekanem II kadencji, a wcześniej byłem wicedziekanem, więc mogę powiedzieć, że żadnego zaskoczenia nie było. Trudno zresztą mówić o zaskakujących sytuacjach. Zmianę, która wprowadziła jakąś niepewność, a mam tu na myśli deregulację zawodów prawniczych, nasze środowisko ma już za sobą. Jak skutecznie działać w interesie coraz większej liczby członków samorządu – oto wyzwanie na najbliższy czas. Dlatego na pierwszym miejscu stawiam działalność szkoleniową, edukacyjną, i to zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Ważna jest promocja zawodu. W radzie pojawiła się nowa funkcja – koordynator edukacji zewnętrznej. Trwają rozmowy z kuratorium na temat wdrożenia programu nauczania prawa w szkołach.

A co z edukacją wewnętrzną, czyli jak się domyślam – dokształcaniem samych radców prawnych? Rynek chyba nie jest z gumy. Szansę na nim mają

| | |
|------------------------|------------------------------|
| 2009 | 862 radców 224 aplikantów |
| 2010 | 894 radców 216 aplikantów |
| 2011 | 905 radców 217 aplikantów |
| 2012 | 910 radców 248 aplikantów |
| na 31 sierpnia 2013 r. | 994 radców 150 aplikantów |

profesjonalni prawnicy oraz ci, którzy znajdują dla siebie jakąś niszę...

Poszerzanie możliwości wykonywania zawodu przez radców prawnych w związku ze sporą ich rzeszą to faktycznie nie lada wyzwanie. W tym roku egzamin zdali aplikanci z historycznie najliczniejszego rocznika. Z pracą dla nich nie będzie łatwo. Trzeba więc dbać o podnoszenie poziomu świadomości prawnej naszego społeczeństwa, tak aby do prawnika nie przychodziło się w ostateczności, gdy wszystkie środki zawiodą. Ważna jest zmiana mentalności Polaków i tu dużą rolę może odegrać właśnie edukacja prawna w szkołach. To również promocja zawodu. Chcę także postawić na działalność integracyjną w środowisku seniorów i najmłodszych członków naszego samorządu. Poszerzeniu możliwości zawodowych naszych radców służy też coraz prężniej działający przy izbie Ośrodek Mediacji, również prowadzący szkolenia zewnętrzne.

Czy młodzi radcowie prawni nie czują się związani z korporacją? Mają za sobą aplikację, a wraz z nią wiele powodów ku temu, by „wsiąknąć” w środowisko radców prawnych...

Świadomość korporacyjna osłabła od jakiegoś czasu. To – z jednej strony – znak naszych czasów, a z drugiej, paradoksalnie, efekt znaczącego przyrostu liczby radców prawnych. W małej grupie wszyscy się znają. W bardzo licznym gronie aplikantów więzi się zatracają. Bardzo często ludzie nawet się nie znają. Wiem to chociażby

Budowanie świadomości
więzi korporacyjnej to
ważne zadanie.

z rozmów z aplikantami, których byłem i jestem patronem. W naszej izbie było nieco ponad sto osób na roku, a co dopiero w izbach, w których aplikantów jest kilkuset? Niestety, prawda

jest taka, że jeśli młodzi prawnicy nie poznają się w czasie aplikacji, to po jej zakończeniu będzie o wiele trudniej nawiązać znajomości. Bo wtedy z reguły przychodzi czas na założenie rodziny, pojawiają się dzieci. Działania na rzecz integracji środowiska wymagają więc wsparcia. Budowanie świadomości więzi korporacyjnej jest ważnym zadaniem. Tym bardziej że wagę znaczenia samorządu zawodowego zaczynamy zazwyczaj doceniać „z wiekiem”.

Nadal dużą wagę będziemy przykładać do dbałości o realizację przez radców i aplikantów wysokich standardów etycznych. To także element budowy świadomości prawnej społeczeństwa i promocji zawodu.

Rozmawiała
Grażyna J. Leśniak

ZBIGNIEW FRANCISZEK PAWLAK jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia te ukończył w 1976 r. W 1978 r. ukończył aplikację prokuratorską, a w latach 1992–1993 studia podyplomowe w zakresie prawa podatkowego na UMK w Toruniu. Od 1991 r. jest radcą prawnym. W kadencjach: 1999–2003 i 2003–2007 był członkiem rady, przewodniczącym Komisji ds. Szkoleń. W kadencji 2007–2010 wicedziekanem rady. Dziekanem jest drugą kadencję. Jest patronem aplikantów, delegatem na zjazdy krajowe radców prawnych. Członek komisji egzaminacyjnych na egzaminach radcowskich

i egzaminach wstępnych na aplikację radcowską. Odznaczony srebrną (1999 r.) i złotą (2003 r.) odznaką honorową „Zasłużony dla samorządu radców prawnych”. Pomysłodawca „Majówki z mecenasem” (w 2013 r. 11 odsłona), która z lokalnej imprezy dla członków OIRP w Bydgoszczy stała się imprezą krajową (współudział KRRP), na której odbywają się m.in. mistrzostwa Polski radców i aplikantów w piłce nożnej na trawie oraz turnieje scrabble o Puchar Prezesa KRRP.

Zainteresowania: dobra książka i dobre kino. „Fan” Woody Allena i Rolling Stones.

OIRP Gdańsk

Rozmowa z JERZYM MOSKIEM,
dziekanem Rady OIRP w Gdańsku



Fot. OIRP Gdańsk

Czy to jest pana pierwsza kadencja?

Tak, pierwsza.

Nie jest pan jednak nowicjuszem, jeśli chodzi o pracę w samorządzie...

Na rzecz samorządu radców prawnych działam od lat, właściwie od początku powstania samorządu. W poprzedniej kadencji pełniłem funkcję wicedziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku. Mam wiedzę i doświadczenie, znam problemy, z którymi przyjdzie mi się zmierzyć jako dziekanowi.

Jakie w takim razie ma pan plany? Co czeka radów prawnych w Pomorskiem?

Rewolucji nie będzie, bo nie może być. Moje plany wpisują się w to, czego pragną radcowie prawni i co pewnie znajdzie wyraz na zjeździe krajowym. Przede wszystkim chcę zapobiegać dezintegracji radców prawnych i działać na rzecz integracji środowiska. Budowanie przyjaznych relacji koleżeńskich to priorytet, bo taka jest potrzeba, bo sygnalizują radcowie prawni. Konkurencja na rynku obniża koleżeńskość. Żeby temu zapobiec, chcę stworzyć klub myśli i dyskusji – miejsce, w którym radcowie prawni będą mogli się spotykać, poznawać, rozmawiać ze sobą i wymieniać się poglądami. Chcę też, aby powstał periodyk radcowski – dwumiesięcznik czy może kwartalnik, w którym moglibyśmy

przekazywać sobie informacje, dzielić się opiniami. Wiem, że opanował nas internet, ale – moim zdaniem – pismo tradycyjne dociera do odbiorców łatwiej. Lektura wiadomości zapisanych w nośnikach elektronicznych wymaga uruchomienia komputera, poszukania informacji, a to wymaga czasu i warunków. Pismo można mieć przy sobie, czytać je pod salą sądową czy pijąc poranną kawę. Nie oznacza to, oczywiście, odwrotu od internetu, takiej możliwości przecież nie ma.

Wśród moich planów jest też doprowadzenie do przekazywania w miarę pełnej informacji o pracy organów samorządowych i problemach ważnych dla naszego środowiska. Zamierzam też podjąć działania na rzecz unowocześnienia zawodu. Mam na myśli pracę z komputerem, znajomość oprogramowania, a także znajomość prawa unijnego i problematyki transgranicznej. Dlatego nastawiamy się na prowadzenie szkoleń informatycznych, szkoleń dotyczących prawa unijnego, spotkań z prawnikami zagranicznymi i to nie tylko z krajów Wspólnoty Europejskiej.

Na liście zamierzeń jest też budowanie przyjaznych relacji z jednostkami samorządu terytorialnego i innymi korporacjami prawniczymi. Tak się dobrze składa, że dobrze znam się i pozostaję w bardzo dobrych relacjach z dziekanem Pomorskiej Izby Adwokackiej. Zdaję sobie sprawę, iż problem unifikacji zawodów prawniczych jest niesłychanie złożony, trudny, a do tego nacechowany niepotrzebnymi emocjami. Osobiście jestem zwolennikiem połączenia zawodu adwo-

Będę pracował nad unifikacją zawodów prawniczych.

kata i radcy prawnego. Nie może się to jednak dokonać na warunkach proponowanych przez niektórych przedstawicieli adwokatury, to jest przez swoiste wchłonięcie radców prawnych.

W naszym środowisku nie ma tendencji do dokonania połączenia przez przejście adwokatury. Jest dla nas oczywiste, że podstawowym warunkiem połączenia jest równoprawne traktowanie obydwu korporacji. Jestem jednak przekonany, że kiedyś dojdzie do unifikacji, w wyniku której powstanie nowy zawód, i to pewnie pod nazwą adwokata. I dobrze, bo nazwa ta ma długą tradycję.

Pewnie temu połączeniu sprzyjać będzie umożliwienie radcom prawnym obron w sprawach karnych, co ma nastąpić w 2015 r.

Na pewno. Musimy do tego zadania solidnie się przygotować. Dlatego przewiduję wzmożone szkolenia. Rozmawiałem już na ten temat i uważam, że do tych szkoleń powinniśmy jako nauczycieli zaprosić także naszych kolegów adwokatów, którzy mają w tym zakresie bogate doświadczenie. I mam nadzieję, że to się uda.

Rozmawiała Grażyna J. Leśniak

JERZY MOSEK ukończył studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1969–1974 był sędzią Sądu Rejonowego w Gdyni, a w latach 1975–1976 sędzią Sądu Okręgowego w Gdańsku. Od 1977 r. wykonuje zawód radcy prawnego. Początkowo pracował w międzynarodowym przedsiębiorstwie „Petrobaltic” w Gdańsku, kierując zespołem prawnym. Równolegle w latach 1975–1985 zajmował się pracą naukową w Zakładzie Prawa Morskiego Instytutu Morskiego w Gdańsku. Efektem pracy w Instytucie Morskim były liczne opracowania z zakresu morskiego prawa pracy, ochrony środowiska morskiego, problematyki wykorzysta-

nia zasobów naturalnych szelfu kontynentalnego, a także projekty wielu aktów normatywnych. W 1989 r. wspólnie z Władysławem Misiewiczem utworzył jedną z pierwszych na Wybrzeżu kancelarię radców prawnych i współzarządza nią do dziś. W latach 1995–2000 pełnił funkcję arbitra Urzędu Zamówień Publicznych, uczestnicząc w rozstrzyganiu, jako przewodniczący zespołów arbitrow, wielu skomplikowanych i precedensowych spraw. Był wicedziekanem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku. Od 10 lat pełni również funkcję prezesa Kolegium Arbitrów Stałego Sądu Arbitrażowego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Gdańsku.

OIRP Katowice

Rozmowa z RYSZARDEM OSTROWSKIM,
dziekanem Rady OIRP w Katowicach

Jakie zadanie postawił pan sobie, obejmując funkcję dziekana?

Wszystkie izby mają podobne zadania wynikające z ustawy i zamierzamy je, oczywiście, realizować, ale chciałbym, by pole działania było szersze. Przede wszystkim chcę w większym stopniu konsolidować środowisko radców prawnych w katowickiej izbie oraz zachęcić do wspólnego działania w samorządzie. Zależy mi na tym, aby właściwa była komunikacja izby z radcami. W tym celu zamierzam unowocześnić stronę internetową izby, tak aby łatwo i szybko można było znaleźć niezbędne informacje. Chcemy korzystać także z innych kanałów elektronicznej komunikacji, a ponadto rozpocząć wydawanie kwartalnika. Nie będzie on konkurencyjny w stosunku do „Radcy Prawnego”, ma bowiem uwzględniać przede wszystkim tematy interesujące radców z naszego regionu, poruszać sprawy ważne dla katowickiej izby. Chcę również, by izba szerzej włączała się w akcje organizowane przez KRRP, takie jak działalność *pro publico bono* i Niebieski Parasol. Ponadto, nie bez znaczenia dla działania izby jest „opieka” nad radcami wchodzącymi do zawodu czy seniorami.

Do tej pory pełnił pan funkcję wicedziekana odpowiedzialnego za kształcenie i podnoszenie kwalifikacji.

Na pewno jako dziekan będę przykładła dużą wagę do kwestii kształcenia ustawicznego radców prawnych. Polem do dużych wyzwań jest także obecny model aplikacji. W tej dziedzinie nałożono na nas obowiązek takiego zorganizowania programu, by aplikanci odbywali zajęcia z dużym udziałem zajęć praktycznych, by zdo-

bywali dodatkowe umiejętności, które potem wykorzystają w praktyce zawodowej.

A co czeka radców w kwestii szkoleń?

W listopadzie zapewne wejdzie w życie nowy Kodeks etyki radców prawnych i to na pewno będzie przedmiotem szkoleń. Poza tym Główny Inspektor Ochrony Danych Osobowych zwrócił ostatnio uwagę, iż należy dużą wagę przywiązywać do ochrony danych osobowych w kancelariach i dlatego będziemy się szkolić także w tej dziedzinie. Z pewnością w najbliższym czasie położymy duży nacisk na gruntowne szkolenia z procedury karnej i prawa karnego materialnego w związku z poszerzeniem uprawnień radców o obronę, co ma nastąpić 01.01. 2015 r.

Czy katowiccy radcy dopytują o szkolenia z prawa karnego i czy będą chcieli występować w takich sprawach?

Obserwuję duże zainteresowanie tą tematyką zwłaszcza wśród młodych radców – tych tuż po aplikacji czy z kilkuletnim stażem pracy. Niemniej każdy zdaje sobie sprawę z tego, że to jest kwestia przyszłości. Myślę, że w przypadku spraw karnych będzie podobnie jak ze sprawami rodzinnymi i opiekuńczymi. Kiedy radcom poszerzono o nie uprawnienia, podchodzili do tego z rezerwą, ale dziś to istotny element działalności zawodowej. Na sądowych korytarzach przy okazji spraw rodzinnych i opiekuńczych



Fot. Jacek Barcz

dziś widzi się najczęściej pełnomocników w togach z niebieskimi otokami.

Uprawnienia karne to też szansa na to, by poradzić sobie z dużą konkurencją na rynku usług prawnych. Czy w Katowicach radcy odczuwają to, że prawników jest coraz więcej?

Jest to odczuwalne, aplikację kończą kolejne liczne roczniki. Obawiam się, że duża liczba radców przyczynić się może do coraz większej konkurencji i ograniczenia dochodów. Musimy podnosić świadomość społeczną, przekonywać obywateli, że warto korzystać z profesjonalnej pomocy. Często klienci przychodzą do nas, kiedy już jest za późno, a mogliby skorzystać z pomocy prawnej, zanim podejmą działania i w ten sposób uniknąć wielu problemów. To, co możemy zrobić w izbach, to m.in. podjęcie inicjatywy prowadzenia lekcji prawnych w szkołach.

Rozmawiała
Agnieszka Niewińska

| | Liczba radców prawnych wpisanych na listę radców – na koniec roku | Liczba radców wykonujących zawód – na koniec roku | Aplikanci |
|------|---|---|-----------|
| 2011 | 2444 | 1872 | 656 |
| 2012 | 2504 | 1935 | 547 |
| 2013 | 2636 | 2071 | 513 |

RYSZARD OSTROWSKI w 1984 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, a studia podyplomowe na uniwersytecie w Poznaniu. Po ukończeniu aplikacji radcowskiej w 2000 r. rozpoczął praktykę zawodową w ramach kancelarii w formie spółki cywilnej, a następnie partnerskiej. Specjalizuje się w sprawach z zakresu Kodeksu spółek handlowych, prawa samorządowego, rodzinnego i opiekuńczego. Był zaangażowany w działalność samorządową i polityczną. W latach 90. ub.w. pełnił funkcję sekretarza miasta Żory, był także przewodniczącym rady miejskiej. W latach 1998–2002 był przewodniczącym Sejmiku Woje-

wództwa Śląskiego. Sprawował mandat posła III kadencji, będąc wiceprzewodniczącym Komisji Kodyfikacyjnej i członkiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Ostatnie dwie kadencje członek KRRP, ostatnio wicedziekan ds. szkoleń w OIRP, prowadził trzy ostatnie zjazdy radców prawnych. Jest zaangażowany we wspieranie inicjatywy dostępu do bezpłatnej pomocy prawnej. Za swoją działalność został odznaczony przez Prezydenta RP.

Jego hobby to pływanie, turystyka rowerowa i literatura piękna. Jest ojcem dwóch dorosłych synów, z których starszy jest radcą prawnym.

OIRP Kielce

Rozmowa z HELENĄ GÓRNIĄK,
dziekanem Rady OIRP w Kielcach



Fot. OIRP Kielce

Od wielu lat, pełniąc różne funkcje, aktywnie uczestniczy pani w życiu kieleckiej izby. Co z tej perspektywy należałoby jeszcze poprawić w funkcjonowaniu i postrzeganiu świętokrzyskiego samorządu?

Możemy jeszcze wiele zrobić dla budowania dobrego wizerunku i na rzecz poszerzenia świadomości prawnej społeczeństwa. W tym celu organizowane będą bezpłatne porady prawne. Uczestniczymy także w programie „Świadomy swoich praw obywatel” poprzez prowadzenie zajęć z różnych dziedzin prawa w szkołach ponadgimnazjalnych, obecnie w szesnastu szkołach. Pozytywny wizerunek radcy prawnego będzie kreowany również poprzez informowanie społeczeństwa o zakresie działania radców prawnych. Gdy ostatnio toczyła się dyskusja na temat przyznania radcom prawnym prawa do obrony w sprawach karnych, to osobiście spotkałam się z pytaniami, czy my możemy występować w sądzie i czy jesteśmy do tego przygotowani...

Uważam też, że o nas i o naszych problemach wewnętrznych powinniśmy dyskutować w ramach naszych struktur, a nie na łamach prasy. Sposób prowadzenia dyskusji w mediach, jaka toczyła się choćby na temat kandydata na prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, nie podobał mi się. Był nie do przyjęcia.

| | |
|------------|-------------------------------|
| 2009 | 964 radców 92 aplikantów |
| 2010 | 973 radców 264 aplikantów |
| 2011 | 992 radców 276 aplikantów |
| 2012 | 1013 radców 286 aplikantów |
| 15.09.2013 | 1040 radców 292 aplikantów |

Władzom wielu izb sen z powiek spędza edukacja i egzaminy dla aplikantów. Pani również?

Po egzaminie radcowskim w 2013 roku, którego w naszej izbie nie zdało ok. 2/3 aplikantów, dokonamy analizy przyczyn (będzie to możliwe po rozpatrzeniu odwołań przez komisje II stopnia). Pozwoli to na wyciągnięcie wniosków, z którymi zostaną zapoznani wykładowcy i aplikanci. Już mogę jednak powiedzieć, że na pewno będziemy się starać jeszcze większą wagę przykładać do prowadzonych ćwiczeń dla aplikantów, aby praktyczne aspekty nauki zawodu przeważały nad częścią teoretyczną.

Edukacja nie dotyczy jednak tylko aplikantów, ale także radców prawnych...

Będziemy kłaść większy nacisk na jednodniowe szkolenia, uwzględniając postulaty zgłaszane przez radców prawnych w zakresie tematyki, jaką byliby zainteresowani. Biorąc pod uwagę olbrzymią popularność szkoleń zagranicznych, będziemy również starali się urozmaicić miejsca odbywania szkoleń.

Jakość edukacji powinna iść w parze z przestrzeganiem etyki zawodowej. To też jeden z zasadniczych tematów, jaki szczególnie w ostatnim czasie podnosiliśmy m.in. na łamach magazynu „Radca Prawny”. Przez kilka lat była pani rzecznikiem dyscyplinarnym kieleckiej izby. Czy zatem można będzie liczyć na to, że kwestia uczciwo-

Będziemy kłaść większy nacisk na jednodniowe szkolenia, uwzględniając postulaty zgłaszane przez radców prawnych w zakresie tematyki, jaką byliby zainteresowani.

ści radcy prawnego będzie pani bliska również w obecnej kadencji?

Zasady etyki to nasz kodeks postępowania i – jak zauważył Jan Łoziński, wiceprezes KRRP – profesjonalizm w zawodzie wiąże się także z przestrzeganiem zasad etyki zawodowej radcy prawnego. Jako dziekan zwracać będę uwagę na zachowanie radców. Będę reagowała w każdym przypadku, gdy dotrze do mnie informacja o nieetycznym zachowaniu radcy prawnego, np. w trakcie rozprawy sądowej.

W jaki sposób planuje pani zadbać o integrację świętokrzyskiego środowiska radcowskiego?

Zamierzam wprowadzić dyżury dziekana nie tylko w siedzibie izby, ale także w poszczególnych rejonach. Pełniąc dyżury w rejonach, będę mogła bliżej poznać problemy radców w mniejszych miastach i wykorzystać zgłoszone wnioski w mojej pracy jako dziekana. W ramach integracji zawodowej organizowane będą spotkania – Dzień Radcy Prawnego, imprezy przedsięwzięte, ogniska.

Rozmawiał Marcin Zawisliński

HELENA GÓRNIĄK została wpisana na listę radców prawnych w 1988 r. Od początku związana jest z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Kielcach. Zawód radcy prawnego wykonywała w ramach umowy o pracę, a następnie również w ramach kancelarii radców prawnych i adwokatów. Przez wiele lat zajmowała się kształceniem aplikantów radcowskich, prowadząc zajęcia z prawa bankowego, wekslowego i czekowego. W V i VI kadencji

radcy pełniła funkcję rzecznika dyscyplinarnego, a w VII i VIII kadencji była sekretarzem Rady OIRP w Kielcach. W 2002 r. została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, a w 2012 r. uhonorowana przez ministra sprawiedliwości odznaczeniem „Zasłużony dla wymiaru sprawiedliwości” oraz medalem pamiątkowym XXX-lecia samorządu zawodowego radców prawnych.

OIRP Koszalin

Rozmowa ROMUALDEM BARANOWICZEM,
dziekanem Rady OIRP w Koszalinie.



Fot. OIRP Koszalin

Przejmuję pan pałeczkę od Sabiny Lutomskiej, która stała na czele zachodniopomorskiego samorządu przez kilka kadencji. Czym będą się charakteryzowały pana rządy?

Zdecydowanie najważniejszym wyzwaniem, przed którym stoi obecnie nasza izba, jest integracja środowiska reprezentującego okręg koszalińsko-słupski. Chcielibyśmy możliwie najczęściej spotykać się z kolegami i koleżankami. Raz w roku, zazwyczaj w maju, organizowaliśmy i nadal będziemy organizować wspólne wycieczki. Kiedyś były to wyjazdy autokarowe, teraz coraz częściej samolotowe. Byliśmy już m.in. w Pradze, Wiedniu, Budapeszcie, ostatnio na Krymie.

| | |
|------|----------------|
| 2009 | 600 radców |
| | 40 aplikantów |
| 2010 | 606 radców |
| | 95 aplikantów |
| 2011 | 608 radców |
| | 103 aplikantów |
| 2012 | 603 radców |
| | 104 aplikantów |
| 2013 | 658 radców |
| | 76 aplikantów |

Inną formą wspólnej integracji są imprezy okolicznościowe, tj. radcowska choinka, w ramach której dzieciom fundujemy prezenty. Już po raz trzeci z kolei będziemy też mieli wielki piknik radcowski w Osiekach. Radcowie prawni przyjeżdżają tam ze swoimi drugimi połowami (mężami, żonami) i z dziećmi. Jest trochę dyskusji, trochę tańców i dobrej zabawy. Odrębną, acz niezwykle istotną formą scalania środowiska jest

aktywność fizyczna. Dla naszych członków wynajmujemy na przykład salę sportową, w której regularnie gramy w koszykówkę. W Słupsku wynajmujemy halę, w której zimą rozgrywamy mecze tenisa ziemnego. Od lat bierzemy też czynny udział w spartakiadach. Do tej pory startowaliśmy na dziesięciu letnich oraz na trzech zimowych. Na ostatnich zawodach zdobyliśmy cztery złote medale.

Na co mogą liczyć seniorzy?

Dwa razy w roku organizujemy także spotkania z seniorami zrzeszonymi w naszej izbie. W Kołobrzegu, czyli niedaleko nas, w ramach turnusu wypoczynkowego, wspieranego finansowo przez Kapitułę Seniora i fundację działającą przy Krajowej Radzie Radców Prawnych, przebywała grupa seniorów z całej Polski. Już jako dziekan koszalińskiej izby spotkałem się tam z nimi. Wiem również, że kilku starszych wiekiem radców z naszej izby – w ramach działalności *pro publico bono* – działa w ramach fundacji, która udziela bezpłatnej pomocy prawnej. Wspierają ich również nasi aplikanci radcowscy.

Czy i w jaki sposób zamierza pan podnieść zawodowe kompetencje radców prawnych?

Oprócz licznych standardowych szkoleń, w niedalekiej przyszłości zmienią się prze-

писы, w myśl których poszerzone zostaną kompetencje radcy prawnego w zakresie wy-

stępowania w roli obrońców w procesach karnych. W związku z tym od przyszłego roku zamierzamy organizować cykl jedno- i dwudniowych szkoleń dotyczących prawa karnego oraz procedur związanych z postępowaniem karnym. Już wiemy, że wielu członków naszego samorządu wyraziło chęć uczestnictwa w takich warsztatach.

Zdecydowanie najważniejszym wyzwaniem, przed którym stoi obecnie nasza izba, jest integracja środowiska reprezentującego okręg koszalińsko-słupski. Chcielibyśmy możliwie najczęściej spotykać się z kolegami i koleżankami.

Rozmawiał
Marcin Zawiański

ROMUALD BARANOWICZ jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (1986). Przez rok był w armii w ramach obowiązkowej służby wojskowej. Od ponad dekady aktywnie działa w zachodniopomorskim samorządzie radcowskim. Jako jeden z młodszych radców prawnych na początku XXI w. został członkiem Rady OIRP w Koszalinie. Potem, przez dwie kadencje, był wicedziekanem, a od września tego roku jest dziekanem koszalińskiej izby. Hobby: koszykówka, jazda na rowerze i na nartach, chodzenie po górach.

OIRP Kraków

Rozmowa z DANUTĄ KOSZYK-CIAŁOWICZ,
dziekanem Rady OIRP w Krakowie



Fot. Jacek Barcz

Czego w tej kadencji mogą spodziewać się krakowscy radcy, czy coś się zmieni?

Moje cele na tę kadencję to trzy „b”, czyli budowa siedziby, budowa integracji środowiska radców prawnych i budowa prestiżu zawodowego. Obecnie pracujemy w dwóch biurach. Główna siedziba izby mieści się przy ulicy Francesco Nullo w Krakowie, ale na pion aplikacji wynajmujemy lokal przy ul. Grzegorzeckiej w Krakowie – zarówno na potrzeby obsługi biurowej aplikacji, jak i na potrzeby zajęć. Również szkolenia aplikantów i radców prawnych odbywają się w wynajmowanych salach, a to jest kosztowne. Wolelibyśmy inwestować we własną siedzibę.

Na jakim etapie są przygotowania do budowy?

Lokalizacja i plany były przygotowane jeszcze przez poprzednią radę. Rozmowy były zaawansowane, ale po sprawdzeniu dokumentacji okazało się, że względu na parametry techniczne budynku zrealizowanego już w stanie surowym, że będzie problem z użytkowaniem tak dużej sali, jaką planowaliśmy na szkolenia. Chcemy także, by w nowej siedzibie została urządzona sala rozpraw sądowych, tak aby można było organizować w niej zajęcia praktyczne dla aplikantów. Myślę, że takie warunki uda się nam

stworzyć, powiększając dotychczasową siedzibę. Rozpoczęte rozmowy są w fazie końcowej.

Dlaczego postawiła sobie pani za cel integrację krakowskich radców?

Uważam, że trzeba spróbować zacieśnić więzi pomiędzy naszymi koleżankami i kolegami. Temu ma służyć zmiana struktury organizacyjnej naszej rady, która poprzednio pracowała w układzie: dziekan i jeden z wicedziekanów z Krakowa, dwóch wicedziekanów z terenu (bo krakowska izba radców prawnych obejmuje działaniem teren regionów tarnowskiego i nowosądeckiego). Teraz jest dziekan i trzech wicedziekanów z Krakowa. Dzięki temu każdego dnia tygodnia dyżury są zarówno do południa, jak i po południu, nie tak jak było poprzednio. To umożliwi naszym koleżankom i kolegom załatwianie spraw w radzie przez cały dzień.

Radcy w całym kraju narzekają na problem z dostępem do akt czy brakiem miejsc parkingowych. Jak jest w Krakowie?

Tymi tematami też chcę się zająć. Rozmawiałam też z prezesami Sądu Okręgowego i Apelacyjnego w Krakowie i nie były to wyłącznie kurtuazyjne rozmowy z nowo wybranym dziekanem. Jeśli chodzi o parkowanie w rejonie sądów krakowskich i sądu apelacyjnego, to są trzy parkingi płatne, ale chcielibyśmy wynegocjować,

by przynajmniej dla pełnomocników z terenu (Nowy Sącz i Tarnów) były udostępnione miejsca parkingowe na parkingach przy sądach.

Coraz więcej osób wchodzi do zawodu radcy i adwokata. Jakie ma pani pomysły na to, by radcy nie pozostali bez pracy?

Rzeczywiście, jest nas coraz więcej. Tymczasem już mamy informacje o bezrobotnych radcach. Łatwiej jest młodszym, którzy często mówią biegle nawet w dwóch językach i niemal urodzili się z komputerem w ręce. Trudniej jest starszym, dlatego organizujemy szkolenia, w ramach ustawicznego doksztalcania zawodowego, w tym z prawa europejskiego. W strukturach UE wciąż mamy mało polskich prawników.

Trzeba także poszerzać świadomość prawną młodych ludzi. Nie wychowamy społeczeństwa, jeśli nie zaczniemy od szkół. Już rozestaliśmy do krakowskich, tarnowskich i nowosądeckich szkół autorski program edukacji prawnej, organizowany wspólnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Edukacji i KRRP. Chcemy prowadzić nieodpłatne zajęcia i uczyć młodzież, że z prawa trzeba korzystać, a przy podejmowaniu życiowych decyzji, jak chociażby zakup czy zbycie nieruchomości, korzystać z profesjonalnego radcy prawnego, a nie z usług prawnych za odpłatnością 19,90 zł. Często są one tylko tyle warte. Jeśli taki doradca nasze sprawy poprowadzi źle, często będzie to nie do naprawienia.

Rozmawiała Agnieszka Niewińska

| | Liczba radców prawnych wpisanych na listę radców – na koniec roku | Liczba radców wykonujących zawód – na koniec roku | Liczba osób wpisanych na listę w danym roku ogółem | Liczba osób wpisanych na listę w danym roku – po odbyciu aplikacji |
|--------------------------------|---|---|--|--|
| 2011 | 2164 | 1520 | 255 | 212 |
| 2012 | 2276 | 1597 | 145 | 113 |
| 2013 (dane na koniec sierpnia) | 2643 | 1725 | 382 | 363 |

DANUTA KOSZYK-CIAŁOWICZ jest absolwentką Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Studium Podyplomowego Uniwersytetu Jagiellońskiego (specjalizacja – prawo pracy). Zawód radcy prawnego wykonuje od 1987 r. Zajmuje się głównie obsługą prawną spółdzielni mieszkaniowych oraz zmianami w regulacji podstaw prawnych funkcjonowania i podziału spółdzielni. Wiele lat prowadziła obsługę prawną Regionalnej Telewizji Kablowej „Autocom” sp. z o.o. w Krakowie, przekształconej następnie w Telewizję Kablową Aster sp. z o.o. w Krakowie, i Telewizji Kablowej Aster sp. z o.o. W samorządzie zawodowym działa od 1995 r. najpierw jako członek Komisji Socjalno-Bytowej, a od 10 lat w organach samorządu

krajowego; w latach 2003–2007 – jako członek Krajowej Rady Radców Prawnych, w latach 2007–2010 – jako członek Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych oraz przewodnicząca Komisji ds. Etyki i Wykonywania Zawodu, a od 2010 r. – członek Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych. Odnaczona srebrną i złotą odznaką „Zasłużony dla samorządu radców prawnych” oraz medalami z okazji XX-lecia za zasługi dla samorządu i twórczą współpracę i XXX-lecia za zasługi dla rozwoju samorządu i wzmocnienia jego wizerunku. Ma dwóch synów. Młodszy ukończył aplikację radcowską i w tym roku złożył ślubowanie. Kocha zwierzęta. Ma dwie suki rasy amstaff oraz 17-letniego kota o imieniu Zuzia.

OIRP Lublin

Rozmowa z MARKIEM PAWŁOWSKIM,
dziekanem Rady OIRP w Lublinie

Jakie jest najważniejsze zadanie, przed którym stoi lubelska izba w obecnej kadencji?

Pierwszym i zarazem najistotniejszym celem jest dla mnie kontynuacja tego, co już osiągnęliśmy. Udało nam się zawrzeć konsensus między różnymi pokoleniami prawników, działającymi w naszej izbie. To świadczy o tym, że nie ma większych rozbieżności dotyczących codziennego funkcjonowania naszej organizacji. Chciałbym tę stabilność dalej utrzymać, co nie znaczy, że nie ma przed nami wyzwań. Stagnacja z pewnością nam nie grozi.

Co zamierza pan zatem usprawnić w codziennym funkcjonowaniu lubelskiego samorządu radcowskiego?

Planuję jeszcze większy nacisk niż dotychczas położyć na usprawnienie procedur wewnętrznych. Zamierzam wprowadzić

| | |
|------|-------------------------------|
| 2009 | 1293 radców 163 aplikantów |
| 2010 | 1331 radców 409 aplikantów |
| 2011 | 1412 radców 396 aplikantów |
| 2012 | 1436 radców 516 aplikantów |
| 2013 | 1641 radców 410 aplikantów |

rozwiązania księgowe i administracyjne związane z jeszcze sprawniejszym niż dotychczas prowadzeniem ewidencji spraw, jakimi się zajmujemy. Wiąże się to również z wykorzystaniem w kontaktach z radcami prawnymi i aplikantami form komunikacji

elektronicznej, takich jak intranet czy e-mail. Innymi słowy, chcę iść z duchem czasu. Nie zapominam jednak o starszych członkach naszego samorządu. Będę wspierał wydawanie naszego kwartalnika „Prawnik”. Z pomocą obu form komunikacji chciałbym nie tylko łączyć różne pokolenia, ale także dotrzeć do każdego radcy i aplikanta z ważnymi dla niego informacjami, tj. zmiany numerów kont czy wielkości płaconych składek etc. Zleciłem już na przykład, żeby do grudniowego wydania naszego kwartalnika dołączona została ulotka adresowana do starszych wiekiem radców, informująca o działalności klubu seniora oraz spotkaniach, jakie im oferujemy. Ulotka ma popularyzować działanie systemu zapomóg i doraźnej pomocy finansowej dla najbardziej potrzebujących.

Ale integracja środowiska to przecież nie tylko komunikacja tradycyjna i internetowa.

To prawda. Dlatego w obecnej kadencji będę również stawiał na integrację naszego środowiska, zarówno poprzez sport, jak i poprzez szkolenia wyjazdowe, imprezy okolicznościowe czy wspieranie klubu seniora. Z inicjatywami organizacji różnego rodzaju spotkań zwracają się do mnie również młodzi prawnicy, np. w sprawie organizacji mikołajek dla dzieci radców i aplikantów. Będę się starał wspierać w przyszłości tego rodzaju pomysły.

Pierwszym i zarazem najistotniejszym celem jest dla mnie kontynuacja tego, co już osiągnęliśmy. Udało nam się zawrzeć konsensus między różnymi pokoleniami prawników, działającymi w naszej izbie.



Fot. OIRP Lublin

W jaki sposób zamierza pan wesprzeć aplikantów radcowskich? Z roku na rok ich liczba stopniowo wzrasta.

Liczba aplikantów radcowskich ustabilizowała się, a apogeum przypadało na aplikację odbywaną w latach 2009–2012 – na jednym roku było 270 osób. W tym roku przyjętych zostanie około 120 osób na aplikację organizowaną przez naszą izbę. W roku szkoleniowym 2013 r. obowiązuje nowy program aplikacji dotyczący I roku. W 2014 r. zajęcia według nowego programu aplikacji będą prowadzone już dla I i II roku.

Nowy program, który jest już realizowany, kładzie większy nacisk na praktyczną naukę dziedzin prawa. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, iż należy zintensyfikować działania związane z koordynacją zajęć na aplikacji. Właściwe organizowanie zajęć na aplikacji jest obowiązkiem izby. Ale trzeba też pamiętać, że działalność izby związana

z integracją środowiska radców prawnych ma być kierowana również do aplikantów. Dlatego działalność kulturalno-socjalna – jako działalność o charakterze fakultatywnym – musi zawierać ofertę również dla aplikantów i to będzie uwzględnione w rodzajach organizowanych imprez integracyjnych.

Rozmawiał
Marcin Zawiśliński

MAREK PAWŁOWSKI jest absolwentem Wydziału Prawa UMCS w Lublinie (1994). W 1996 roku ukończył aplikację sędziowską, a dwa lata później aplikację radcowską. Pracę w lubelskim samorządzie radcowskim zaczynał od pełnienia funkcji wiceprzewodniczącego komisji rewizyjnej (przez 4 lata). Następnie przez dwie kadencje (2007–2013) był wicedziekanem ds. aplikacji. Hobby – podróże, rekreacja sportowa, fotografia.

OIRP Łódź

Rozmowa z GRZEGORZEM WYSZOGRODZKIM,
dzikiem Rady OIRP w Łodzi



Fot. OIRP Łódź

Panie dziekanie, ma pan za sobą pierwsze trzy miesiące urzędowania jako dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi. To zbyt krótko, by uwierzyć, że to prawda, i wystarczająco długo, by pierwsza euforia ze zwycięstwa minęła i dało się we znaki zmęczenie z powodu natłoku obowiązków. Czy pojawiła się już myśl: dlaczego ja się na to zdecydowałem?

Nawet przez moment tak nie pomyślałem. Jest radość, satysfakcja, są pomysły. Mam znakomity zespół, a twórcza współpraca jest jedną z gwarancji wypracowywania optymalnych koncepcji i ich realizacji. Członkiem rady jestem od 1999 r., nie ma więc chyba już takich spraw, które mogłyby mnie zaskoczyć. A praca i obowiązki naturalnie wpisane są przecież w samorządową aktywność.

Czy szykuje pan rewolucję w izbie?

Naturalna ewolucja, wynikająca z aktualnych potrzeb środowiska, bez rewolucji. Myślę, że tak najkrócej należałoby powiedzieć. Tradycyjnie, chcemy skupić się na obszarach merytorycznych, takich jak przebieg szkolenia aplikantów radcowskich, zwłaszcza że od początku tego roku jest wdrażany nowy program aplikacji radcowskiej, co stawia przed organizatorami także nowe wyzwania. Planujemy zmiany w doskonaleniu zawodowym

radców prawnych. Tradycją w łódzkiej izbie są szkolenia czwartkowe i dwa razy w roku wyjazdowe. Chciałbym, aby organizowane były również cykle szkoleń monograficznych, odpowiadające zwłaszcza bieżącym potrzebom, takie np. jak z zakresu zarządzania kancelarią, bo w takiej formie znacząca liczba radców prawnych w naszej izbie wykonuje zawód; z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego czy prawa własności przemysłowej, a to w związku z planowanym poszerzeniem obszarów zawodowej aktywności. Wdrożenie szkoleń *e-learning* czy ułatwienia w zakresie załatwiania spraw osobowych członków samorządu poprzez wykorzystanie nowoczesnych urządzeń technicznych to kolejne wyzwania. Stawiamy też na budowanie i umacnianie wizerunku i promocję zawodu radcy prawnego, co w założeniach powinno mieć pozytywny wpływ na umacnianie naszej pozycji na rynku pomocy prawnej, niezależnie od form wykony-

| | |
|-----------------------------|-------------------------------|
| 2010 | 1461 radców 442 aplikantów |
| 2011 | 1526 radców 490 aplikantów |
| 2012 | 1566 radców 335 aplikantów |
| 2013 (stan na 9.09.2013) | 1742 radców 332 aplikantów |

wania zawodu. Z jednej strony, jest potrzeba aktywnego włączania się w działania wizerunkowe przygotowywane przez Krajową Radę Radców Prawnych, a z drugiej – wypracowywanie własnych propozycji w tym zakresie. Warto wykorzystywać w tym celu np. możliwości strony internetowej czy inicjować aktywność w środkach masowego przekazu. Angażowanie się w przedsięwzięcia organizowane w przestrzeni publicznej przez podmioty zewnętrzne wobec samorządu radców prawnych także może przynieść pozytywne rezultaty.

Czy był pan jedynym kandydatem na funkcję dziekana OIRP w Łodzi?

Jedynym.

To chyba dobrze. Nie musi pan zabiegać o względy części środowiska.

Zwłaszcza w takiej sytuacji trzeba się starać i zabiegać o poparcie działań. Wybór zobowiązuje. Tym większa jest satysfakcja, jeśli uda się spełnić zamierzenia, o których mówiłem przed wyborem mnie na tę funkcję. To jest też zmierzanie się z samym sobą.

Rozmawiała
Grażyna J. Leśniak

GRZEGORZ WYSZOGRODZKI jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego oraz studiów podyplomowych z zakresu prawa gospodarczego i handlowego oraz prawa europejskiego. Zawód radcy prawnego wykonuje od ponad 15 lat w ramach umowy o pracę, kancelarii radcy prawnego, jako osoba współpracująca, oraz umów cywilnoprawnych. Od 1999 r. jest stałym współpracownikiem Kancelarii Radców Prawnych Jerzy Leszczyński Zbigniew Wojnicki sp.j. w Łodzi. Zatrudniony jest także w Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Łodzi. W latach 2000–2012 był prezesem spółki kapitałowej zajmującej się usługami pośrednictwa finansowego, w szczególności zarządzaniem papierami wartościowymi. Nowy dziekan OIRP w Łodzi jest członkiem Rady OIRP w Łodzi od 1999 r., wchodził m.in. w skład komisji: Aplikacji i Aplikantów, Ochrony Zawodu, Spraw Organizacyjnych oraz Wpisów na Listę Radców Prawnych. Od 2001 r. wchodzi w skład prezydium rady, pełniąc kolejno funkcje zastępcy skarbnika, sekretarza i – przez ostatnie dwie kadencje – wicedziekana. Inicjator prac nad historią OIRP w Łodzi. Uczestniczył we wdrażaniu pilo-

tażowego programu nauki prawa w szkołach średnich. Był również m.in. członkiem Komisji Egzaminacyjnej ds. Aplikacji Radcowskiej na obszarze właściwości OIRP w Łodzi przy ministrze sprawiedliwości. Nieprzerwanie od 2003 r. jest delegatem izby na krajowe zjazdy radców prawnych. Uczestniczył m.in. w pracach komisji zjazdowych Krajowej Rady Radców Prawnych (2007 r. i 2010 r.), przygotowujących projekty wytycznych działalności samorządu radców prawnych VII i VIII kadencji. Wchodził w skład zespołu Krajowej Rady Radców Prawnych ds. przygotowania informacji z przebiegu konsultacji w środowisku w celu przedłożenia na Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe Radców Prawnych w 2010 r. Wyróżniony srebrną (2001 r.) i złotą (2006 r.) odznaką „Zasłużony dla samorządu radców prawnych”, Brązowym Krzyżem Zasługi (2003 r.) oraz medalem pamiątkowym XXX-lecia samorządu zawodowego radców prawnych (2012 r.). Zainteresowania pozazawodowe to m.in. muzyka, w tym klasyka rocka i muzyki elektronicznej, jazz oraz klasyka piosenki francuskiej, historia Polski XX w., literatura piękna, film.

OIRP Olsztyn

Rozmowa z MICHAŁEM KORWKIEM,
dziekanem Rady OIRP w Olsztynie



Fot. Jacek Barcz

Już po raz drugi wybrano pana dziekanem. Jakie plany chce pan zrealizować w tej kadencji?

Największy nacisk chcę położyć na szkolenie radców i aplikantów. Chodzi zarówno o tak zwane twarde umiejętności, czyli między innymi dokończanie w dziedzinie Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego w związku z nowelizacją ustawy i nadaniem uprawnień karnych radcom od 1 stycznia 2015 r., jak i o umiejętności miękkie. Tu mam na myśli szkolenia z zakresu podejścia do klienta, organizacji i zarządzania kancelarią i kursy językowe – zwłaszcza z języka angielskiego. Myślimy także o prowadzeniu szkoleń przez internet.

Radcy potrzebują tyłu szkoleń?

Chcemy mieć w izbie tak wykształconych radców, żeby byli konkurencyjni w stosunku do innych prawników. Coraz więcej przedstawicieli naszego zawodu narzeka, że nie mają zleczeń, na rynku jest coraz cieżniej. W związku z tym musimy się uzbroić w coś, co dałoby nam przewagę na rynku. Nie ma chyba lepszej broni niż nauczyć się, jak podchodzić do klienta, a także mieć taką wiedzę prawniczą, by go pozyskać.

To wystarczy, by zminimalizować bezrobocie w tym zawodzie?

Musimy prowadzić także inne działania. W tej kadencji zamierzamy na terenie naszej izby prowadzić ogólnopolską akcję „Z radcą prawnym bezpiecznie!”, pokazać ludziom, że korzystanie z porad radcy prawnego po prostu się opłaca. Przewidujemy też prowadzenie lekcji prawa w szkołach. W ten sposób chcemy rozszerzyć rynek usług prawnych.

Aplikantów przybywa, także w Olsztynie. Czy – pana zdaniem – ten trend się utrzyma?

Myślę, że możemy spodziewać się wyhamowania. Osoby młode, które wchodzi do zawodu, widzą, że nie jest łatwo zaistnieć na rynku usług prawnych. Przekonują się, że nie osiąga się takich sukcesów finansowych, jak się powszechnie sądzi. Dlatego spodziewam się w najbliższym czasie odpływu chętnych na aplikację.

Planuje pan powołanie fundacji przy izbie. Cemu ma ona służyć?

Zamierzamy założyć w Olsztynie fundację, która będzie prowadzić m.in. komercyjną działalność szkoleniową, a środki uzyskane z tej działalności będzie przeznaczała na pomoc dla radców prawnych i aplikantów, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Powołanie fundacji pomogłoby także uzyskać środki unijne na modernizację naszych budynków, niezbędne remonty. Samorządowi zawodowemu takie fundusze nie przysługują, ale fundacji już tak.

Izba do tej pory nie korzystała ze środków unijnych?

Uzyskaliśmy środki na szkolenia radców w kwocie przekraczającej 100 tys. złotych. Dzięki temu nasi radcowie mogą obecnie szkolić się w zasadzie co tydzień. Złożyliśmy już wniosek

o środki na kolejną turę szkoleń. Planujemy, wspólnie z izbą opolską i Europejskim Stowarzyszeniem Prawników, szkolenie z prawa europejskiego.

To niejedyny międzynarodowy akcent w pracy izby...

Rzeczywiście. Chcemy kontynuować współpracę z krajami leżącymi na wschód od nas – z Litwą, Łotwą, Estonią. Próbuje współpracować z Kaliningradem i nawet to się powoli udaje. Chcemy zaprosić do nas na jesienne szkolenie przedstawiciela w Kaliningradzie. Mamy nieśmiały plan, aby w przyszłości, kiedy być może obok Olsztyna powstanie lotnisko, zorganizować międzynarodową konferencję prawniczą.

Rozmawiała
Agnieszka Niewińska

| | Liczba radców prawnych wpisanych na listę radców | Liczba radców wykonujących zawód – na koniec roku | Liczba osób wpisanych na listę po odbyciu aplikacji |
|---------------|--|---|---|
| 2011 | 810 | 641 | 57 |
| 2012 | 849 | 671 | 42 |
| na 30.06.2013 | 960 | 686 | 105 |

MICHAŁ KORWEK Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ukończył studia podyplomowe na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim na kierunku finanse i bankowość. W 1999 r. został wpisany na listę prawnych, jest współnikiem w Kancelarii Radców Prawnych Korwek – Parkasiewicz spółka cywilna. Specjalizuje się w prawie bankowym, cywilnym i prawie pracy, zajmuje się obsługą prawną przedsiębiorców i spółek prawa handlowego, w tym w sprawach związanych z ustawą o zamówieniach publicznych. Od wielu lat angażuje się w działalność samorządu zawodowego. Przez lata był członkiem

i przewodniczącym wielu komisji OIRP w Olsztynie oraz delegatem na Krajowy Zjazd Radców Prawnych w latach 2007–2010, 2010–2013, 2013–2016. Od 2010 r. pełni funkcję dziekana.

Za działalność w samorządzie radcowskim w 2002 r. został odznaczony srebrną odznaką „Zasłużony dla samorządu radców prawnych”, a w 2012 r. złotą odznaką. W 2003 r. z rąk przez Prezydenta RP otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.

Interesuje się dobrą kuchnią i sportem. W wolnych chwilach czyta. Jest żonaty, ma dwoje dzieci.

OIRP Opole

Rozmowa z BARBARĄ BIELUSZEWSKĄ,
dziekanem Rady OIRP w Opolu



Fot. OIRP Opole

To pani druga kadencja w roli dziekana opolskiej izby. Jakich zmian możemy się spodziewać?

Powiedziałabym raczej, że to będzie połączenie nowości z kontynuacją. Dotyczy to na przykład naszej wymiany zagranicznej z prawnikami z innych krajów Unii Europejskiej. Byliśmy już na takich wyjazdach w Austrii, Czechach i na Węgrzech. W maju tego roku zaczęliśmy również kooperować z Niemcami. W ramach rewizyty już w grudniu nasi niemieccy koledzy po fachu odwiedzą nas w Opolu. Grupa naszych radców wybiera się do Lwowa. Zaczynamy opanowywać Wschód (śmiech). W niedalekiej przyszłości planujemy również zorganizować takie wyjazdy do Wilna i Sankt Petersburga. W ramach szeroko zakrojonej współpracy transgranicznej utrzymujemy kontakty z adwokatami z Francji. Zamierzamy zawojować również Włochy i Chorwację.

Współpraca międzynarodowa jest jedną z form aktywizacji i scalania środowiska radcowskiego. Co jeszcze zamierza pani uczynić w zakresie integracji członków samorządu?

Będę ją realizować szczególnie poprzez sport. Ze względu na spore zain-

teresowanie zorganizowaną aktywnością fizyczną naszych członków, już na początku roku postanowiliśmy powołać w ramach naszej izby specjalną komisję ds. sportu. Przy tej okazji chciałabym się pochwalić wynikami naszych kolegów, którzy w tym roku wygrali prawniczy turniej piłki nożnej w Wałczu. Wśród nas jest również dwóch maratończyków. Przy tej okazji będziemy starali się popularyzować bieganie nie tylko w ramach opolskiego samorządu, ale także wśród wszystkich członków KRRP. Po głowie chodzi mi nawet pomysł organizacji ogólnopolskich zawodów biegowych o puchar dziekana.

Jaką ofertę ma pani dla seniorów?

Niedawno zwróci-
li się do mnie z postulatem założenia klubu seniora, na co chętnie przystanę. Proszę mnie również o pomoc przy organizacji dla nich wieczorków w Filharmonii Opolskiej, udział w darmowych koncertach w lokalnej bibliotece. Chcą się też wspólnie bawić w siedzibie izby, co nas bardzo cieszy. W tym roku postanowiliśmy po raz pierwszy zorganizować dla nich andrzejki.

Od lat mówi się o ciągłym podnoszeniu standardów i jakości wykonywania zawodu radcy prawnego. To także będzie jeden z pani priorytetów na obecną kadencję?

To jest takie moje oczko w głowie. Kładziemy nacisk na to, żeby nasi aplikanci

W porozumieniu z izbą
olsztyńską oraz kolegami
z Francji i organizacją EAL
wystąpiliśmy z wnioskiem
o wspólną dotację unijną
na projekt wspierający
edukację młodych
prawników.

wchodzili do zawodu możliwie najlepiej przygotowani. Dlatego cały czas poprawiamy funkcjonowanie i jakość aplikacji radcowskiej, monitorujemy wszelkie nieprawidłowości. Na sercu leży nam również ustawiczne doszkalanie młodych radców prawnych. W porozumieniu z izbą olsztyńską oraz kolegami z Francji i organizacją EAL wystąpiliśmy z wnioskiem o wspólną dotację unijną na projekt wspierający edukację młodych prawników. Niedługo ruszy też nasz projekt edukacji młodzieży, realizowany w ramach specjalnego programu ministra sprawiedliwości. Już dwie szkoły z województwa opolskiego zgłosiły akces do udziału w tym przedsięwzięciu.

Jedną z bolączek izb radcowskich bywa też przepływ informacji i kłopoty z efektywną komunikacją. Jak to wygląda w izbie opolskiej?

Rzeczywiście, ze względu na to, że coraz więcej radców prawnych korzysta z internetu, przez ostatnie trzy lata staraliśmy się poprawić elektroniczną komunikację z nimi, co – jak sądzę – nam się udało. Teraz należy tylko to podtrzymać i ewentualnie, jeżeli zajdzie taka potrzeba, jeszcze bardziej usprawnić. Pomogła nam w tym firma informatyczna zakontraktowana przez Krajową Radę Radców Prawnych.

| | |
|------|-------------------------------|
| 2009 | 946 radców 101 aplikantów |
| 2010 | 998 radców 238 aplikantów |
| 2011 | 1013 radców 201 aplikantów |
| 2012 | 1037 radców 262 aplikantów |
| 2013 | 118 radców 257 aplikantów |

BARBARA BIELUSZEWSKA jest absolwentką Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. W pracy zawodowej zajmuje się świadczeniem pomocy prawnej na rzecz jednostek samorządu terytorialnego oraz administracji rządowej. Z opolskim samorządem radcowskim jest związana od 1986 roku. Najpierw jako członek zgromadzenia, a poprzez prace w sądzie dyscyplinarnym w charakterze sędziego. Przez ostatnie trzy lata pełniła funkcję wicedziekana Rady OIRP w Opolu. Hobby: czytanie książek, bieganie, spacerowanie z dwoma psami.

Rozmawiał
Marcin Zawiśliński

OIRP Poznań

Rozmowa ze ZBIGNIEWEM TUREM, dziekanem Rady OIRP w Poznaniu

„Klub wędrowca”, „Dom radcy prawnego”, sport, rekreacja... Jako nowy dziekan chce pan mocno integrować środowisko poznańskich radców.

Tylko dzięki różnorodnym formom spotkań radcy mają szansę się lepiej poznać, a to procentuje potem w pracy zawodowej. Nie każdy radca prawny jest przecież specjalistą we wszystkich dziedzinach prawa. Chcę stworzyć radcom z naszej izby możliwość poznania się, stąd pomysły na wspólne wyprawy i zajęcia sportowe, rekreacyjne, kulturalne czy „obiady czwartkowe” służące wymianie doświadczeń czysto branżowych, np. z zakresu bankowości, transportu, medycznych itp., dzięki czemu następuje również samodokształcanie. Nie zapominamy także o nсторach naszego zawodu. Chcemy stworzyć im miejsce spotkań.

Jeden z ważniejszych planów to także promocja zawodu w mediach. Ma to związek z trudnościami na rynku?

Wcześniej brak zleceń, miejsc pracy dla radców był odczuwalny w mniejszych miejscowościach. Dziś także w Poznaniu widać, że prawników przybywa, a na rynku jest coraz ciasniej. Z profesjonalnej pomocy prawnej korzysta dziś 5–14 proc. obywateli. Trzeba im uświadamić, że korzystanie z porad profesjonalnego prawnika pozwoli uniknąć wielu kłopotów, a przy tym promować zawód radcy. Niedawno miałem okazję rozmawiać z maturzystą, który myśli o studiach prawniczych. Kiedy zapytałem, czy wie, kim jest radca prawny, odpowiedział, że

to taki prawnik, który nie może występować w sądzie. Takie postrzeżenie jest dla naszego zawodu bardzo groźne i trzeba je zmieniać, bo- wiem leży to w żywotnym interesie członków naszego samorządu.

Może warto w zakresie wiedzy prawnej edukować już młodzież?

Tak właśnie robimy. W poprzedniej kadencji z inicjatywy dr Krystyny Babiak, ówczesnego dziekana rady, w porozumieniu z Kuratorium Oświaty w Poznaniu prowadziliśmy zajęcia z elementów prawa w szkołach, organizowaliśmy także konkurs wiedzy prawnej. Będziemy te działania kontynuować i rozszerzać.

Był pan wicedziekanem do spraw aplikacji. Czy aplikanci mogą spodziewać się większej liczby zajęć praktycznych?

Z pewnością tak. Do tej pory już takie zajęcia się odbywały. Jako pierwsi stworzyliśmy na potrzeby aplikantów salę sądową, w której nawet meble są wzorowane na tych, jakie mamy w sądach. Pod okiem sędziów odbywały się w niej symulacje spraw karnych i cywilnych oraz administracyjnych. W ich trakcie aplikanci wcielają się w procesowe „role” wszystkich uczestników postępowania, również z zakresu wyrokowania i prawidłowego uzasadnienia wyroku.

Radcy zapewne mogą liczyć na szkolenia z prawa karnego.

Wprowadzamy cykl szkoleń z prawa karnego. Ma to związek z czekającą nas nowelizacją Kodeksu karnego i wynikającym z tego posze-



Fot. OIRP Poznań

rzeniem uprawnień radców. Należy przy tym podkreślić, że wszyscy uczestnicy procesu będą musieli uczyć się go na nowo, bo zmiany są dość gruntowne.

Chce pan wspierać radców, którzy myślą o założeniu własnej kancelarii. Jak ma to wyglądać?

Chodzi o przykład o pomoc finansową przy zakładaniu kancelarii. Już jesteśmy po wstępnych rozmowach w tej sprawie i myślę, że radcy startujący z własną kancelarią będą mogli liczyć na wsparcie odpowiednich instytucji. Chcemy też organizować szkolenia, które będą pomocne w prowadzeniu własnej działalności, jak również stworzyć platformę wymiany doświadczeń dla młodych radców.

Będzie pan współpracował z samorządem adwokackim?

Wbrew temu, co często widać w publikacjach gazet o zasięgu krajowym oba samorządy mają również wspólne interesy, więc w ramach możliwości będę chciał nawiązać taką współpracę. Wspólnie musimy chociażby chronić nasze zawody zaufania publicznego, uregulować kwestię pomocy *pro publico bono*, ubiegać się o uregulowanie kwestii wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego.

Rozmawiała
Agnieszka Niewińska

| | Liczba radców prawnych wpisanych na listę radców – na koniec roku | Liczba radców wykonujących zawód – na koniec roku | Liczba osób wpisanych na listę w danym roku ogółem | Aplikanci |
|------|---|---|--|-----------|
| 2011 | 2833 | 2260 | 2895 | 797 |
| 2012 | 2907 | 2320 | 2954 | 888 |
| 2013 | 3184 | 2579 | 3208 | 654 |

ZBIGNIEW TUR jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu. Aplikację radcowską odbył w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Poznaniu. Specjalizuje się w prawie cywilnym, prawie pracy i ubezpieczeń społecznych, postępowaniu zabezpieczającym i egzekucyjnym, prawie spółek handlowych, prawie upadłościowym i naprawczym. Od 1999 roku aktywnie uczestniczy w działaniach rady samorządu. W latach 1999–2010 pełnił w OIRP w Poznaniu funkcję sekretarza, a w latach 2010–2013 wicedziekana ds. aplikacji. Na poziomie struktur KRRP równo-

legle w tej kadencji pełni funkcję członka Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych. Jest też współinicjatorem wielu działań edukacyjnych izby, na przykład projektu „Szkoła bliższa prawu – rozwijanie postaw obywatelskich uczniów poprzez doskonalenie nauczycieli” czy konkursu wiedzy prawniczej szkół podstawowych gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Wraz z żoną wychowuje dziecko, a w wolnych chwilach żegluguje i jeździ na nartach. Jego pasją jest historia.

OIRP Rzeszów

Rozmowa z MARKIEM SKIERCZYŃSKIM,
dzikiem Rady OIRP w Rzeszowie



Fot. OIRP Rzeszów

Niedawno został pan wybrany na trzecią z kolei kadencję....

W zasadzie na drugą z kolei, bo pierwszy raz tę zaszczytną funkcję objąłem w szczególnych okolicznościach – po śmierci mojego poprzednika.

Na ile obecna kadencja (lata 2013–2016) będzie dla pana kontynuacją zadań realizowanych w minionych latach, a na ile zupełnie nowym wyzwaniem?

Z pewnością chciałbym kontynuować to, co już wcześniej realizowałem, ale będzie też kilka nowych wyzwań. Na pewno chciałbym zrobić jeszcze więcej na rzecz integracji całego środowiska radcowskiego na Podkarpaciu, ale nie tylko tam. Dlaczego tak mówię? Choćby dlatego że w organizowanym w tym roku już po raz dziesiąty i cieszącym się sporą popularnością Rajdzie Bieszczadzkiem uczestniczą radcy prawni z całej Polski. Ale jest też lokalny, rzekłbym nawet wewnętrzny aspekt integracji.

Zależy mi na jeszcze większym wykorzystaniu narzędzi internetowych w komunikacji z radcami prawnymi.

Jaki?

Zależy mi na jeszcze większym wykorzystaniu narzędzi internetowych w komunikacji z radcami prawnymi. Tym bardziej że coraz więcej z nich na co dzień korzysta z takich urządzeń jak iPad czy laptop. Ale, co ciekawe, do położenia większego nacisku na korzystanie z nowoczesnych technologii – np. Skype'a – przyczyniła się dość niezwykła historia jednego z naszych aplikantów, który jest oficerem Wojska Polskiego. Otóż, ten żołnierz dzień po zdaniu egzaminu radcowskiego wyjechał na misję wojskową do Ghazni (Afganistan) i nie mógł osobiście złożyć przysięgi radcowskiej. Znalazł się 4,3 tys. km od Polski. Mimo to chciał uzyskać uprawnienia radcowskie, a wiadomo, że jednym z podstawowych warunków ich uzyskania jest ślubowanie,

które przyjmuje dziekan. W związku z tym postanowiłem, że będzie on powtarzał za mną rotę ślubowania przez Skype'a. Teraz staram się ująć ten przypadek w sformalizowane ramy prawne, tak żeby w różnych zaskakujących, życiowych sytuacjach można było z takiej opcji korzystać.

To niejedyne zagadnienie prawne, którego rozwiązaniem zajmie się pan w obecnej kadencji.

To prawda. W związku ze zmianami w Kodeksie postępowania karnego, które mają wejść w życie od 1 stycznia 2015 roku, już rozpoczęliśmy (i zamierzamy nadal kontynuować) organizację kolejnych szkoleń dla radców prawnych w zakresie spraw dotyczących obrony klientów w sprawach karnych.

Wspiera pan nie tylko młodsze pokolenia radców, którzy stanowią już większość nie tylko w izbie rzeszowskiej, ale także seniorów.

Warto podkreślić, że w ciągu dwunastu lat w całym samorządzie radcowskim udało się wypracować kompleksowy system pomocy dla seniorów będących w szczególnie trudnych sytuacjach. Trzynastie spośród dziewiętnastu okręgowych izb radcowskich ma również wyodrębniony specjalny budżet dla seniorów, w tym także nasza. W obecnej kadencji również tego dopilnuję.

Izba rzeszowska znana jest również z aktywnej działalności międzynarodowej. Nadal tak będzie?

Oczywiście! Już przygotowujemy się do organizacji konferencji KRRP („Ponad granicami: Polska – Ukraina”) z udziałem ponad dwudziestu ukraińskich adwokatów, która w październiku odbędzie się w Przemyślu. Od kilku lat staram się też zbierać finanse na odrestaurowywanie grobów zasłużonych przedstawicieli polskiej palestry oraz nauki prawa (prof. Ernest Till, prof. Władysław Abraham), pochowanych na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Zamierzam to nadal kontynuować.

Rozmawiał Marcin Zawiśliński

| | |
|------------------|-------------------------------|
| 2009 | 923 radców 315 aplikantów |
| 2010 | 900 radców 315 aplikantów |
| 2011 | 947 radców 330 aplikantów |
| 2012 | 968 radców 320 aplikantów |
| 2013 stan obecny | 1054 radców 251 aplikantów |

MAREK SKIERCZYŃSKI jest absolwentem Wydziału Prawa na UMCS w Lublinie (filia w Rzeszowie). Od 1989 roku działa w samorządzie radcowskim. Przez wiele lat pracował jako radca prawny w urzędach lokalnej administracji publicznej oraz prowadził własną kancelarię. Był przewodniczącym komisji rewizyjnej. W latach 1999–2008 był wicedzikiem Rady OIRP w Rzeszowie, a od 2008 roku jest dziekanem izby. Od lat aktywnie

działa na rzecz osób starszych, będących członkami zarówno izby rzeszowskiej, jak i Krajowej Rady Radców Prawnych. Od 2003 roku pełni funkcję przewodniczącego Kapituły Seniora przy KRRP. Jest także szefem Fundacji Radców Prawnych „Subsidio venire” („Przyjść z pomocą”). Hobby: historia, turystyka rowerowa, kibic dobrej piłki nożnej, fan Ligi Mistrzów.

OIRP Szczecin

Rozmowa z ALICJĄ KUJAWĄ, dziekanem Rady OIRP w Szczecinie

Pani dziekan, jest pani jednym z nowych dziekanów okręgowych izb radców prawnych. Jakie są pani plany i zamierzenia na trzyletnią kadencję?

W trakcie mojej kadencji chciałabym pokazać środowisku prawniczemu w Szczecinie, że radcy prawni stanowią zwartą i zintegrowaną grupę zawodową. Podkreślić, że stanowimy prężny i nowoczesny samorząd, z ciekawymi osobowościami i ludźmi aktywnymi, pełnymi inicjatyw społecznych, sportowych i kulturalnych. Bardzo się cieszę, że nasza Rada OIRP powołała Klub Seniora, który skupia ludzi, jak już osobiście miałam okazję się przekonać, pełnych humoru, optymizmu i niespożytej energii.

Od dwóch lat realizujemy autorski program nauczania prawa w trzech liceach w Szczecinie, wśród których jest również to najlepsze w kraju, nasze słynne XIII Liceum Ogólnokształcące. Lekcje prowadzą radcowie prawni *pro publico bono*, przedstawiając dziedziny prawa, w której się specjalizują. Zajęcia te nierzadko mają charakter polemiczny i cieszą się coraz większym zainteresowaniem wśród młodzieży. Przekłada się to wyraźnie na wzrost liczby młodych ludzi, którzy jako kierunek studiów wybierają prawo. Lekcje prawa stały się tak bardzo popularne, że obecnie kolejne dwa licea ogólnokształcące pragną przyłączyć się do naszego programu. Moim celem jest dalsze utrzymanie bardzo wysokiego poziomu szkolenia aplikantów i szkoleń zawodowych, które dają rękojmię przyszłego profesjonalnego świadczenia pomocy prawnej. Osoby kończące aplikację w izbie szcze-

W trakcie mojej kadencji chciałabym pokazać środowisku prawniczemu w Szczecinie, że radcy prawni stanowią zwartą i zintegrowaną grupę zawodową.

cińskiej są bowiem osobami świetnie przygotowanymi do wykonywania zawodu radcy prawnego. W związku z uzyskaniem uprawnień do bycia obrońcą w procesie karnym, izba podjęła działania w celu rozszerzenia tematyki szkoleń zawodowych o szkolenia w sprawach karnych i karnych-skarbowych. Poza tym kończymy remont siedziby naszej izby, który sprowadzał się nie tylko do wymiany okien, ale i połączenia w jeden dwóch dotąd niezależnych lokali na piętrze. Przy tej okazji udało się nam wygospodarować dodatkowe pomieszczenie na archiwum. Zatrudniliśmy też kierownika biura, bo wraz ze wzrostem liczby naszych członków przybyło zadań i reorganizacja okazała się konieczna.

Czy po tych kilku miesiącach pełnienia funkcji dziekana może pani powiedzieć, że ciężko jest być dziekanem – kobietą?

Jeżeli chodzi o mnie, to pełniłam już funkcję przewodniczącej OSD w Szczecinie i organizowanie i koordynowanie pracy nie jest mi obce. Zawód radcy prawnego wymaga pewnych cech od prawnika i nie są one szczególne ani dla mężczyzn, ani dla kobiet. Nie chciałabym generalizować, ale uważam

że w ogóle kobiety, angażując się w prace na rzecz innych, mają poczucie misji i podchodzą bardzo poważnie do swoich obowiązków. Myślę, że ci, którzy głosowali na mnie, kierowali się tymi kryteriami.

Czy w wyborach na funkcję dziekana miała pani konkurencję?



Fot. OIRP Szczecin

Tak. Było dwóch kontrkandydatów.

Jak w takim razie zamierza pani zabiegać o przychylność tej grupy środowiska, która swój głos oddała na pani konkurentów?

Zamierzam pracować na rzecz naszego samorządu i naszej izby i myślę, że moje działania i praca będą weryfikowane w wyborach za 3 lata, jeśli zdecyduję się kandydować na kolejną kadencję. Nie zamierzam podejmować jakichś szczególnych działań, aby przekonać osoby, które na mnie nie głosowały w tych wyborach, ale liczę na rzetelną i merytoryczną ocenę mojej pracy jako dziekana.

Rozmawiała
Grażyna J. Leśniak

| | |
|---------|------------------------------|
| 2010 r. | 662 radców 288 aplikantów |
| 2011 r. | 707 radców 315 aplikantów |
| 2012 r. | 731 radców 292 aplikantów |
| 2013 r. | 809 radców 248 aplikantów |

ALICJA KUJAWA ukończyła Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego oraz historię na tym samym uniwersytecie. Na listę radców prawnych została wpisana w 2006 r. Na początku pracy zawodowej pracowała jako inspektor w Biurze Prawnym Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Po zdaniem egzaminie radcowskim rozpoczęła pracę w Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Szczecinie, początkowo jako członek pozaetatowy, a od roku 2007 r. jako etatowy. W tym samym roku została partnerem w kancelarii prowadzonej w formie spółki partnerskiej. W kadencji 2007–2010 była sędzią Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego

przy OIRP w Szczecinie, a w latach 2010–2013 jego przewodniczącą. Specjalizuje się w prawie administracyjnym, prawie pomocy społecznej i pieczy zastępczej, a także prawie ochrony środowiska. Jest zwolenniczką nowoczesnych metod zarządzania pracą samorządu, a także popiera międzykolewniową współpracę radców. Jest także orędowniczką pełnego zaangażowania młodych radców i aplikantów w działania samorządu radcowskiego. Ma 41 lat, męża Artura i 15-letnią córkę Annę. Wolny czas spędza wraz z przyjaciółmi i rodziną w domu na wsi. Lubi czytać książki i gotować.

OIRP Toruń

Rozmowa ze STEFANEM MUCHĄ,
dziekanem Rady OIRP w Toruniu



Fot. OIRP Toruń

prawników, trudności ze zdobyciem nowych klientów, bezrobocie wśród radców?

Na rynku pojawiła się ostatnio tak duża liczba radców prawnych, że problemy, oczywiście, są. Toruń jest jednak dobrze usytuowany – w samym środku Polski. Dlatego niedostatki popytu na lokalnym rynku radcy mogą powetować sobie w ośrodkach miejskich w sąsiedztwie. Jednak kilku młodych radców zarejestrowało się jako bezrobotni w urzędach pracy. Wiem, że będą korzystali z oferty finansowego wsparcia oferowanego dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą. Mam nadzieję, że im się powiedzie.

Mając świadomość wagi problemu, powołaaliśmy w tej kadencji Komisję do Spraw Promocji Zawodu i będziemy starali się aktywnie w tym zakresie działać.

Rozmawiała
Agnieszka Niewińska

Jakie plany chce pan zrealizować w tej kadencji? Czego mogą się spodziewać toruńscy radcy prawni?

Wielkiej rewolucji nie będzie. Będziemy kłaść nacisk na wysoki poziom aplikacji, szkoleń zawodowych, sprawne zarządzanie sprawami izby, poszerzanie pola aktywności samorządowej i promocję naszego zawodu. Wyzwaniem będzie dla nas zaadaptowanie się do sytuacji związanej z poszerzeniem zakresu świadczonej przez radców pomocy prawnej o sprawy karne.

Zależy nam na silniejszej integracji radców i aplikantów oraz utrzymywaniu żywego kontaktu ze środowiskiem uniwersyteckim, również w kontekście międzynarodowym. Chcę, by rozwijały się również inicjatywy w działalności *pro publico bono*.

Czy zmieni się coś w dziedzinie szkoleń?

Ważne miejsce w programach szkoleniowych będzie miało w obecnej kadencji prawo i postępowanie karne we współpracy z Wydziałem Prawa i Administracji UMK. Ponadto, kładziemy nacisk na to, co jest przydatne w praktyce i pomaga uaktualniać i poszerzać zakres prawniczej wiedzy i kompetencji.

W związku z tym, że przygotowany jest projekt nowego Kodeksu etyki radcy prawnego, zrobimy wszystko, by radcy zapoznali się z nowelizacją i pogłębili wiedzę w tym zakresie.

Staramy się również, by szkolenia obejmowały zagadnienia z rozwoju personalnego, zasad skutecznej komunikacji i umiejętności menedżerskich.

Dla utrzymania wysokiej frekwencji na szkoleniach, które odbywają się w Toruniu i Włocławku, a także na spotkaniach wyjazdowych, kierujemy się oczekiwaniami i sugestiami radców. Podjęliśmy też starania o pozyskanie środków unijnych na finansowanie szkoleń.

Czy radcowie skarżą się na problem w dostępie do akt czy brak miejsc parkingowych przed sądami?

Członkowie naszej izby rzadko proszą nas o interwencje w problemach dnia codziennego. Przychodzą raczej w sprawach o szerszym wymiarze. Widzimy powoli zwiększające się zainteresowanie mediacjami. Są radcy, którzy chcą się włączyć w poprawę edukacji prawniczej młodzieży. Jesteśmy aktywni w pracach samorządu na szczeblu krajowym, staramy się, by głos z Torunia był dobrze słyszalny!

Pojawiają się inicjatywy integracyjne, wykraczające nawet poza samorząd. Nasi piłkarze wystartują w lokalnej lidze piłki halowej jako jedna drużyna z adwokatami. Z naszej izby wyszła inicjatywa ogólnopolskich działań w zakresie profilaktyki prozdrowotnej.

Czy radcy w Toruniu zauważają problemy rynkowe – większa liczba

| | Liczba radców prawnych wpisanych na listę radców – na koniec roku | Liczba radców wykonujących zawód – na koniec roku | Liczba osób wpisanych na listę w danym roku ogółem | Liczba osób wpisanych na listę w danym roku – po odbyciu aplikacji |
|-----------------------------------|---|---|--|--|
| 2011 | 768 | 612 | 52 | 48 |
| 2012 | 787 | 625 | 23 | 22 |
| 2013 (dane na koniec września) | 896 | 667 | 121 | 119 |

STEFAN MUCHA jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ma również uprawnienia do wykonywania zawodu głównego księgowego/bilansisty. Przez dwa lata studiował także psychologię na podyplomowym studium poradnictwa w Warszawie. Po aplikacji radcowskiej, w 1998 r., został wpisany na listę radców prawnych. Prowadzi własną kancelarię, w której zajmuje się prawem podatkowym, autorskim, prawem zamówień publicznych i negocjowaniem oraz przygotowywaniem umów gospodarczych i regulaminów akcji promocyjnych organizowanych pod nadzorem Ministerstwa Finansów. Jako radca prawny zajmował się między innymi obsługą firmy SOS Music, która organizowa-

ła ogólnopolskie imprezy kulturalne. Był radcą prawnym Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu w Toruniu, a następnie przez trzy lata dyrektorem tej instytucji. Od listopada 2009 r. jest członkiem Rady Nadzorczej spółki Przewozy Regionalne.

Wykłada na aplikacji radcowskiej. Od 2003 r. był członkiem Prezydium Rady OIRP w Toruniu, a wcześniej członkiem Komisji Wykonywania Zawodu. Odnznaczony został srebrną odznaką „Zasłużony dla samorządu radców prawnych”.

Interesuje się sztuką, rozwojem personalnym i sportem. Gra w tenisa. Jest honorowym dawcą krwi. Jest żonaty, ma czworo dzieci.

OIRP Wałbrzych

Rozmowa ze SŁAWOMIREM MAJKĄ,
dziekanem Rady OIRP w Wałbrzychu



Fot. OIRP Wałbrzych

21 czerwca 2013 r. na długo pozostanie pewnie w pana pamięci. Bo choć od lat działał pan w samorządzie, to zupełnie co innego być na drugiej linii frontu, a zupełnie co innego stanąć w pierwszym szeregu. Czy czuje pan już to brzemień odpowiedzialności?

Dla mnie 21 czerwca br. to dzień jak każdy inny. Oczywiście, miło jest zobaczyć, jakie się ma poparcie w wyborach w przypadku wygranej, podobnie jak niemiło jest wybory przegrać. Niemniej jednak jako kontrkandydat dotychczasowego dziekana rady miałem ten komfort, że psychicznie byłem przygotowany na oba warianty wyboru – tak 50 na 50%. W przypadku mojej przegranej zakończyłbym pracę na rzecz samorządu radcowskiego, a pełniej oddał się swojej pracy zawodowej i sprawom osobistym.

W Radzie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Wałbrzychu zasiadałem wcześniej. Przez trzy kadencje pełniłem funkcję skarbnika. Zawsze byłem jednakowo odpowiedzialny za to, co robię, więc wybór niczego nie zmienił. Odpowiedzialność raczej nie zależy od zajmowanego stanowiska, ale bardziej od charakteru – albo się jest odpowiedzialnym albo nie.

Jak w takim razie zamierza pan zabiegać o akceptację tej części środowiska, która nie głosowała na pana?

Szczerze powiedziawszy, bezpośrednio nie zamierzam zabiegać o akceptację tej części środowiska. Wynika to z dwóch powodów. Po pierwsze, trudno racjonalnie założyć, że jeżeli któryś z szacownych delegatów (koleżanek i kolegów) nie głosował na mnie, to w „duchu” mnie popierał – bo przeczyłoby to jego wyborowi. Po drugie, tak do końca nie wiem, kto na mnie oddał swój głos, a kto nie. Ta niewiedza pozwala na pracę na rzecz wszystkich radców prawnych naszej izby, bez ewentualnych uprze-

żeń czy niechęci powyborczych. Sprawdzianem akceptacji całego środowiska dla mnie i dla wybranej rady będzie pierwsze w tej kadencji zgromadzenie sprawozdawcze izby, które odbędzie się w przyszłym roku. Jeżeli grono delegatów udzieli nam absolutorium znaczącą większością głosów, będzie to oznaczało, że mamy akceptację również tej części środowiska, która na mnie nie głosowała. Wydaje się, że to rzetelny miernik, gdyż raczej wybór dziekana nie był głosowaniem na „osobę”, lecz na program.

Jakie ma pan plany? Co zamierza pan zrobić dla samorządu i izby?

Głównym założeniem pracy rady w obecnej kadencji jest promowanie zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego oraz szczególna dbałość o utrzymanie prestiżu zawodu. Zamierzamy też skupić się na propagowaniu i upowszechnianiu korzystania przez radców prawnych z narzędzi informatycznych. Życzyłbym sobie większej aktywności nowo wybranych członków rady w pracach na rzecz samorządu. W przeszłości zdarzało się tak, że wybrani członkowie rady często nie uczestniczyli w jej posiedzeniach, co częściowo paraliżowało jej prace. Obecnie zamierzam na bieżąco informować lokalne środowisko radcowskie o aktywności członków na posiedzeniach rady.

Jakie trudne zadanie albo decyzja przed panem?

| | |
|------|------------------------------|
| 2010 | 822 radców 106 aplikantów |
| 2011 | 827 radców 172 aplikantów |
| 2012 | 824 radców 168 aplikantów |
| 2013 | 887 radców 119 aplikantów |

Wyzwaniem jest znalezienie nowej siedziby naszej izby. Budynek, w którym obecnie znajduje się biuro nie spełnia swej roli, jest niedostosowany do naszych potrzeb. W części jest on własnością gminy i problemy, z którymi się borykamy, to remonty i brak funduszy. Do tego nie ma dostępu do własnego parkingu, co dodatkowo obniża znacznie jego funkcjonalność. Złożyłem obietnicę wyborczą, że w czasie obecnej kadencji podejmiemy starania dotyczące zmiany siedziby izby i są szanse na powodzenie tego planu. Jesteśmy już po pierwszych „ogłędzinach” lokalu położonego w samym rynku, ale nie do końca odpowiada on naszym oczekiwaniom.

Wspomniał pan o promocji zawodu i utrzymaniu prestiżu. Co w takim razie ze szkoleniem aplikantów, którzy w przyszłości ten prestiż środowiska będą budować?

Szkolenie aplikantów jest naszym priorytetem. Uczulamy i permanentnie przypominamy przyszłym adeptom o konieczności poszanowania zasad wykonywania zawodu jako zawodu zaufania publicznego i przestrzegania zasad kodeksu etyki. Jak pokazuje statystyka spraw, najwięcej skarg i wniosków o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego jest kierowanych w stosunku do „młodych radców prawnych”. Może nie są to sprawy zawierające zarzuty o dużej doniosłości prawnej, niemniej jednak w ogóle nie powinny się zdarzać. Niepokojące jest, że młodzi adepci zawodu nie garną się do pracy w samorządzie i jego organach.

Rozmawiała Grażyna J. Leśniak

SŁAWOMIR MAJKA ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu na kierunku administracja oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na kierunku prawo. W roku 2001 nabył uprawnienia do wykonywania zawodu radcy prawnego. W latach 1988–2003 pracował w administracji skarbowej, w latach 2001–2003 w Legnicy kierował pracą Ośrodka Zamiejscowego

Izby Skarbowej we Wrocławiu. Od 2003 roku jest członkiem Rady OIRP w Wałbrzychu, w której nieprzerwanie do chwili wyboru na dziekana pełnił obowiązki skarbnika. Od 2003 roku jest współnikiem w spółkach partnerskich radców prawnych zajmujących się kompleksową obsługą prawną przedsiębiorców. Specjalista z zakresu prawa podatkowego i administracyjnego.

OIRP Warszawa

Rozmowa z Włodzimierzem Chróścikiem
dziekanem Rady OIRP w Warszawie



Fot. OIRP Warszawa

Jak czuje się pan w nowej roli – dziekana OIRP w Warszawie?

Nie jest to dla mnie zupełna nowość. Byłem wicedziekanem rady w poprzedniej kadencji i od wielu lat działam w strukturach samorządu radców prawnych. Oczywiście, bycie dziekanem wymaga jeszcze większego zaangażowania i spojrzenia na izbę jak na całość. Lubię trudne zadania – a takim na pewno jest bycie dziekanem największej izby w kraju, przed którą stoją nowe wyzwania. Musimy wprowadzić wiele zmian, tak aby jeszcze lepiej niż dotychczas zaspokajać potrzeby członków naszego samorządu – radców prawnych i aplikantów. Jestem przekonany, że z zespołem, który będzie ze mną współpracował – mam tu na myśli członków rady i pozostałych organów – uda się nam sprostać oczekiwaniom radców prawnych, którzy w demokratycznych wyborach obdarzyli nas ogromnym zaufaniem, wybierając nas do kierowania izbą.

Naszą izbę widzimy jako silny, nowoczesny i sprawnie działający samorząd, przyjazny dla swoich członków i aktywnie ich wspierający.

W poprzedniej kadencji był pan wicedziekanem ds. aplikacji. W obec-

nej strukturze, pomimo zwiększonej liczby obowiązków, w dalszym ciągu sprawuje pan bezpośredni nadzór nad tym obszarem działania izby.

Aplikanci są przyszłością naszego samorządu. W najbliższym czasie będą także naszą wizytówką. Dlatego tak ważny jest ich rozwój i dlatego osobiście objąłem nadzór nad organizacją i prowadzeniem aplikacji. Chciałbym też znacznie zwiększyć rolę samorządu jako organizacji wspierającej radców prawnych przy wykonywaniu zawodu, dlatego objąłem nadzorem realizację zadań izby również w tym obszarze.

Co, pana zdaniem, będzie największym wyzwaniem w nadchodzących latach w działaniu samorządu?

Jednym z najważniejszych wyzwań, przed którym dzisiaj stajemy, jest sytuacja na rynku usług prawniczych. Coraz częściej radcy prawni mają problem ze znalezieniem pracy i dotyczy to nie tylko młodych radców, którzy dopiero rozpoczynają swoją ścieżkę zawodową. Jako dziekan powinienem dbać o to, aby samorząd starał się zaradzić tej sytuacji. Konieczne jest przygoto-

wanie m.in. profesjonalnej, odpowiadającej rynkowym realiom oferty szkoleniowej wraz z merytoryczną pomocą przy wykonywaniu zawodu.

Nowym wyzwaniem dla samorządu jest również przygotowanie radców prawnych do wykonywania uzyskanych w tym roku uprawnień obrońcy w sprawach karnych.

Jakie cele stawia pan sobie na najbliższe lata działalności samorządowej?

Nadrzędną wartością w tym momencie jest dla mnie rozwój i pomyślność naszego samorządu. Wokół takich założeń będą skupione wszystkie moje działania. Naszą izbę widzimy jako silny, nowoczesny i sprawnie działający samorząd, przyjazny dla swoich członków i aktywnie ich wspierający. Jako największa izba w kraju musimy być liderem przemian, gromadzącym wokół naszych idei i koncepcji wszystkie profesjonalne zawody zaufania publicznego. Chcę, aby radcowie prawni mieli poczucie, że są elitą tego kraju, a zrzeszeni w naszym samorządzie mieli tego namacalne dowody.

Rozmawiał
Piotr Olszewski

| | Liczba radców prawnych wpisanych na listę radców prawnych | Liczba radców wykonujących zawód | Liczba aplikantów radcowskich |
|--------------------------------|---|----------------------------------|-------------------------------|
| 2011 | 7234 | 5518 | 3815 |
| 2012 | 7746 | 5991 | 3111 |
| 2013 (dane na koniec września) | 8659 | 7093 | 2128 |

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jest absolwentem podyplomowych studiów menedżerskich na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. W 2005 roku ukończył aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Od 2007 roku członek Rady OIRP w Warszawie VII i VIII kadencji. Od 2010 roku wiceprezes KRRP i wicedziekan Rady OIRP w Warszawie. Na szczeblu okręgowym odpowiedzialny za sprawy aplikacji i informatyzacji. Na szczeblu krajowym przewodniczący Komitetu

Stalego ds. Nowych Technologii. Od 2012 roku sekretarz Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych. Autor publikacji oraz opracowań z zakresu prawa handlowego i postępowań spornych. Od 2006 roku prowadzi Kancelarię Radców Prawnych. Specjalizuje się w prowadzeniu spraw z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego oraz handlowego. Jest pełnomocnikiem w sprawach procesowych cywilnych i gospodarczych.

OIRP Wrocław

Rozmowa z LESZKIEM KORCZAKIEM,
dziekanem Rady OIRP we Wrocławiu

Zaczyna pan kadencję na stanowisku dziekana. Jakie ma pan plany?

Przede wszystkim chcę postawić na dalszą integrację środowiska radców prawnych we Wrocławiu. Na pewno utrzymane zostaną spotkania radców, jakie odbywały się do tej pory w izbie, chcemy, by w dalszym ciągu był organizowany doroczny piknik oraz szkolenia wyjazdowe, ponieważ sprzyja to poznawaniu się radców naszej izby.

Zależy mi też na zorganizowaniu wzajemnej pomocy radców. Chcemy wyznaczyć dyżury osób, do których można będzie się zgłaszać z trudnymi sprawami, takimi jak bezzasadne zwolnienie z tajemnicy zawodowej czy konflikt z pracodawcą bądź ubezpieczycielem.

A cele związane ze szkoleniami radców?

Planuję utrzymanie cyklicznych szkoleń w naszej izbie, które odbywają się w niemal każdy czwartek (poza sezonem wakacyjnym), a trzy razy do roku są to szkolenia wyjazdowe. Szkolenia stacjonarne będą w dalszym ciągu nieodpłatne, a wyjazdowe dofinansowywane. Mamy w planach zwiększenie liczby szkoleń warsztatowych prowadzonych

Chcę przyczynić się do tego, by nasi radcowie otrzymywali większą liczbę spraw z urzędu – zwłaszcza po otrzymaniu możliwości występowania jako obrońcy w sprawach karnych.

w mniejszych grupach. Jednym z głównych zadań będzie należyte przygotowanie radców do prowadzenia obron karnych.

Czy wśród wrocławskich radców widać już zainteresowanie sprawami karnymi?

Uprawnieniami karnymi najbardziej zainteresowani są radcowie, którzy prowadzą

sprawy gospodarcze. Do tychczas radcowie obsługujący przedsiębiorców w przypadku postawienia im zarzutów karnych byli zmuszeni do odsyłania klienta do innego pełnomocnika, który mógł się podjąć jego obrony. Po zmianie przepisów nie będzie to konieczne, dlatego myślę, że wielu radców zajmujących się sprawami gospodarczymi skorzysta

z tych możliwości. Mamy zamiar zorganizować szkolenia z prawa karnego w mniejszych grupach, w formie warsztatów.

Bardziej praktyczne mają być też zajęcia na aplikacji.

Nałożono na nas taki obowiązek i będziemy się starali jak najlepiej z niego wywiązać. Zresztą sam uważam, że jest to słuszny kierunek. Niestety, ogranicza nas liczba aplikantów. Łatwiej jest zorganizować zajęcia praktyczne



Fot. OIRP Wrocław

dla 50 osób niż dla 170, a tyłu będziemy mieć aplikantów w 2014 roku.

Radców przybywa, a rynek na usługi wcale się nie powiększa. Czy odczuwają to także wrocławscy prawnicy?

Przybywanie liczby nowych radców prawnych jest we Wrocławiu zauważalne. Dlatego chcę przyczynić się do tego, by nasi radcowie otrzymywali większą liczbę spraw z urzędu – zwłaszcza po otrzymaniu możliwości występowania jako obrońcy w sprawach karnych. Nie bez znaczenia jest także prowadzenie przez izbę szkoleń umożliwiających radcom podnoszenie kwalifikacji zawodowych, co z pewnością przyczyni się do zwiększenia ich konkurencyjności na rynku usług prawnych.

Rozmawiała
Agnieszka Niewińska

| | Liczba radców prawnych wpisanych na listę radców – na koniec roku | Liczba radców wykonujących zawód – na koniec roku | Liczba osób wpisanych na listę w danym roku ogółem | Liczba aplikantów radcowskich |
|------|---|---|--|-------------------------------|
| 2011 | 1692 | 1307 | 206 | 881 |
| 2012 | 1756 | 1365 | 101 | 623 |
| 2013 | 1982 | 1575 | 233 | 610 |

LESZEK KORCZAK jest wrocławianinem od urodzenia. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim oraz studium podyplomowe z zakresu prawa podatkowego. Po odbyciu aplikacji radcowskiej w roku 2000 r. został wpisany na listę radców prawnych i od tego momentu czynnie wykonuje zawód radcy prawnego. Od 2002 roku wraz ze współnikiem prowadzi we Wrocławiu kancelarię w formie spółki jawnej. Przez trzy poprzednie kadencje pracował w Radzie OIRP we Wrocławiu. W latach 2007–2010 był

wicedziekanem, a od 2007 roku pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Szkoleniowej. Od dwóch kadencji jest delegatem na krajowy zjazd oraz sędzią Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącego WSD. Jest członkiem zespołu wizytatorów. Jego zainteresowania to historia Polski i geografia. Ulubiony sport to piłka nożna, w wolnym czasie jeździ na rowerze. Jest ojcem trzech córek.

OIRP Zielona Góra

Rozmowa z JOWITĄ PILARSKĄ,
dziekanem Rady OIRP w Zielonej Górze



Fot. OIRP Zielona Góra

Do tej pory przez dwie kadencje była pani wicedziekanem. Czy w związku z tym zielonogórcy radcy nie muszą się obawiać rewolucji w izbie?

Uważam, że izba była dobrze zarządzana i nie zamierzam niczego tu zmieniać. Dalej będziemy wykonywać nasze ustawowe obowiązki, organizować szkolenia, dbać o integrację naszego środowiska, prowadzić działania, dzięki którym nasza izba będzie widoczna w województwie i w kraju.

Jakie są pani plany na tę kadencję?

Wyzwanie, przed którym stajemy, to włączenie się w uruchomienie na Uniwersytecie Zielonogórskim wydziału prawa. Podpisaliśmy wielostronne porozumienie w tej sprawie. Chcemy się zaangażować zarówno pod względem organizacyjnym, jak i naukowym. W izbie mamy rzeszę doskonale wykształconych radców, także z tytułem doktora, którzy mogą zasilić kadrę nowego wydziału. Pierwszy rocznik rozpocznie naukę na nowym wydziale już w październiku 2014 r., więc czeka nas wytężona praca, już został powołany specjalny zespół w tym celu. To ważny projekt, bo nasz uniwersytet jest ostatnim w kraju, który nie ma wydziału prawa.

Wyzwanie, przed którym stajemy, to włączenie się w uruchomienie na Uniwersytecie Zielonogórskim wydziału prawa.

Czego radcowie mogą się spodziewać w dziedzinie szkoleń?

Będziemy rozszerzać ofertę szkoleń, uatrakcyjnić je, a także zmieniać ich zakres. Zwłaszcza że do 40 zwiększyła się liczba punktów, które trzeba zdobyć w ciągu trzech lat. Na pewno w zakres szkoleń wejdą kwestie prawa karnego w związku z nowelizacją ustawy i nadaniem radcom uprawnień do obron karnych.

A w kwestii współpracy międzynarodowej?

Prowadzimy współpracę z izbami z krajów sąsiedzkich – z saksońską i brandenburską izbą adwokacką. Zamierzamy w najbliższym czasie rozszerzyć współpracę o Czechy, myślimy także o nawiązaniu kontaktów z krajami wschodnimi. W tej chwili radcom bardzo potrzebna jest współpraca transgraniczna, gdyż wiele firm ma zagranicznych dostawców, odbiorców, partnerów biznesowych. Znajomość porządków prawnych krajów sąsiedzkich jest bardzo przydatna.

Prawników przybywa, aplikację kończą rekordowo liczne roczniki. Jak zaradzić trudnościom z utrzymaniem się radców na rynku?

Jesteśmy najmniejszą izbą w kraju. W tym roku na aplikację zgłosiło się do nas 66 osób, to zdecydowanie mniej niż w innych izbach, ale powodem tego jest także to, że do tej pory nie mieliśmy wydziału prawa, a chętni na aplikację zgłaszają się zazwyczaj w tych miastach, w których kończyli studia. Ale i na naszym regionalnym rynku widać nasycenie. Radców przybywa. Dlatego prowadzimy kampanię „Z radcą prawnym bezpieczniej”, włączamy się w akcję zajęć prawnych w szkołach. Także adeptom prawa pokazujemy, że to nie jest prosty, lukratywny zawód, przekonujemy, że to duża odpowiedzialność, konieczność ciężkiej pracy i stałego kształcenia się i że nie zawsze w pracy odnosi się sukcesy, bywają też przegrane sprawy.

Rozmawiała
Agnieszka Niewińska

| | Liczba radców prawnych wpisanych na listę radców – na koniec roku | Liczba radców wykonujących zawód – na koniec roku | Liczba osób wpisanych na listę w danym roku ogółem | Liczba osób wpisanych na listę w danym roku – po odbyciu aplikacji |
|--------------------------------|---|---|--|--|
| 2011 | 619 | 435 | 21 | 20 |
| 2012 | 629 | 437 | 26 | 13 |
| 2013 (dane na koniec sierpnia) | 671 | 476 | 44 | 44 |

JOWITA PILARSKA jest absolwentką Uniwersytetu Gdańskiego, ukończyła także studia podyplomowe z zakresu prawa autorskiego, wydawniczego i prasowego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 2001 roku jest wpisana na listę radców prawnych, czynnie wykonująca zawód, od 2008 roku w ramach własnej kancelarii. Specjalizuje się w prawie cywilnym, gospodarczym, prawie zamówień publicznych, obsługuje osoby fizyczne, jednostki sektora

finansów publicznych i podmioty prowadzące działalność gospodarczą. W samorządzie działa od 2002 roku, jako członek Rady OIRP, a od 2007 jako wicedziekan. Od wielu lat prowadzi wykłady na aplikacji radcowskiej z zakresu prawa własności przemysłowej, prawa autorskiego i cywilnego. Jej hobby to literatura i film. W wolnym czasie jeździ na nartach, na rowerze, a także uprawia żeglarsstwo. Ma trzy córki.

Oferta dla
radców prawnych



Nowa **ASTRA**

PER ASPERA AD ASTRA.

Tylko teraz najlepsza oferta dla radców prawnych.

Sprawdź pakiet specjalnych warunków zakupu:

Rabat **6 000 zł**

+

Upust **7%**

+

Opel
Leasing **103%**

Opel
Ubezpieczenie od **3,5%**

www.opel.pl

Opel Leasing

Oferta Opel Leasing 103%: wpłata własna 25%, okres leasingu 36 miesięcy, wartość wykupu 1%. Zużycie paliwa i emisja CO₂ – Opel Astra: 4,3–7,4l/100 km, CO₂: 114–173 g/km (wg dyrektywy EC 715/2007, 692/2008/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodów Opel, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na www.opel.pl. Prezentowany na zdjęciu samochód może zawierać dodatkowe wyposażenie dostępne za dopłatą.



Wir leben Autos.

Nieskazitelny charakter

Aplikantem radcowskim może zostać ten, kto ma ukończone wyższe studia prawnicze, korzysta w pełni z praw publicznych, posiada pełną zdolność do czynności prawnych, a także jest nieskazitelnego charakteru i daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu.

Przez nieskazitelność charakteru należy rozumieć cechy takie, jak szlachetność, prawość, uczciwość (sygn. akt II SA 1610/00).

Pani Agnieszka była aplikantką radcowską III roku. Wysoka, ładna i zgrabna zwracała na siebie uwagę, gdy w butach na wysokich obcasach przemierzała sądowe korytarze. Pracowała w średniej wielkości kancelarii, specjalizując się w sprawach z zakresu prawa cywilnego. Często występowała przed sądami w zastępstwie swoich patronów. Utrwaliło się nawet przekonanie, że ma „dobrą rękę”, bo liczne sprawy wygrywała. Trudno powiedzieć, czy uroda jej w tym pomagała, choć pozostawało faktem, iż w wielu z nich wyroki wydawali panowie.

Na prośbę klientki zaprzyjaźnionej z kancelarią pani Agnieszka co jakiś czas jeździła do sądu rejonowego na drugim końcu Polski na rozprawy w skomplikowanej sprawie rękojmi za wady towaru. Zaangażowany w ten proces brat klientki, pan Andrzej, dochodził zapłaty reszty należności za dostawę towaru, którym na co dzień handlował. Stroną pozwaną był odbiorca, który zapłacił częściowo za otrzymaną przesyłkę, a następnie już przed sądem bronił się, twierdząc, że w dostawie wystąpiły wady jakościowe uzasadniające obniżenie ceny. Na dowód przedkładał sporządzone przy odbiorze protokoły i pisemne oświadczenia kierownika magazynu. Dodatkowo sprawę komplikowała okoliczność, że w dostawie stwierdzono braki ilościowe. Postępowanie dowodowe koncentrowało się wokół zeznań jedyne go świadka, którym był kierownik magazynu, oraz wyjaśnień składanych przez obie strony. Sprawie przewodniczyła niemłoda już sędzia, o mocno zaniedbanym wyglądzie. Prowadziła rozprawę bardzo emocjonalnie, w widoczny sposób faworyzując miejscowego pozwanego. Przesłuchanie świadka zeznającego na jego korzyść poszło szybko i sprawnie. Sędzia przyjaźnie zachęcała do oczekiwanych sformułowań, nie wahając

się nawet przed sugerowaniem świadkowi całych zdań, następnie umieszczanych w treści protokołu.

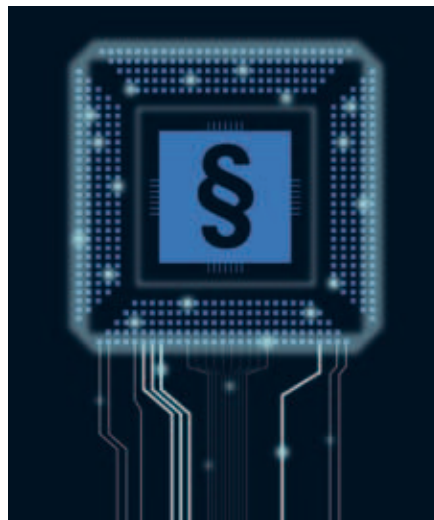
– Chce pan zapewne powiedzieć, że nieprawdą jest, iż ilość odebranego przez pana towaru była zgodna z dokumentami, co pan oświadczył przy jego odbiorze?

– I nie odnotował pan tego w protokole odbioru z tego powodu, że był pan zdenerwowany?

Gdy niewiele z tego rozumiejący świadek skinieniem głowy potwierdził, sędzia, słowo w słowo zapisała własne zeznania.

Pan Andrzej jęknął. Przewodnicząca gwałtownie zwróciła mu uwagę, grożąc usunięciem z sali. Pani Agnieszka, która pospieszyła z pomocą, nie została dopuszczona do głosu.

Z kolei przesłuchanie pana Andrzeja było szczegółowe, mało przyjazne i trwało ponad dwie godziny. Gdy poprosił o krótką przerwę sędzia spytała:



Frys. Olgierd Zbyszowski

– Ile pan ma lat, że już jest pan zmęczony?

Kluczowym elementem rozprawy było jednak przesłuchanie strony pozwanej. W pewnym momencie zeznał on na swoją niekorzyść, informując sąd, że na etapie zawierania umowy z dostawcą wiedział o wadach tkwiących w zakupionym towarze i było to podstawą obniżenia ceny. Sędzia wypowiedzi tej w ogóle nie zaprotokołowała. Pani Agnieszka próbowała

zwrócić na to uwagę, jednakże sąd ponownie nie dopuścił jej do głosu, wskazując, iż będzie mogła to wyjaśnić w trakcie zadawania pytań. Gdy przesłuchanie weszło w tę fazę, pani Agnieszka wróciła do tematu. Pozwany przyznał, że wiedział o wadzie. Sędzia ponownie wypowiedź tę zignorowała. Na interwencję pani Agnieszki, przewracając oczami rzekła, że ten temat był już poruszony, w związku z czym nie będzie go protokołowała.

– A poza tym może pani złożyć wniosek o sprostowanie protokołu, jeśli uzna to pani za celowe.

Następnie sędzia zaczęła sama zadawać pytania pozwanemu. Kiedy pani Agnieszka po raz kolejny wstała z prośbą o zaprotokołowanie pominiętej wypowiedzi, sędzia zawiesiła głos a potem szybko podyktowała:

„W tym miejscu pełnomocnik powoda kolejny raz przerywa zeznania strony. Sąd zwraca uwagę pełnomocnikowi, iż nie udzielił mu głosu. Pełnomocnik powoda mimo to kolejny raz przerywa zeznanie. W tej sytuacji sąd poucza pełnomocnika powoda, że w przypadku ponownego przerywania zeznań zawiadomi Okręgową Izbę Radców Prawnych o dopuszczeniu się przez pełnomocnika powoda obrazy sądu”.

Pani Agnieszka nie miała już żadnych pytań. Nietrudno się domyślić, jaki był w sprawie wyrok. Powód sprawę przegrał. Sąd uznał, że w dostawie wystąpiły wady i braki, co uzasadniało obniżenie ceny.

Już na sądowym korytarzu pani Agnieszka z żarliwością aplikanta, który zawiódł, zapewniała pana Andrzeja, że wystąpi o sprostowanie protokołu i będzie składała apelację, by szukać sprawiedliwości w sądzie wyższej instancji. Kiedy pan Andrzej rzucił niepochlebny opinię o sędzi, cicho odpowiedziała:

– Nie będę się w tej sprawie wypowiadała. Sędziowie z mocy prawa są nieskazitelnego charakteru. Ja nie.

Pan Andrzej wysłuchał z powagą, a potem dla poprawienia grobowej atmosfery opowiedział jej zgrabną starą anegdotę:

W pewnym mieście przed sądem starsza pani zwracała się do przewodniczącej „Wysoka Sprawiedliwości”. Po kilku zlekceważonych przez starszą panią upomnieniach, że nie tak się należy zwracać do sądu, sędzia – wyraźnie rozdrażniona – pouczyła ją zgodnie z prawdą:

– To nie jest sprawiedliwość, tylko sąd!!! – Rozumie pani?

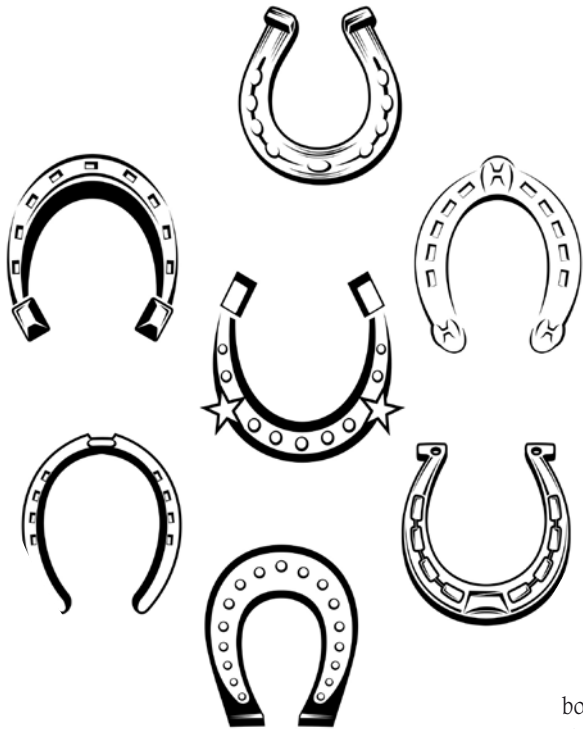
– Nie – odpowiedziała starsza pani.

Zgodnie z prawdą.

Tomasz Działyński
we współpracy z Martą Działyńską

Informatyk jest kowalem

Rys. Seamarini Graphics – Fotolia.com



Informacja w jednym z portali internetowych: kamery zarejestrowały przygotowanie i sam atak samobójczy w Syrii. Jeśli ktoś chce obejrzeć to wstrząsające nagranie – właśnie, dlaczego chcemy? – musi najpierw przebrnąć przez reklamę sera camembert, który jest bardzo puszysty i smaczny. A potem spoko: ktoś wylatuje w powietrze i też jest mniej lub bardziej puszysty albo w ogóle go nie ma. Dziś można nagrać wszystkich wszędzie i emitować to nieskończoną liczbę razy – aż do zatracenia poczucia rzeczywistości, o której będą tylko przypominały reklamy sera albo usług finansowych. O najnowszych samochodach nie wspominając.

Digitalizacja życia odbywa się na wielu poziomach i dotyczy nie tylko środków masowego przekazu, choć akurat tam osiąga już swoje wyżyny, które wkrótce pozwolą zakodować każdą wiadomość, a cena dostępu do kodów będzie zależała od tego, jakie wiadomości nas interesują. Jeśli dobre, to cena będzie, oczywiście, wyższa, gdyż dobra luksusowe mają przecież swoją wartość. Darmowe są tylko marne wieści o mamie Madzi i innych oprawcach dzieci lub o pedofilach w sutanach. Te wiadomości mogą być za *free*, bo ilość, choć nie czyni jakości, przyciąga przed ekrany masę krytyczną konsumentów serków i leków na wzdęcia.

Szansa, iż naszą rzeczywistość zakodujemy w taki sposób, iż utracimy możliwości jej rozkodowania są całkiem realne, a w niektó-

rych dziedzinach już to się udało, co jest oznaką naszego postępu i dowodem na nowoczesność.

System e-WUŚ, który miał zlikwidować obowiązek dostarczania odpowiednich formularzy potwierdzających, iż Kowalski ma prawo do bezpłatnego leczenia – zresztą tylko prawo, bo realia są już zupełnie inne, gdy przyjmujemy, że jest coś niepokojącego,

jeśli mając niewydolność serca, możemy zapisać się do kardiologa na kwiecień przyszłego roku – zlikwidował w wielu przypadkach samo leczenie. Kto dzisiaj wie, że jeśli chorował więcej niż 30 dni i składki zdrowotne płacił za niego ZUS, jest już z e-WUSia wykreślony i leczenie darmowe mu nie przysługuje? A bezrobotni, którzy dorobili dwieście złotych na zleceniu? A studenci, którzy w wakacje, nad morzem, kelnerowali w smażalni Mewa? Też ich nie ma na liście, nie ma ich w ogóle z punktu widzenia e-WUSia i muszą dopiero pracownicy dostarczyć zaświadczenia, aby zaistnieć w zdigitalizowanym świecie pod groźbą wykreślenia z rzeczywistości.

Teoretycznie, można by e-WUSia zmodyfikować, aby ogarniał takie przypadki, ale – zdaniem NFZ – nie warto. Tak jest dobrze, gdyż każdy powinien dbać o siebie i nie zwracać głowy urzędnikom odpowiedzialnym za unowocześnienie systemu opieki zdrowotnej. I nie jest prawdą, że każdy jest kowalem swojego losu. Kowalem jest informatyk. Jest on nim na miarę naszych możliwości.

Kraj nasz jest też już w większości objęty systemem śledzenia kierowców, którzy fotografowani są w różnych okolicznościach przyrody. I z tyłu, i z przodu, i *en face*. Zdjęcia elektroniczną drogą płyną do komputera, który nas identyfikuje, sporządza odpowiednie pismo i wysyła je, żądając jednak potwierdzenia czy my to my. Ta isierka nadziei, odwołująca się do realnej rzeczywistości, pozwala nam się zastanowić, czy my to rzeczywiście my i dokąd zmierzamy. A jeśli nawet nie chcemy sięgać

tak daleko, to – dokąd jechaliśmy. I dlaczego tak szybko.

Dziś za każdym krzykiem mogą zaciąć się odpowiednie służby, by dodać elektroniczny wymiar naszemu jestestwu. I nie ma znaczenia, że w myśl realnego prawa niektórzy nie powinni tego robić. Dla straży miejskiej jest to bowiem praktycznie jedyne zajęcie i zapewne ktoś doszedł do wniosku, iż lepiej niech łapią kierowców w swe przenośne suszarki niż mieliby czas o czymś pomyśleć. Taka sytuacja jest bowiem zawsze niebezpieczna – szczególnie w naszym realnym, ziemskim wymiarze.

W kierunku słusznie sieciowym od dawna zmierza także nasz system kształcenia kierowców w ogóle, a przeprowadzania egzaminów szczególnie. Epileptyczne zmiany, którym ulega od wielu lat, mają na celu takie umocowanie końcowego egzaminu, by był on praktycznie nie do zdania dla przeciętnego obywatela, co ma uczynić nasze drogi bezpieczniejszymi.

W zamierzonych czasach, ale nie tak dalekich, by zapomnieć – zdawałem egzamin na prawo jazdy w USA. Polegało to na stwierdzeniu przez odpowiednią maszynę, czy widzę wystarczająco dobrze, by odróżnić kolory i znaki drogowe, napisaniu 15-minutowego testu i jazdy z egzaminatorem po okolicy. Oczywiście, własnym samochodem, którym na egzamin przyjechałem, nie mając prawa jazdy. No, ale jak miałem mieć, skoro dopiero miałem zdawać.

Jaki limit prędkości obowiązuje w tym miejscu? – spytał podstępnie, jak sądziłem, egzaminator, gdy jechaliśmy osiedlową uliczką. Tu trzeba jechać naprawdę powoli – odpowiedziałem, bo jakoś nie zauważyłem odpowiedniego znaku. I bardzo dobrze – ucieszył się egzaminator. Zdałeś. Potem jeszcze 15 minut oczekiwania i z maszyny do foliowania wyskoczyło moje prawo jazdy, a wszystko kosztowało równowartość dwóch hamburgerów Big Mac.

Przeczytałem, iż każdy obywatel będzie mógł zgłosić pytanie, które – po weryfikacji przez odpowiednią komisję – będzie mogło się znaleźć na egzaminacyjnym teście.

Wykorzystajmy tę szansę!

(mer)

Jacek
Wędrowski

Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 61/12

W obronie

zaskarżalności...

PRAWO DO ZASKARŻANIA ORZECZEŃ CZY DECYZJI
TO FUNDAMENTALNA GWARANCJA PRAW I WOLNOŚCI. SPOSÓB
UJĘCIA TEGO PRAWA W ARTYKULE 78 KONSTYTUCJI RP
WSKAZUJE, IŻ POWINIEN ON MIEĆ JAK NAJSZERSZE
ZASTOSOWANIE, BEZ JAKICHKOLWIEK OGRANICZEŃ
CZY POZORUJĄCYCH FAKTYCZNIE BEZSTRONNĄ ZASKARŻALNOŚĆ
„KONSTRUKCJI LEGISLACYJNYCH”.

Takich właśnie niezgodnych ze standardem konstytucyjnym rozwiązań dopatrył się Trybunał Konstytucyjny w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym (2005) w zakresie odnoszącym się do trybu wnoszenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy do Polskiej Komisji Akredytacyjnej (PKA), „organu” powoływanego przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Stało się to wskutek skargi konstytucyjnej złożonej przez jedną z warszawskich niepublicznych uczelni wyższych – Wyższą Szkołę Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Fryderyka Skarbka na dokonaną przez PKA w marcu 2010 r. negatywną ocenę jakości kształcenia na kierunkach „zarządzanie” oraz „ekonomia”. Uczelnia, dążąc do zweryfikowania sformułowanych przez PKA ocen, zwróciła się do PKA z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie obu wydanych ocen. PKA podtrzymała wydane uprzednio przez siebie negatywne oceny. Na powyższe uchwały skarżąca wniosła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, która została postanowieniami tegoż sądu odrzucona, gdyż WSA stwierdził niewłaściwość drogi sądowej wobec uchwał PKA.

Skutki nieprzejrzystej regulacji

Wnoszenie o ponowne rozpatrzenie sprawy do tego samego organu (częstokroć tych samych osób), który wydał pierwotne negatywne rozstrzygnięcie ma nie najlepsze notowania

w dziejach instytucji publicznych. Nazwy rozmaitych „organów” czy „komisji”, określanych jako „specjalne”, „nadzwyczajne” (nie najlepiej się kojarzących) czy, jak w przypadku PKA, „instytucja działająca na rzecz”, „wyspecjalizowany organ ekspercki” czy nawet (określenie ministra nauki) „problematyczna do zastąpienia instytucja”, nie mogą być zasłoną, która uchwały PKA stawia poza zakresem decyzji administracyjnych, postanowień, aktów lub czynności z zakresu administracji publicznej.

Powyższe skutkowało serią orzeczeń sądów administracyjnych (WSA, NSA), które wywodziły w treści swych uzasadnień, iż uchwały PKA nie podlegają kognicji sądów administracyjnych. Z wszelkimi, niestety, negatywnymi następstwami takiej interpretacji dla ocenianych przez PKA uczelni i studiujących na nich studentów.

Nieprzejrzystość w zakresie ustawowego ukształtowania prawnego charakteru uchwał PKA sprawiła, iż dokonywane przez WSA i NSA próby kwalifikacji jurydycznej tychże uchwał doprowadziły w efekcie do niekorzystnej sytuacji ocenianych przez PKA uczelni wyższych.

W jednym ze swych orzeczeń NSA stwierdził, iż uchwała PKA nie jest opinią biegłego z art. 75 § 1 k.p.a., która podlega kontroli administracji, ani „zajęciem stanowiska przez inny organ, w rozumieniu i ze skutkami przewidzianymi w art. 106 k.p.a., jest ona natomiast środkiem dowodowym, o którym mowa w art. 76 § 2 k.p.a.; jako dokument urzędowy w rozumieniu art. 76 § 1 k.p.a., sporządzony w przepisanej

formie przez powołane do tego organy, w ich zakresie działania, stanowi dowód tego, co zostało w niej urzędowo stwierdzone i korzysta z tzw. domniemania autentyczności, stwarza bowiem domniemanie zgodności z prawdą tego, co zostało urzędowo w nim zaświadczone (np. wyrok NSA z 10 lutego 2012 r., sygn. akt I OSK 1816/11).

W efekcie stwarzało to komfortową sytuację dla ministra nauki. Minister otrzymywał „dowód” w postaci uchwały PKA, który zobowiązywał szefa resortu do cofnięcia lub zawieszenia uprawnień uczelni. Żaden z tych organów nie musiał się obawiać uchylenia podjętych decyzji wobec uczelni, opartych na uchwałach PKA, przez sąd administracyjny.

Powyższy stan rzeczy rodził coraz więcej wątpliwości zarówno po stronie doktryny, jak i sądów orzekających w tych sprawach. Ich wyrazem np. jest uzasadnienie wyroku WSA w Warszawie (z 13 października 2012 r., sygn. akt II SA/Wa 1573/12), który „stanowczo odrzuca myśl, że samo dokonanie oceny przez PKA nie rodzi żadnych skutków prawnych (...), gdyż negatywna ocena wyrażona w uchwale PKA stanowi ustawową przesłankę obligatoryjnego zawieszenia lub cofnięcia uprawnień szkole wyższej przez ministra (...), co przesądza o sytuacji prawnej ocenianego podmiotu akademickiego”.

Zamknięcie kierunku studiów w wyniku podjętej przez PKA uchwały niweczy kilkuletni proces nauczania studentów, stwarza konieczność szukania przez nich alternatywnych kierunków i wybranych przez siebie specjalności. Sądząc z treści wymiany poglądów i oficjalnych uzasadnień resortu nauki, dotyczących prawnego charakteru uchwał PKA – interes studentów zdawał się w toku tej debaty schodzić na dalszy plan.

Przed Trybunałem Konstytucyjnym

Powyższe uzasadniało wniesienie przez wspomnianą wyżej uczelnię skargi do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie konstytucyjności

art. 52 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym w odniesieniu do postępowania ocenianych uczelni przed PKA.

Wyrok TK, który zapadł 25 lipca 2013 r., jest korzystny dla skarżącej. Trybunał uznał, iż postępowanie o ponowne rozpatrzenie sprawy przed PKA jest niezgodne z konstytucyjną zasadą zaskarżalności orzeczeń i decyzji, zawartą w art. 78 ustawy zasadniczej.

Przedstawione podczas rozprawy przez sędziego sprawozdawcę TK ustne uzasadnienie wyroku TK, orzekającego niezgodność przepisu ustawy o szkolnictwie wyższym z dyspozycją normy konstytucyjnej jest pod tym względem jednoznaczne. TK szczególnie mocno akcentował brak zrównoważonych gwarancji procesowych, chroniących podmiot akademicki w zakresie jego praw i wolności w postępowaniu przed PKA. Wskazał też na negatywne następstwa tego stanu rzeczy dla studentów.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego i co dalej?

Wyrok TK to zdecydowany sygnał pod adresem legislatora oraz agendy publicznej w obszarze szkolnictwa wyższego, by niezwłocznie takie gwarancje ochrony praw i wolności w postępowaniu przed PKA zostały uchwalone i jak najrychlej weszły w życie. Sygnał ten został mocno wyartykułowany przez TK pod adresem ministra nauki i szkolnictwa wyższego, Sejmu i prokuratora generalnego. Pisemne stanowiska tych organów wniesione do TK nie dostrzegały aspektów niezgodności postępowania przed PKA z ustawą zasadniczą i wynikających zeń patologii, takich jak rozpatrywanie wniosków o ponowne rozpatrzenie sprawy przed PKA przez zbliżony (często ten sam) krąg osób, pojawiające się konflikty interesów czy instrumentalne traktowanie mechanizmu kontroli PKA przez resort edukacji, zwłaszcza prowadzonych w trybie na tzw. zlecenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Na poziomie międzynarodowym, nie tylko europejskim, to orzeczenie TK jest mocnym sygnałem, że istnieje pilna potrzeba przemodelowania polskiego systemu oceny jakości kształcenia w polskich uczelniach wyższych – w stronę jego przejrzystości, weryfikowalności, niezależności, bezstronności i sądowej zaskarżalności co do wydawanych ocen. Tylko taki system kontroli jakości nauczania będzie umacniał znaczenie polskich uczelni w tzw. Procesie Bolońskim i we współkształtowaniu przez nie „Europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego”. Chodzi o taki system oceny jakości edukacji, który nie będzie tworzył podstaw do

zaskarżania decyzji polskiego ministra nauki przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości wskutek działań PKA. Takie sprawy przez polskie podmioty akademickie do ETS zostały wniesione, a w kilku przypadkach ich wniesienie jest przygotowywane.

Wyrok ten ma również znaczenie *stricte* profesjonalne dla radców prawnych, z uwagi na prowadzoną przez nich obsługę prawną wyższych uczelni, zarówno publicznych, jak i niepublicznych oraz dużej liczby projektów badawczych innowacyjnych czy komercjalizacyjnych, realizowanych na tychże uczelniach (łącznie ponad 430 podmiotów wg oficjalnego systemu informacji o szkolnictwie wyższym Polon – 304 niepublicznych, 130 publicznych).

Kwestie prawne istotne dla praktyki

Najistotniejsze to:

Działania PKA, oceniające dane uczelnie, minister szkolnictwa traktował jako „dowód” w sprawie. Taki „dowód” przyjęty przez ministra jako podstawa wydawania przezeń decyzji traktowany był jako „dowód niepodważalny”, co skutkowało częstokroć zaniechaniem przez ministra jego prawem określonego obowiązku weryfikowania każdego stanu faktycznego i dowodów przedstawianych przez ocenianą uczelnię przed wydaniem przez ministra decyzji. Ten stan rzeczy z punktu widzenia konstytucyjnych gwarancji ochrony praw i wolności był – w ocenie TK – nie do zaakceptowania.

W swych ocenach PKA częstokroć dokonywała i dokonuje interpretacji obowiązującego prawa (np. tych dotyczących tzw. minimum kadrowego na danym kierunku), jednak te oceny PKA, w świetle orzeczeń sądów administracyjnych i samego Ministerstwa Nauki nie są poddawane weryfikacji na drodze sądowej. W przypadku negatywnej oceny PKA minister zobowiązany jest do cofnięcia uczelni uprawnień do prowadzenia studiów na danym kierunku i poziomie kształcenia. W rzeczywistości to rozstrzygnięcie PKA, niepodlegające kontroli sądowej, a nie decyzja ministra nauki skutkowało utratą przez uczelnię określonych uprawnień. Zdumienie budził fakt podczas rozprawy przed TK, że od lat (w trakcie kolejnych nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym) wyłączano zarówno rozstrzygnięcia PKA, jak i poprzedzające je postępowania kontrolne uczelni, prowadzone przez PKA, spod jakiegokolwiek nadzoru organów państwa, a szczególnie spod weryfikacji wykonywanej przez sądy administracyjne.

Złożona do TK przez uczelnię skarga wykażała, a wyrok TK to potwierdził, iż w obecnej procedurze przed PKA brak jest wymogu i gwa-

rancji, by skład ponownie rozpatrujący sprawę był „znacząco odmienny” (określenie Ministerstwa Nauki). Zatem w skrajnych sytuacjach sprawa może być rozpatrywana dokładnie przez ten sam skład, który procesował w pierwszej instancji. Brak jest precyzyjnie sformułowanego obowiązku uczestniczenia we wspólnym posiedzeniu zespołu i prezydium wszystkich członków tych organów. To zatem, czy sprawa będzie ponownie rozpatrywana przez skład PKA „częściowo, aczkolwiek znacząco odmienny od grona wydającego opinię” (znów sformułowanie Ministerstwa Nauki) zależy w gruncie rzeczy od dobrej woli, faktycznych możliwości, stanu zdrowia czy innych okoliczności dotyczących członków tych organów.

Wypada wskazać dodatkową jeszcze, nie do przyjęcia z punktu widzenia prawnego, okoliczność: „pierwotna” uchwała dokonywana jest przez Prezydium PKA; to samo prezydium bierze udział w ponownym rozpatrywaniu wniosku; na wspólnym posiedzeniu prezydium i zespołu ds. kierunków studiów mogą brać udział wyłącznie członkowie zespołu dokonującego oceny pierwotnej. Oznacza to, że obecnie obowiązujące procedury PKA przewidują i dopuszczają sytuację, w której dokładnie te same osoby podejmowały rozstrzygnięcie pierwotne, a następnie rozstrzygnięcie podejmowane w wyniku złożenia wniosku przez uczelnię o ponowne jej rozpatrzenie.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego korzystny dla uczelni

Wyrok TK jest korzystny dla uczelni i studiujących na nich studentów. Po pierwsze, dlatego że wyrok TK – jako wyrok ostateczny – nakłada niemożliwy do podważenia obowiązek na ustawodawcę oraz na resort nauki dokonania takich zmian w uregulowaniu postępowania przed PKA, które spełniałyby wymóg zgodności z ustawą zasadniczą. W tym względzie wyrok TK jest jednoznaczny i jego adresaci, uczestniczący w postępowaniu przed TK (Sejm, minister nauki i prokurator generalny) muszą go bezwzględnie respektować.

Po drugie, otwiera przed uczelniami dotkniętymi, w sensie negatywnym, drogę prawno-procesowego wzruszenia orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych, opartych na uchwałach PKA, w których te zapadły orzeczenia i decyzje traktowały podjęte przez PKA uchwały jako „niepodważalne”.

Po trzecie, wskazuje, jak pilna jest kwestia ustawowego uregulowania sądowoadministracyjnej weryfikacji rozstrzygnięć PKA, które to rozstrzygnięcia przesądzą o sytuacji prawnej,

faktycznej (edukacyjnej – istotnej dla studentów) i w konsekwencji gospodarczej podmiotów akademickich. Wyrok TK wskazuje, jak szczególnie istotne jest zapewnienie uczelniom ustawowych gwarancji co do prawidłowości i bezstronności postępowania przed PKA. W tym gwarancji w zakresie całkowitego, skutecznego wyłączenia osób podejmujących rozstrzygnięcie w „pierwszej instancji” od rozstrzygania w postępowaniu toczącym się w wyniku złożonego przez uczelnię wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. Znane z praktyki są przypadki, gdy statut PKA nie przewidywał sposobu prowadzenia kontroli dokonywanej przez PKA na „zlecenie” ministra, a mimo to prowadzono taką kontrolę wbrew ustawie, opierając ją, w sensie prawnym, na „decyzji” przewodniczącego PKA, a nie w zgodzie z regułami, które powinny być regulowane ustawą. W jednym z przypadków kontrolowana przez PKA uczelnia nie знаła całej treści takiej „decyzji”, ustalającej zasady i tryb prowadzenia kontroli, bowiem nie została ona w całości opublikowana na stronach internetowych. Dlatego uczelnie w orzeczeniu TK widzą początek eliminowania takich patologii systemu oceny jakości kształcenia na uczelniach wyższych. Zarówno publicznych, jak i niepublicznych.

Nowelizacja ustawy z konstytucyjnymi gwarancjami zaskarżalności

Praktyka najbliższych miesięcy pokaże, czy tak się stanie. Można taki rozwój wypadków racjonalnie zakładać w tych sprawach, w których działania PKA wobec określonego podmiotu akademickiego, zwłaszcza podjęte „na zlecenie” ministra nauki, przyniosły określone, wymiennie negatywne następstwa dla ocenianego podmiotu akademickiego. Z gospodarczymi włącznie.

Wypada zwrócić uwagę, że w zależności od przyjętego w przyszłej nowelizacji ustawy „modelu” – PKA i minister nauki będą zmuszeni znacznie staranniej analizować stanowisko kontrolowanych uczelni oraz przedkładane przez nich dowody i okoliczności.

Wnosząc z bardzo dokładnej i szczegółowej analizy problemu, przeprowadzonej przez skład orzekający TK na rozprawie i zawarte w ustnym uzasadnieniu orzeczenia TK sformułowania, trzeba będzie poddać dokładnej, jurydycznej analizie propozycje resortu edukacji. Nie można wykluczyć też przygotowania odmiennych od proponowanych przez ministra edukacji rozwiązań, przede wszystkim w Komisji Ustawodawczej Sejmu. Przedstawiciel Sejmu na

rozprawie to sygnalizował. Środowisko ponad 300 uczelni niepublicznych z pewnością przedstawi również swoje stanowisko w sprawie.

W odniesieniu do propozycji samego resortu szkolnictwa nasuwa się wątpliwość, czy w przypadku istnienia w Polsce łącznie ponad 430 uczelni wystarczy „ekspertów”, którzy jako niez zaangażowani w postępowania „pierwszoinstancyjne” PKA będą mogli tworzyć „niezależną grupę odwoławczą w samej PKA”. Nasuwa się tu sporo wątpliwości, w tym czysto faktycznych, które umożliwiłyby w praktyce realizację pomysłów ministra nauki. Większość ekspertów PKA zatrudnionych jest na wyższych uczelniach, na jednej, częściej na dwóch. Prowadzone przez PKA kontrole niejednokrotnie dotyczą uczelni „macierzystych” poszczególnych członków czy ekspertów PKA, kiedy indziej uczelni „konkurencyjnych”. Skutki zaistnienia konfliktu interesu, jaki się częstokroć pojawia w PKA normą rangi ustawowej uregulowane nie są, co skutkuje niewyeliminowaniem sytuacji „bycia sędzią we własnej sprawie”.

W tym kontekście warto zasygnalizować, iż w stanowiskach Sejmu i ministra nauki, przedłożonych do TK, sygnalizowany był brak środków kadrowych i finansowych do wprowadzenia rozwiązania, w którym w pierwszej i w drugiej instancji w PKA nie rozstrzygałyby te same osoby.

Oceniać edukację bezstronnie i w zgodzie z ustawą zasadniczą

Podnoszona przez niektóre wypowiedzi w mediach rzekoma „utrata niezależności przez PKA” w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego to slogan bez pokrycia. W sensie zarówno prawnym, jak i faktycznym PKA była i jak dotąd jest organem ministra nauki. Bez względu na to, jak się PKA nazywała czy nazywa: „państwowa”, „polska”, „instytucja działająca na rzecz”, „wyspecjalizowany organ ekspercki” czy w niektórych pismach resortu nauki jej dotyczących określana wręcz jako „problematyczna do zastąpienia instytucją”. To bogate nazewnictwo PKA nie jest w stanie ukryć, iż w sensie prawnym mamy do czynienia z organem państwowym, którego uchwały (oceny) wchodzą

bezpośrednio w sferę wydawania przez resort szkolnictwa decyzji władczych w obszarze praw i wolności chronionych Konstytucją RP

Minister nauki powołuje członków komisji, decyduje o budżecie PKA. Sugestia TK, by rozważyć model PKA jako „organu ministra nauki” jest o tyle zasadny, że do wszelkich uchwał PKA wówczas miałyby zastosowanie środki prawne, w tym odwoławcze i dotyczące ich zaskarżalności, przewidziane właśnie w k.p.a.

TK w ustnym uzasadnieniu swego wyroku wskazywał, że nie jest wystarczająca zwykła zmiana pojedynczej normy rangi ustawowej, tj. art. 52 ust. 3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Zdaniem TK, niezbędne jest prze-

modelowanie całego trybu dokonywania ocen i systemu jakości szkolnictwa wyższego, włącznie z poddaniem go kontroli sądów administracyjnych.

Fundamentalną kwestią wywołaną orzeczeniem TK jest zasygnalizowana jego treścią pilna konieczność stworzenia takiego modelu oceny jakości kształcenia w Polsce, który – szanując konstytucyjne gwarancje praw i wolności – byłby jednocześnie przejrzysty, weryfikowalny i zaskarżal-

ny w zakresie wydawanych przez siebie ocen.

Kształtowanie PKA jako „organu państwowego” poddanego rygorom gwarantowanej zaskarżalności jego uchwał skłania do porównań z systemami oceny jakości edukacji wyższej zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej w innych krajach. Na przykład amerykański system *Stanford University* czy organizacje certyfikujące uczelnie na gruncie europejskim, dalekie są od bycia „organem państwowym osadzonym w resorcie edukacji” danego kraju. Nie wpływa to wcale negatywnie na liczbę przyznawanych, międzynarodowo uznawanych prestiżowych nagród naukowych, z Nagrodą Nobla włącznie, uczonym z krajów, w których ich wysiłki dydaktyczne i badawcze oceniane są przez niezależne od państwa organizacje certyfikujące, a nie „organ państwowy”, umiejscowiony w urzędzie administrującym obszarem edukacji.

Dr Jacek Wędrowski, radca prawny, pełnomocnik procesowy przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie SK 61/12; doradca prawny międzynarodowych podmiotów gospodarczych w kraju i za granicą; wykładowca akademicki. Artykuł przedstawia własne stanowisko autora.

Wyrok TK to zdecydowany sygnał pod adresem legislatora oraz agendy publicznej w obszarze szkolnictwa wyższego, by niezwłocznie takie gwarancje ochrony praw i wolności w postępowaniu przed PKA zostały uchwalone i jak najrychlej weszły w życie.



Fot. archiwum

Dobry *in-house* musi umieć powiedzieć „nie”.

I ważna jest chemia

Rozmowa z MARIUSZEM SOLARZEM,
dyrektorem ds. prawnych firm Goodyear i Dębica SA

Jest pan szefem działu prawnego polskiego oddziału jednej z największych firm oponiarskich świata, ale jak to się zaczęło? Zawsze chciał pan być prawnikiem *in-house*, czy to przypadek?

Pomysł na bycie prawnikiem wziął się z... przypadku. Moi rodzice to inżynierowie i od dziecka przygotowywali mnie do takiego samego zawodu. Najpierw szkoła podstawowa z rozszerzoną matematyką, później liceum w klasie matematyczno-fizycznej. Dlaczego więc nie zostałem inżynierem? Cóż, w ostatniej klasie licealnej te osoby, które nie planowały politechniki, zwolnione były z fizyki. Te dodatkowe wolne godziny mogły mi się przydać na zajęcia „pozalekcyjne”. Kiedy zbliżał się czas decyzji dotyczącej kierunku studiów, musiałem powiedzieć rodzicom, że na politechnikę nie mam szans. Co więc w zamian? Wymyśliłem prawo, tym bardziej że zawsze interesowałem się historią, a wówczas był to przedmiot egzaminu na studia prawnicze.

A matematyka – czy przydała się w karierze prawniczej?

Tak, chociażby wtedy, gdy jak przyszedłem do Goodyeara, usłyszałem od prezesa pytanie, co jest moim wyróżnikiem na tle innych kandydatów o podobnym do mojego poziomie wiedzy. Odpowiedziałem, zgodnie z prawdą, iż przygotowanie matematyczne i logiczne. Myślę, że prawo, wbrew obiegowej opinii, to bardzo ścisły przedmiot. Przygotowanie matematyczne, umiejętność logicznego myślenia, wyciągania właściwych wniosków na podstawie wielu zbiegających się przepisów są dla prawnika bardzo ważne.

A co by pan poradził obecnym aplikantom? Dzięki ostatniemu egzaminowi

zawodowemu już niedługo pojawi się na rynku ponad 5 tysięcy nowych radców prawnych i adwokatów.

To trudne pytanie. Podczas aplikacji niejednokrotnie żałowałem, że nie jestem starszy o 5–6 lat, że nie wchodziłem do życia zawodowego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Jednak kiedy dziś patrzę na rynek, dziękuję losowi, że nie jestem o kilka lat młodszy, ponieważ z każdym rokiem robi się coraz trudniej. Ten zawód się otwiera – to dobrze. Dobrze również, że umiejętności prawników w jeszcze większym stopniu będzie weryfikował rynek, ale obawiam się, że dla większości absolwentów nie będzie miejsca pracy w zawodzie. To jednak też nie jest tragiczne. Znam osoby, które po studiach prawniczych i po aplikacji nie zajmują się prawem. Doskonale dają sobie radę w innych zawodach. Przyszli prawnicy powinni pamiętać, iż w ich wymarzonym zawodzie istnieje ogromna rywalizacja. A popyt na usługi prawne od wielu lat się nie powiększa. Ważna jest jednak ciężka praca i szczęście, zwłaszcza zauważanie możliwości, które się przed nami codziennie otwierają.

Ciężka praca i szczęście? A co jest ważniejsze?

Ciężka praca jest szczególnie ważna, ponieważ ona buduje istotę tego, kim jest radca prawny. To jego wiedza, doświadczenie i skuteczność. To wszystko da się osiągnąć ciężką pracą. Ale ważna jest też... tak zwana chemia. Możemy mieć te same cechy, poziom wiedzy itd. – a jednak nie każdemu będzie z nami po drodze, a i nam nie z każdym będzie się udawało współpracować. Dla mnie ta wzajemna chemia

jest jednym z kryteriów ważnych przy wyborze współpracowników.

A jak wygląda praca w dziale prawnym w Goodyearze? To duży zespół?

Wręcz przeciwnie, w swoim zespole mam dwóch prawników, jednego radcę i jedną aplikantkę. W firmach zazwyczaj tworzy się niewielkie, ale bardzo sprawnie działające działy prawne. Zarządowi trzeba pokazać, jaką wartość dodać przyniesie każda pracująca tam osoba. Miałem szczęście wybrać właściwych ludzi do współpracy – mądrych i głodnych wiedzy, przynoszących realną wartość dla firmy. Miło jest wspierać ich w rozwoju i patrzeć, jak „rosną” w zawodzie (przy okazji pozdrowienia dla moich pracowników – Dawida Idziora i Anny Winiarskiej-Miśkowiec). Na początku jednak byłem jedynym prawnikiem w Goodyearze; i to przez wiele lat. Pierwszego prawnika w dziale udało się zatrudnić dopiero po siedmiu latach. Miałem do pomocy zewnętrzne kancelarie, z których usług korzystam do dzisiaj, ponieważ niezależnie od liczby osób w dziale często kancelarie są efektywniejsze kosztowo i na niektórych kwestiach prawnych znajdują się po prostu lepiej. Przy specjalistycznych, skomplikowanych sprawach to oczywiście, ale nawet w drobnych sprawach czasem niezbędna jest pomoc z zewnątrz, ot, chociażby przy drobnych sprawach pracowniczych. Pamiętam okres, kiedy takich spraw pracowniczych o kwotę 500 zł było 800. Nawet największy dział prawny miałby problem z obsługą wszystkich. Z naszymi zewnętrznymi kancelariami pracujemy od lat, a więc jest między nami wspomniana przeze mnie chemia. Rozumiemy swoje potrzeby, znamy swoje atuty, ale zdajemy sobie sprawę także z ograniczeń. To pozwala wypracować wzajemne zaufanie.

Jak wybieraliśmy kancelarie? To oczywiście, że prawnicy musieli być profesjonalistami, musieli mieć ogromną wiedzę i być topowi w swoich dziedzinach. Ale najważniejszym kryterium była właśnie ta nić porozumienia pomiędzy nami, ten rodzaj doskonałej komunikacji i zrozumienia, który umożliwia współpracę. Takich świetnych prawników jest sporo, trzeba wybrać tych, z którymi dobrze się pracuje i którzy potrafią powiedzieć „nie”. Dla dobra klienta.

Pańska droga do stanowiska dyrektora ds. prawnych w Goodyearze wiodła przez Kancelarię Sejmu, następnie kancelarię prawną i firmę z branży kruszyw. Dlaczego nie został pan w kancelarii, skoro ten etap to marzenie wielu młodych prawników?

Kończąc studia, wiedziałem, że chcę pracować w firmie. Zawsze ciągnęło mnie w stronę biznesu, chciałem widzieć, jak rodzi się kapitał, jakie mechanizmy regulują działalność prywatnych firm. I Kancelaria Sejmu była pierwszym etapem, bardziej dla samego etatu niż wynikająca z planowania dalszej kariery. Ta praca pozwoliła mi jednak zdobyć od środka wiedzę o tym, w jaki sposób tworzy się prawo, poznać ramy naszego działania; cieszę się, że zauważyłem tę szansę. Idąc następnie do firmy prawniczej, szedłem tam z jasnym nastawieniem: chcę się nauczyć, to był rodzaj miejsca, w którym poznam praktyczną stronę prawa. I rzeczywiście, trafiłem bardzo dobrze. Mecenas Łukowicz i współpracujący z nim prawnicy sporo mnie nauczyli. Minęły dwa lata i doszedłem do wniosku, że należy przejść tam, gdzie czułem się najlepiej – do firmy działającej w warunkach rynkowych. Tym bardziej że nie podzielałem popularnej wówczas opinii, według której prawdziwym prawnikiem jest ten, który pracuje w kancelarii, a prawnicy wewnętrzni to pozostawość po systemie komunistycznym. Wiedziałem, że to właśnie prawnicy *in-house* mają przyszłość. Firmy z biegiem czasu zaczęły dostrzegać, iż zatrudnienie prawnika wewnętrznego o wiele lepiej wpływa na ich biznes, niż posiłkowanie się jedynie zewnętrzną kancelarią prawną. Taki prawnik jest wewnątrz organizmu, jakim jest każda instytucja działająca w biznesie, i potrafi szybciej dostrzec ewentualne zagrożenia. Wie o biznesie i strategii firmy więcej od kancelarii prawnej, do której nie zawsze docierają wszystkie niezbędne informacje.

Znana jest pańska walka z mniejszościowym udziałowcem Dębicy, jakim było PZU. Czasem brzmi to jak scenariusz prawniczego thrillera.

Tak, spraw było wiele, do tego dochodziły niestandardowe sytuacje, jak ta, gdy komornik już forsował drzwi do serwerowni firmy, ale

przekonałem go, że złamanie zabezpieczeń nie byłoby zgodne z prawem. Ingerencja w systemy informatyczne spółki mogłaby spowodować również zagrożenie dla pracujących w fabryce ludzi. Dlatego sytuacja była dla nas bardzo poważna. Co więcej, wszystko działo się w weekend. Byłem wtedy wraz z zarządem za granicą. Błyskawicznie spakowałem się, chwyciłem walizkę i udało mi się przyjechać do Polski w sobotę. Ostatecznie komornik po prawie 30 godzinach wyszedł z naszej firmy z trzema segregatorami kopii dokumentów. W poniedziałek zwróciliśmy się do sądu, który wydał postanowienie wstrzymujące egzekucję. To były chyba najtrudniejsze dni mojej pracy zawodowej. Zorganizowałem zespół, który zajmował się właśnie tą sprawą. Przygotowywałem dowody, całą dokumentację. Nie mogłem sam być pełnomocnikiem firmy przed sądem, ponieważ musiałem w tych sprawach występować jako świadek. Poprosiliśmy o pomoc specjalistów od sporów sądowych i prawa korporacyjnego (SKS w Warszawie, SPCG w Krakowie, Mik&Władyka w Rzeszowie). Mimo całego zamieszania firma wciąż działała i produkowała z zyskiem opony – to było najważniejsze.

Za walkę z komornikiem w imieniu firmy „Dębica” otrzymał pan tytuł Najlepszego Prawnika Przedsiębiorstw, co pan sobie wtedy pomyślał?

Że wypada... podziękować akcjonariuszom mniejszościowym za działania, które do tego doprowadziły. A mówiąc poważnie... Takie działania udziałowców destabilizują całą firmę. To nie tylko kwestia weekendowej egzekucji i próby ingerencji w systemy informatyczne, która była najbardziej głośna. Wygraliśmy sprawy dotyczące m.in. ustanowienia rewidenta ds. szczególnych, zaskarżenia uchwał WZA, zwołania WZA, odpowiedzialności zarządu – było tego sporo, łącznie kilkanaście korzystnych dla nas orzeczeń sądów. W trakcie walki przygotowywałem dla zarządu listę pism, które dotyczyły tylko tych spraw. Ta lista miała 18 stron z wymienionymi samymi tytułami pism. To kosztowało mnóstwo pracy i mnóstwo nerwów. Oprócz tego firma musiała działać. Nie mogliśmy pozwolić, aby to się odbiło niekorzystnie na naszej działalności. Udało się to zrobić i to jest największy sukces. Co z tego, że wygraliśmy wszystkie sprawy z akcjonariuszem mniejszościowym (jak się finalnie stało), gdyby nasz udział w rynku spadł o kilka procent lub klienci przestali nam ufać. Wygrane nie miałyby wtedy znaczenia z biznesowego punktu widzenia. Prawnicy *in-house* muszą pamiętać, że walka o pracodawcę nie może odbywać się bez walki o klienta.

Jak powinien wyglądać idealny *in-house*?

Musi być otwarty, znajdować rozwiązania korzystne dla biznesu, ale musi umieć powiedzieć „nie”. To jest trudne zarówno dla prawnika wewnętrznego, jak i prawnika kancelaryjnego. Przychodzi klient, chce, wymaga, żąda. Trzeba robić wszystko, żeby był zadowolony, bo prawda jest taka, że to on nam płaci. Ale trzeba powiedzieć „nie”, jeśli robi coś złe. Przez wieki posłanica złych wiadomości traktowało się bardzo źle, komuś trzeba było uciąć głowę i istnieje ryzyko, że tym kimś będzie prawnik. Ale rolą prawnika jest działać w interesie klienta, nawet – a może przede wszystkim – przeciwstawiając się jego złym decyzjom. Ważne, w jaki sposób mówimy „nie”, trzeba zdobyć zaufanie, być otwartym na pomysły innych i mieć w sobie sporo pokory, ponieważ my, prawnicy, nie wiemy wszystkiego. Kiedy mówię „nie”, muszę się upewnić, czy to jest kategoryczne „nie” czy jest szansa, żeby zrobić to inaczej, bezpiecznie, zgodnie z prawem i przy akceptowalnym poziomie ryzyka dla firmy.

A czy *in-house* jest niezależny?

Może kilkanaście lat temu prawnicy wewnętrzni byli zależni, ale zaszczyty historyczne nie mogą rzutować na teraźniejszość. Dla mnie zależność nie wynika z tego, czy prawnik pracuje na etacie czy w kancelarii, ale zależy od jego kręgosłupa moralnego. Odpowiedzialność prawnika jest taka sama niezależnie od stosunku służbowego, ale i takie same są jego prawa. Kodeks etyczny i zapisy ustawowe obowiązują radcę i adwokata niezależnie od dnia i godziny. Niezależność jest w nas. I tyle. Jeśli umiemy z niej korzystać, to za to będą nas cenić klienci.

Jest pan dyrektorem działu prawnego, ma pan swój zespół, zdobył pan tytuł Najlepszego Prawnika Przedsiębiorstw. Co jeszcze chce pan osiągnąć?

Od początku kariery chciałem mieć realny wpływ na strategię i zarządzanie firmą, aby nie być jedynie taką wewnętrzną kancelarią prawną, która tylko opiniuje różne rozwiązania, jednak jest odcięta od całej części biznesowej. To zawsze chciałem osiągnąć. To teraz mam. Co dalej? Trzeba się ciągle rozwijać. Wewnętrzna pokora powoduje, iż zdaję sobie sprawę, że rynek zmienia się w sposób błyskawiczny i nie można usiąść i odcinać kuponów. Jednak dalszy rozwój nie będzie polegał na gwałtownych skokach i zmianach, ale będą to małe kroki, ciągle przybliżające do ideału. Równie ważna jest współpraca z ludźmi. Mam to szczęście, że zarówno mój zespół, jak i zarząd to osoby, którym ufam i z którymi praca to przyjemność. Życzę wszystkim takich zawodowców w pracy.

Grzegorz Furgal

Jak Tęczyć ze sobą różne elementy garderoby

Wiele osób staje rano przed dylematem, którą koszulę wybrać do garnituru lub jaki krawat założyć do wybranej wcześniej koszuli. Czy to będzie ze sobą współgrać czy nie? Warto poznać kilka zasad, które ułatwią dobór poszczególnych elementów garderoby i jednocześnie zapewnią dobre efekty.

Najważniejsze jest całościowe spojrzenie na wygląd: czy wszystkie wybrane elementy stanowią spójną całość i tworzą taki obraz, jaki chcemy osiągnąć, np. czy całość ma być bardziej stonowana czy może bardziej uwidocznic naszą indywidualność.

KOLORYSTYKA

Garnitur jest pierwszym i najważniejszym wyborem, więc do niego dobieramy koszulę. Jeśli mamy założyć zestaw koordynowany (czyli inne spodnie i marynarkę), trzeba pamiętać o tym, że muszą się one wyraźnie od siebie różnić. Dobre zestawienia kolorów to np. czarny lub grafit ze średnim lub jasnym szarym oraz granat z szarością lub brązem. Czarny z granatem oraz inne zestawienia niezbyt odległych odcieni tego samego koloru są połączeniami, których lepiej unikać, ponieważ mogą zostać uznane za... wybrane przez pomyłkę.

Biała koszula zawsze będzie pasować do każdego koloru garnituru, żakietu czy marynarki.

Do czarnego garnituru będą pasować także koszule popielate, różowe i w odcieniach fioleto.

Dla szarych i grafitowych garniturów dobrym połączeniem jest również błękitna koszula.

Z granatowym lub niebieskim garniturem współgrają praktycznie wszystkie kolory, ale trze-

ba zwracać uwagę na odcienie – niektóre się ze sobą „gryzą”.

Krawat dobrze wybrać tak, aby wyraźnie różnił się od koszuli i marynarki. Jeśli chcemy osiągnąć stonowany wizerunek, to krawat może być w tej samej tonacji lub kontrastowy, ale wtedy zgaszony. Jeśli możemy pozwolić sobie na więcej ekstrawagancji, możemy wybrać bardziej wyraziste kolory i wzory krawata.

Do czarnego garnituru i białej lub popielatej koszuli można dobrać prawie każdy kolor, oprócz granatu. Do różowej lub jasnofioletowej koszuli dobrze będzie pasował szary lub stalowy krawat, ale lepiej unikać wtedy czerwieni.



i drobne prążki w koszuli, a do tego gładki krawat lub koszula w paski, a krawat w grochy. Bezpieczniej będzie unikać łączenia kratki z paskami.

Zachęcamy do zadawania indywidualnych pytań pod adresem vanthorn@vanthorn.pl. Z przyjemnością doradzimy Państwu, jak dobrać odpowiednie zestawienie.

W studiu krawieckim VAN THORN szyjemy garnitury, kostiumy i koszule, tak aby wydobyć z sylwetki to, co najlepsze i dopasować ubiór do okazji oraz osobowości właściciela. Mamy ponad 200 wzorów krawatów i poszetek, aby móc dobrać odpowiedni zestaw dla każdego.

Garnitury, marynarki i koszule na miarę szyjemy w ramach wizerunkowej usługi doradczej, na którą wystawiamy faktury VAT.



Z granatowym lub szarym garniturem i każdą koszulą dobrze komponują się krawaty w odcieniach niebieskiego: od błękitu do granatu oraz bordo. Czerwony krawat będzie wyrazisty, lecz nie będzie pasował do fioleto.

DESENIE

Najbezpieczniejsza zasada mówi, że tylko jeden element z zestawu: marynarka + koszula + krawat może mieć wzór. Trzymając się tej zasady, zawsze będziemy dobrze wyglądać.

Jeśli chcemy łączyć wzory, warto stosować regułę, że każdy deseń musi mieć inną wielkość lub strukturę, np. szerokie prążki w marynarce



Zapraszamy do naszego salonu:
Studio krawieckie VAN THORN
ul. Sienna 39,
budynek Warsaw Towers, Warszawa
tel. 22 243 73 77
www.vanthorn.pl
oraz do sklepu online:
www.eleganckipan.com.pl

Wojciech
Tumidałski

Ciemna strona romansu w mundurze

ODKĄD W POLSKIM WOJSKU POJAWIŁY SIĘ KOBIETY, WRÓCIŁ TEMAT STOSUNKÓW MIĘDZY UMUNDUROWANYMI PŁCMIAMI.

W ARMIACH MAJĄCYCH JUŻ TĘ REWOLUCJĘ OBYCZAJOWĄ ZA SOBĄ, SPRAWY SĄ UNORMOWANE JASNO. U NAS PRAKTYKA, KTÓRA ZAZWYCZAJ WYPRZEDZA TEORIĘ, JUŻ DOSTARCZA PRZYKŁADÓW ZARÓWNO DOBRYCH, JAK I NIEWŁAŚCIWYCH.

W przeważającej części sił zbrojnych na świecie, które dopuściły służbę wojskową kobiet, jest wykluczone, aby przełożonego łączyło z podwładnym coś więcej niż tylko służba. Nasze przepisy nie zawierają takich zakazów. Przepis ministerialnego rozporządzenia mówi, że małżonkowie nie mogą zajmować w wojsku stanowisk pozostających w bezpośredniej podległości. Ale jeśli to nie małżeństwo, tylko, że tak powiem, związek partnerski, choćby nawet niejednopłciowy?

Takiego procesu polska armia jeszcze nie widziała

Przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie jako oskarżony stanął podpułkownik, dowódca jednostki z Małopolski, oskarżony o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad podwładną, panią podporucznik, będącą lekarzem wojskowym. Zanim stała się obiektem mobbingu, była w związku z panem podpułkownikiem. Szykany zaczęły się, gdy postanowiła od niego odejść.

– *Wiem, co to warunki bojowe, dwa razy byłam na misji w Afganistanie. Czy to normalne, żeby napisać, że wojna to nic w porównaniu z mobbingiem?* – przeczytałem w e-mailu, jaki do mnie napisała. Prosiła, by opisać jej sprawę sądową, bo chciała, aby

stała się ona przestrożą dla innych kobiet w mundurze.

„Pij, to rozkaz!”

Pani podporucznik Katarzyna R. służy w wojsku od 2008 r. Po prawie dwóch latach związku ze swym dowódcą postanowiła się z nim rozstać i zaczęły się kłopoty. Pytana w sądzie, jak zaczął się jej związek z dowódcą, pani oficer opowiadała jak w 2008 r. w hotelu koło poligonu w Wędrzynie została przez niego wywołana z korytarza. – *Wydał mi rozkaz, abym przyszła do jego pokoju, gdzie było jeszcze dwóch innych oficerów. Na stole stał stój ogórków i butelka wódki. Nalano mi i usłyszałam: „pij, to rozkaz”. I tak to się zaczęło, Wysoki Sądzie* – opowiadała.

Według kobiety, ich związek rozpadł się z powodu aktów przemocy, do jakich dochodziło przez ten czas. Pan podpułkownik miał ją wielokrotnie obrazić słowami, a niekiedy też posuwać się do rękoczynów.

Te zdarzenia spowodowały, że pani doktor postanowiła zgłosić sprawę swym przełożonym. Prosiła o przeniesienie do innej jednostki, ale nie doczekała się tego. Jak jej tłumaczono, nie ma innego lekarza, który mógłby ją zastąpić.

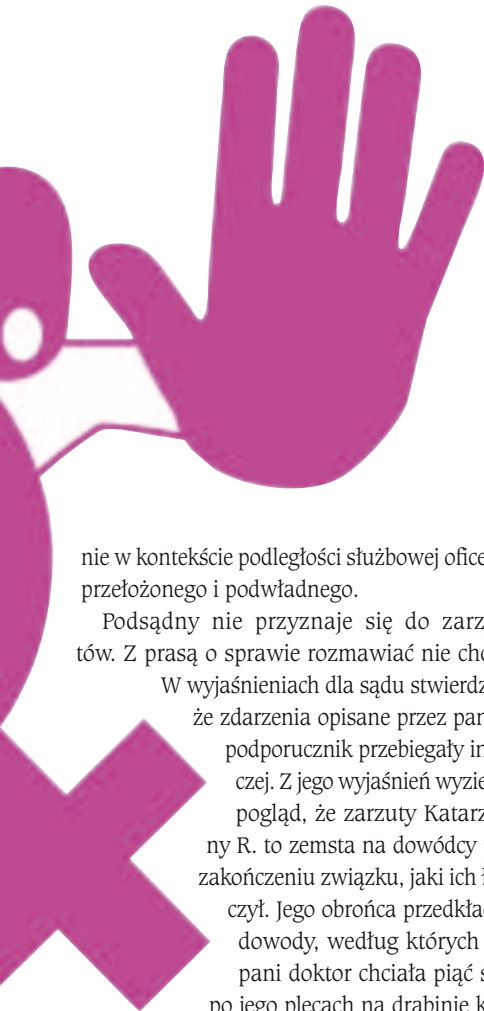
Pani podporucznik nadal była podwładną swego byłego mężczyzny, który teraz zaczął rozliczać ją ze wszystkiego, co do tej pory nie było istotne. Nagle okazało się, że pani



doktor nie może wyjechać na szkolenie medyczne przed misją w Afganistanie, bo nie uzupełniła jakiejś dokumentacji, ma problem z udziałem w zajęciach na specjalizacji. – *Dwa razy byłam wzywana do dowódcy na naukę zakładania i noszenia beretu. Nie jest mi znany przypadek, aby dowódca uczył nosić beret jakąkolwiek inną osobę* – mówiła w sądzie.

W listopadzie 2011 r. podporucznik R. złożyła w Żandarmerii Wojskowej wniosek o ściganie swego dowódcy, ale nawet to nie spowodowało żadnych decyzji kadrowych w jej sprawie. Postępowanie przygotowawcze trwało dwa lata (w tym czasie pani doktor dwukrotnie była w Afganistanie), aż latem tego roku rozpoczął się proces.

Oskarżony ppłk Zbigniew R. stanął przed sądem pod zarzutem z części wojskowej Kodeksu karnego: psychicznego i fizycznego znęcania się nad podwładnym. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Oskarżono go o to, że od maja 2009 do końca marca 2010 r. siedmiokrotnie znęcał się fizycznie i psychicznie nad ppor. Katarzyną R., grożąc jej nożem, przyduszając, używając wulgaryzmów, szarpając, uderzając, a nawet... gryząc w twarz. Wnosząca oskarżenie Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie przyjęła, że inkryminowane zdarzenia – choć doszło do nich w okolicznościach prywatnych – mają znacze-



Rys. Iusolino – Fotolia.com

nie w kontekście podległości służbowej oficera przełożonego i podwładnego.

Podsądny nie przyznaje się do zarzutów. Z prasą o sprawie rozmawiać nie chce.

W wyjaśnieniach dla sądu stwierdził, że zdarzenia opisane przez panią podporucznik przebiegały inaczej. Z jego wyjaśnień widać, że zarzuty Katarzyny R. to zemsta na dowódcy po zakończeniu związku, jaki ich łączył. Jego obrońca przedkłada dowody, według których to pani doktor chciała piąć się po jego plecach na drabinie kariery w wojsku.

Wersja pani podporucznik

Ma ona w procesie status pokrzywdzonej i oskarżycielki posiłkowej. Opowiadała w sądzie, jak w lutym 2010 r., będąc służbowo jako lekarz na poligonie w Kielcach, jej dowódca nie chciał się zgodzić na to, by była zakwaterowana przy ambulatorium. – *Pan podporucznik chciał, bym mieszkała z nim.* Podtrzymała też, że innym razem dowódca ją uderzył, szarpał oraz groził nożem. – *Groźby karalne pozbawienia życia, jakie wypowiedział do mnie oskarżony wzbudziły we mnie obawę, że zostaną spełnione. Dlatego próbowałam od niego uciec* – zeznała kobieta. Kiedy indziej, wieczorem w Krakowie, dowódca miał najpierw pić z nią alkohol w szerszym towarzystwie, a potem wyjść razem z nią z lokalu, zrobić publiczną awanturę i zabrać jej torebkę z dokumentami i pieniędzmi, którą kobieta odzyskała jakiś czas później.

W toku procesu okazało się, że ppłk Zbigniew R. dysponuje prywatną korespondencją mailową swej podwładnej z innymi osobami. Ku zdziwieniu sędziego Gmyza obrońca podsąd-

nego przedłożył sądowi kserokopię maila, jaki ppor. R. miała wysłać do swej koleżanki. Jego treść nie została ujawniona, ale według adwokata wynika z niej, że pani podporucznik „chciała uwieść dowódcę, aby zrobić karierę”. – *Dowódca monitoruje korespondencję??* – pytał sędzia. – *To jest korespondencja internetowa* – odparł obrońca, twierdząc, że jego klient „anonimowo otrzymał tę kopię”. Ostatecznie nie zaliczono jej w poczet dowodów, bo – jak powiedział sędzia – prywatne maile są poza kwestią zarzutów. – *Jeśli mowa o godności mundurów, to nie wiem, czy treść tego maila przynosi chlubę oskarżonemu czy przyczynia się do jego pograżenia* – skwitował maila prokurator, kpt. Skrzypek.

Prywatnie czy służbowo?

Sąd długo i wszechstronnie rozważał to, jak zakwalifikować czyny przypisane oskarżonemu. Sędzia, ppłk Robert Gmyz, ujawnił, że zastanawia się nad zmianą kwalifikacji prawnej oskarżenia – z typowo wojskowego zarzutu dotyczącego znęcania się przełożonego nad podwładnym, na podobne przepisy dotyczące osób prywatnych. Jak mówił, do inkryminowanych zajęć doszło w związku z prywatnymi sprawami obojga oficerów. – *Dopuszczanie przez przełożonych do tego typu sytuacji w kontekście tematu kobiet w armii wymaga zmian mentalnościowych i prawnych* – podkreślił zarazem sędzia.

Przeciw „ucywilizowaniu” sprawy opowiadali prokurator kpt. Wojciech Skrzypek i pełnomocnik Katarzyny R., mec. Jacek Krupa. – *Inkryminowane zdarzenia miały miejsce między przełożonym a podwładnym, niektóre na terenie ośrodków wojskowych, a ich popełnienie naruszało wojskowy obowiązek służbowy* – zaznaczył pełnomocnik. Jak będzie – okaże się w wyroku.

Proces, w którym stronami są oficerowie wojska, obserwuje komandor Bożena Szubińska – pełnomocnik MON ds. służby wojskowej kobiet. W związku z jej oraz moją obecnością na sali sądowej obrońca oskarżonego chciał wyłączenia jawności rozprawy, podkreślając, że jego klient jest ojcem nastoletnich dzieci, a ujawnione na rozprawie informacje mogłyby godzić w jego cześć i godność. – *Oskarżony jest też dowódcą jednostki, sprawa może godzić w prestiż armii. Niedawno mieliśmy Święto Wojska Polskiego* – mówił prawnik.

– *Popelniając czyny karalne, oskarżony powinien wiedzieć, że za nie odpowie, więc ponosi ryzyko. Gdy wdawał się w aferę z panią porucznik, też miał dzieci – i to młodsze niż dziś. Dowódca nie może pozwolić sobie na takie zachowanie. Istota interesu Sił Zbrojnych przemawia za tym, żeby proces przebiegał jawnie, bo ujawnią się*

tu mechanizmy zastraszania podwładnych – replikował pełnomocnik ppor. Katarzyny R., mec. Jacek Krupa. Prokurator także był za jawnością, podkreślając, że „za interesem armii przemawia dopuszczenie do postępowania czynnika społecznego w postaci prasy”.

Sędzia Gmyz, przyznając, że „to dość nietypowa sytuacja i konflikt różnych dóbr prawnych”, podtrzymał decyzję o jawności procesu.

– *Tego typu sprawy sądowe w wojsku są rzadkością, choć niewłaściwych zachowań między mężczyznami i kobietami w mundurach jest więcej. Sporo jednak udaje się załatwić w rozmowach, mediacjach, zanim dochodzi do etapu prokuratorsko-sądowego* – powiedziała mi po jednej z rozpraw komandor Szubińska.

Całowanie bez munduru

Jak mówi pani komandor, w polskiej armii nie ma na razie przepisu zakazującego związków między przełożonym a podwładnym – który np. istnieje w US Army. Owszem, wojskowe regulaminy zakazują mobbingu lub obławiania czy całowania w czasie zajęć i na terenie wojskowym, jednak, jak dotąd, nie zwrócono się z problemem nieformalnych związków w naszej armii. Wiele osób w naszym kraju żyje w takich związkach, układach, konkubinatach – jakkolwiek je nazwiemy. „Związki partnerskie”, o których ostatnio było tak głośno, to przede wszystkim związki damsko-męskie. Ale pewnie przyjdzie i taki czas, kiedy staniemy przed faktami dokonanymi i trzeba będzie reagować na zjawisko związków homoseksualnych. Niestety, pewnie, jak zwykle, reagować będziemy wstecznie, a nie wyprzedzająco.

Autor jest dziennikarzem PAP.

Post Scriptum

Zadzzwoniłem niedawno do pani podporucznik i spytałem, jak prasowe informacje o jej procesie wpłynęły na dalszą służbę i – że tak powiem – stosunki z przełożonym. Odpowiedź przerosła moje wyobrażenia i jest dowodem na to, że Czwarta Władza czasami może naprawdę wiele.

Mówi podporucznik Katarzyna R.: – *Dzień po rozprawie, na której zostałam przesłuchana i po publikacji prasowej na mój temat zadzwoniono do mnie z rozkazem przeniesienia z dotychczasowej jednostki. Mam właśnie urlop, a po nim zaczynam rozliczanie się z jednostką i przenoszę się do Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi. Będę tam szkolić wojskowych lekarzy i ratowników medycznych. Ale zanim zacznę te szkolenia – wyjeżdżam na pół roku do Afganistanu. Trzecia misja... Najważniejsze, że wreszcie oskarżony nie będzie moim dowódcą. Teraz, nie będąc jego podwładną, z dużo większym spokojem mogę czekać na wyrok w tej sprawie. Co będzie, to będzie.*

Sędziowie we własnych sprawach nie tacy łagodni

OPINIA SPOŁECZNA O SĄDACH I SĘDZIACH NIE JEST, NIESTETY, NAJLEPSZA I ZAPEWNE KAŻDA CZĘŚĆ WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI ROZUMIANEGO JAKO CAŁOŚĆ MOGŁABY WSKAZAĆ, CO JEST TU DO ZROBIENIA.

Temat znany jest także Krajowej Radzie Sądownictwa, która podejmuje różne działania, aby poprawić opinię o Trzeciej Władzy. Dowiedziono, że na postrzeganie wymiaru sprawiedliwości mają wpływ również informacje o tym, jak sami sędziowie podchodzą do występów przedstawicieli własnego środowiska.

Powszechne jest podsycane w mediach przekonanie, że sędziowie swoje grzechy zamiatają pod dywan. W rzeczywistości jednak – gdyby porównać Trzecią Władzę z władzą ustawodawczą i wykonawczą, to dojdziemy do wniosku, że sądownictwo dyscyplinarne u sędziów działa najsprawniej i najsurowiej. Z badań CBOS dla Krajowej Rady Sądownictwa wynika, że w przebadanym okresie od początku 2008 r. do połowy 2011 r. za dyscyplinarne przewinienia (głównie jazda samochodem po alkoholu) z sądownictwa wydano aż 9 sędziów. Co roku sędziowskie sądy dyscyplinarne karzą około 1 procentu ogółu sędziów. To niemało. Wiele zmieniło się, gdy prawo o ustroju sądów powszechnych przemodelowało system odpowiedzialności dyscyplinarnej: dawniej sędziów do dyscyplinarek wybierano, a procesy były tajne. Obecnie w pierwszej instancji orzekają sądy apelacyjne, a odwołania bada Sąd Najwyższy. Rozprawy są publiczne. A skoro tak – oto przykłady.

Był kiedyś taki żart: komisja pyta kandydata na sędziego, dlaczego wybrał właśnie tę profesję. Kandydat odpowiada komisji: – *tato, nie wygłupiaj się...*

Owszem, przesada, ale coś musiało być na rzeczy, skoro dochodzi do zdarzeń podobnych jak w Sądzie Okręgowym w Suwałkach, w którym sędzia wizytator oceniał kontrkandydatów swego syna, stających do konkursu na wolne stanowisko sędziowskie w podległym Suwałkom „rejonie” w Olecku. Na urząd zgłosiło się

około 20 kandydatów – byli to asystenci sędziego, referendarze, a także kilkoro prokuratorów. Prawo przewiduje, że sędziowie wizytatorzy dokonują wstępnej oceny kandydatów, następnie głosuje nad nimi liczące kilka osób kolegium sądu, a potem kandydatury zatwierdza zgromadzenie ogólne sędziów sądu okręgowego. Najlepsi kandydaci trafiają do KRS, która z tego grona dokonuje ostatecznego wyboru i przedstawia kandydaturę prezydentowi do powołania na urząd sędziego.

W tym wypadku KRS wyboru kandydata nie dokonała, a zamiast tego sprawę przekazała rzecznikowi dyscyplinarnemu. Ustalono bowiem, że prezes sądu w Suwałkach polecił sędziemu wizytatorowi, aby dokonał oceny części kandydatur w konkursie na wolne stanowisko sędziego, mimo że w tym samym konkursie uczestniczył syn sędziego, będący dotąd referendarzem sądowym. Ocenił go wprawdzie inny sędzia wizytator, niemniej – zdaniem KRS, a także rzecznika dyscyplinarnego który wniósł sprawę do sądu – już sam fakt, iż w konkursie startuje ktoś z rodziny powinien spowodować, że wizytator nie będzie ocenił nawet jego konkurentów. Najwięcej punktów w konkursie zdobyła inna osoba, syn sędziego był na drugim miejscu, ale jego kandydatura także trafiła do KRS.

Sprawę prowadził osobiście główny rzecznik dyscyplinarny sędziów, działający przy Krajowej Radzie Sądownictwa. Zarzucił on zarówno prezesowi sądu, jak i sędziemu wizytatorowi uchybienie godności urzędu przez złamanie zasad etyki sędziowskiej. W marcu tego roku Sąd Apelacyjny w Gdańsku obu obwinionych uniewinnił, uznając, że zarzucony im występek można popełnić tylko umyślnie, a gdański sąd umyślności tej w ich działaniu

nie dostrzegł. Rzecznik dyscyplinarny i KRS odwołały się od tej decyzji do SN. Obwinieni sędziowie do zarzuconych im czynów się nie przyznali. – *Przecież nie ja oceniałem syna, to by mi nawet do głowy nie przyszło* – mówił sędzia wizytator. I on, i sędzia-prezes, jak również ich obrońca podkreślali, że głosowanie sędziów nad członkami swych rodzin jest szerszą praktyką. Wskazali na podobny przypadek sędzi z Lublina, która na zgromadzeniu ogólnym w swym sądzie uczestniczyła w głosowaniu nad kandydaturą swej córki. Gdański sąd dyscyplinarny wprawdzie oddalił wnioski obwinionych o zbadanie zjawiska w skali kraju, ale uznał twierdzenia o powszechności praktyki za udowodnione i przyjął je jako okoliczność łagodzącą w sprawie. Ponadto uznał, że w działaniach sędziów z Suwałk nie było umyślności – stąd uniewinnienie.

Sprawa jest precedensowa – podkreślał to rzecznik dyscyplinarny. Jak mówił, napiętnowanie podobnych zachowań jest ważne, bo wśród młodych ludzi powszechna staje się ocena wymiaru sprawiedliwości jako zamkniętej korporacji, do której nie sposób dostać się bez układów rodzinnych. Wspierał go wiceprzewodniczący KRS, sędzia Jarema Sawiński. Jak mówił na rozprawie w Sądzie Najwyższym, zrównywanie przypadku suwałskiego z lubelskim jest nieporozumieniem, bo w Lublinie sędzia matka kandydatki na urząd sędziego nie brała udziału w ocenie córki ani jej kontrkandydatów (tak jak w Suwałkach), lecz jedynie głosowała nad ocenionymi kandydaturami. Osobiście uważam, że i ten przypadek powinien być oceniony przez rzecznika dyscyplinarnego, ale tak się nie stało – przyznał sędzia Sawiński. On także kładł nacisk na kwestię negatywnego odbioru społecznego podobnych przypadków. – *I to nie jest moje subiektywne przekonanie, bo mam informacje od czynnika społecznego. Członkami KRS są nie tylko sędziowie, ale też osoby wybierane przez prezydenta, Sejm i Senat. I to oni mówili mi: popatrz, co się dzieje w tych Suwałkach* – mówił sędzia. Jak podkreślił, obecnie zakaz głosowania nad członkami rodzin jest wprost zapisany w ustawie.



Frys. Daniel Coulmann – Fotolia.com

Ten ostatni argument wykorzystał obrońca obwinionych sędziów. – *Skoro w ustawie znalazło się to dopiero teraz, to znaczy, że wcześniej sprawa była dyskusyjna* – powiedział.

Sędziowie mają prawo czuć się kozłami ofiarnymi – uznał obrońca obwinionych. – *Nie jesteśmy dziećmi, doskonale było o tym wiadomo, że taka praktyka była wcześniej powszechna – i wiedzieli o tym zarówno prezes sądu, jak i sędzia wizytator. Mieli więc prawo zakładać, że nie uchybiają godności sędziego i nie popełniają występku dyscyplinarnego* – przekonywał obrońca, podkreślając przy tym, że nikt nie zarzuca sędziemu wizytatorowi nierzetelności w ocenie kontrkandydatów syna – a było to badane w postępowaniu przygotowawczym.

Sąd Najwyższy postanowił uchylić wyrok uniewinniający i gdański sąd dyscyplinarny będzie musiał ponownie zająć się sprawą suwalskich sędziów. – *Sąd I instancji wadliwie rozumował, że taki występki można popełnić tylko umyślnie. Nie zbadano, czy doszło do występku z winy nieumyślnej, np. w wyniku niedbalstwa* – mówił w ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia SN Jan Górowski.

Rozwijając znaczenie sformułowania „uchylenie godności urzędu” sędzia Górowski odwołał się do wyroku SN z 1933 roku, w którym określano, kim jest osoba nieskazitelnego charakteru: nie chodzi tylko o to, by nie być karanym, ale też trzeba posiadać „wysokie przymioty etyczne i być bez skazy, którą ogół zwykł traktować pobłażliwie”. – *Jaki jest odbiór społeczny głosowania na własne dziecko? Nawet w przeciętnej skali ocen to nie jest w porządku i może kształtować niewłaściwy społeczny odbiór wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście, w przypadku tych ocen zachowany był obiektywizm, ale nie możemy się zgodzić, aby Sąd Najwyższy*

akceptował taką praktykę – mówił sędzia Górowski. W przekonaniu SN fakt, że takie przypadki zdarzały się też w przeszłości nie uwalnia od winy, a może jedynie mieć wpływ na wymiar kary dla obwinionych.

Większość spraw dyscyplinarnych sędziów kończy się karami pozwalającymi pozostać w zawodzie. Z zawodu usuwani są sędziowie karani dyscyplinarnie po raz kolejny, wcześniej przenoszeni na inne stanowiska, na których także się nie sprawdzili, czy mający problem z trzeźwością za kierownicą. Wobec takich osób SN bez wątpliwości orzeka najsurowszą z kar dyscyplinarnych – złożenia sędziego z urzędu.

Pewien odsetek dyscyplinarek ulega przedawnieniu. W szczególnych przypadkach sąd, umarzając postępowanie z tego powodu, podkreśla, że mimo umorzenia sędzia powinien pamiętać, iż zawinił.

Tak było w sprawie pewnego sędziego z Gniezna, który zamiast odsunąć się od działania – podejmował czynności w sprawach, w których adwokatem był jego syn. Ta historia sięga 2009 roku. Ponieważ minęły już trzy lata od tej daty, Sąd Najwyższy musiał umorzyć postępowanie z powodu przedawnienia i w ten sposób przepadła kara nagany orzeczona w 2012 r. w Poznaniu. W mocy pozostało zaś rozstrzygnięcie co do stwierdzenia winy za przewinienie dyscyplinarne, polegające na uchybieniu godności sędziego.

Rzecznik dyscyplinarny i sąd ustalili, że sędzia z Gniezna, który pełnił funkcję przewodniczącego wydziału ds. ksiąg wieczystych, w czerwcu 2009 r. nadał bieg – wysyłając do sądu wyższej instancji – skardze apelacyjnej w pewnej sprawie, sporządzonej przez jego syna – adwokata. Jak się okazało, miesiąc wcześniej ten sam sędzia wydał zarządzenie o sporządzeniu synowi-adwokatowi odpisu wyroku sprzed

60 lat, dotyczącego pewnej księgi wieczystej, a jeszcze innym razem podpisał sądowe zaświadczenie o stanie prawnym pewnej działki. Zaświadczenie to też trafiło do syna-adwokata, mimo że nie składał on nawet formalnego wniosku o wydanie takiego zaświadczenia.

Sprawa wyszła na jaw, bo prezesa sądu zawiadomił prezydent Gniezna, który zauważył zainteresowanie pewnymi nieruchomościami w mieście. W efekcie sprawdzano wszystko pod kątem naruszenia przepisów – takie podejrzenie się nie potwierdziło, ale okazało się, że wnioskami syna-adwokata zajmował się ojciec-sędzia.

Sąd dyscyplinarny zajmował się tą sprawą po raz pierwszy w 2011 r. i orzekł karę nagany. W procesie obwiniony sędzia zapewniał, że nie wykonywał żadnych czynności procesowych w sprawach z udziałem jego syna, a to co zrobił było zwykłymi działaniami administracyjnymi, bez wpływu na istotę sprawy. Jeszcze w 2011 r. Sąd Najwyższy w wyniku odwołania obrony uchylił wyrok i nakazał ponowne rozpoznanie sprawy. SN zalecił, aby ustalić, czy doszło do rażącego naruszenia prawa przez sędziego. Poznański sąd dyscyplinarny po raz drugi wymierzył sędziemu karę nagany i uznał, że nie można sędziemu zarzucić naruszenia prawa, lecz złamanie zasad etyki sędziowskiej, skutkujące uchybieniem w ten sposób godności urzędu sędziego.

Także tym razem obwiniony sędzia odwołał się do Sądu Najwyższego, który rozpoznał jego sprawę kilka miesięcy temu. Obrońcy obwinionego wnosili o oczyszczenie ich klienta z dyscyplinarnego zarzutu. Wskazywali też na przedawnienie. Tę okoliczność, skutkującą uchyleniem orzeczenia o naganie, dostrzegł też rzecznik dyscyplinarny poznańskiego okręgu sądowego. – *Sędzia powinien wyłączać się ze spraw, w których występuje jego syn. Mógł czynności podejmować referendarz, mógł inny sędzia – ale na pewno nie powinien tego robić ojciec* – mówił rzecznik dyscyplinarny, wnosząc o utrzymanie w mocy stwierdzenia o winie sędziego z Gniezna.

Sąd Najwyższy przyznał rację rzecznikowi dyscyplinarnemu. Orzeczenie o karze nagany musiało zostać uchylone, w mocy pozostało jednak stwierdzenie, że doszło do uchybienia godności sędziego. – *Nawet gdyby uznać, że w tych sprawach sędzia nie miał obowiązku wyłączyć się z ich załatwienia, to przynajmniej powinien powstrzymać się od wykonywania jakichkolwiek w nich czynności* – mówił w ustnym uzasadnieniu sędzia SN, Jerzy Steckiewicz.

Sędzia M. pozostaje w gnieźnieńskim sądzie. Niedawno z uwagi na wiek przeszedł w stan spoczynku. Może młodzi będą roztropniejsi...

(W.T.)

Rozmowa z sędzią
AGNIESZKĄ
ŻEGARSKĄ,
rzecznikiem prasowym
Sądu Okręgowego
w Olsztynie

Nikt nie jest mistrzem we wszystkim

Jakie są najważniejsze zadania rzecznika prasowego sądu okręgowego?

Lista moich głównych zadań znajduje się na stronie internetowej sądu. Pierwsze to informowanie prezesa sądu o publikacjach w mediach, dotyczących działalności sądów okręgu olsztyńskiego. Monitoruję na bieżąco, co piszą o sądach z naszego okręgu i jak pokazują je w telewizji. Moje spostrzeżenia przekazuję prezesowi, a także przewodniczącym poszczególnych wydziałów.

A drugie?

Na kolejnym miejscu znajduje się informowanie mediów o funkcjonowaniu sądów. To jest o ważnych sprawach nośnych społecznie. Na przykład ostatnio sprawa drastycznego zabójstwa czy bulwersująca sprawa sporu o dzieci. Media interesuje to, co najbardziej przyciąga uwagę społeczeństwa.

A jakie były ostatnio konkretne pytania?

Dziennikarze pytają o liczbę przestępstw. Chodzi o ogólne dane z całego okręgu. Ile spraw skierowano do ponownego rozpoznania? Ponieważ jestem jednocześnie sędzią orzekającym w Sądzie Okręgowym w Olsztynie – wypowiadałam się w sprawach cywilnych. Możliwe jest natomiast, że w innych sprawach: karnych czy rodzinnych – za zgodą prezesa wypowiedzi może udzielić przewodniczący konkretnego wydziału czy nawet sędzia prowadzący sprawę. To nawet lepiej dla dokładniejszego przekazywania informacji o sprawach sądowych. W konkretnych sprawach o wykroczenia wypowiada się sędzia Wojciech Kotik z Olsztyna z IX Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Olsztynie.

Zadaniem dziennikarza jest zdobycie jak najszybciej i czasem metodą nie wprost jak najwięcej informacji. Czy jest pani narażona na takie wpychanie się oknami i drzwiami?

O nie, to się w ogóle nie zdarza. Muszę podkreślić zachowanie należytej staranno-

ści dziennikarzy i ich profesjonalizm. Gdy pojawia się *news* związany z działalnością orzeczniczą sądów, niemal natychmiast kontaktują się ze mną. Media pilnują tych głośniejszych spraw.

Oczywiście, dostęp do mnie jest ułatwiony. Na stronie internetowej Sądu Okręgowego w Olsztynie znajduje się informacja, jak się ze mną skontaktować: telefon stacjonarny, komórkowy oraz adres e-mailowy. Czyli w ten sposób można mieć ze mną kontakt przez 24 godziny na dobę. Oczywiście, z przerwą na mój wypoczynek i wtedy, gdy sędzę i jestem na sali rozpraw. Ale to wszyscy rozumieją. Gdy ktoś dzwonił do mnie na telefon komórkowy, a ja nie mogłam odebrać, jak najszybciej oddzwaniałam. Zawsze proszę o skierowanie pytania drogą mailową. W ten sposób weryfikuję kontakt i wiem, kto szuka u mnie informacji. Ponadto, jest to ślad: kto pyta, o co pyta, a także co ja odpowiedziałam. Pytający i odpowiadający są w ten sposób usatysfakcjonowani. To się naprawdę sprawdza. W ważnych sprawach to ja szukam kontaktu z mediami. Po poprzednim rzeczniku prasowym, sędzi Elżbiecie Budnej, odziedziczyłam listę kontaktów. Sama ją uzupełniam, nie mam żadnych trudności w relacjach z dziennikarzami.

A jeśli dziennikarz chciałby przejrzeć akta sądowe?

Oczywiście, jest taka możliwość. Co do zasady, z art. 9 k.p.c. wynika, że strony i uczestnicy postępowania mają prawo przeglądać akta, otrzymywać odpisy i wypisy. Inni muszą wykazać się interesem prawnym. I gdy należycie go wykażą we wniosku – jest to możliwe. Inaczej jest, jeśli chodzi o akta spraw karnych. Tu decyzje podejmuje jedynie prezes sądu okręgowego w sprawach tego sądu i odpowiednio prezesi sądów rejonowych, a ja mogę pośredniczyć. Poza tym każdy może zgłosić się do prezesa Sądu Okręgowego w Olsztynie lub do prezesa sądów rejonowych w ramach dostępu do informacji publicznej. Moje działania są poza tą sferą. Nie zdarza się, bym musiała prosto wać informacje zawarte w mediach. Jedyny

taki przypadek dotyczył przebiegu remontu Sądu Rejonowego w Olsztynie. Zdarza się też, że ktoś dowiedział się od pełnomocnika, iż pozew został złożony w sądzie i pyta, co z tą sprawą. Ale przecież czasami mijają kilka dni, zanim zostanie nadana sygnatura akt. Ja się tym nie zajmuję, ja reprezentuję prezesa sądu i zakres spraw, który do niego należy. Czasami padają pytania na przykład o liczbę spraw dotyczących gwałtów w okręgu. Ja, oczywiście, zbieram dane i przekazuję je pytającym.

Czy zdarzyły się przypadki prób manipulacji rzecznikiem prasowym?

Nie, ani razu. Współpraca z dziennikarzami jest bardzo dobra. Odpowiadając na pytania, docieramy do dużego kręgu tych, którzy dowiadują się o zmianach w prawie. Jeśli mówię o sprawie związanej z pozwem zbiorowym, do wielu osób dociera, iż jest też inna, skuteczna droga spierania się i nie tak kosztowna. Albo sprawy dostępu do lokali socjalnych. Dla wielu osób są to bardzo ważne informacje związane z ich życiową sytuacją. Przekazuję też informacje dotyczące statystyki, ile wyroków zapadło w danych sprawach. Oczywiście, rzecznik nigdy nie interpretuje wyroków, nie ocenia treści merytorycznych w nich zawartych. Jeżeli podaje szczegóły, to związane z wyjaśnianiem przepisów. Padło np. takie pytanie: gdy miejscowości położone są obok siebie, czy znak „teren zabudowany” musi być powtórzony przed tą kolejną. W prawie drogowym wyraźnie jest postanowione, że muszą być osobne znaki. Inaczej to by oznaczało, że przez jedną miejscowość można jechać z prędkością 50 km/h, a już w sąsiedniej 90 km/h. Prawo to wyjaśnia szczegółowo i ja, docierając do dziennikarzy, wiem, że przekazali informację wielu odbiorcom.

Bywają sprawy bardzo nośne, a wtedy często pani rzecznik pojawia się w telewizji. Jak na przykład sprawa z podatkiem dennym?

Tak, to była sprawa bulwersująca media. Od przedsiębiorcy, który zbudował nad jednym z mazurskich jezior piękną marinę bez

żadnych zabudowań na lądzie, a drewniany kapitanat z tarasem na dachu, stojący na pływającej platformie – zażądano opłat. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie, zarządzający mazurskimi wodami, stwierdził, że właściciele portów powinni płacić podatek za ustawiane pomosty. A właściwie za grunty podwodne, czyli ziemię znajdującą się pod pomostami. Stąd nazwa podatek denny. Gra toczyła się o duże pieniądze. Od wszystkich właścicieli mazurskich portów i przystani chciano pozyskać co roku podatki w wysokości od kilkuset tysięcy do 1,5 mln zł. Po wielomiesięcznym sporze sądowym i trzech rozprawach ja ostatecznie oddaliłam powództwo. Powołałam się na prawo wodne, mówiące, że korzystanie z jezior do celów sportowych i rekreacyjnych jest zwolnione z opłat. Natomiast Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie podnosił, że zwolnieniu z opłat nie podlegają osoby ustawiające pomosty w celach komercyjnych. Ustawodawca nic nie mówi o komercyjnym korzystaniu z pomostów. Prawo wodne nie precyzuje, czy działalność sportowa, turystyczna i rekreacyjna zwolniona z opłat ma mieć charakter zarobkowy czy nie.

Byłam przewodniczącą składu, który uznał, że pierwszeństwo w interpretacji przepisów prawa ma wykładnia językowa, a sąd powinien tłumaczyć przepisy zgodnie z ich literalnym brzmieniem. Dopiero jeśli dosłowna treść budziłaby wątpliwości, powinien odwołać się do wykładni celowościowej, a więc odczytać intencje ustawodawcy. Przymiotnik amatorskie dotyczy jedynie połowu ryb, a nie wszelkich działań określonych w wymienionej regulacji. Słowo „oraz” oddziela zakres tych działań, które polegać mogą na komercyjnej działalności: uprawiania rekreacji, turystyki, sportów wodnych, od tych, które dotyczą jedynie amatorskiego działania: połowu ryb. Zakres działalności prowadzonej przez pozwanego na przedmiotowym pomoście stanowił niewątpliwie sposób uprawiania turystyki czy sportów wodnych związanych z cumowaniem jachtów.

Cała regulacja przepisu art. 20 ustawy Prawo wodne dotyczy prowadzenia przedsięwzięć, czyli działań w jakimś konkretnym celu, dla którego nie zastrzeżono nieodpłatności czy niemożliwości czerpania zysków.

Zamiarem ustawodawcy było uprzywilejowanie pewnych kategorii użytkowników gruntów pokrytych wodą poprzez zwolnienie z obowiązku ponoszenia opłat, w sytuacji, gdy ich działania wiążą się z rozwojem turystyki, sportów wodnych i rekreacji, istotnej na terenach objętych przedmiotem sporu. Pozwany, gdyby istniała umowa użytkownika przedmiotowej

nieruchomości, byłby zwolniony z opłaty rocznej z tego tytułu. Wobec tego nawet przy braku takiej umowy powód nie miał uprawnień do dochodzenia od pozwanego wynagrodzenia za bezumowne korzystanie.

A kolejne sprawy żądania od dawnych przesiedleńców do Niemiec, związane z pozostawionymi nieruchomościami?

To znana ogółowi sprawa Agnes Trawny. Ja informowałam – jako rzeczniczka – o kolejnej sprawie sądowej, czyli o zwrot poniesionych nakładów przez byłych najemców, rodziny zamieszkujące wiele lat tę nieruchomość. Sprawa nie jest rozstrzygnięta. Wróciła z Sądu Apelacyjnego w Białymstoku do Sądu Okręgowego w Olsztynie do dalszego postępowania. Oczywiście, przed Sądem Najwyższym zakończyła się już poprzednio sprawa zwrotu tej nieruchomości na rzecz Agnes Trawny.

Dziennikarzy, społeczeństwo jako ogół i osoby, które przekazały swoje pieniądze w zamian za korzystne oprocentowanie po pewnym czasie interesowała sprawa spółki Remedium spółka z o.o. z siedzibą w Olsztynie. Sąd ogłosił na początku tego roku jej upadłość. Tu media, oczywiście, oczekiwały szczegółowych informacji. Muszę powiedzieć, że bardzo dopomógł mi w wyrezytowanie V Wydział Gospodarczy Sądu Rejonowego w Olsztynie. Na stronie internetowej tego sądu umieszczono szczegółowe informacje, jak zgłaszać roszczenia zmierzające do odzyskania swoich wierzytelności. Były także formularze. To był modelowy wręcz przykład, jak wiele sąd może zdziałać poprzez przekazywanie dokładnej i wyczerpującej informacji prawnej. W ten sposób właściwie każdy mógł dochodzić swoich praw w ten sposób. Nikt nie czuł się pokrzywdzony czy pozbawiony informacji co do swoich uprawnień w tej sprawie, znanej przecież w całej Polsce.

Którzy dziennikarze się z panią kontaktują?

Miejscowa olsztyńska prasa, olsztyński oddział TVP, Radio Olsztyn, a także ogólnokrajowe stacje, jak TVN czy Polsat. Muszę powiedzieć, że nie ma potrzeby organizowania konferencji prasowych. Wystarczają dotychczasowe sposoby kontaktowania się z mediami.

Czy są kontakty rzecznika z pełnomocnikami: radcami prawnymi czy adwokatami?

Nie ma w ogóle. Oczywiście, z nimi spotykam się na sali sądowej, gdy orzekam i bardzo dobrze nam się pracuje. Prowadzę szkolenia na aplikacjach dla tych samorządów. Oczywiście,

rozpoznaję moich aplikantów i wiem, że oni także doskonale pamiętają mnie.

Czy ktoś próbuje wskazywać, że sądy pracują źle?

Takich zarzutów nie otrzymuję. Są natomiast zapytania co do przewlekłości postępowań sądowych. Informuję jak najszerzej o instrumentach prawnych, a mianowicie możliwości złożenia skarg na takie wydłużone postępowanie sądu I instancji czy na przykład komornika. Rzeczywiście, takich skarg jest coraz więcej. Ale wynika to raczej z tego, że informacja o takim instrumencie prawnym dociera do coraz szerszego odbiorcy, że warto go w koniecznych przypadkach stosować. Jest to bardzo skuteczny instrument w zakresie długości postępowań sądowych, sprawności i świadomości prawnej tych, którzy stykają się z działalnością sądów. To jest też niewątpliwie ważna rola rzecznika prasowego sądu okręgowego. Ale są też konkretne pytania dziennikarzy dotyczące długości niewykorzystanych urlopów przez sędziów w naszym okręgu. Sędziowie są bardzo obłożeni pracą i nie wszyscy mają na nie czas, co obrazowały podane przeze mnie dane. Ale takie pytania to dowód ze strony mediów na zrozumienie odpowiedzialnej i pochtaniającej sędziów trudnej pracy.

Pani sędzia jest trzecim z kolei rzecznikiem?

Pierwszym był sędzia Waldemar Pałka z Wydziału Rodzinnego i Nietletnich. Po sędzi Elżbiecie Budnej przejął jej obowiązki w trybie nagłym po jej śmierci jesienią 2012 r. Prezes Waldemar Bryzys z Sądu Okręgowego w Olsztynie wskazał mnie. Jak już mówiłam, jest to kontynuacja kontaktów z mediami, tak ważne są te zadania dla obu stron.

Miałam od sędzi Budnej dokładne listy dziennikarzy, z kim się kontaktować, kto najczęściej żąda takich informacji, by następnie przekazywać je jak najszerzszemu ogółowi społeczeństwa. Bardzo ułatwiło mi to na początku wypełnianie obowiązków rzecznika prasowego. Sędzia Budna była znakomitym cywilistą. Wszyscy w Olsztynie bardzo odczuliśmy jej stratę – środowisko sędziowskie – radcowskie i adwokackie, aplikantów, dla których prowadziła zajęcia szkoleniowe. Nie ma ludzi niezastąpionych, ale sędzia Elżbieta Budna była wyjątkową osobowością, którą bardzo długo będziemy pamiętali – zarówno my w sądzie, jak i inne środowiska, w tym także dziennikarskie.

Dziękuję za rozmowę.

Andrzej Dрамиński

Bo to właśnie są moje Bieszczady



JUBILEUSZOWO, BO PO RAZ DZIESIĄTY, 82 MIŁOŚNIKÓW UROKÓW BIESZCZADZKICH POŁONIN SPOTKAŁO SIĘ NA SZLAKACH PIESZEGO BIESZCZADZKIEGO RAJDU RADCÓW PRAWNYCH, KTÓRY ODBYŁ SIĘ W DNIACH OD 2 DO 6 PAŹDZIERNIKA 2013 ROKU.

Impreza ta tradycyjnie już organizowana jest przez Komisję Integracji Krajowej Rady Radców Prawnych, przy współpracy z Radą Okręgową Izby Radców Prawnych w Rzeszowie, której przedstawił w osobie skarbnika rady, Piotra Kamińskiego, razem z Michałem Korwkiem, przewodniczącym Komisji Integracji KRRP, witali uczestników na spotkaniu organizacyjnym. Marek Skierczyński, dziekan Rady OIRP w Rzeszowie, wraz z Andrzejem Hanuszem, długoletnim przewodniczącym Komisji Socjalnej i Sportu KRRP, dołączyli do uczestników trzeciego dnia rajdu, na uroczystej kolacji w hotelu Natura Park. Pierwszego dnia, przy przenikliwym zimnie i padającym śniegu, uczestnicy zdobyli Tarnicę (1346 m n.p.m.), z której zejście wszyscy zapamiętają na długo, ponieważ wiatr próbował zwiać uczestni-

ków w dół, a proste zejście zmieniło się w walkę z naturą. Po powrocie przemarznięci uczestnicy chętnie grzali się przy ognisku i raczyli bigosem i kielbaską.

Drugiego dnia grupa została podzielona na dwie mniejsze, by wymiennie pojechać zaprzęgami konnymi ze Smolnika do Duszatyna i dalej pieszo udać się przez Jeziorka Duszatyńskie na Chryszczatą (997 m n.p.m.), a następnie na przełęcz Żebrak (816 m n.p.m.).

Dwa jeziorka, a w przeszłości trzy, powstały na skutek oderwania zachodniego zbocza Chryszczatej wiosną 1907 r. W wodzie dobry obserwator mógł zauważyć korzenie i pnie drzew zniszczonych przez osuwisko nazwane „Zwiezło”. Po powrocie wszyscy mieli czas, by przygotować się do uroczystej kolacji w hotelu Natura Park.



W czasie kolacji Michał Korwek podziękował długoletnim organizatorom i przyjaciółom rajdu. Był pieczony dzik, tort i świeczki na 10-lecie. Wieczór uatrakcyjnił także pokaz barmański w wykonaniu Marcina Dąbka, zaś uczestnicy bawili się do rana przy muzyce elektronicznej.

Trzeciego dnia rajdu była przepiękna, ciepła i słoneczna jesienna pogoda. Uczestnicy przeszli przez Roztoki Górne koło Cisnej na Okrąglik (1101 m n.p.m.) i dalej na Wielkie Jasło (1153 m n.p.m.), a zeszli ścieżką na Przysłup. Tam raczyli się przepysznym pstrągiem i miejscowym piwem, odpoczywając i regenerując siły. Na wieczór zaplanowano degustację serów (huculskiego, bundza i oscypka) i win. Wieczór ten upłynął przy wspianej gitarowej muzyce i autorskim profesjonalnym występie r.pr. Wiesława Hudymy.

Szczególne podziękowania dla naszych opiekunów: Leszka Żubryda i Andrzeja Czecha, prezesa zarządu Bieszczadzkiej Grupy GOPR, którzy od dziewięciu lat opiekują się naszą wesołą gromadką. To znakomici przewodnicy, rzetelni w swym rzemiośle, odpowiedzialni, życzliwi lu-



dziom i wspaniali humorysty. Zawdzięczamy im bezpieczeństwo i znakomitą atmosferę na szlaku. Dziękujemy!

Wszystko co dobre, kończy się szybko. Poranek ostatniego dnia jest najbardziej przykry, gdyż żegnamy się na kolejny rok, jednak z nadzieją, że w tym samym składzie, bądź rozszerzonym, dane nam będzie znów się spotkać i wspólnie trudzić. Do zobaczenia za rok w Bieszczadach!

Joanna Sito
Michał Korwek,
przewodniczący Komisji Integracji KRRP



Anekdoty

1

Radca prawny w Sądzie Rejonowym w mieście S. nie zadawał pytań ani stronom, ani świadkom.

Na pytanie sądu o zgłaszanie ewentualnych wniosków dowodowych, odpowiedział krótko:

– *Nie mam takowych* – poza jedną kwestią niebędącą wnioskiem dowodowym, ale wnioskiem o przyznanie kosztów zastępstwa prawnego w kwocie 1500 zł.

Adwokat reprezentujący stronę przeciwną zerwał się z ławy, poprosił o głos, po czym gwałtownie zaoponował przeciwko żądanym kosztom zastępstwa, które – jego zdaniem – są wygórowane i nie odpowiadają rzeczywistości wkładowi pracy pana radcy.

Sędzia nakazał zaprotokołowanie stanowiska pana mecenasa, nie komentując jego wystąpienia.

Wyrok wydany przez sąd był korzystny dla strony reprezentowanej przez radcę prawnego.

Pan mecenas zapowiedział apelację, wnosząc o doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem.

Sąd doręczył żądany dokument – odniósł się również w uzasadnieniu wyroku do wysokości kosztów zastępstwa przyznanego radcy prawnemu: „radca prawny swoją postawą podczas całego procesu nie utrudniał zbędnymi pytaniami pracy sądu, co przyczyniło się niewątpliwie do znacznego skrócenia czasu rozprawy, w związku z czym przyznane koszty zastępstwa prawnego są adekwatne do ekonomiki procesowej”.

2

Oczekując na rozprawę, radca prawny K. wdał się w rozmowę z młodą dziewczyną, która później okazała się świadkiem strony przeciwnej.

Podczas rozmowy wyczuł od niej woń alkoholu. Kiedy sąd miał przesłuchiwać świadka, radca złożył oficjalny wniosek odnośnie do sprawdzenia, czy świadek nie spożywał przed rozprawą jakiegoś napoju wysokoprocentowego.

Sędzia zwrócił się do sekretarki. – *Pani Krysiu, proszę podejść do świadka – świadek niech chuchnie i niech pani ustali, czy świadek spożywał alkohol!* Sekretarka posłusznie stanęła przy świadku i cichutko powiedziała: – *Proszę chuchnąć!*

Po krótkiej pauzie zwróciła się do sędziego: – *Świadek wypił półtorej lampki szampana Dorato.*

– *Jak pani tak dokładnie rozpoznała nie tylko rodzaj, ilość, ale nawet markę wypitego alkoholu* – zdziwił się sędzia.

– *Proszę Wysokiego Sądu, świadek jest moją koleżanką szkolną i przed rozprawą razem piłyśmy szampana.*

3

Przed sądem okręgowym w pewnym dużym mieście wojewódzkim toczył się proces o wyłudzenie kredytu bankowego na dużą kwotę.

Reprezentujący stronę powodową (bank) radca prawny szczegółowo przedstawił sposób działania pozwanego, mieszkańca małej miejscowości w tymże województwie.

Pozwanego reprezentował adwokat z owego miasteczka, które swoje wystąpienie zaczął od słów: – *Wysoki Sądzie! Razem z moim klientem przyjechaliśmy z małego miasta.*

– *Co widać, słyszać i czuć!* – skomentował cicho, ale tak, aby słyszał sędzia – radca.

4

Pan radca W. zawsze chodził w wyprasowanych spodniach i czystych koszulach – nie dbał jednak o kolorystyczny dobór poszczególnych części garderoby. Był za to zawsze bardzo dobrze przygotowany do sprawy.

Jego przeciwniczka – pani mecenas K., nie mogąc znaleźć rzeczowych kontrargumentów, uciekała się do niezbyt eleganckiego chwytu mówiąc: – *no cóż, Wysoki Sądzie – mój szanowny przeciwnik potrafi tak samo dobierać argumenty do stanu faktycznego, jak krawaty do koszul.*

Rzeczywiście, radca tego dnia miał koszulę fioletową i pomarańczowy krawat – w przeciwieństwie do pani mecenas, która do zielonego żabotu togi założyła zieloną bluzkę.

– *Pani mecenas!* – odezwał się sędzia – *nie wypada robić osobistych wycieczek do stroju przeciwnika procesowego, który może słusznie się obrazić.*

– *Wysoki Sądzie* – odezwał się radca – *nie tylko nie czuję się obrażony, ale nawet nie przypuszczam, że w głowie pani mecenas dominuje taki kolor, jak noszona dzisiaj bluzka.*

5

Pan sędzia B. w powiatowym mieście J. nie lubił adwokatów i radców, przy czym był szczególnie złośliwy dla pań. Na rozprawach od pełnomocników procesowych żądał podania

daty powoływania aktu normatywnego lub uzupełnienia pełnomocnictwa o dane, które ustawowo nie były przewidziane.

Gdy w pewien deszczowy dzień na rozprawę stawiała się pani radca – sędzia nie omieszkał złośliwie zauważyć – *wygląda pani jak zmokła kura!*

– *Rzeczywiście Wysoki Sądzie! Kiedy szłam do sądu, zapałał mnie deszcz, nie miałam parasolki. Mam, co prawda, mokre włosy – ale zapewniam, że moje szare komórki mózgowie są suche, a ich iloraz inteligencji jest na pewno nie niższy od ilorazu szarych komórek osób oceniających mój wygląd zewnętrzny!*

6

Pan radca był pełnomocnikiem strony pozwanej, tj. męża pani R., od którego żądała podwyższenia świadczeń alimentacyjnych na dwoje dzieci. Radca bronił swojego klienta jak tylko mógł – wykazując a to czasowe przerwy w pracy niezależne od klienta, a to jego stany chorobowe.

Znicierpliwiona pani R. wybuchnęła na rozprawie: – *Tak, mój mąż choruje – najczęściej na kaca – jak jednego dnia pije, to drugiego leży i nie chodzi do pracy. To są, Wysoki Sądzie, te „stany chorobowe i niezależne przerwy w pracy”, o których mówił pan radca!*

– *Co na to pozwany?* – zapytał sędzia.

– *Wysoki Sądzie, to jest nieprawda – po wypłacie wypiję z kolegami najwyżej 100 gram i to wszystko!*

– *Po wypłacie? Tylko sto gram?* – zdziwił się sędzia.

– *Tak jest, Wysoki Sądzie – sto gram i tylko w męskim towarzystwie.*

– *Proszę nie okłamywać sądu!* – zdenerwował się sędzia. – *Sądowi z własnego doświadczenia życiowego jest wiadomo, że jak się jest po wypłacie i tylko w męskim towarzystwie – to pije się co najmniej po pół litra na tba.*

7

Pani radca C. była osobą o bardzo wysokiej inteligencji, dowcipna, umiejąca ripostować wystąpienie strony przeciwnej. Umiała także znaleźć wyjście z każdej sytuacji.

Pewna instytucja poszukiwała radcy prawnego, jak to wynikało z ogłoszenia prasowego „z dużym doświadczeniem zawodowym”.

Pani radca C. zgłosiła się do tej instytucji.

Rozmowa kwalifikacyjna przebiegała bardzo dobrze aż do momentu, kiedy padło pytanie: czy pani zna język angielski?

– *W zasadzie nie* – odpowiedziała pani radca – *ale dużo dobrego o tym języku słyszałam!*

Zebrał radca prawny
Krzysztof Bodio

Maciej Bobrowicz
prezes KRRP
felieton.bobrowicz@kirp.pl

Czy warto być uczciwym?

John C. Bogle, założyciel Vanguard Mutual Fund Group (grupy funduszy inwestycyjnych), w swojej świetnej książce „Enough. True Measures of Money, Business and Life” poddaje krytyce zachowania tzw. rynków finansowych – odbiegające, pisząc eufemistycznie, od tego, co zwykle określamy etyką biznesu. Niektóre z tych działań graniczyły z nieuczciwością czy wręcz oszustwem. Zjawiska towarzyszące kryzysowi finansowemu były szeroko opisane i nie ma sensu, by szczegółowo je tu omawiać. „Zbyt wielka liczba członków naszego społeczeństwa – wśród nich wielu bardzo zamożnych i bardzo potężnych ludzi – dziś nie potrafi chyba dostrzec granic, o których mówi słowo «dość» (...) ta nieokiełznana chciwość (...) sięga głębiej niż poziom pieniądza – pisze Bogle – nie chodzi tylko o bałwochwalczy stosunek do bogactwa i nasilające się łamanie etyki zawodowej, lecz w ostatecznym rozrachunku również o korozję charakteru i upadek wartości”.

„Znamy” – powiecie – „to dotyczy wielkich amerykańskich banków, o których czytaliśmy w gazetach. Nas nie!”. Czy aby na pewno? A zbiorowe procesy kierowane przeciwko niektórym polskim instytucjom finansowym – nie wspominając afery Amber Gold?

Zastanawialiście się kiedyś, jak sprzedawane są fundusze inwestycyjne? Każdy fundusz inwestycyjny powinien mieć tzw. kartę produktu. Wiecie o tym? Co w niej znajdziecie? Tzw. wynik historyczny, czyli jaka była jego dotychczasowa stopa zwrotu. A wynik historyczny – o czym wie sprzedawca funduszy, czyli wasz „osobisty doradca”, nie jest żadną gwarancją tego, co wydarzy się w przyszłości. Z wielu powodów – o których wiedzą sprzedawcy – przepraszam, doradcy.

A czego w większości tych kart nie znajdziecie? Tego, od czego powinniście zacząć – od elementów określających „ile ryzykujecie”.

Inwestycja bowiem to zarządzanie ryzykiem! W większości informacji dostępnych klientowi w momencie podejmowania decyzji nie ma podstawowych danych o ryzyku, czyli istotnej wiedzy, która może mu pomóc w podejmowaniu decyzji inwestycyjnej

(np. o „zmienności”) „Tracking error”, „Information Ratio”, „współczynnik Sharpe'a” czy wartość Alpha i Beta. Czy – zwracam się teraz do tych, którzy kupili fundusze – mówił wam ktoś o tym? Skomplikowane? Przecież to są wasze pieniądze! Niektóre działania części spośród „sprzedawców funduszy” obiecujących nieograniczone zyski ocierają się wręcz o oszustwo.

Czytam właśnie artykuł w jednym z kolorowych tygodników, jak to na specjalnie organizowanych spotkaniach sprzedaje się „magiczne garnki” czy „cudowne urządzenia medyczne” i to po cenach 20 razy wyższych niż w normalnych sklepach! Urządzenia, których działanie absolutnie pozbawione jest cech, o których mówią, sprzedaje się emerytom. Ponieważ jednak emeryt nie ma pieniędzy, żeby kupić jonizator, dzięki któremu można pozbyć się wszelkich toksyn (4 tys. zł) czy kołdrę z lamy leczącą bezsenność (za 2300 + 600 zł odsetek od kredytu), obok są zawsze przedstawiciele instytucji finansowych, które „pomogą” skredytować zakup.

Jaka jest różnica między dużą amerykańską instytucją finansową, która sprzedawała swoim klientom „inwestycyjne śmiecie” a wspomnianymi sprzedawcami produktów finansowych, zatajającymi istotne informacje lub oferentami „cudownych garnków”?

Jak czują się – kiedy wracają do domu – sprzedawcy „magicznych kołdr”, którzy wcisnęli je właśnie kilku emerytom? Usprawiedliwiają się – bo przecież mają rodzinę na utrzymaniu! Czy nie odczuwają wyrzutów sumienia sprzedawcy produktów inwestycyjnych, którzy właśnie namówili nierozumiejącą zbyt wiele starszą kobietę na 10-letnią polisę inwestycyjną i „zapomnieli” powiedzieć, że koszt rozwiązania umowy przez pierwsze lata jej trwania to 99% zainwestowanego kapitału?

Przecież „wszyscy to mogli przeczytać”, a poza tym muszą wykonać plan... Taka praca... A my? Jak potrafimy odnaleźć się w tym bezwzględny świecie?

Wspomniany przeze mnie John Bogle cytuje felieton z pisma „Daedalus”: „(...) potężne siły rynku sprawiają, że coraz trudniej jest wyraźnie stwierdzić,

czym profesjonalści reprezentujący zawody zaufania publicznego różnią się od nieprofesjonalistów, do których należy dziś większość władzy i zasobów w społeczeństwie.”

Bogle pisze dalej: „wysokie niegdyś standardy praktyki zawodowej w środowisku prawników uległy pogorszeniu, a pokusy stwarzane przez pieniądze wygrywają w nim z prestiżem i reputacją.”

Według badań Roberta Gunthera, Stephena Hocha i Howarda Kunreuthera prawie 1/3 negocjatorów kłamie podczas negocjacji na temat swoich interesów – i chyba ten wynik jest zaniżony... Paradoksalnie, zawodowi negocjatorzy, chroniąc swoją reputację, nie posuwają się do kłamstw, bo wiedzą, że uczciwość jest podstawą zaufania, bez której nie osiągną nic wartościowego w negocjacjach.

Do czego jesteśmy zdolni się posunąć, by zdobyć pieniądze? Co jesteśmy w stanie zrobić, by zdobyć władzę?

W listopadzie delegaci na nasz zjazd mają szansę uchwalić nowy Kodeks etyki radcy prawnego – „nowoczesny kompas na trudne czasy”. Czasy, w których zysk za wszelką cenę staje się dla niektórych jedynym życiowym credo, a bezwzględność w dążeniu do tego celu jedynym przykazaniem.

Max Ehrman, prawnik i poeta, absolwent Uniwersytetu Harvarda, już w 1927 roku napisał: „Instrukcja obsługi życia” – aktualną do dziś. Może warto zapamiętać tych kilka zdań, by rano – patrząc w lustro – czuć dumę, a nie wstyd.

„Porównując się z innymi, możesz stać się próżny i zgorzkniały, zawsze bowiem znajdziesz lepszych i gorszych od siebie. Niech twoje osiągnięcia, zarówno jak i plany, będą dla ciebie źródłem radości. Wykonuj swoją pracę z sercem, jakkolwiek byłaby skromna, ją jedynie posiadasz w zmiennych kolejach losu. Bądź ostrożny w interesach, na świecie bowiem pełno jest oszustwa (...)”.

I pamiętaj, Drogi Czytelniku, że: „przy całej złudności i znoju i rozwianych marzeniach – jest to piękny świat”.

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

Wydawca Krajowa Rada Radców Prawnych

00-540 Warszawa
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 622 05 88, faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Kolegium Redakcyjne

Barbara Kras przewodnicząca kolegium redakcyjnego

Krzysztof Mering redaktor naczelny
tel. 22 319 56 12,
e-mail: mering@kirp.pl

Albert Stawiszynski zastępca redaktora naczelnego,
tel. 22 319 56 11

Janina Cymer sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11,
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Zespół

Wojciech Bujko, Juliusz Cybulski,
Mieczysław Humka, Stefan Mucha,
dr Tomasz Pietrzykowski, Anna Sobczak

Fotoreporter

Jacek Barcz

Stale współpracują

Andrzej Damiński, Grażyna J. Leśniak
Jerzy Mosoń, Wojciech Tumidalski

Biuro Reklamy

Smart Communication Group
Dorota Hotubiec, tel. 22 254 13 60

**Projekt graficzny
i przygotowanie
okładki**

Jerzy Matuszewski

DTP i druk

BARTGRAF, tel. 22 625 55 48

Nakład:

32 300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania
w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.





Hennessy



Hennessy

– naj słynniejszy
koniak świata

Historia tego koniaku rozpoczęła się niemal 250 lat temu – w 1765 roku. To właśnie wtedy Irlandczyk Richard Hennessy osiadł na południu Francji, w miejscowości Cognac, gdzie zajął się produkcją oraz handlem tzw. wody życia, czyli destylatami z wina. Dzięki tradycyjnej recepturze oraz wyjątkowym właściwościom szczepu winogron, a także mistrzowskiej ich kompozycji powstał produkt o niezrównanym smaku. To był właśnie pierwszy koniak marki Hennessy. Szybko podbił Londyn, a następnie obie Ameryki, Australię, Azję Południowo-Wschodnią i kraje Bliskiego Wschodu. Wszędzie tam, niezależnie od panującej kultury i obyczajów, koniak Hennessy zyskiwał uznanie pasjonatów dobrego smaku. Pod koniec XIX wieku pijały go już koronowane głowy, najważniejsi politycy, ówczesne gwiazdy. W ten sposób marka Hennessy stała się wyznacznikiem luksusu, stylu oraz prestiżu – i tak jest do dziś. Hennessy to koniak nr 1 na świecie – co roku sprzedaje się ponad 60 milionów butelek tego trunku.

Skąd ten smak?

Bogata w wapno ziemia, ogrzewana gorącym słońcem i owiewana wilgotnymi atlan-

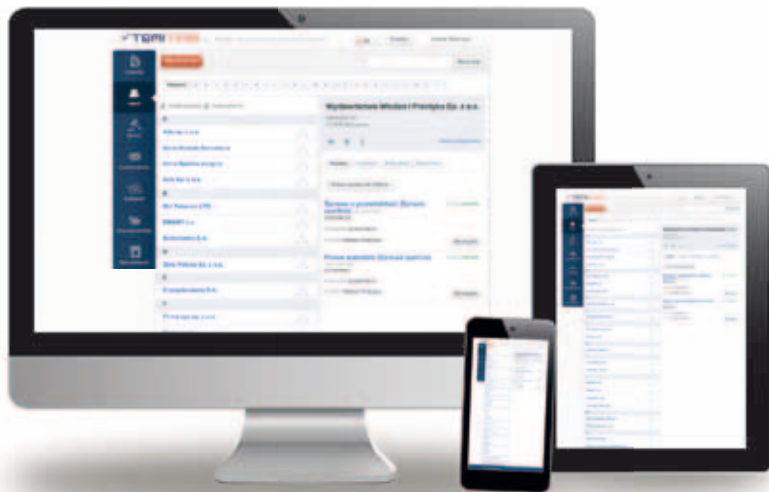
tyckimi wiatrami to największy skarb regionu, w którym leży Cognac – ta niewielka, lecz jakże sławna miejscowość. To właśnie dzięki tym wyjątkowo sprzyjającym warunkom na winoroślach Ugni Blanc dojrzewają białe owoce, z których powstaje potem najlepszy koniak świata. Swój niezrównany smak zawdzięcza on również wyjątkowym metodom produkcji, których sekret z pokolenia na pokolenie przekazywany jest kolejnym blend masterom. Czuwają oni nad każdym etapem: poczynając od fermentacji winogron, a na sztuce harmonijnego łączenia różnych gatunków destylatów kończąc. Zanim jednak do tego dojdzie, wino zostanie dwukrotnie poddane destylacji i będzie przez lata dojrzewać w dębowych beczkach. Do ich produkcji dopuszcza się tylko jeden gatunek dębu. A wszystko po to, aby zawrzeć całą magię i wachlarz smaków w gotowym trunku.


Tradycja i inspiracja


Firma Hennessy rozwija się od ośmiu pokoleń, nie ograniczając się jedynie do produkcji alkoholu, ale także wyznaczając nowe kierunki w branży, wspierając sztukę, inspirować twórców i ludzi biznesu, organizując





wydarzenia kulturalne. Dzięki tym działaniom zyskała sobie oddaną społeczność, dla której Hennessy jest nie tylko najlepszym koniakiem świata, ale także symbolem stylu życia. Obecnie Hennessy jest cenioną marką wśród ludzi biznesu i kultury na całym świecie. Staje się coraz bardziej trendy, jako baza dla kolektajli podczas wyjątkowych wydarzeń dla ludzi ceniących sobie dobry styl i wysoką jakość życia. Hennessy to doskonały wybór dla podkreślenia wyjątkowości chwili lub rangi spotkania w gronie osób potrafiących cieszyć się wyrafinowanym smakiem i dojrzałą rozmową.






Wersjonowanie
dokumentów


Panel Klienta
w wielu językach


Nieograniczona
przestrzeń dyskowa


Kartoteka
czynności i spraw


System fakturowania
i raportowania


Statystyki spraw Klientów
i aktywności pracowników

Bezpłatny test TemiTime
www.TemiTime.pl

Bankowy poziom bezpieczeństwa

- ✓ Szybkie wdrożenie
- ✓ Bankowe bezpieczeństwo
- ✓ Stabilne funkcjonowanie
- ✓ Zdalne aktualizacje
- ✓ Intuicyjne i łatwe zarządzanie
- ✓ Wersjonowanie dokumentów
- ✓ Łatwe zwiększenia liczby użytkowników
- ✓ Natychmiastowe ograniczenie dostępu do określonej dokumentacji
- ✓ Dostępność 24h niezależnie od miejsca i czasu
- ✓ Łatwe i szybkie fakturowanie
- ✓ Dostępność w kilku językach
- ✓ Możliwość definiowania znaczeń dla poszczególnych kategorii, czynności i dokumentów

Dowiedz się więcej o TemiTime

Odwiedź naszą stronę
www.temitime.pl
lub skontaktuj się z Twoim doradcą.



kontakt

Karol Strózik
Key Account Manager

ZADZWOŃ

22 429 40 32
660 40 40 32

LUB NAPISZ

karol.strozik@temitime.pl

Nowi aplikanci a rynek pracy

PONAD 5 TYSIĘCY OSÓB W PRZYSZŁYM ROKU ZASILI SZEREGI SAMORZĄDÓW PRAWNICZYCH. TO WYNIK PRZEPROWADZONEGO WE WRZEŚNIU EGZAMINU WSTĘPNEGO NA APLIKACJE KORPORACYJNE. NIEPRZERWANIE OD KILKU LAT LICZBA PRAWNIKÓW Z UPRAWNIENIAMI WZRASTA W NIESPOTYKANYM DOTYCHCZAS TEMPIE. CZY JUŻ DZISIAJ NALEŻY ZACZAĆ BAĆ SIĘ TAK DUŻEJ KONKURENCJI I CZY TAK DUŻA LICZBA PRAWNIKÓW Z UPRAWNIENIAMI NIE ZACHWIEJE RYNKU PRACY W BRANŻY PRAWNEJ?

Kryzys gospodarczy, z jakim mamy do czynienia od kilku lat, w takim samym stopniu dotyka branży prawnej. Nie da się od niego uciec, a jego skutki odczuwają przede wszystkim młodzi prawnicy – aplikanci – bez doświadczenia i ugruntowanej pozycji na rynku. Przyszłość prawników, w tym aplikantów, którzy dopiero teraz zdobywają uprawnienia, zależy od wielu czynników, na które tylko w pewnym stopniu mogą mieć sami wpływ.

– *Jeśli założymy, że kryzys szybko minie, to w przyszłość możemy patrzeć z nadzieją i nieważne, ilu nowych radców prawnych znajdzie się na rynku* – twierdzi radca prawny Elżbieta Kwiatkowska-Fałęcka, była wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych. – *Jeśli jednak kryzys nie minie, a rozwój gospodarki będzie powolny, wielu młodych prawników może mieć problem ze znalezieniem pracy czy utrzymaniem własnej kancelarii.*

– *Znalezienie pracy na rynku prawniczym staje się coraz trudniejsze ze względu na zwiększającą się konkurencję. Nietatwo jest znaleźć pracę osobom, które nie mają jeszcze doświadczenia zawodowego bądź mają niewielkie* – mówi Agnieszka Czapska z firmy rekrutacyjnej Hays Poland. Ze względu na konkurencję na rynku i ograniczoną liczbę ofert pracy, pracodawca jest stroną dyktującą warunki, a tym samym stawki wynagrodzenia dla młodych prawników są obniżane. Coraz częściej zdarza się, że osoby będące na apli-

kacji i nawet zbliżające się do jej końca, nadal nie mają stałego zatrudnienia, a tym samym wystarczającego doświadczenia zawodowego, które jest niezbędne w zawodzie prawnika. Z obserwacji rynku można wywnioskować, że coraz więcej młodych prawników przepisy prawa zna tylko z teorii.

28 września 2013 r. po raz ósmy odbyły się państwowe egzaminy wstępne na aplikacje: adwokacką, radcowską, notarialną, a po raz szósty przeprowadzony został państwowy egzamin konkursowy na aplikację komorniczą. Do egzaminów przystąpiło łącznie ok. 10 700 osób, spośród których na aplikację adwokacką – ok. 4200, na aplikację radcowską – ok. 5100, na aplikację notarialną – ok. 760, a na aplikację komorniczą – ok. 650.

Spośród ok. 10 700 osób, które przystąpiły do tegorocznych egzaminów, ok. 9300 zdających – tj. ok. 87% wszystkich kandydatów to kandydaci na aplikantów adwokackich i radcowskich.

– egzamin wstępny na aplikację adwokacką zdało ok. 53 proc., tj. ok. 2200 osób (dla porównania: w roku 2012 zdawalność wyniosła 54,8 proc., zaś w roku 2011 – 52 proc.),

– egzamin wstępny na aplikację radcowską zdało ok. 46,5 proc., tj. ok. 2400 osób (w roku 2012 zdawalność wyniosła 50,5 proc., w roku 2011 – 45,4 proc.),

Oczekiwanie, aż kryzys sam minie, nie wystarczy. Niezbędne jest solidne wykształcenie, zdobywanie praktyki czy specjalizacja. Z drugiej strony, to także rola samorządów radcowskich, aby wspierały młodych prawników w tak trudnych dla nich czasach. Ważne jest także pogłębianie kultury prawnej społeczeństwa, bo przecież jeśli radcowie prawni nie będą mieli klientów, nie przetrwają na rynku.

P.O.



Fys. Karol Strzyżewski

– egzamin wstępny na aplikację notarialną zdało ok. 35 proc., tj. ok. 270 osób (w roku 2012 zdawalność wyniosła 27,5 proc., w roku 2011 – 15,4 proc.),

– egzamin konkursowy na aplikację komorniczą zdało ok. 74,5 proc., tj. ok. 490 osób (w roku 2012 zdawalność wyniosła 80,8 proc., w roku 2011 – 83,9 proc.).

W przypadku egzaminu wstępnego na aplikację radcowską najlepiej poradzili sobie przyszli radcowie prawni z Krakowa, gdzie zdawalność wyniosła ponad 60%. Z kolei największą aplikantów radcowskich zasilili szeregi w samorządzie radców prawnych w Warszawie – ponad 500 osób. Powyższe wyniki wskazują, że poziom zdawalności egzaminów wstępnych na aplikacje adwokacką i radcowską, do których przystępuje największa liczba kandydatów, od roku 2011 jest stabilny. Osoby, które otrzymały z egzaminu wynik pozytywny, będą uprawnione – w okresie 2 lat od dnia doręczenia uchwały o wyniku egzaminu – do złożenia wniosku o wpis na listę aplikantów i rozpoczęcia aplikacji.

Piotr Olszewski

Aplikant w kancelarii

jak przedsiębiorca?

ISTNIEJE WIELE SPOSOBÓW ZATRUDNIENIA LUB WSPÓŁPRACY PRAWNIKÓW Z KANCELARIAMI PRAWNYMI. RADCA PRAWNY MOŻE BYĆ ZATRUDNIONY W KANCELARII NA ETACIE, ALE MOŻE RÓWNIEŻ WSPÓŁPRACOWAĆ Z KANCELARIĄ, PROWADZĄC WŁASNĄ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ. TO SAMO DOTYCZY APLIKANTÓW, KTÓRZY CORAZ CZĘŚCIEJ DOSTAJĄ PROPOZYCJĘ WSPÓŁPRACY Z KANCELARIĄ – POD WARUNKIEM ZAŁOŻENIA WŁASNEJ FIRMY.

Warto zadać sobie na początku pytanie, czy współpraca z kancelarią prawną na podstawie tzw. samozatrudnienia, to dobre rozwiązanie na starcie kariery prawniczej – jeszcze w trakcie aplikacji? Odpowiedzi należy poszukać, analizując wady i zalety prowadzenia własnej, jednoosobowej firmy.

Poza wadami i zaletami przedstawionymi poniżej, punktem wyjścia tych rozważań powinno być za każdym razem partnerstwo w relacjach kancelaria prawna – aplikant. Każda ze stron, której zależy na takiej formie współpracy, musi zgodzić się z konsekwencjami z niej wynikającymi. – „Wymuszanie” na aplikancie założenia

działalności gospodarczej, która będzie fikcją w stosunkach łączących prawnika z kancelarią, w przyszłości może się okazać nietrafioną inwestycją – mówi prawnik z jednej z dużych kancelarii.

Współpraca z kancelarią w formule samozatrudnienia nie musi automatycznie oznaczać obejścia przepisów prawa pracy i wykorzystywania aplikanta, któremu nie należy się urlop, zwolnienie lekarskie itd. Każda ze stron takich relacji, zważając na własne korzyści, musi dbać o potrzeby drugiej strony w granicach dobrej praktyki pomiędzy *de facto* dwoma przedsiębiorcami.

Właściciele kancelarii prawnych – podobnie jak aplikanci, którzy rozpoczynają swoją ścieżkę kariery i nie mają dużego doświadczenia zawodowego, w dzisiejszych czasach także nie mają łatwego życia i robią wszystko, aby przetrwać



Foto: Karol Strzyżewski

na rynku. Optymalizacja kosztów i elastyczność są więc niezbędne. Jedną z możliwości tej optymalizacji dają im prawnicy – aplikanci współpracujący z kancelarią, ale na własny rachunek i z własną firmą. Bez wątplenia, koszty utrzymania takiego współpracownika są niższe niż wynikające z opłacania kolejnego etatu – właściciel kancelarii nie odprowadza składek do ZUS, nie płaci podatku, nie wydaje pieniędzy na rozliczenia księgowe pracownika itd.

Taka praktyka w kancelariach nie jest dzisiaj niczym zaskakującym. Według Agnieszki Czapskiej z firmy rekrutacyjnej Hays Poland,

radcowie prawni, którzy prowadzą własną kancelarię, coraz częściej decydują się na podjęcie współpracy z aplikantami w taki sposób.

Duże obciążenia podatkowe i ubezpieczeniowe wiążące się z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę sprawiają, że zwłaszcza w czasie kryzysu wiele firm – nie tylko prawniczych – rezygnuje z zatrudniania na etacie, zachęcając do rozpoczęcia działalności gospodarczej i podjęcia współpracy w ramach samozatrudnienia.

Aplikant może współpracować z kancelarią na wiele sposobów. W każdym rozwiązaniu można znaleźć plusy i minusy. Gdyby była możliwość otrzymania wysokiej pensji, premii i dodatków – każdy zdecydowałby się na umowę o pracę. Jednak czasy kryzysu mało której firmie pozwalają na zaproponowanie tak dobrych warunków. – *Nie można dziwić się radcom prawnym, że nie proponują wszystkim aplikantom, z którymi współpracują w ramach kancelarii, umowy o pracę* – mówi radca prawny Elżbieta Kwiatkowska-Fałęcka, była wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych. – *Należy pamiętać, że radca prawny to także, a może przede wszystkim, przedsiębiorca, który musi dbać o rozwój swojego biznesu. Nie może jednak zapominać, że sam kiedyś korzystał z wielu dobrodziejstw zatrudnienia w innych czasach i relacje, jakie stworzy ze współpracownikami, powinny być partnerskie.*

Nie należy bać się samozatrudnienia. Czyś, kiedy umowa o pracę była ostoją spokoju i gwarantem wieloletniego zatrudnienia – mijają. Należy raczej przeanalizować, jakie korzyści może czerpać aplikant, który otworzy własną działalność gospodarczą i na tej podstawie będzie mógł zdobywać doświadczenie zawodowe.

Należy założyć, że – mając własną firmę – można liczyć na wyższe zarobki. Nie tylko dlatego że kancelaria, z którą nawiążemy współpracę, więcej nam zapłaci, bo sama poniesie niższe koszty. Istnieje większa szansa, że znajdziemy

dotatkowe zajęcie, które przyniesie również dotatkowe dochody. Osoba zatrudniona na umowę o pracę ma ograniczoną możliwość osiągnięcia dodatkowych zarobków. Może, oczywiście, zawierać umowy-zlecenia czy o dzieło, ale jeśli zechce oprócz etatu prowadzić firmę – będzie

musiała opłacać składki ZUS. Jeżeli etat przynosi takiej osobie co najmniej minimalne wynagrodzenie, są to składki zdrowotne, zaś przy niższej płacy należy opłacać całość ZUS przedsiębiorcy.

Warto zwrócić uwagę, że przez pierwsze dwa lata prowadzenia działalności można liczyć na tzw. preferencyjny ZUS, z pensji na etacie składki

musielibyśmy odprowadzić od każdego zarobionego złotego. Dodatkowo, nie zapominajmy o możliwości odliczania kosztów uzyskania przychodów. Koszty, jakie możemy wliczyć w działalność, będą związane z dojazdami do klienta lub klientów, materiałami potrzebnymi do pracy (sprzęt elektroniczny, książki prawnicze, meble biurowe itp.). Pracownik etatowy

Uwaga! Istnieje niebezpieczeństwo, że w razie nieprawidłowego sformułowania umowy między kancelarią a aplikantem prowadzącym własną działalność gospodarczą organy podatkowe mogą uznać, że w rzeczywistości samozatrudniony pod szyldem działalności gospodarczej wykonuje te same czynności, co w przypadku umowy o pracę. Zgodnie z art. 5b ustawy o PIT, urząd uzna jego działalność za stosunek pracy, jeśli będą spełnione łącznie trzy warunki:

- odpowiedzialność wobec osób trzecich ponosi zlecający usługę,
- świadczenia są wykonywane pod kierownictwem i w miejscu oraz czasie wyznaczonym przez zlecającego,
- wykonujący czynności nie ponosi ryzyka gospodarczego.

Przed zawarciem umowy warto dokładnie przeanalizować powołany art. 5b, tak aby jej zapisy jak najbardziej odbiegały od zawartych w tym przepisie warunków.

Pierwszy warunek stanowi, że można zakwestionować prowadzenie przez samozatrudnionego własnej działalności, jeśli odpowiedzialność wobec osób trzecich ponosi zlecający usługę. Sposobem i rozwiązaniem może być klauzula umowna określająca solidarną odpowiedzialność każdej strony.

Z umowy nie może też wynikać, że zainteresowany wykonuje pracę pod kierownictwem i w miejscu oraz czasie wyznaczonym przez zlecającego

nie ma możliwości obniżania swoich podatków. W skali roku kwota, jaką możemy zaoszczędzić poprzez generowane koszty, może okazać się naprawdę wysoka.

Należy jednak pamiętać, że aby rozliczanie kosztów było możliwe, musimy wybrać odpowiednią formę opodatkowania. Rozliczanie kosztów nie jest obowiązkiem, lecz uprawnieniem podatnika. Koszty obniżają podstawę opodatkowania, dlatego każdy wydatek poniesiony w celu uzyskania przychodów, o ile zostanie rozliczony dla celów podatku dochodowego, obniży podstawę opodatkowania (spowoduje, że dochód, a w konsekwencji także podatek, będzie niższy).

Do kosztów podatkowych zaliczyć można tylko te wydatki, które zostały poniesione w celach uzyskania, zachowania i zabezpieczenia źródła przychodów. Wszystkie jednak powinny być w odpowiedni sposób udokumentowane.

Utрудnieniem związanym z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej może być obowiązek samodzielnego prowadzenia księgowości, jednak przy małej, jednoosobowej firmie nie powinno to sprawić problemu żadnemu aplikantowi.

– a więc analogicznie jak w regulacjach Kodeksu pracy. W umowie należy więc zawrzeć zapisy, że świadczenie usług może być wykonywane w dowolnie wybranym przez przedsiębiorcę miejscu. Nie należy wpisywać do takiej umowy obowiązku stawiania się do pracy w ustalonym miejscu i czasie. Odpowiednie zapisy umowne powinny także wskazywać, że przy wykonywaniu zlecenia samozatrudniony będzie korzystał z własnych narzędzi, biura, komputera, telefonu itp.

Trzeci warunek dotyczy ryzyka gospodarczego, które nie zostało zdefiniowane w przepisach. Z istoty prowadzenia działalności gospodarczej wynika, że osoba prowadząca taką działalność prowadzi ją na własny rachunek i na własne ryzyko. Jest to inne ryzyko i różni się od tego, jakie ponosi pracownik w ramach stosunku pracy. Ryzyko gospodarcze może być ryzykiem inwestycyjnym związanym z możliwością nieosiągnięcia przewidywanych wyników finansowych związanych z prowadzoną działalnością. Występowanie ryzyka jest wpisane w działalność gospodarczą i jest efektem oraz przejawem wolności gospodarczej i szerokiego wachlarza swobód, jakie za sobą niesie. W ramach stosunku pracy natomiast pracownik, jeśli wykonywał starannie swoje obowiązki, ma prawo do wynagrodzenia, chociażby rezultat pracy był nieudany, a zatem nie ponosi ryzyka gospodarczego. W takiej sytuacji ryzyko gospodarcze ponosi zawsze pracodawca.

POGODZENIE PRACY
ZAWODOWEJ I ŻYCIA
OSOBISTEGO
ZE SZKOLENIEM
NA APLIKACJI CZĘSTO
JEST ZADANIEM BARDZO
TRUDNYM DO WYKONANIA.
NIEMNIEJ JEDNAK WIELU
APLIKANTÓW DECYDUJE SIĘ
DODATKOWO NA PODJĘCIE STUDIÓW PODYPLOMOWYCH.
CZY ICH UKOŃCZENIE JEST KLUCZEM DO OSIĄGNIĘCIA
SUKCESU NA RYNKU PRACY?

Jakie studia podyplomowe dla aplikanta

Dzisiejsza oferta studiów podyplomowych jest bardzo szeroka. Kierunki, jakie mogą wybrać prawnicy, dotyczą ścisłej wiedzy prawniczej, ale również szeroko rozumianej nauki biznesu – ekonomii, marketingu, zarządzania, podatków itd.

Najczęstszym motywem podejmowania przez prawników studiów podyplomowych jest chęć pogłębienia i poszerzenia wiedzy w danej dziedzinie – np. związanej z podatkami. Jak wynika z opinii wielu zapytanych prawników, nie wszystkie zagadnienia na studiach prawniczych czy aplikacji są omawiane na tyle szczegółowo, aby pozwoliły na specjalizację. Taką szansę dają natomiast dodatkowe studia podyplomowe.

– Z roku na rok na biznesowe studia podyplomowe zapisuje się coraz więcej prawników. – twierdzi dr Michał Matuszewicz, prodziekan Studium Magisterskiego oraz sekretarz Podyplomowych Studiów Podatkowych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. – Są to zarówno osoby, które dopiero co skończyły edukację (po studiach prawniczych), jak i osoby z doświadczeniem zawodowym – radcy prawni, adwokaci, a także pracownicy urzędów (w zasadzie całe spektrum tego zawodu). I tak, w obecnej edycji studiów podatkowych, za które odpowiadam na SGH, aż 20% to osoby, które są związane z wykonywaniem zawodów prawniczych. Są zatrudnieni w urzędach skarbowych, urzędach samorządowych i służbie cywilnej. Wśród słuchaczy są także aplikanci radcowscy, a nawet sędziowie.

Studia podyplomowe są szansą na własny rozwój, a ich ukończenie otwiera szersze perspektywy zawodowe. – Studia podyplomowe są istotnym elementem kształcenia prawników – praktyków – mówi prof. dr hab. Krystyna Choj-



nicka, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do nich właśnie skierowane są te studia i najlepiej odpowiadają one na powszechnie dzisiaj uznawaną za słuszną konieczność stałego kształcenia zawodowego, obejmującego cały okres aktywności zawodowej.

Coraz większą popularnością wśród prawników cieszą się studia podyplomowe związane z nauką biznesu. – Można zauważyć, że liczba osób po studiach prawniczych, i związana z zawodami prawniczymi, uczestniczących w naszych studiach rośnie z roku na rok. – zauważa dr Michał Matuszewicz, wykładowca w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. – Kiedyś uczestniczyły w nich głównie osoby po studiach ekonomicznych. Obecnie proporcja ta uległa zmianie.

– Nauka biznesu dla prawnika nie może być tak samo ważna, jak nauka prawa, bo to wiedza prawnicza decyduje o jakości pracy profesjonalisty. Uznając jednak, że w pracy nie chodzi jedynie o jakość, ale także o zyski, wiedza prawna powinna być uzupełniana praktycznymi

umiejętnościami biznesowymi pozwalającymi na sprawne pozyskiwanie nowych klientów i maksymalizację korzyści finansowych z ich obsługi. Takiego podejścia w dzisiejszym systemie edukacyjnym, niestety, brakuje. W efekcie ekonomiści mają zbyt małą wiedzę prawną, a prawnicy zbyt małą wiedzę biznesową – twierdzi dr hab. Tomasz Rostkowski z Katedry Rozwoju Kapitału Ludzkiego Szkoły Głównej Handlowej. – Prawniki, którzy zaczną swoją karierę zawodową przed czy później zmierzą się z problemem niewystarczającej znajomości biznesu i będą musieli tę lukę uzupełnić.

Oferta studiów podyplomowych ciągle się zmienia i dostosowuje do aktualnych potrzeb rynkowych. – Na naszym wydziale organizujemy kilkadziesiąt studiów podyplomowych, z tym że zależnie od potrzeb niektóre z nich kończą swój żywot, inne otwieramy i cieszą się one ogromnym powodzeniem – mówi Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Pamiętam, że w latach 90. ub.w. ustawiały się w nocy społeczne kolejki na studia z zakresu prawa europejskiego, obecnie tematyka ta weszła do zajęć obowiązkowych na każdym studiach prawniczych, dlatego dodatkowe studia podyplomowe z tego zakresu zamknięto. Obecnie bardzo popularne stały się te, które poświęcone są nowym rozwiązaniom z dziedziny prawa karnego – materialnego i procesowego.

Czy da się połączyć aplikację, pracę w kancelarii, życie osobiste i doktorat? Jak twierdzą aplikanci – wszystko zależy od dobrego zorganizowania. – Zastanawiam się nad podjęciem menedżerskich studiów podyplomowych – mówi Monika Chwedoruk, aplikantka z Warszawy. – Niektórzy potrafią łączyć aplikację z doktoratem, więc argumentum a maiori ad minus dlaczego nie połączyć jej ze studiami podyplomowymi. Tutaj doskonale sprawdzi się też zasada – jeśli nie masz na nic czasu – dołóż sobie obowiązków.



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

W numerze:

| | |
|--|----|
| Praktyczny przewodnik dla prawników występujących przed Trybunałem Sprawiedliwości UE _____ | 2 |
| Komunikacja elektroniczna i internet – przewodnik CCBE dla prawników europejskich – streszczenie _____ | 5 |
| Wytyczne CCBE w sprawie używania usług w chmurze przez prawników _____ | 7 |
| Stanowisko CCBE w sprawie swobody wyboru prawnika w związku z ubezpieczeniem wydatków na pomoc prawną _____ | 12 |
| Rekomendacje CCBE w sprawie rezultatów kształcenia dla prawników europejskich _____ | 16 |
| Rekomendacje CCBE w zakresie pomocy prawnej finansowanej ze środków publicznych _____ | 19 |

In the issue:

| | |
|---|----|
| A practical guide for lawyers appearing before the Court of Justice of the European Union _____ | 2 |
| Electronic communication and the Internet – CCBE guide for European lawyers _____ | 5 |
| CCBE guidelines on the use of cloud computing services by lawyers _____ | 7 |
| CCBE opinion on the principle of the free choice of a lawyer in connection with the legal expenses insurance _____ | 12 |
| CCBE recommendations on training outcomes for European lawyers _____ | 16 |
| CCBE recommendations on legal aid financed by the State _____ | 19 |

Tłumaczenie: Biuro Tłumaczeń ProSłowo

Rada programowa:

Jerzy Stępień – sędzia TK w stanie spoczynku
prof. dr hab. Marek Bojarski
prof. dr hab. Andrzej Kidyba
dr Mirosław Pawełczyk
prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Praktyczny przewodnik dla prawników występujących przed Trybunałem Sprawiedliwości

Niniejszy praktyczny przewodnik jest adresowany głównie do tych prawników, którzy po raz pierwszy występują przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Materiał ten został przygotowany przez Stałą Delegację Rady Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) przy Trybunale Sprawiedliwości w celu zwiększenia efektywności procedury pytań prejudycjalnych. Trybunał ogłosił nowe zasady proceduralne, które weszły w życie 1 listopada 2012 r. i są dostępne pod adresem http://curia.europa.eu/jcms/jcms/Jo2_7031

Na tej samej stronie dostępne są również:

- uwagi do przewodnika dla pełnomocników;
- porady dla pełnomocników;
- rekomendacje dla sądów i trybunałów krajowych w sprawie wszczęcia procedury pytań prejudycjalnych.

Zwracamy uwagę, że wnioski pisemne mogą być wypełnione on-line za pomocą formularzy dostępnych w systemie e-Curia.

Wnioski pisemne w procedurze pytań prejudycjalnych

Uwagi ogólne

- Wniosek powinien być możliwie najbardziej zwięzły.
- Nie należy powtarzać treści orzeczenia sądu krajowego (Trybunał Sprawiedliwości posiada jego tłumaczenie w aktach sprawy).
- Jeżeli w sprawie strona jest reprezentowana przez kilku pełnomocników, to należy uprzednio uzgodnić między sobą, kto będzie referował dany punkt.
- Przed sporządzeniem wniosku należy rozważyć wypunktowanie głównych tez stawianych przez stronę przeciwną, co ułatwi skupienie się na własnych argumentach.
- Należy pamiętać, że obowiązujące terminy proceduralne (dwa miesiące i dziesięć dni) są zawite i nie będą uwzględniane jakiegokolwiek odroczenia czy przesunięcia.
- Wniosek o przeprowadzenie rozprawy ustnej może nie zostać uwzględniony, dlatego wystąpienie pisemne może być jedyną okazją, by wpłynąć na ostateczny rezultat sprawy.

Styl

- Język wniosku powinien być jasny i prosty, najlepsze są zdania pojedyncze, łatwe do przetłumaczenia.
- Pomocne może okazać się poproszenie obcokrajowca władającego naszym językiem o przeczytanie wystąpienia, tak aby sprawdzić, czy tekst będzie łatwy do przełożenia przez tłumacza.
- Należy unikać krajowego żargonu prawniczego, języka idiomatycznego i kwiecistego stylu.
- Należy być tak zwięzłym, jak to tylko możliwe.

Struktura

- Warto rozpocząć od krótkiego streszczenia, co pomoże skupić uwagę sędziów na kluczowych punktach wniosku.
- Należy unikać długich wstępów i nie powtarzać treści pytań lub decyzji sądu krajowego.
- Wszelki opis stanu faktycznego powinien być zredukowany do absolutnego minimum i może się pojawić tylko w takim zakresie, w jakim jest konieczny do ustalenia właściwego prawa wspólnotowego.
- Trybunał polega na ustaleniach sądu krajowego, chyba że zostaną one w jasny sposób zakwestionowane przez jedną ze stron.
- Odnosząc się do pytań sądu krajowego, należy to robić w takiej kolejności, w jakiej zostały one zadane. Jeśli pełnomocnik zamierza zmienić ten porządek lub opisać pytania sądu własnymi słowami, powinien zrobić to w sposób przejrzysty i zrozumiały.
- Dokonując konkluzji, warto zamieścić propozycje odpowiedzi na pytania sądu krajowego w taki sposób, by sąd mógł je zamieścić w części opisowej wyroku.

Treść

- Zazwyczaj wystąpienia pisemne odgrywają ważniejszą rolę niż przesłuchania przed Trybunałem Sprawiedliwości.
- Należy skupić się na najważniejszych punktach.
- Należy pamiętać, że poza ewentualnym wezwaniem sądu do udzielenia odpowiedzi na dodatkowe pytania, może nie być okazji do przedstawienia sprawy w innym terminie.
- Jeśli to możliwe, warto we wniosku zawrzeć odpowiedzi na przewidywane pytania.
- Użyteczne może być zwięzłe opisanie krajowych ram prawnych. Powinno być ono przywołane w sposób łatwy do zrozumienia przez sędziego pochodzącego z kraju innej tradycji prawnej.
- Należy zamieścić precyzyjne odwołania do kasusów tam, gdzie są one istotne dla sprawy (np. wcześniejsze orzeczenia w zakresie rozporządzenia Bruksela I), jeżeli nie są zawarte w orzeczeniu sądu krajowego.
- Jeżeli takie odwołanie nie wynika jasno z orzeczenia sądu krajowego, to dokonując podsumowania stanu faktycznego, należy podkreślić sprawę, do której się odwołujemy.
- Załączniki nie są tłumaczone na język roboczy TS (francuski)
- należy jasno uzasadnić potrzebę skorzystania z nich przez sędziego.
- Należy unikać powtórzeń.
- Parafraza może być stosowana tylko w absolutnie koniecznych przypadkach.

Wnioski ustne

Rady ogólne

– Należy niezwłocznie odpowiedzieć na list z sekretariatu Trybunału Sprawiedliwości w sprawie wniosku o przeprowadzenie przesłuchania, podając konkretne przyczyny, dla których rozprawa jest konieczna. Nowe reguły umożliwiają odrzucenie wniosku o jej przeprowadzenie.

– W przypadku uwzględnienia wniosku, TS określa długość trwania wystąpienia (zazwyczaj 15 minut przy wystąpieniach przed izbą składającą się z trzech sędziów i 20 minut przy składzie pięcioosobowym). Czas jest ściśle przestrzegany, a jego przedłużenie jest możliwe jedynie za zgodą TS, udzieloną w odpowiedzi na uprzedni pisemny wniosek pełnomocnika.

– Warto wcześniej skontaktować się z sekretariatem, by sprawdzić, kto jeszcze będzie uczestniczył w rozprawie (i uzyskać dane kontaktowe innych pełnomocników).

– Należy wcześniej uzgodnić z pozostałymi pełnomocnikami podział ról, a zwłaszcza poszczególnych punktów wystąpienia.

– Jeżeli TS żąda od stron skupienia się na konkretnych punktach, należy rozważyć możliwość przygotowania tylko tych punktów.

– Jeżeli to możliwe, należy przesłać z odpowiednim wyprzedzeniem streszczenie swojego wystąpienia z odniesieniami do innych orzeczeń i decyzji sądowych do tłumaczy TS pod adresem interpret@curia.europa.eu. Niezależnie od tego takie streszcze-

Należy zamieścić precyzyjne odwołania do kazuśców tam, gdzie są one istotne dla sprawy (np. wcześniejsze orzeczenia w zakresie rozporządzenia Bruksela I), jeżeli nie są zawarte w orzeczeniu sądu krajowego.

nie lub kopię swoich notatek należy przekazać tłumaczom przed rozprawą. Jeżeli w wystąpieniu pełnomocnik będzie odnosił się do wyroków lub decyzji sądów, których nie ma w aktach sprawy, powinien przynieść ze sobą treść tych orzeczeń na rozprawę.

– Przed sądem występuje się w urzędowej todze swojego kraju, dlatego nie należy o niej zapomnieć przed wyjazdem do Luksemburga.

Czego można oczekiwać w sądzie

– W gmachu TS należy odnaleźć właściwą salę rozpraw oraz pokój dla adwokatów, w którym można zostawić bagaż i przebrać się w togę.

– Po przybyciu na salę rozpraw jeden z tłumaczy poprosi o kopię wystąpienia, jego streszczenie lub notatki, dlatego trzeba pamiętać o zabraniu ich ze sobą.

– W budynku sądu nie będzie możliwości zrobienia kserokopii – dlatego warto pamiętać o tym wcześniej.

– Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy sekretarz TS lub jego przedstawiciel zaprosi pełnomocników stron na krótkie spotkanie z sędziami. Jednym z najczęściej zadawanych pytań jest prośba o informację, czy prawnik będzie potrzebował całego

przydzielonego czasu na swoje wystąpienie. Przewodniczący składu sędziowskiego lub rzecznik generalny może poprosić pełnomocników o zwrócenie uwagi na szczególne punkty lub pytania, które mogą pojawić się podczas przesłuchania.

– Rozprawa składa się zazwyczaj z mów pełnomocników stron, po czym następują pytania ze strony sędziów, wystąpienie członków państw członkowskich w kolejności alfabetycznej (według alfabety francuskiego i francuskich nazw krajów), a na koniec wypowiedzi reprezentanta lub reprezentantów instytucji europejskich, najczęściej Komisji Europejskiej.

– Jeżeli pojawia się pytanie ze strony sądu lub rzecznika generalnego, pełnomocnicy muszą być przygotowani na udzielenie odpowiedzi zarówno co do faktów, jak i co do prawa (zwłaszcza stosowania właściwego prawa krajowego).

– Eksperti i pomocnicy prawnika powinni siedzieć w taki sposób, by łatwo i bez zakłócenia przebiegu rozprawy służyć pomocą.

– Repliki muszą być zwięzłe i dotyczyć wyłącznie spraw poruszonych podczas przesłuchania.

Podczas rozprawy

– Występując, należy zwracać się do sędziów, zwłaszcza do przewodniczącego składu sędziowskiego i sędziego sprawozdawcy oraz rzecznika generalnego (funkcje są wskazane na wizytówkach na pulpicie).

– Mówić należy zza pulpitu (również podczas zadawania pytań).

– Należy mówić wyłącznie do mikrofonu, ustawiając go na odpowiedniej wysokości (inaczej tłumacze nie będą słyszeć wystąpienia).

– Nie należy czytać z kartki, lecz przygotować się do wystąpienia, pomagając sobie notatkami. W przeciwnym razie występuje ryzyko utraty uwagi sądu i braku elastyczności w reagowaniu na wystąpienie innych uczestników rozprawy.

– Najlepszy sposób to spokojne wystąpienie z podniesioną głową.

– Nie należy czuć się związanym treścią notatek przekazanych tłumaczom – to jedynie ogólny przewodnik dla nich.

– Należy raczej ograniczyć długość wystąpienia, niż mówić szybko po to, by zmieścić się w czasie z całym przygotowanym materiałem.

– Krótkie, proste zdania są lepsze niż długie, wielokrotnie złożone.

– Wypowiedź musi być szczególnie klarowna przy podawaniu liczb i nawiązań do dokumentów.

– Wystąpienie powinno mieć jasną i prostą formę, bez żartów i błyskotliwych point, które rzadko są możliwe do przetłumaczenia.

Treść wystąpienia

– Wystąpienie należy rozpocząć od krótkiego streszczenia.

– Nie należy powtarzać argumentów zawartych we własnym wystąpieniu pisemnym, trzeba raczej przedstawić podstawową przyczynę, dla której TS powinien zająć stanowisko zgodne z wnioskiem, a jeżeli to konieczne, można w sposób zwięzły odnieść się do argumentów strony przeciwnej, zawartych w piśmie jej pełnomocnika.

– Przemawiając, należy skupić się na dwóch–trzech najistotniejszych punktach, wskazując jednocześnie, że pełnomocnik ma przedstawić również pozostałe argumenty.

- Zadaniem TS jest przedstawić odpowiednią interpretację prawa wspólnotowego, która będzie stosowana we wszystkich państwach członkowskich. Dlatego należy skupić się na prawie, a nie na okolicznościach konkretnej sprawy.
- Trzeba unikać powtarzania argumentów przedstawianych przez innych uczestników, wystarczy zwykle podzielenie przedstawionego wcześniej punktu widzenia.
- Należy bezwzględnie stosować się do poleceń TS, włączając w to odebranie głosu.

Zagadnienia praktyczne

Przygotowanie wizyty

- Siedziba sądu znajduje się na wzgórzu Kirchberg w Luksemburgu. Mapa jest dostępna pod adresem http://curia.europa.eu/jcms/jcms/Jo2_7021/
- Wejście dla prawników znajduje się od strony Rue du Fort Niedergruenewald.
- W odległości pięciu minut pieszego spaceru od sądu znajduje się kilka hoteli umożliwiających wcześniejszy przyjazd i zakwaterowanie.
- Kirchberg leży blisko lotniska – bezpośredni autobus zatrzymuje się koło filharmonii w odległości 3 minut spacerem od wejścia do sądu.
- Autobusy dojeżdżające z centrum miasta zatrzymują się przy filharmonii. Rozkład jazdy dostępny jest pod adresem strony www.vdl.lu
- W Luksemburgu częste są korki na drogach, co należy uwzględnić, planując przyjazd do Trybunału Sprawiedliwości.

Przyjazd do sądu

- W TS należy stawić się najpóźniej 45 minut przed godziną rozprawy, pamiętając, że dużo czasu może zająć kontrola bezpieczeństwa.

Jakkolwiek miejsca dla stron i ich pełnomocników nie są z góry oznaczone, to reprezentanci instytucji europejskich zasiadają po lewej stronie, a przedstawiciele państw członkowskich i stron mogą swobodnie wybrać miejsce. Zazwyczaj uczestnicy o zbieżnym interesie prawnym zajmują tę samą część sali rozpraw.

- Nie należy wchodzić przez wejście dla gości i grup zwiedzających siedzibę TS, lecz trzeba skierować się do stanowiska oznaczonego *advocats*, przy kontroli bezpieczeństwa należy okazać legitymację radcy prawnego.
- Należy poprosić o informację, w której sali rozpraw (*salle d'audience*) odbędzie się przesłuchanie i gdzie ta sala się znajduje.
- Za stanowiskiem kontroli trzeba skręcić w lewo w szeroki korytarz (*la Galerie*) i po około 30 metrach w prawo na szerokie schody przy rzeźbie Rodina.
- Na szczycie schodów znajduje się korytarz dla oczekujących na rozprawę (*salle des Pas Perdus*). Po lewej stronie jest Wielka Sala Rozpraw (*la Grande Salle d'Audience*).

- W pokoju adwokatów dostępne są szafki na rzeczy osobiste oraz trzy komputery z drukarkami, w tym jeden podłączony jest do internetu.

Przybycie na salę rozpraw

- Sprawy przed Wielką Izbą odbywają się w *Grande Salle d'Audience*.
- W innych przypadkach sale rozpraw znajdują się na piętrach ponad *salle des Pas Perdus* (jednak dwie z nich znajdują się również na parterze wieży A).
- Jakkolwiek miejsca dla stron i ich pełnomocników nie są z góry oznaczone, to reprezentanci instytucji europejskich zasiadają po lewej stronie, a przedstawiciele państw członkowskich i stron mogą swobodnie wybrać miejsce. Zazwyczaj uczestnicy o zbieżnym interesie prawnym zajmują tę samą część sali rozpraw.
- Pełnomocnicy zajmują miejsca naprzeciwko sędziów, podczas gdy pozostali uczestnicy siedzą w rzędach bezpośrednio za prawnikami.
- Nie wolno zajmować miejsc po bokach składu orzekającego. Są one przeznaczone dla referendarzy i urzędników sądu.
- W przypadku, gdy w rozprawie uczestniczy wiele stron, może być konieczne użycie osobnego pulpitu z mikrofonem, zza którego będzie się przemawiać.
- Należy sprawdzić słuchawki oraz kanał z tłumaczeniem w właściwy język. Numery kanałów można sprawdzić w oknie kabiny dla tłumacza.
- Wysokość pulpitu może być dostosowana do wzrostu użytkownika.
- Gniazdzka elektryczne są przeznaczone do zasilania komputerów. Należy wyłączyć telefony komórkowe.
- Jeśli minęło już około 3/4 czasu przeznaczonego na rozprawę, zazwyczaj po dwóch godzinach, następuje przerwa. W przypadku dłuższych posiedzeń o 13.00 następuje przerwa obiadowa, a wznowienie przesłuchania o 14.30.

Komunikacja elektroniczna i internet – przewodnik CCBE

I. Zawartość poczty elektronicznej i stron internetowych

1. Dane

- informacje zawarte na stronie internetowej i w korespondencji elektronicznej muszą być dokładne i aktualne,
- dane te muszą być zgodne z zasadami etyki.

2. Usługi prawne świadczone on-line

- należy wyjaśnić klientowi naturę usług prawnych świadczonych on-line, tak aby uniknąć nieporozumień i ewentualnych skarg.

3. Odwołania do stron trzecich (linki)

- należy upewnić się, że strony linkowane przez prawnika nie zawierają treści niezgodnych z istotą zawodu prawnika i jego zasadami etyki.

II. Korespondencja prawnika

1. Zagrożenie przechwycenia lub przejścia kontroli przez osoby nieupoważnione (*hacking*)

- należy rozważyć używanie właściwych środków dla ochrony korespondencji przed nieuprawnionym dostępem, włączając w to niedozwoloną ingerencję w jej treść. Środki te to użycie podpisu elektronicznego lub technik szyfrowania albo obydwu,
- rozważając ochronę poczty elektronicznej, przede wszystkim należy być ostrożnym przy użyciu dostępnych dostawców usług pocztowych, komunikatorów elektronicznych i urządzeń przenośnych pod kątem ich właściwego zabezpieczenia przed przejściem lub ingerencją w treść wiadomości,
- używaj takich technik szyfrowania, które są dostępne także dla twoich klientów,
- informuj klientów i innych odbiorców twoich wiadomości o ryzyku związanym z używaniem komunikacji elektronicznej.

2. Nieuprawniony dostęp do treści wiadomości.

- załączaj informacje o poufnym charakterze wiadomości.

III. Oprogramowanie antywirusowe

- utwórz strategię bezpieczeństwa i wdróż podstawowe procedury w tym zakresie.

IV. Korespondencja elektroniczna pomiędzy prawnikami

- wszelka korespondencja między prawnikami musi być zgodna z zasadami etyki zawodowej.

V. Ochrona tajemnicy zawodowej i danych osobowych

- prowadzenie korespondencji elektronicznej może wiązać się z przetwarzaniem danych osobowych oraz informacji objętych tajemnicą zawodową, a także może być przedmiotem innych wymogów przewidzianych przez prawo. Prowadzenie takiej korespondencji musi być zgodne z wszelkimi standardami i wymogami przewidzianymi przez odpowiednie przepisy,
- pamiętaj o informowaniu o poufności takiej korespondencji.

VI. Ochrona praw autorskich

- należy zawsze sprawdzać, czy prowadzenie korespondencji elektronicznej nie narusza niczyich praw autorskich, będących pod ochroną właściwego prawa.

VII. Dobre praktyki

- weryfikuj tożsamość klienta przy świadczeniu usług on-line,
- pamiętaj o terminowych odpowiedziach,
- pamiętaj o archiwizowaniu korespondencji elektronicznej,
- pamiętaj o ochronie prywatności użytkownika i obserwuj standardy dla komunikacji elektronicznej,
- pozostawaj w zgodzie z zasadami etyki także przy usługach on-line w zakresie spraw transgranicznych.

VIII. Archiwizacja dokumentacji elektronicznej i poczty

- wprowadź standardy związane z archiwizacją dokumentów i poczty elektronicznej nie tylko w zakresie tego, co ma być zachowane, ale także w taki sposób, by zapewnić dostęp do archiwów w rozsądnym czasie,
- miej na uwadze, że archiwizacja dokumentów i maili za pomocą jednego programu może mieć konsekwencje dla ich dostępności w rozsądnym czasie,
- archiwa te powinny mieć postać ogólnie przyjętego formatu, zapewniającego łatwy dostęp i ochronę dokumentów.

IX. Uwaga na ukryte dane w dokumentach i plikach

- należy mieć świadomość, że pliki i dokumenty mogą zawierać dane ukryte zawierające dodatkowe informacje o dokumencie lub jego treści (często zwane metadanymi),
- może się zdarzyć, że te metadane mogą być ważne lub użyteczne dla prawnika lub należy rozważyć ich usunięcie przed przesłaniem korespondencji dalej (np. opcje śledzenia zmian w projektach dokumentów),
- dane ukryte mogą być powiązane z widoczną treścią dokumentu, tak że ich przeniesienie do innego dokumentu metodą kopiuj-wklej może spowodować także przeniesienie danych niewidocznych,
- należy zawsze upewnić się, że opcja śledzenia zmian jest aktywna w dokumentach elektronicznych,
- upewnij się, że adresat twojej wiadomości chce lub powinien otrzymać dokument z aktywną opcją śledzenia zmian,
- należy sprawdzać, czy inne wersje dokumentu nie są podłączone do wysyłanego pliku,
- należy zawsze sprawdzać właściwości dokumentu lub podobne opcje, by upewnić się, że nie zawierają one informacji, które nie powinny trafić do adresata,
- należy używać wyspecjalizowanych programów analizujących dane ukryte i zarządzających nimi,
- należy rozważyć zainstalowanie systemu, który automatycznie sprawdza pocztę wychodzącą i usuwa z dokumentów ukryte dane.

Wytyczne CCBE w sprawie używania usług w chmurze przez prawników

Spis treści

I. Wprowadzenie

1. Zakres wytycznych
2. Chmura
3. Chmura w agendzie Komisji Europejskiej
4. Usługi w chmurze dla prawników: korzyści i zagrożenia
5. Wytyczne CCBE dotyczące usług w chmurze

II. Wytyczne CCBE w sprawie używania usług w chmurze przez prawników

- A. Ochrona danych i zasady dotyczące tajemnicy zawodowej
- B. Wstępne badanie usług związanych z chmurą
- C. Badanie stopnia wrażliwości danych
- D. Ocena środków bezpieczeństwa
- E. Porównanie wewnętrznej infrastruktury IT z usługami w chmurze
- F. Ocena możliwości odzyskania danych w przypadku awarii u usługodawcy, awarii w kancelarii lub gdy pojawi się spór między firmą prawniczą a dostawcą chmury
- G. Zabezpieczenia umowne
- H. Sytuacje awaryjne
- I. Przejrzystość
- J. Podsumowanie

I. Wprowadzenie

1. Zakres wytycznych

Niniejszy dokument ma na celu zwrócenie uwagi na różny rodzaj ryzyka związanego z chmurą. W związku z tym wytyczne zawarte w drugiej części dokumentu są skierowane do organizacji członkowskich CCBE w celu zwrócenia ich uwagi na problemy stojące przed poszczególnymi prawnikami w przypadku rozważania przez nich użycia usług związanych z chmurą.

2. Chmura

Chmura to ogólny termin definiujący sposoby zdalnego przechowywania i przetwarzania danych oraz służące temu oprogramowanie i infrastruktura w postaci centrów danych usługodawcy lub powiązanych ze sobą centrów danych, do których dostęp jest możliwy przez internet. Zgodnie z definicją amerykańskiego Krajowego Instytutu Standardów i Technologii (NIST), chmura umożliwia wygodny dostęp na żądanie z dowolnego miejsca, w którym działa internet, do możliwych do skonfigurowania usług rozumianych jako sieci, serwery, przechowywanie danych oraz powiązanego z nimi oprogramowania, które mogą być błyskawicznie udostępnione z użyciem minimalnego zaangażowania środków zarządzającego tymi danymi lub dostawcy chmury¹.

3. Chmura w agendzie Komisji Europejskiej

W dokumencie Cyfrowa Agenda dla Europy Komisja Europejska podkreśliła konieczność rozwinięcia paneuropejskiej strategii dotyczącej chmury. W tym kontekście wyróżniono trzy szerokie pola służące zapewnieniu maksymalnych korzyści dla Europy z użycia usług w chmurze:

- ramy prawne: dotyczą one ochrony danych osobowych i prywatności, także w wymiarze międzynarodowym. Obejmują one również normy prawne i inne reguły służące wdrożeniu usług w chmurze w sektorze publicznym i prywatnym.
 - podstawy techniczne i ekonomiczne: ich celem jest poszerzenie wsparcia wspólnotowego dla badań w tym obszarze i skupienie się na najważniejszych zagadnieniach, takich jak bezpieczeństwo i dostępność usług w chmurze.
- rynek: wspierane będą projekty pilotażowe mające na celu wdrażanie usług opartych na chmurze. By w realny sposób wykorzystać siłę środków publicznych, Komisja Europejska będzie współpracować z partnerami z sektora publicznego na poziomie krajów członkowskich oraz na szczeblu regionalnym, by wypracować wspólne podejście do chmury.

Zgodnie ze sprawozdaniami KE, prace na powyższych polach już się rozpoczęły, włączając w to przeprowadzenie publicznych konsultacji w 2011 roku, w których brało udział CCBE².

4. Usługi w chmurze dla prawników: korzyści i zagrożenia

Firmy prawnicze, podobnie jak inne podmioty, mogą korzystać z usług opartych na chmurze z wielu powodów. Jedną z głównych przyczyn jest obniżenie kosztów. Chmura może oznaczać mniejsze wydatki na zakup sprzętu i oprogramowania, ale także mniejszy koszt specjalistów zajmujących się infrastrukturą IT. Dodatkowo, ze względu na fakt, że oprogramowanie obsługujące chmurę pozwala na dostęp do danych z dowolnego miejsca, umożliwia ona pracę poza siedzibą firmy, co daje oszczędności dotyczące kosztów biura czy podróży, jak również ułatwia współpracę firm posiadających wiele oddziałów.

Dodatkowo, chmura może uprościć pracę z użyciem sprzętu komputerowego. Dla firm, które już posiadają odpowiednią infrastrukturę, oprogramowanie oparte na chmurze może zmniejszyć zapotrzebowanie na sprzęt i potrzebne oprogramowanie. Podobnie dla kancelarii, które dopiero rozpoczynają swoją działalność i nie posiadają systemów informatycznych, chmura jest relatywnie łatwiejszym sposobem na stworzenie i efektywne zarządzanie zasobami informatycznymi.

Systemy oparte na chmurze zazwyczaj prowadzą do zwiększonej elastyczności dla użytkownika końcowego ze względu

¹ P. Mell i T. Grance, *The NIST Definition of Cloud Computing*, National Institute of Standards and Technologies, US Department of Commerce, styczeń 2011

² Odpowiedź CCBE na konsultację Komisji Europejskiej dotyczące chmury www.ccbe.eu

na fakt, że są one dostępne przez internet z dowolnego miejsca i w dowolnym czasie. W przeciwieństwie do systemów opartych na serwerach lub komputerach stacjonarnych, platformy w chmurze mogą być używane na komputerach dowolnego typu, posiadających dowolny system operacyjny, a także na innych urządzeniach łączących się z internetem. Tak długo, jak użytkownicy mają dostęp do internetu, mają też dostęp do danych przechowywanych w chmurze. A zatem technologia ta zapewnia prawnikom nowe sposoby świadczenia usług, w bardziej efektywny sposób, z korzyścią dla klientów.

Niezależnie od wielu rzeczywistych korzyści, chmura niesie ze sobą ryzyko i wiele wyzwań dla prawników, związanych, po pierwsze, z ochroną danych, po drugie – z obowiązkiem ochrony poufności i, po trzecie, z innymi zobowiązaniami etycznymi i ustawowymi. Pierwsze i drugie zagadnienie są ze sobą ściśle związane, jakkolwiek niekoniecznie tożsame. Prawnik musi być świadomy także ryzyka innego rodzaju, na które może być narażony, na przykład czasowego braku dostępu do chmury. Ryzyko to może oznaczać zakłócenie jego działalności.

Istotą chmury jest korzystanie z usług stron trzecich, czyli dostawców usług, co oznacza także zewnętrzne przechowywanie danych – w przeciwieństwie do używania własnych komputerów lub serwerów w siedzibie kancelarii pod całkowitą kontrolą użytkownika tych danych. Dostawca chmury bardzo często posiada lub wynajmuje od innych firm ogromne centra danych, które w przypadku największych firm mogą przyjmować postać połączonych sieci serwerów, z których część może znajdować się w krajach poza Europejskim Obszarem Gospodarczym, gdzie obowiązują inne, być może niższe, standardy ochrony danych. Mogą zdarzać się przypadki, w których centra danych mogą znajdować się w krajach niespełniających w pełni zasad praworządności. Ponadto, w sytuacji, gdy mamy do czynienia z siecią serwerów, dane mogą zostać podzielone i przechowywane na różnych serwerach w różnych krajach, a co więcej, mogą stale migrować między tymi serwerami. W większości przypadków nawet zarządzający chmurą nie będą w stanie precyzyjnie wskazać, w którym miejscu znajdowały się te dane i w jakim czasie. W oczywisty sposób okoliczności te mogą powodować problemy dla zawodów prawniczych, związane ze standardami ochrony danych osobowych oraz możliwym ich wykradzeniem, zagubieniem lub ujawnieniem. Problemy dotyczące prawników, a związane z chmurą obejmują³:

Zagadnienia dotyczące tajemnicy zawodowej i ochrony danych:

- odpowiedzialność prawników może wymagać sprecyzowania kwestii bezpieczeństwa i zaufania do usług opartych na chmurze, w której dany prawnik przechowuje informacje klientów,
- chmura może wymagać dodatkowego sprecyzowania, czy prawnik potrzebuje zgody klienta na korzystanie z tego rodzaju usług związanych z przechowywaniem lub transmisją poufnych danych,
- dane przechowywane w chmurze mogą być narażone na ryzyko nieuprawnionego dostępu, mającego postać fizyczną (dostępu do pomieszczeń, w których znajdują się serwery)

lub elektroniczną – poprzez dostęp pracowników lub poddostawców zarządzających chmurą albo podmiotów zewnętrznych, na przykład hakerów działających przez internet.

Zagadnienia dotyczące eksterytorialności:

- chmura może obejmować dane przetwarzane na serwerach w krajach, które posiadają mniejszy stopień ochrony lub mniej efektywne mechanizmy dotyczące danych przechowywanych elektronicznie niż te, które obowiązują w UE i EOG. Dodatkowo, mogą one nie być zgodne z regulacjami wspólnotowymi. Dostawcy usług mogą podlegać lokalnym normom zobowiązującym do przekazywania danych powierzonych przez prawników instytucjom publicznym poza krajami UE,
- dodatkowym czynnikiem ryzyka jest obca legislacja, która może umożliwiać dostęp do danych objętych tajemnicą zawodową na każde żądanie władz krajowych. Adresatem tego żądania mogą być nie tylko lokalni usługodawcy, ale także firmy zagraniczne przechowujące dane na terenie tych państw. W związku z tym dane przechowywane w chmurze mogą być przedmiotem niejasnych procedur, a nawet braku możliwości odmowy spełnienia żądania dostępu do danych.

Zagadnienia dotyczące (lokalnych) wymogów etycznych/ustawowych:

- problemy mogą pojawiać się w sytuacji, gdy istnieją różnice między sobą i/lub sprzeczne regulacje krajowych adwokatów i stowarzyszeń prawniczych w zakresie przetwarzania poufnych danych.
- Zagadnienia dotyczące umów zawieranych z dostawcami chmury:
- chmura może być przedmiotem niejasnych regulacji dotyczących własności przechowywanych danych,
 - reguły dotyczące kopii zapasowych i zapewnienia stałego dostępu do danych mogą okazać się niewystarczające dla spełnienia norm obowiązujących prawników,
 - brak wystarczającego szyfrowania danych występujących w chmurze,
 - brak jasnych reguł informowania firm prawniczych o nieautoryzowanym dostępie do danych,
 - brak jasnych reguł dotyczących okresu przechowywania danych w chmurze,
 - brak jasnych reguł dotyczących ostatecznego i całkowitego usunięcia danych w przypadku, gdy firma prawnicza nie chce już korzystać z danej chmury lub chce je przekazać gdzie indziej,
 - mogą powstawać problemy dotyczące dostępu do danych przy użyciu powszechnie dostępnego oprogramowania w sytuacji, gdy firma prawnicza zaprzestaje korzystania z usług danej firmy informatycznej lub gdy usługodawca ten wycofuje się ze świadczenia takich usług.

5. Wytyczne CCBE dotyczące usług w chmurze

Jak podkreślono powyżej, usługi oparte na chmurze są dla prawników dobrą alternatywą dla tradycyjnej infrastruktury informatycznej. Jednakże, pomimo licznych istotnych korzyści, chmura niesie ze sobą ryzyko i wiele wyzwań dla prawników,

³ Wiele tych zagadnień zostało opisanych w następujących dokumentach: *Chmura – rady dla zawodu adwokata*, The Law Society of Scotland, 2012 oraz *Informacja w sprawie poufności komunikowania się z klientem i używania nowych technologii przez prawników*, Komisja Etyki Adwokatury amerykańskiej, 20/20 września 2010.

związanych z koniecznością wypełniania przez nich swoich obowiązków jako podmiotów przetwarzających dane zgodnie z dyrektywą o ochronie danych, zobowiązaniami etycznymi, zwłaszcza dotyczącymi poufności komunikowania się z klientem oraz odpowiedzialnością nałożoną przez inne przepisy, na przykład dotyczące przechowywania dokumentów księgowych dostępnych dla kontrolerów. Ryzyko to dotyczy także niezakłóconego dostępu klientów do dokumentów w sytuacji, gdy kancelaria zaprzestaje swojej działalności.

Jest konieczne, by prawnicy rozważający wdrożenie w swoich kancelariach usług opartych na chmurze, przedsięwzięli niezbędne kroki służące zabezpieczeniu danych klientów, ochronie poufności komunikowania się z klientem i właściwej odpowiedzi na zagadnienia poruszone w drugim podpunkcie (eksterytorialność). Jednak prawnicy, podobnie jak inne podmioty korzystające z chmury, często nie będą mieć pewności, że przyjęte środki bezpieczeństwa są wystarczające. Z tego względu CCBE przygotowało niniejsze wytyczne w sprawie korzystania z usług opartych na chmurze przez prawników. Wytyczne te mają uświadomić prawnikom możliwe ryzyko związane z chmurą i pomóc im w podejmowaniu świadomych decyzji dotyczących wyboru tej technologii.

II. Wytyczne CCBE w sprawie używania usług w chmurze przez prawników

A. Ochrona danych i zasady dotyczące tajemnicy zawodowej

W sprawach związanych z użyciem chmury normy regulujące ochronę danych oraz zasady etyki chroniące tajemnicę zawodową powinny być brane pod uwagę na samym początku. Rozważając możliwość korzystania z tej technologii, prawnik powinien przede wszystkim zbadać, czy przepisy prawa oraz zasady etyki zawodowej własnego kraju i samorządu pozwalają na przechowywanie danych poza siedzibą kancelarii. Jeżeli jest to możliwe, powinien upewnić się, że regulacje, którym podlega dostawca usług IT, nie zobowiązują go do udostępnienia lub przekazania danych zawartych w chmurze urzędom lub instytucjom, które nie są regulowane przez przepisy europejskie. Prawnicy powinni rozważyć pierwszeństwo dla usługodawców podlegających wyłącznie przepisom europejskim w celu uniknięcia ryzyka opisanego powyżej.

B. Wstępne badanie usług związanych z chmurą

Firmy prawnicze przetwarzają dane różnego rodzaju, podlegające różnym regulacjom w zakresie udostępniania i ochrony, a w szczególności nadrzędnej zasadzie ochrony poufności i ochrony tajemnicy zawodowej. Prawnicy powinni rozważyć wybierać rodzaj technologii chmury, mając na uwadze obowiązki wynikające z ochrony tajemnicy zawodowej, rodzaju świadczonych usług oraz przyszłych potrzeb swoich firm. Dotyczy to przede wszystkim wyboru między technologiami

opartymi na *Cloud Software as a Service*⁴ i rozwiązaniami używanymi *Cloud Infrastructure as a Service*.⁵ Prawnicy powinni sprawdzić, czy wybrana przez nich technologia zapewnia bezpieczeństwo danych zarówno podczas ich przetwarzania, jak i przechowywania, zwłaszcza w sytuacji, gdy dane obejmują informacje osobiste i wrażliwe oraz takie, które są chronione tajemnicą zawodową. Powinni być świadomi powyższych faktów w przypadku zlecenia zewnętrznego przetwarzania danych. Powinni również wziąć pod uwagę konieczność właściwego szyfrowania danych w chmurze.

W tych okolicznościach, jeżeli prawnik zdecyduje się na skorzystanie z technologii chmury, powinien na początku zdecydować się na wybór między technologią SaaS i IaaS.

Oprócz zewnętrznych dostawców, którzy oferują chmurę „publiczną”, mogą istnieć również „chmury prywatne”. Dostawca oferujący chmurę „publiczną” to podmiot działający na rzecz otwartego kręgu klientów, podczas gdy zarządzający chmurami „prywatnymi” to podmioty często tworzone i/ lub zarządzane przez niewielkie zamknięte grupy osób lub firm. Na przykład w niektórych państwach członkowskich chmury „prywatne” są tworzone przez zespoły lub konsorcja firm prawniczych. Prawnicy powinni każdorazowo badać możliwe ryzyko udziału w wybranym rodzaju chmury, w szczególności dotyczące przechowywania danych na serwerach znajdujących się poza EOG lub w miejscach podlegających pozaeuropejskiej jurysdykcji. Korzystanie z chmury „publicznej” powinno być uznane, co do zasady, za niewskazane, chyba że prawnik wykazał należyłą staranność w zbadaniu wiarygodności dostawcy takiej chmury, bezpieczeństwa centrów przechowywania danych tego dostawcy i zabezpieczył to bezpieczeństwo poprzez szczegółowo przygotowaną umowę z usługodawcą. W sytuacji, gdy takie badanie ujawniło istnienie problemów związanych z przechowywaniem specyficznych danych właściwych dla prawników, wskazane jest, by usługodawca (zwłaszcza niewielki lub średniej wielkości) był przygotowany na przystosowanie swoich usług i klauzul umownych do potrzeb prawników w celu rozwiązania ujawnionych problemów.

Przed zawarciem umowy z usługodawcą, prawnik powinien zbadać:

- doświadczenie dostawcy chmury,
- opinię o kontrahencie,
- zakres specjalizacji,
- kraj rejestracji i oficjalnej siedziby usługodawcy.

Osobno należy rozważyć zbadanie następujących kwestii:

- wypłacalność, rzetelność, strukturę własnościową i kapitałową kontrahenta,
- możliwe występowanie konfliktu interesów,
- ryzyko nieuprawnionego dostępu do powierzonych danych,
- rzeczywistą lokalizację serwerów i centrów przechowywania danych,

⁴ *Cloud Software as a Service (SaaS)*: dostawca usługi przekazuje klientowi (kancelarii) oprogramowanie umożliwiające zdalny dostęp do danych, które najczęściej fizycznie znajdują się na serwerach klienta, natomiast użytkownicy uzyskują możliwość odczytu i edycji dokumentów przez internet z dowolnego urządzenia (komputera przenośnego, tabletu czy smartfona). Oprogramowanie to, poza samym dostępem do danych, może umożliwiać pracę nad dokumentem przez wiele osób w czasie rzeczywistym, tworzenie elektronicznych rejestrów, baz danych i arkuszy kalkulacyjnych, współdzielonych kalendarzy firmowych, a nawet pocztę elektroniczną opartą na technologii chmury.

⁵ *Cloud Infrastructure as a Service (IaaS)*: usługodawca udostępnia odpowiednie urządzenia wraz z towarzyszącą im infrastrukturą, takie jak zdalne serwery wirtualne czy sieć intranetowa oparta na chmurze. Najczęściej posiada on gotową infrastrukturę techniczną (lub ma do niej dostęp), niekoniecznie zlokalizowaną geograficznie w jednym miejscu.

- e) fizyczne i elektroniczne bezpieczeństwo miejsc, w których są przechowywane dane (jeżeli jest to możliwe w praktyce),
- f) prawo właściwe i regulacje mające zastosowanie do umowy.

C. Badanie stopnia wrażliwości danych

Firmy prawnicze powinny stosować właściwe narzędzia ochrony przechowywanych i przetwarzanych danych adekwatnie do stopnia ich wrażliwości i upewnić się, że ochrona ta będzie zapewniona przez dostawcę chmury. Wszelkim decyzjom dotyczącym umieszczenia danych na serwerze działającym w chmurze muszą towarzyszyć badania charakteru tych danych (dane pracownicze, informacje karne, ogólne archiwum prawnicze itp.), z równoległym zapewnieniem odpowiedniego stopnia ich ochrony.

D. Ocena środków bezpieczeństwa

Ocena jakości usług świadczonych przez dostawcę chmury powinna uwzględniać rodzaj stosowanych zabezpieczeń pod względem ich zaawansowania technicznego, fizycznego i organizacyjnego, zgodnie z krajowymi i międzynarodowymi standardami dotyczącymi zarządzania, takimi jak ISO 27001:2005 (zarządzanie bezpieczeństwem) oraz ISO 9001 (zarządzanie jakością). Jednym z kryteriów tej oceny mogą być certyfikaty właściwych audytorów.

Tam, gdzie jest to konieczne, prawnik powinien ustanowić standardy bezpieczeństwa i jakości stosunku do narzędzi i procedur stosowanych wewnątrz jego firmy oraz zapewnić właściwą informację i szkolenia dla pracowników. Ze względu na fakt, że właściwe zarządzanie systemem haseł jest rzadko spotykane w kancelariach, należy rozważyć wprowadzenie takich narzędzi, jak tokeny czy elektroniczne karty dostępu do firmowej sieci informatycznej.

Firmy prawnicze powinny stosować właściwe narzędzia ochrony przechowywanych i przetwarzanych danych adekwatnie do stopnia ich wrażliwości i upewnić się, że ochrona ta będzie zapewniona przez dostawcę chmury.

Podczas wyboru i monitorowania pracy dostawcy chmury prawnik powinien zawsze rozważyć możliwość skorzystania z profesjonalnego wsparcia z zewnątrz.

E. Porównanie wewnętrznej infrastruktury IT z usługami w chmurze

Prawniki powinni dokonać porównania posiadanych narzędzi i sprzętu IT z oferowanymi usługami w chmurze. Porównanie to powinno odpowiedzieć na pytanie: czy nowy rodzaj usług zmniejszy czy zwiększy potencjalne ryzyko?

F. Ocena możliwości odzyskania danych w przypadku awarii u usługodawcy, awarii w kancelarii lub gdy pojawi się spór między firmą prawniczą a dostawcą chmury

Ewentualna przerwa w dostępie do danych przechowywanych w chmurze nie może powodować braku zdolności prawnika do świadczenia usług prawnych. Dodatkowo, w wielu państwach prawnik jest zobowiązany przez regulacje etyczne i prawne do udostępnienia danych i dokumentów (na przykład dokumentów księgowych), które nie zawierają informacji objętych tajemnicą zawodową, uprawnionym kontrolerom reprezentującym regulatorów państwowych i samorządowych. Jeżeli prawnik nie będzie w stanie udostępnić danych wspomnianym organom – ze względu na awarię zewnętrznego systemu przechowywania danych czy awarię systemu dostępu w kancelarii (wiodącą do zerwania umowy z usługodawcą) lub ze względu na spór dotyczący zapisów umowy

Prawniki powinni dokonać porównania posiadanych narzędzi i sprzętu IT z oferowanymi usługami w chmurze. Porównanie to powinno odpowiedzieć na pytanie: czy nowy rodzaj usług zmniejszy czy zwiększy potencjalne ryzyko?

z kontrahentem świadczącym usługi w chmurze (który to spór może skutkować zatrzymaniem dostępu do danych przez usługodawcę), to fakty te mogą prowadzić do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej prawnika jako skutek braku spełnienia uzasadnionego żądania tych organów. Taki delikt dyscyplinarnej lub karnej może mieć charakter ciągły lub powtarzający się tak długo, jak długo trwać będzie przeszkoda w dostępie do danych.

Dlatego podczas badania usług dostarczanych przez firmy zarządzające chmurą prawnik powinien zbadać podatność swojej działalności na konsekwencje dyscyplinarne lub karne wynikające z ewentualnego braku dostępu do danych. Powinien rozważyć konieczność wynegocjowania odpowiednich zapisów w umowie w celu zapewnienia dostępu do przechowywanych materiałów również w przypadku sporu prawnego lub awarii systemu zarówno we własnej firmie, jak i u usługodawcy. Powinien również rozważyć, tam gdzie jest to konieczne, wprowadzenie odpowiednich narzędzi technicznych zapobiegających brakowi dostępu do danych. Na przykład zobowiązanie umowne do odtworzenia danych może mieć ograniczoną użyteczność, jeżeli dane te będą mieć postać trudną do odczytania. Może się okazać konieczne zapewnienie trwałego dostępu do oprogramowania służącego do odczytu danych, na przykład poprzez udzielenie prawnikowi licencji na stałe używanie takich programów.

G. Zabezpieczenia umowne

Ważne jest rozważenie zawarcia w umowie z usługodawcą co najmniej następujących zagadnień:

- a) zakresu świadczonych usług,
- b) dostępności systemu,
- c) terminów naprawy błędów i usuwania awarii,
- d) kar umownych za brak dostępu i opóźnienia (jeżeli rozwiązania takie przewiduje właściwe prawo krajowe),

- e) zmian w warunkach świadczenia usług,
- f) zobowiązań usługodawcy do zmian i adaptacji systemu w związku ze zmianami w prawie lub w etyce zawodowej,
- g) wykluczenia udziału poddostawców bez uprzedniej zgody,
- h) licencji, w szczególności zapewnienia zgodnego z prawem użytkowania oprogramowania przez usługodawcę,
- i) prawa własności przechowywanych danych i wyłącznego prawa dostępu,
- j) porozumienia dotyczące ochrony danych, w szczególności w zakresie wymaganym przez właściwe prawo krajowe⁶,
- k) używania środków bezpieczeństwa i odpowiedzialności za ich naruszenie,
- l) zakazu udostępniania danych stronom trzecim,
- m) monitoringu i składania raportów,
- n) prowadzenia dokumentacji technicznej, przetwarzania dokumentacji oraz dokumentowania działań administratora i użytkownika systemu,
- o) prawa do kontroli i audytu, włączając w to certyfikację standardów świadczonych usług,
- p) tworzenia kopii zapasowych i odpowiedzialności za odzyskiwanie danych,
- q) zapewnienie przekazania danych do bezpiecznego depozytu w sytuacji niewypłacalności lub zaprzestania świadczenia usług przez dostawcę chmury,
- r) lokalizacji serwerów – w kraju, na obszarze EOG lub poza EOG, ale z zachowaniem standardów europejskich dotyczących ochrony prywatności i poufności,
- s) ubezpieczeń, gwarancji, zabezpieczeń i odpowiedzialności za powstałe szkody,
- t) czasu trwania umowy i jej zakończenia,
- u) zakończenia świadczenia usług w chmurze, zapisy regulujące zarządzanie danymi w okresach przejściowych, włączając w to przekazanie i usuwanie danych,
- v) mediacji, koncyliacji i/lub arbitrażu,
- w) właściwego prawa i jurysdykcji.

H. Sytuacje awaryjne

Należy zawsze mieć na uwadze fakt, że dostępność usług opartych na chmurze zależy od nieprzerwanego połączenia z siecią. Prawnik powinien rozważyć konieczność posiadania alternatywnego dostępu do internetu w sytuacji, gdy dostęp pierwotny zawodzi.

I. Przejrzystość

W celu zapewnienia przejrzystości usług prawnych prawnik powinien rozważyć informowanie swoich przyszłych klientów, że jego firma używa usług opartych na chmurze. Na przykład można umieścić taką informację w ogólnych warunkach świadczenia usług stanowiących część każdej umowy z klientem, mogących być przedmiotem zmian i negocjacji z poszczególnymi podmiotami. Taka formuła umożliwi zawarcie bardziej szczegółowych informacji o chmurze wyłącznie na indywidualne żądanie. Należy zauważyć, że w niektórych krajach uzyskanie zgody klienta na przetwarzanie danych w chmurze może być obowiązkowe.

Zawarcie informacji na temat chmury w ogólnych warunkach

umowy o świadczeniu usług prawnych może być požądane w sytuacji, gdy kancelaria korzysta z usług dostawcy podlegającego innej jurysdykcji. W takim przypadku prawnik może być zobowiązany do uzyskania świadomej zgody od klienta na przechowywanie danych u takiego dostawcy. Informacja o tym usługodawcy oraz standardy prawne ochrony danych, prywatności i tajemnicy zawodowej w kraju, w którym znajdują się centra przechowywania danych, powinny być udostępnione klientowi.

J. Podsumowanie

Usługi oparte na chmurze są związane z ryzykiem i wieloma zagadnieniami opisanymi w niniejszych wytycznych, w szczególności związanych z poufnością/ ochroną tajemnicy zawodowej i przechowywaniem danych. CCBE prosi adwokatury i stowarzyszenia prawnicze o wykazanie szczególnej wrażliwości na te sprawy i zwiększenie czujności wśród swoich członków oraz do przyjęcia wysokiej klasy środków zapobiegawczych. Gwarancje techniczne i prawne powinny

W celu zapewnienia przejrzystości usług prawnych prawnik powinien rozważyć informowanie swoich przyszłych klientów, że jego firma używa usług opartych na chmurze.

zostać zapewnione przez dostawców chmury (na przykład gwarancje dla tworzenia długoterminowych kopii bezpieczeństwa itp.).

W praktyce nie zawsze będzie możliwe, by indywidualni prawnicy spełnili wszystkie prezentowane tutaj wymogi. Dlatego zachęcamy adwokatury i stowarzyszenia prawnicze do tworzenia mechanizmów ułatwiających prawnikom działanie zgodne z niniejszymi wytycznymi. Te mechanizmy to na przykład wewnętrzne regulacje zgodne z wytycznymi. W takim przypadku będzie to oznaczało działanie zgodne ze wskazówkami tego dokumentu.

⁶ Na przykład Rozdział 11 niemieckiej ustawy o ochronie danych.

Stanowisko CCBE w sprawie swobody wyboru prawnika w związku z ubezpieczeniem wydatków na pomoc prawną

Rada Adwokatur i Stowarzyszeń Europy CCBE reprezentuje około miliona prawników poprzez samorządy prawnicze z 31 krajów członkowskich i 11 państw stowarzyszonych i obserwatorów. CCBE regularnie ogłasza stanowiska i rekomendacje w sprawach dotyczących obywateli europejskich oraz prawników.

CCBE obserwowało sprawę „Eschig” (c-199/08), by podkreślić wagę wolności wyboru prawnika. CCBE z zadowoleniem przyjęło orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, w którym stwierdzono, że dyrektywa 87/344/EWG musi być interpretowana jako zakazująca firmom ubezpieczeniowym rezerwowania sobie prawa do wyboru prawnika osobom ubezpieczonym w przypadku, gdy jedno wydarzenie dotyczy większej liczby osób. Równolegle CCBE jest bardzo zainteresowane trwającymi pracami w Komisji Europejskiej nad przewodnikiem dla firm ubezpieczeniowych w sprawie środków, które powinny być podjęte w związku z tym orzeczeniem ETS, a także w związku z rozwojem „doktryny” swobody wyboru prawnika.

CCBE nie wzięło udziału w konsultacji Komisji Europejskiej z 17 marca 2010 roku, gdyż kwestionariusz ten dotyczył relacji między prawnikami i firmami ubezpieczeniowymi w poszczególnych krajach członkowskich. Jednakże CCBE pragnie przedstawić swoje zainteresowanie w trzech obszarach. Po pierwsze, CCBE powinno uczestniczyć w wypracowaniu „doktryny” w tym samym stopniu, co sektor ubezpieczeniowy, gdyż prawnicy w sposób oczywisty są nią zainteresowani tak samo, jak ubezpieczyciele. Po drugie, CCBE wnosi, by KE zapewniła wprowadzenie przez kraje członkowskie UE zmian w ich legislacji krajowej, uwzględniających decyzję w sprawie „Eschig” tak, aby firmy ubezpieczeniowe w pełni wypełniały warunki określone w tym orzeczeniu. Po trzecie – co jest najważniejsze – CCBE uważa, że swoboda wyboru prawnika powinna być zagwarantowana na wszystkich etapach postępowań i w żadnym przypadku nie może być ograniczana w żadnej procedurze.

I. Zapewnienie uczestnictwa prawników w wypracowaniu „doktryny”

CCBE zostało poinformowane o inicjatywnie podjętej przez Dyrekcję Generalną Rynku Wewnętrznego i Usług po orzeczeniu ETS w sprawie „Eschig”, i dotyczącej swobody wyboru prawnika w przypadku ubezpieczenia wydatków na pomoc prawną. Początkowo DG Rynku Wewnętrznego i Usług planowała wydanie komunikatu z wyjaśnieniami, jednak zmieniono ten zamiar i postanowiono przygotować „doktrynę”. Doku-

ment ten przed publikacją ma zostać przekazany krajowym instytucjom nadzorującym rynek ubezpieczeń oraz do Komitetu Europejskich Instytucji Nadzorujących Ubezpieczenia i Systemy Emerytalne. Jednak i ten ostatni zamiar został zmieniony – Komisja Europejska postanowiła zwrócić się do ubezpieczycieli europejskich o przygotowanie projektu takiej doktryny.

Zgodnie z wiedzą posiadaną przez CCBE, Dyrekcja Generalna Rynku Wewnętrznego i Usług nie zamierzała konsultować się w tej sprawie z Dyrekcją Generalną Sprawiedliwości czy z ministerstwami sprawiedliwości krajów członkowskich. Także zawody prawnicze, pomimo kilku spotkań z przedstawicielami Dyrekcji Generalnej, nie zostały włączone do prac nad tą doktryną w takim zakresie, jak sektor ubezpieczeniowy. Ze względu na powyższe CCBE uważa, że konsekwencje wynikające z orzeczenia w sprawie „Eschig” i swoboda wyboru prawnika nie mogą być widziane jako sprawa dotycząca wyłącznie rynku wewnętrznego, gdyż dotyka ona wymiaru sprawiedliwości i fundamentalnego prawa każdego obywatela w demokratycznym społeczeństwie.

Podkreślając wagę tej sprawy, CCBE uważa, że zawody prawnicze muszą w pełni uczestniczyć w opracowaniu „doktryny”. Projekt „doktryny” musi zostać przekazany Dyrekcji Generalnej Sprawiedliwości i ministerstwu sprawiedliwości krajów członkowskich UE w celu sprawdzenia jej zgodności nie tylko z dyrektywą 87/344/EWG, ale także z Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej i wymogami krajowych systemów sądownictwa.

II. Zapewnienie zgodności działania ubezpieczycieli z warunkami określonymi w orzeczeniu „Eschig”

10 września 2009 roku ETS w swoim orzeczeniu w sprawie „Eschig” stwierdził: „art. 4 (1) a) dyrektywy 87/344/EWG Rady z 22 czerwca 1987 roku o koordynacji ustawodawstwa, regulacji i przepisów administracyjnych odnoszących się do ubezpieczenia wydatków na pomoc prawną musi być interpretowany jako zabraniający ubezpieczycielowi wydatków na pomoc prawną, zastrzegania sobie prawa do wyboru prawnika dla osób ubezpieczonych w sytuacji, gdy duża liczba ubezpieczonych ponosi stratę w wyniku tego samego zdarzenia”. Oprócz tej konkluzji ETS stwierdził, że prawa osób ubezpieczonych, zawarte w artykułach 4, 6 i 7 dyrektywy, „szeroko chronią interesy osób ubezpieczonych bez ograniczenia do sytuacji, w których pojawia się konflikt interesów.” Ponadto stwierdza, że „nic nie wskazuje na to (...) że artykuł 4 (1) a) dyrektywy

nr 87/344/ był pomyślany jako stworzenie przyszłego mechanizmu dla unikania konfliktów interesów, a nie dla niezależnego prawa dowolnego wyboru prawnika.” Przeciwnie, Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, iż historia tworzenia dyrektywy wspiera stanowisko, że „głównym celem było zapewnienie swobody wyboru prawnika przez osobę ubezpieczoną we wszystkich umowach dotyczących ubezpieczenia wydatków na pomoc prawną, jakkolwiek ograniczona do procedur prawnych i administracyjnych, która to swoboda nie jest zależna od wystąpienia konfliktu interesów.

W orzeczeniu tym ETS jasno stwierdził, że celem dyrektywy jest nie tylko unikanie lub usuwanie konfliktu interesów pomiędzy ubezpieczonymi i ubezpieczycielami, lecz zapewnienie każdemu ubezpieczonemu prawa do wolnego wyboru prawnika. ETS potwierdził stanowisko CCBE, że swoboda wyboru prawnika jest kluczowym elementem dyrektywy. Efektem sprawy „Eschig” jest ogromny wpływ na sposób swobodnego wyboru prawnika, jaki jest zapewniony w poszczególnych krajach członkowskich. CCBE opisuje swoje zdanie nt. zapewnienia swobody wyboru prawnika w zgodzie z przepisami dyrektywy i w świetle orzeczenia w sprawie „Eschig” w punkcie III.

Stało się jasne, że firmy ubezpieczeniowe nie mogą dalej działać tak, jakby nie istniała swoboda wyboru prawnika. Jest to widoczne zwłaszcza w przypadku skarg zbiorowych, w których mają zastosowanie ogólne warunki ubezpieczenia na pomoc prawną, zawarte w ustawie (Austria, ustawa ARB 1995), gdzie KE musi dokonać przeglądu takich rozwiązań i doprowadzić do wyeliminowania przepisów sprzecznych z orzeczeniem, a firmy ubezpieczeniowe muszą dostosować swoją praktykę do rezultatów wynikających z orzeczenia „Eschig”.

III. Zapewnienie osobom ubezpieczonym prawa do swobodnego wyboru prawnika

1. Kwestionowanie prawa swobody wyboru prawnika przez formy ubezpieczeniowe

Zgodnie z informacjami otrzymywanymi od samorządów prawniczych krajów członkowskich UE, ubezpieczyciele wydatków na pomoc prawną dążą do ograniczenia prawa do swobodnego wyboru prawnika lub uzależnienia tego prawa od różnych czynników. Jedyne w kilka krajach członkowskich firmy ubezpieczeniowe nie stawiają przeszkód osobom ubezpieczonym do korzystania z tego prawa. Np. we Francji ustawodawca zdecydował się na prawne uregulowanie relacji pomiędzy prawnikami i ubezpieczycielami po tym, gdy stwierdził niedopuszczalne praktyki ze strony firm ubezpieczeniowych.

W Austrii firmy ubezpieczeniowe „karzą” osoby ubezpieczone, które postanowiły skorzystać z prawa wolnego wyboru prawnika poprzez obciążenie tych osób kosztami proceduralnymi w wysokości 40%. Oznacza to, że ubezpieczony musi zapłacić firmie ubezpieczeniowej 40% kosztów wynagrodzenia swojego prawnika plus 40% kosztów wynagrodzenia prawnika strony przeciwnej plus 40% kosztów sądowych i wszelkich innych kosztów (np. wynagrodzenia biegłych). Ponadto, firmy ubezpieczeniowe starają się wpływać na przebieg spraw i zmniejszać koszty lub unikać kosztów postępowania, wywierając presję na prawników wybranych przez

siebie, by unikać procesów sądowych (często wbrew interesom osób ubezpieczonych).

W Niemczech firmy ubezpieczeniowe dążą do uzależnienia swobody wyboru prawnika poprzez domaganie się od osób ubezpieczonych korzystania z rekomendowanych przez siebie *call – centers* („specjalne telefony służące do szybkiej pomocy w przypadku zagrożenia lub wystąpienia szkody”), które to centra zawsze kierują ubezpieczonych do tych prawników, którzy mają podpisane porozumienia z ubezpieczycielami. Firmy te starają się wpływać także na arbitraż w sytuacjach, gdy nie uda się dojść do porozumienia, a prawnicy rekomendowani przez te firmy mają obowiązek badania możliwości powodzenia sprawy w celu uniknięcia przez ubezpieczycieli ryzyka przegrania sprawy.

We Francji firmy ubezpieczeniowe dyskryminowały osoby ubezpieczone, które wybrały własnego prawnika. Osoby te były zmuszane do uprzedniego przekazywania wynagrodzenia prawnikowi, a następnie koszty te były zwracane przez ubezpieczyciela jedynie częściowo. Natomiast ubezpieczeni, którzy zdecydowali się korzystać z usług prawnika rekomendowanego przez ubezpieczyciela, nie musieli ponosić żadnych kosztów, gdyż wynagrodzenie tego prawnika było płacone bezpośrednio przez firmę ubezpieczeniową. Taka praktyka zmuszała ubezpieczonych do akceptowania prawników rekomendowanych przez ubezpieczycieli. Ponadto, należy zauważyć, że wszyscy ubezpieczyciele wydatków na pomoc prawną należą do kilku największych firm ubezpieczeniowych we Francji. Powodowało to sytuację, że w większości przypadków ta sama firma ubezpieczeniowa zapewniała ubezpieczenie wydatków na pomoc prawną skarżącemu i stronie pozwanej. Dopiero ustawa z 19 lutego 2007 r. zmieniła tę sytuację i doprowadziła do usunięcia nadużyć ze strony ubezpieczycieli.

W Anglii i Walii dyrektywa, zwłaszcza termin „postępowania” jest nieprawidłowo interpretowana przez firmy ubezpieczeniowe, prowadząc faktycznie do zanegowania prawa do swobodnego wyboru prawnika przez konsumentów w zdecydowanej większości przypadków, a przez to nie jest realizowany główny cel dyrektywy. Ubezpieczyciele stawiają różne przeszkody, które zniechęcają ubezpieczonych do korzystania ze swoich praw nawet już po rozpoczęciu postępowania. Np. pomimo uprzedniego wyboru *solicitora* przez osobę ubezpieczoną, firmy te wyznaczają własnego prawnika i tylko jemu pokrywają wynagrodzenie. Takie postępowanie jest zaprzeczeniem prawa do swobodnego wyboru swojego reprezentanta prawnego przez konsumentów.

2. Konflikt interesów pomiędzy firmami ubezpieczeniowymi i osobami ubezpieczonymi poszukującymi sprawiedliwości

Istnieją dowody zebrane w wielu krajach członkowskich, że firmy ubezpieczeniowe wywierają presję na prawników wybranych przez siebie (a nie wybranych przez ubezpieczonych) w przypadku, gdy prawnicy ci reprezentują interesy klientów i interesy te są sprzeczne z interesem firmy ubezpieczeniowej. Najlepszym przykładem takiego zachowania ubezpieczycieli jest projekt porozumienia o współpracy, przygotowany przez firmę ubezpieczeniową ARAG i przekazaną do podpisu prawnikowi w Austrii. Zawierała ona następujące klauzule:

- a) „partner współpracujący (prawnik) deklaruje, że jego celem będzie zawsze dążenie do przyjaznej ugody z ARAG w przypadku sporu. Jeżeli z jakiegokolwiek przyczyny nie będzie to możliwe, partner współpracujący odmówi prowadzenia sprawy o uzyskanie odszkodowania przeciwko ARAG”;
- b) „w sytuacjach, gdy szansa na sukces sprawy jest niepewna lub gdy zależy od rozstrzygnięcia spraw przez sąd, partner współpracujący będzie rekomendował ubezpieczonemu, po konsultacji z zespołem ARAG, rozwiązanie *Prozesskostenbloese*” (porozumienie, gdy ubezpieczony otrzymuje niewielką kwotę w porównaniu z kosztami postępowania i ewentualną kwotą odszkodowania, którą mógłby uzyskać, kierując sprawę do sądu);
- c) „uzgadnia się, że zapisy niniejszej umowy i ewentualnych ugod są poufne”.

Powyższy projekt umowy w sposób jasny pokazuje, że prawnik wyznaczany przez firmę ubezpieczeniową powinien przedkładać interesy firmy ubezpieczeniowej ponad interesami swojego klienta, jeżeli są one w konflikcie. Prawnik taki nie powinien podejmować żadnych działań, które mogłyby zmuszać ubezpieczyciela do świadczeń zawartych w umowie ubez-

Swoboda wyboru prawnika zgodnie z art. 3 (2) c) dyrektywy powinna być rozumiana niezależnie od swobody wyboru określonej w artykule 4.

pieczeniowej. Powinien także zapobiegać wszelkim postępowaniom, jeżeli procedury takie ocenilby jako ryzykowne dla ubezpieczyciela.

Powyższy projekt umowy pokazuje także, że w interesie firm ubezpieczeniowych jest unikanie kierowania spraw do sądu. Jest oczywiste, że jeżeli prawnik będzie wybrany przez ubezpieczyciela, osoba ubezpieczona musi pamiętać o tym, że ubezpieczyciel będzie wpływał lub wręcz wywierał presję na postępowanie takiego prawnika.

Ten projekt porozumienia to nie tylko przykład na to, jak firma ubezpieczeniowa zniechęca klientów do występowania na drogę sądową za pośrednictwem współpracującego z nią prawnika. Takie porozumienia pomiędzy ubezpieczycielami a prawnikami mogą narażać na niebezpieczeństwo wszystkie osoby poszukujące dostępu do wymiaru sprawiedliwości, jeżeli interes finansowy ubezpieczycieli przeważa nad interesami osób ubezpieczonych.

Jest rzeczą oczywistą, że mamy tu nierozwiązywalny konflikt pomiędzy interesami ubezpieczycieli – z jednej strony – a interesami osób szukających sprawiedliwości – z drugiej. Konflikt interesów narasta, ponieważ firmy ubezpieczeniowe chcą uniknąć jakiegokolwiek ryzyka związanego z kosztami, a osiągnięcie celów ich klientów często jest możliwe jedynie w sytuacji, gdy takie ryzyko zostanie poniesione.

Ten przykład pokazuje, w jaki sposób firmy ubezpieczeniowe starają się manipulować sprawami związanymi z ochroną prawną, by uniknąć ryzyka związanego z postępowaniem są-

dowym. Przykłady te pokazują także, że procedury nie są uruchamiane, jeżeli nie leży to w interesie ubezpieczycieli, a w konsekwencji prowadzi do uniemożliwienia klientom dostępu do wymiaru sprawiedliwości.

3. Swoboda wyboru prawnika zgodnie z art. 3 (2) c)

Swoboda wyboru prawnika zgodnie z art. 3 (2) c) dyrektywy powinna być rozumiana niezależnie od swobody wyboru określonej w artykule 4. Równoległe do orzeczenia ETS w sprawie „Eschig” dyrektywa ustanawia „po pierwsze, środki organizacyjne i umowne oraz, po drugie, pewną liczbę określonych gwarancji na rzecz osób ubezpieczonych. W związku ze środkami organizacyjnymi i umownymi artykuł 3 (2) (...) umożliwi ubezpieczycielom zatrudnianie niezależnego personelu w ramach tego samego przedsięwzięcia do zarządzania roszczeniami lub zlecenie zarządzania roszczeniami niezależnym podmiotom. Ponadto artykuł 3 (2) c) dyrektywy pozwala na uniknięcie konfliktów interesów poprzez zapewnienie osobie ubezpieczonej prawa do swobody wyboru jej pełnomocnika, gdy tylko zgłosi roszczenie objęte ubezpieczeniem.”

„Nawiązując do określonych gwarancji, dyrektywa daje osobie ubezpieczonej prawo do swobodnego wyboru jej pełnomocnika w procedurze zgodnie z artykułem 4 (1) a) lub w zgodzie z artykułem 4 (1) b), gdy pojawi się konflikt interesów.”

Dla TS jest rzeczą oczywistą, że treść artykułów 4, 6 i 7 dyrektywy zawiera prawa osób ubezpieczonych w szerokim znaczeniu, bez ograniczenia do sytuacji zaistnienia konfliktu interesów. Ponadto, TS stwierdza, że zapisy te tworzą minimalny poziom ochrony osób ubezpieczonych, który musi zostać zapewniony przez firmy ubezpieczeniowe bez względu na możliwość zawartą w artykule 3 (2), gdy to ubezpieczyciel zarządza roszczeniami.

Równoległe swoboda wyboru prawnika określona w artykule 3 (2) c) ma zastosowanie jedynie w przypadku, gdy państwo członkowskie zezwoli na takie specyficzne rozwiązanie. Mimo to TS uznał, że jeżeli zachodzi taki przypadek, wówczas rozwiązanie to „przyznaje więcej praw osobom ubezpieczonym niż artykuł 4 (1) a) dyrektywy, gdyż „ubezpieczony powinien mieć prawo powierzyć swoją sprawę prawnikowi według swojego swobodnego wyboru od momentu, gdy będzie on posiadał prawo do roszczenia wobec ubezpieczyciela zgodnie z umową ubezpieczenia, bez względu na jakąkolwiek procedurę prawną lub administracyjną”.

Oznacza to, że artykuł 3 (2) c) zapewnia osobie ubezpieczonej prawo do swobodnego wyboru prawnika nie tylko w przypadku zgłoszenia roszczenia lub rozpoczęcia procedury, lecz niezależnie od takiej procedury (sądowej lub administracyjnej – artykuł 4 (1) a) oraz niezależnie od tego, czy istnieje sytuacja konfliktu interesów czy nie – artykuł 4 (1) b). Swoboda wyboru prawnika, opisana w artykule 3 (2) c) obejmuje „czystą” poradę prawną lub, innymi słowy, pomoc prawną w sprawach, w których nie ma sporu do rozwiązania w dowolnym postępowaniu oraz w których nie zaistniał konflikt interesów.

4. Swoboda wyboru prawnika zgodnie z artykułem 4 (1) a)

Swoboda wyboru prawnika zgodnie z artykułem 4 (1) a) jest specjalnym przepisem, którego dyspozycje musi spełnić firma ubezpieczeniowa we wszystkich umowach, w każdym czasie i niezależnie od tego, który sposób unikania konfliktu interesów został wybrany przez państwo członkowskie zgodnie z ar-

tykułem 3 (2). Artykuł 4 (1) a) brzmi: „Każda umowa o ubezpieczenie wydatków na pomoc prawną powinna wyraźnie stwierdzać, że w przypadku korzystania z usług prawnika lub innej osoby posiadającej odpowiednie kwalifikacje zgodnie z ustawodawstwem krajowym, w celu świadczenia obrony, reprezentowania lub pomocy osobie ubezpieczonej w jakimkolwiek postępowaniu lub wystąpieniu z roszczeniem, ubezpieczony ma prawo do wolnego wyboru takiego prawnika lub osoby.”

Prawo swobodnego wyboru prawnika opisane w artykule 4 (1) a) jest związane z wystąpieniem z roszczeniem lub z udziałem w postępowaniu. Nie oznacza to, że ubezpieczony jest uprawniony do wolnego wyboru prawnika jedynie po rozpoczęciu procedury czy po wystąpieniu z roszczeniem. Przeciwnie – przepisy prawa zapewniają wolny wybór prawnika osobie ubezpieczonej dla reprezentowania jej interesów przed sądem lub w postępowaniu administracyjnym. To ponownie oznacza, że warunkiem skorzystania z prawa swobodnego wyboru prawnika jest rozpoczęcie postępowania.

Zdaniem CCBE, swoboda wyboru prawnika opisana w artykule 4 (1) a) musi obowiązywać od momentu pierwszego kontaktu prawnika z osobą ubezpieczoną w sprawie określenia szans powodzenia skierowania roszczenia na drogę sądową lub administracyjną.

Swoboda wyboru prawnika dla reprezentowania interesów ubezpieczonego w sądzie lub w postępowaniu administracyjnym zakłada, że prawo to musi obowiązywać również przed rozpoczęciem procedury po to, by prawnik mógł należycie przygotować się do obrony interesów klienta. Działania takie jak przygotowanie do udziału w postępowaniu, zbieranie informacji, badanie sytuacji prawnej, przygotowanie skargi (roszczenia) i uzgodnienie sposobu postępowania są podejmowane bezpośrednio w związku z reprezentowaniem ubezpieczonego w sądzie lub w postępowaniu administracyjnym.

Zdaniem CCBE, swoboda wyboru prawnika opisana w artykule 4 (1) a) musi obowiązywać od momentu pierwszego kontaktu prawnika z osobą ubezpieczoną w sprawie określenia szans powodzenia skierowania roszczenia na drogę sądową lub administracyjną. Ubezpieczony musi mieć prawo do konsultacji wybranego przez siebie prawnika, by podjąć decyzję, czy chce rozpoczęcia postępowania czy nie. Takie spojrzenie na sprawę wynika z trzech przyczyn:

- po pierwsze, takie jest brzmienie artykułu 4 (1) a), obejmujące także etap przygotowań do uczestnictwa w procedurze „(...) w celu obrony, reprezentowania lub służenia interesom (...)”;
- po drugie, osoba ubezpieczona potrzebuje ochrony przed oczywistym konfliktem interesów pomiędzy nią samą a firmą ubezpieczeniową, takim jak opisany w punkcie III.2. W interesie ubezpieczycieli leży unikanie ryzyka kosztów,

a co za tym idzie – wszczynania postępowań. W interesie osób ubezpieczonych jest dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Dlatego ubezpieczeni muszą być reprezentowani przez niezależnych, swobodnie wybranych prawników, którzy powinni przygotować się i uruchamiać postępowania, gdy jest to zgodne z interesami ich klientów.

- po trzecie, takie podejście jest zgodne ze stanowiskiem ETS, wyrażonym w sprawie „Eschig”. Tam, gdzie ubezpieczyciele mogą ograniczać prawo do wolnego wyboru prawnika do momentu rozpoczęcia procedury (na przykład wypełnienie formularza dotyczącego roszczenia), prawo swobodnego wyboru staje się puste, gdyż w praktyce żadna osoba ubezpieczona nie zmienia prawnika po rozpoczęciu postępowania. W sprawie „Eschig” Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że niedopuszczalne jest naruszenie istoty postanowień artykułu 4 (1) a). Zatem TS nie zgodził się z interpretacją forsowaną przez ubezpieczycieli i KE, ponieważ w rezultacie prowadziłyby one do błędnego stosowania przepisów zawartych w artykule 4 (1) a).

Stanowisko CCBE pozostaje w zgodzie z intencjami wyrażonymi na przykład przez ustawodawców angielskiego, austriackiego czy niemieckiego. Angielski system postępowania na etapie przygotowawczym w procedurze cywilnej stanowi, że etap przedsądowy musi pozostawać w zgodzie i w związku z procedurą sądową. Procedura austriacka, belgijska i niemiecka nie dopuszczają osobnego wynagrodzenia prawnika na etapie przygotowawczym (jakkolwiek nie jest to sprecyzowane w przypadku wynagrodzenia opartego na *success fee*). W tych krajach wynagrodzenie prawnika za złożenie skargi w sądzie obejmuje także wszelkie działania przygotowawcze (...).

Nie jest zrozumiałe, dlaczego prawo do swobodnego wyboru prawnika ma być ważniejsze w sądzie niż poza nim. Może to rodzić obawy, że istniejący konflikt interesów (opisany we wcześniejszych punktach) ujawni się na etapie postępowania sądowego i w rezultacie doprowadzi do zawarcia porozumienia opartego jedynie na przesłankach ekonomicznych i niezgodnego z rzeczywistym interesem klienta. Taki konflikt interesów może także prowadzić do wycofania sprawy z sądu lub do wydania niekorzystnego orzeczenia.

Wszyscy, którzy zwracają uwagę na te okoliczności i którzy wierzą w konieczność posiadania prawa do swobodnego wyboru prawnika, powinni zadać sobie pytanie: czy nie jest zagrożeniem, gdy ubezpieczony rezygnuje z walki o swoje interesy po bezskutecznym poszukiwaniu pomocy prawnika na etapie wstępnym?

Rekomendacje CCBE w sprawie rezultatów kształcenia dla prawników europejskich z 23 listopada 2007 roku

Preambuła

Adwokatury i stowarzyszenia prawnicze CCBE, biorąc pod uwagę powstającą strukturę Europejskich Ram Kwalifikacji i rozwoju obszaru wyższej edukacji w Europie, jak również rezolucję CCBE w sprawie kształcenia prawników w Unii Europejskiej, oraz pragnąc promować rozwój rezultatów kształcenia krajowego i pragnąc ułatwiać świadczenie usług przez prawników (zdefiniowane w dyrektywie 98/5/EC), zważywszy,

- że swoboda świadczenia usług przez prawników zezwala obecnie, we właściwych przypadkach, na dostęp do kształcenia i do zawodów prawniczych oraz
- że wykonywanie zawodu prawnika wymaga zachowania wysokich standardów profesjonalnej wiedzy członków tego zawodu oraz osób aspirujących do zostania prawnikami oraz
- że te wysokie standardy zawodowej kompetencji prawników są fundamentem dla rządów prawa i demokratycznego społeczeństwa oraz
- że wszystkie adwokatury i stowarzyszenia prawnicze CCBE popierają i chcą promować, poprzez kształcenie, podstawowe zasady zawarte w Karcie Podstawowych Zasad Prawnika Europejskiego oraz
- że adwokatury i stowarzyszenia prawnicze uznają potrzebę promowania, poprzez kształcenie, podstawowych zasad etycznych i dobrych praktyk zawodu prawnika oraz
- na wagę promowania przejrzystych rezultatów kształcenia dla prawników w Europie,

niniejszym przedstawiają swój punkt widzenia na główne rezultaty kształcenia niezbędne dla prawnika europejskiego.

Niżej wymienione efekty kształcenia zostały podzielone na trzy sekcje.

1. Pierwsza sekcja przedstawia efekty odnoszące się do etyki i reguł zawodowych. Ich celem jest uwrażliwienie przyszłych prawników na ich profesjonalną tożsamość i rolę zawodu w wymiarze sprawiedliwości i – szerzej – w społeczeństwie. Poprzez osiągnięcie tych rezultatów przyszli prawnicy uczą się, **kim są**.

2. W drugiej sekcji rezultaty odnoszą się do spełniania misji prawników. Opisują one, w ogólnym stopniu, wiedzę teoretyczną i praktyczną, jaką prawnik powinien posiadać, by z sukcesem wykonywać swe zadania. Poprzez osiągnięcie tych rezultatów przyszli prawnicy uczą się, **co robią**.

3. W trzeciej sekcji rezultaty odnoszą się do organizacji aktywności prawników. Jeżeli prawnicy są w pełni wrażliwi na swoją misję i rolę oraz posiadają wszystkie niezbędne umiejętności, by działać bardziej efektywnie, muszą zrozumieć, **jak powinni działać**.

1. Etyka i status zawodowy

Jest rzeczą fundamentalną dla prawnika, by posiadać wiedzę i pełne zrozumienie zasad etyki zawodowej i reguł działania zawartych w krajowych kodeksach deontologicznych, jak również w kodeksie deontologicznym CCBE dla praktyk transgranicznych. Prawnicy muszą działać w zgodzie z tymi regułami, tak aby byli w stanie wypełnić swą misję w interesie publicznym. Prawnicy nie powinni działać jedynie w zgodzie z tymi regułami, ale muszą być w stanie rozwijać swą profesjonalną tożsamość poprzez stosowanie takich zasad w swoich codziennych działaniach. Stosowanie się do zasad i wartości zawodu pozwala prawnikom służyć, w najlepszy możliwy sposób, zarówno interesom ich klientów, jak i interesowi publicznemu w promowaniu sprawiedliwości i podtrzymywania rządów prawa jednocześnie.

CCBE wierzy, że misja promowania rządów prawa może być spełniona przez indywidualnych prawników jedynie wtedy, gdy zasady etyczne i zawodowe będą przewodnikiem w ich codziennych działaniach. Przyszli prawnicy nie powinni brać pod uwagę jedynie specyficznych, technicznych problemów prawnych, ale powinni realizować swoje zadania w szerszym kontekście etycznym, biorąc pod uwagę, że funkcje wykonywane przez prawników powinny przynosić korzyści nie tylko ich klientom, ale także – w szerszym zakresie – społeczeństwu. Zasady etyczne muszą być używane jako przewodnik do rozwijania jakości usług prawnych. Ze względu na powyższe, prawnik powinien być uczulony na reguły dotyczące komunikowania się i reklamy nie tylko po to, by unikać zachowań niezgodnych z etyką zawodową, ale także, by komunikować się efektywnie ze społeczeństwem w celu ochrony interesów swoich klientów.

1.1. Wiedza merytoryczna

1.1.1. Etyka

- a) rozumienie funkcji i roli zawodu prawnika;
- b) rozumienie zasad etycznych i zawodowych, włączając w to rozumienie takich pojęć, jak niezależność, tajemnica zawodowa, zaufanie klienta, prawo do odmowy udzielania informacji o klientach, reprezentacja interesów;
- c) rozumienie praw i obowiązków wynikających z kolegialnej natury zawodu prawnika, w szczególności wynikających z relacji z kolegami, klientami, stronami przeciwnymi w sądach oraz innymi instytucjami publicznymi i adwokatami i stowarzyszeniami prawniczymi;
- d) rozumienie praw i obowiązków wynikających z udzielania porad;
- e) rozumienie praw i obowiązków wynikających z misji, pomocy i reprezentacji przed sądami;
- f) rozumienie standardów mających zastosowanie do wynagrodzenia prawników;

- g) rozumienie standardów mających zastosowanie do funduszy klientów powierzonych pieczy prawnika;
- h) rozumienie reguł odnoszących się do komunikowania się i reklamy.

1.1.2. Status zawodowy

- a) rozumienie struktury i usług świadczonych przez advokatury i stowarzyszenia prawnicze;
- b) rozumienie systemu sądownictwa dyscyplinarnego i sankcji;
- c) rozumienie odpowiedzialności zawodowej i ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej;
- d) rozumienie różnych form wykonywania zawodu;
- e) rozumienie statusu kolegów i partnerów.

1.2. Wiedza praktyczna i umiejętności

- a) zdolność do pracy w ramach etyki zawodowej i jej przestrzegania;
- b) zdolność oceny własnych kompetencji w odniesieniu do prośby klienta o poradę lub reprezentowanie;
- c) zdolność do podejmowania racjonalnych decyzji związanych z wyborem formy wykonywania zawodu i sposobem zarządzania firmą lub praktyką;
- d) zdolność do profesjonalnego i godnego postępowania.

2. Wykonywanie zawodu prawnika

Wysoki poziom kompetencji zawodowych jest jedną z podstawowych zasad zawodu prawnika. Zostało to potwierdzone w Karcie Podstawowych Wartości CCBE, rekomendacjach Rady Europy w sprawie wolności wykonywania zawodu prawnika, rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie zawodów prawniczych i ogólnego interesu w funkcjonowaniu systemów prawnych oraz „Podstawowych zasad narodów zjednoczonych” w sprawie roli prawników. Prawnicy nie mogą efektywnie doradzać lub reprezentować klienta, dopóki nie posiadają wykształcenia koniecznego dla zapewnienia profesjonalizmu, niezbędnego, by dotrzymać kroku nieustannym zmianom w prawie i w praktyce oraz związanym z nimi otoczeniem technologicznym, społecznym i ekonomicznym.

Przyszli prawnicy powinni znać najważniejsze pojęcia systemu prawnego, w którym funkcjonują, oraz mieć zdolność używania tych pojęć dla zapewnienia swoim klientom najbardziej efektywnych rozwiązań ich problemów. Implikuje to nie tylko znajomość prawa, ale także biegłość w metodach zapewniających właściwe użycie prawa. Prawnicy powinni być w stanie ukierunkować klienta na wybór rozwiązań najbardziej efektywnych ekonomicznie i pod względem czasu.

Przyszli prawnicy powinni nauczyć się nie tylko krytycznej analizy prawa, ale także ustalania niezbędnych szczegółów spraw, o których prowadzenie są proszeni. Po przeprowadzeniu analizy faktów w świetle prawa jest rzeczą podstawową, by wiedzieli, w jaki sposób przekazać rezultaty takich analiz swoim klientom oraz – jeśli jest to konieczne – innym zainteresowanym stronom.

Wiarygodność zawodu prawnika, jak również – w ostatecznym rozrachunku – systemu prawa są ściśle związane z praktyczną zdolnością poszczególnych osób i organizacji do korzystania z pełnej i efektywnej ochrony prawnej w najbardziej przystępny sposób i bez zwłoki. Przyszli prawnicy powinni nauczyć się, jak zapewnić dostępność takiej pełnej i efektywnej ochrony. Poprzez to działanie wypełnią oni swój obowiązek lojalności wobec klienta i ochrony godności i honoru zawodu prawnika, rządów prawa i właściwego wymiaru sprawiedliwości.

2.1. Wiedza merytoryczna

- a) rozumienie podstawowych cech i głównych pojęć, wartości i zasad systemu prawa, włączając wymiar europejski (włącznie z instytucjami i procedurami);
- b) szczegółowa wiedza, wykraczająca poza podstawowe jądro systemu prawnego, jak również wiedza w wybranych, wyspecjalizowanych obszarach prawa;
- c) wiedza na temat procedury i alternatywnych mechanizmów rozwiązywania sporów;
- d) wiedza na temat techniki sporządzania dokumentów, w szczególności sporządzania umów;
- e) wiedza na temat technik negocjacyjnych.

2.2. Wiedza praktyczna i umiejętności

2.2.1. Umiejętności związane z przyswajaniem wiedzy

2.2.1.1. Zdolności w obszarze badania problemu prawnego

- a) zdolność do identyfikowania zagadnień prawnych;
- b) zdolność do rozróżniania źródeł podstawowych i pobocznych;

2.2.1.2. Umiejętności związane z uzupełnianiem wiedzy

- a) zdolność do tworzenia syntez odpowiednich zagadnień doktrynalnych i politycznych, związanych z (badanym) tematem prawnym;
- b) zdolność do krytycznej oceny poszczególnych argumentów;
- c) zdolność do identyfikowania tych elementów problemu, które będą wymagały dalszych badań;
- d) zdolność do stosowania właściwego prawa do faktów występujących w nowej sprawie;

2.2.2. Zdolności analityczne

- a) zdolność do analizy problemu z różnych stron;
- b) zdolność do tworzenia logicznych relacji pomiędzy różnymi aspektami badanej sprawy;
- c) zdolność do tworzenia spójnych analiz złożonych informacji;
- d) zdolność do przewidywania długoterminowych konsekwencji decyzji.

2.2.3. Zdolność poszanowania potrzeb klientów

2.2.3.1. Zdolność słuchania życzeń klienta i ich analizy

- a) zdolność do dokonywania równoległej oceny, biorącej pod uwagę wszelkie możliwe czynniki;
- b) zdolność do formułowania opinii w złożonych sytuacjach;
- c) zdolność do oceny interesów strony przeciwnej;
- d) zdolność do formułowania niezależnej opinii w interesie klienta;
- e) zdolność do zapewnienia klientowi obiektywnej porady.

2.2.3.2. Koncentracja na klientach

- a) zdolność do nastawiania się na potrzeby klienta i związane z nimi okoliczności;
- b) zdolność do prowadzenia zrozumiałej komunikacji z klientem;
- c) zdolność do analizy i oferowania rozwiązań problemów prawnych;
- d) zdolność do uzasadnionej porady w przypadku wyboru pomiędzy alternatywnymi rozwiązaniami;
- e) zdolność do usystematyzowanego przekazywania wiedzy zarówno klientowi, jak i w jego imieniu;
- f) zdolność do stosowania wiedzy innej niż prawnicza, pomocnej w rozumieniu życzeń klienta i w wykonywaniu zawodu.

2.2.4. Umiejętności komunikowania się

- a) umiejętność zapewnienia jasno brzmiącej porady;
- b) umiejętność efektywnego porozumienia się, zarówno ustnego jak i pisemnego;
- c) umiejętność obrony;
- d) umiejętność prezentowania spójnych argumentów w mowie i piśmie;
- e) umiejętność skutecznej pracy zarówno samodzielnej, jak i w zespole;
- f) umiejętności negocjacyjne;
- g) umiejętność przewodniczenia spotkaniom i przeprowadzania wywiadów.

3. Sposoby realizowania misji prawników

Efektywna i skuteczna organizacja jest kluczowym elementem dla prawnika, który chce chronić interesy swoich klientów.

Klienci powinni być przekonani, że ich sprawy są rozdzielone w firmie (prawniczej) stosownie do kompetencji i że mogą otrzymać pomoc prawną od ich prawnika w razie potrzeby i w najbardziej efektywny sposób.

Przyszli prawnicy powinni być uświadomieni, że same umiejętności zawodowe nie są wszystkim. Powinni nauczyć się i przestrzegać wszelkich procedur, których celem jest ochrona interesów klientów (tajemnica zawodowa, zaufanie klienta, unikanie konfliktów interesów itp.) i zapewnić, by działalność biura była tak płynna i efektywna, jak to jest możliwe. Przyszli prawnicy powinni nauczyć się przestrzegania obowiązku lojalności wobec swoich kolegów. Jest to podstawowa zasada zawodu. Jej realizacja ułatwi sukces i przyniesie korzyści ich klientom.

3.1. Wiedza merytoryczna

Wiedza odnosi się do działania firmy prawniczej i praktyki indywidualnej: stosowanie praktycznych elementów, inter alia, w prawie podatkowym, księgowym, prawie spółek, w prawie pracy i w prawie ubezpieczeń.

3.2. Wiedza praktyczna i umiejętności

3.2.1. umiejętności związane z kontaktami międzyludzkimi;

- a) zdolność rozwijania i utrzymywania kontaktów osobistych z klientami, kolegami i innymi osobami;
- b) zdolność tworzenia kalendarza działań lub ustanawiania priorytetów dla pracy własnej lub innych osób.

Wnioski

Prawnicy szkoleni w celu osiągnięcia rezultatów zawartych w niniejszym dokumencie będą w stanie wnieść pozytywny wkład w ochronę interesów ich klientów, jak również rządów prawa i ochrony podstawowych praw i wolności każdego człowieka. Ten zbiór celów szkolenia powinien ułatwić swobodę świadczenia usług przez prawników, jak również swobodę świadczenia usług przez potencjalnych prawników, którzy jeszcze nie zakończyli swojej edukacji.

Aneks

Definicje. Pojęcia edukacyjne

Zróżnicowanie pojęć istniejące pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarią, odnoszących się do edukacji i szkolenia prawników, pozwala na różną interpretację takich pojęć. Aby zapewnić lepsze i bardziej jednolite rozumienie tych terminów oraz aby unik-

nąć błędów związanych z interpretacją wynikającą z używania tej samej terminologii, ale w różnym znaczeniu, zaproponowano następujące definicje:

Pre-professional education (brak polskiego odpowiednika)

Termin ten obejmuje edukację niezbędną do uzyskania wykształcenia na poziomie uniwersyteckim – kształcenie na wydziale prawa lub inna ekwiwalentna ścieżka uzyskania wykształcenia wyższego w zakresie prawa przed wstępnym kształceniem zawodowym.

Celem uniwersyteckich studiów prawniczych jest raczej nauka wiedzy akademickiej w obszarze prawa niż umiejętności praktyczne. Te ostatnie mogą być nauczane podczas praktycznych kursów podyplomowych, które są niezbędne w większości krajów.

Należy zauważyć, że termin „zdolność do zatrudnienia”, używany w dyskusji Bolonia–Sorbona dla opisanego jednego z celów edukacji akademickiej, nie powinien być interpretowany jako „zdolność do wykonywania zawodu prawnika”. W kontekście edukacji prawniczej termin ten powinien być rozumiany raczej jako „zdolność do wejścia na rynek pracy” lub „zdolność do podjęcia kształcenia zawodowego”.

Professional training (kształcenie zawodowe)

Kształcenie zawodowe rozpoczyna się zazwyczaj po zakończeniu studiów uniwersyteckich i trwa z wymogami niezbędnymi do wpisu przez właściwą instytucję na listę prawników praktykujących lub w pełni kwalifikowanych.

Jeżeli w szczególnych przypadkach są dozwolone różne formy wpisu, właściwą formą będzie ta, która nie powoduje żadnych różnic lub ograniczeń w wykonywaniu zawodu w porównaniu ze starszym wykwalifikowanym prawnikiem, z wyjątkiem dostępu do wyższych sądów apelacyjnych w tych krajach/systemach, w których wymagane jest dodatkowe kształcenie lub doświadczenie.

Dla celów niniejszego dokumentu osoby wpisane na listę aplikantów, praktykantów lub objętych innym podobnym terminem, skutkującym ograniczeniami w wykonywaniu zawodu prawnika, powinni być także rozumiani jako osoby objęte kształceniem zawodowym.

Sytuacja, w której w niektórych przypadkach kształcenie zawodowe może obejmować uzyskanie dodatkowego wykształcenia akademickiego, nie przeszkadza w uznaniu takiego kształcenia za kształcenie zawodowe dla celów niniejszej rekomendacji.

Continuing education – kształcenie ustawiczne

Pojęcie to odnosi się do edukacji podejmowanej po zakończeniu kształcenia zawodowego w celu doskonalenia jakości świadczonych usług prawnych dla odbiorców końcowych, niezależnie od tego, czy edukacja taka jest obowiązkowa. Szkolenie w celu uzyskania i utrzymania statusu specjalisty jest także objęte terminem kształcenia ustawicznego. W tych krajach, w których dodatkowo kształcenie lub egzaminy są niezbędne, by uzyskać prawo do występowania przed sądami najwyższymi, taka edukacja również powinna być uznana za kształcenie ustawiczne.

Rekomendacje CCBE w zakresie pomocy prawnej finansowanej ze środków publicznych

I. Wprowadzenie

Rada Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) jest organizacją reprezentującą milion prawników europejskich poprzez samorządy zawodowe prawników z 31 krajów europejskich oraz członków stowarzyszonych i obserwatorów z 11 państw.

Dostęp do wymiaru sprawiedliwości jest prawem podstawowym, a pomoc prawna jest zasadniczym narzędziem zapewniającym realizację tego prawa. Jest ono niezbywalną częścią i instrumentem praw człowieka, określonych i chronionych przez Europejską Konwencję Praw Człowieka, na przykład art. 6 konwencji gwarantuje wolny dostęp do wymiaru sprawiedliwości dla każdej osoby fizycznej, bez względu na jej status społeczny lub pozycję ekonomiczną. Dostęp do wymiaru sprawiedliwości jest uznawany za główny filar rządów prawa i godności człowieka. Obowiązkiem krajów i rządów jest zagwarantowanie, organizacja i finansowanie takiego systemu pomocy prawnej, który umożliwi najuboższym korzystanie z tego prawa, a także pokrycie kosztów doradztwa prawnego, obrony i reprezentowania tych osób przez profesjonalistów, w tym przede wszystkim przez prawników, a także innych dostawców usług prawnych, takich jak organizacje międzynarodowe i krajowe.

W prawie międzynarodowym wiele dokumentów i orzeczeń sądowych dotyczy sytuacji, w której osoby wymagające dostępu do pomocy prawnej w kraju innym niż państwo ich zamieszkania mogą także korzystać z systemu finansowanego ze środków publicznych. Inne istniejące konwencje, takie jak Europejskie Porozumienie w Sprawie Przekazywania Wniosków o Pomoc Prawną, podpisane w Strasburgu w 1977 roku, lub Konwencja Haska z 1980 roku, powstały w celu ułatwienia dostępu do wymiaru sprawiedliwości w sprawach transgranicznych i tworzą system przekazywania wniosków o pomoc prawną pomiędzy państwami – stronami tych umów.

Unia Europejska uznaje fundamentalną wagę praw człowieka i dostępu do wymiaru sprawiedliwości zgodnie z artykułami 2, 6 i 7 traktatu o Unii Europejskiej (zmienionego przez Traktat Lizboński) i jego Kartą Praw Podstawowych. Dyrektywa o pomocy prawnej (2003/8/WE), przyjęta 27 stycznia 2003 roku, dodatkowo zmierza do poprawy dostępu do wymiaru sprawiedliwości w sporach transgranicznych poprzez ustanowienie wspólnych minimalnych reguł odnoszących się do pomocy prawnej w takich sprawach. Należy zauważyć, że Komisja Europejska uznała następujące minimalne zabezpieczenia proceduralne:

– dostęp do porady prawnej zarówno przed, jak i w trakcie trwania procesu;

- dostęp do bezpłatnego tłumaczenia pisemnego i ustnego;
- zapewnienie, że osoby, które nie są w stanie zrozumieć lub uczestniczyć w postępowaniu, otrzymają właściwe wsparcie;
- prawo do komunikowania się m.in. ze służbami konsularnymi w przypadku, gdy podejrzany jest cudzoziemcem;
- przedstawienie osobom podejrzany ich praw (poprzez pisemne przedstawienie „Listy praw”).

Istotne jest podkreślenie różnorodności istniejących systemów pomocy prawnej i krajowych tradycji prawnych, które muszą być wzięte pod uwagę przy implementacji prawa dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Jedną z głównych różnic w europejskich systemach prawnych jest istnienie systemu pomocy prawnej zarządzanego przez państwo (przez wymiar sprawiedliwości) w przeciwieństwie do systemu zarządzanego przez organizację (samorządy prawnicze) z nadzorem ze strony władz publicznych.

Rosnąca liczba osób korzystających z prawa do swobodnego przemieszczania się zwielokrotnia obciążenie systemu stosownie do rosnącej wymiany turystycznej, handlu, przestępczości transgranicznej oraz małżeństw i rozwodów pomiędzy osobami z różnych krajów członkowskich UE. Powoduje to wzrost liczby spraw i rosnącą presję na środki przeznaczone na finansowanie pomocy prawnej. Okresy kryzysów, np. związany z terroryzmem międzynarodowym, także mają znaczący negatywny wpływ na prawa obywateli. Ze wszystkich tych powodów obecna sytuacja powinna skłonić Unię Europejską do przedstawienia efektywnego systemu pomocy prawnej na jej terytorium, poprzez Program Sztokholmski, odpowiednią legislację i finansowanie jej implementacji.

II. Streszczenie rekomendacji CCBE

CCBE wzywa instytucje europejskie oraz tam, gdzie jest to właściwe – kraje członkowskie, do podjęcia następujących działań:

1) traktować pomoc prawną jako prawo podstawowe, które gwarantuje dostęp do wymiaru sprawiedliwości i pozwala na rzeczywistą i efektywną obronę przed sądem – nie tylko w sensie formalnym – która powinna być zapewniona wszystkim, niezależnie od miejsca zamieszkania lub narodowości. Należy traktować pomoc prawną jako priorytetową gwarancję proceduralną;

2) ustanowić osobną wspólnotową linię budżetową, by zapewnić rozwój Europejskiego Systemu Pomocy Prawnej i wsparcie systemów krajowych w państwach członkowskich;

3) zwrócić szczególną uwagę na pomoc osobom podejrzany i pochodzącym ze słabszych grup społecznych;

4) zapewnić objęcie pomocą prawną wszystkich obszarów prawa, jurysdykcji, jak również alternatywnych metod rozwią-

zywania sporów, włączając w to pomoc prawnika na wszystkich etapach postępowania, pomoc ekspertów, tłumaczy i pokrycie innych kosztów postępowania;

5) zagwarantować specjalne środki na pokrycie kosztów wynikających z postępowań transgranicznych;

6) ustanowić wspólne minimalne standardy dla zapewnienia pomocy prawnej finansowanej ze środków publicznych na całym terytorium Unii Europejskiej;

7) rozpowszechnić i ułatwić szeroki dostęp obywateli do niezbędnych informacji dotyczących otrzymania pomocy prawnej;

8) promować e-zarządzanie pomocą prawną przez instytucje wdrażające i interoperacyjność usług publicznych;

9) uznać szczególną rolę prawników w postępowaniach prawnych, w szczególności poprzez podkreślenie roli nadzoru nad etyką zawodową i jakością usług prawnych, sprawowanego przez samorządy prawnicze;

10) wspierać specjalistyczne kształcenie prawników świadczących usługi w ramach systemu pomocy prawnej.

III. Szczegółowe rekomendacje CCBE

1. Pomoc prawna finansowana ze środków publicznych jest prawem podstawowym

Pomoc prawna jest istotnym narzędziem, poprzez które możliwe jest korzystanie z fundamentalnego prawa dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Jej istnienie jest w najwyższym stopniu konieczne dla ochrony praw obywateli w demokratycznym społeczeństwie. Jest rzeczą konieczną, by strony w sądzie/osoby oskarżone miały rzeczywisty i efektywny dostęp do sądu oraz faktyczną możliwość korzystania ze swoich praw we wszystkich legalnych zamiarach i celach. Z tego wynika, że gdy uczestnik postępowania nie może sobie pozwolić na wyznaczenie prawnika z powodów finansowych, prawo do uczciwego procesu, gwarantowane przez Europejską Konwencję Praw Człowieka, wymaga, by takiej osobie zapewnić pomoc prawną finansowaną ze środków publicznych. Naturalną konsekwencją tych praw jest wymóg równych warunków dla stron.

Głównym celem niniejszych rekomendacji jest zapewnienie autentycznego wejścia w życie fundamentalnego prawa do uczciwego procesu, które ma swój początek w dostępie do wymiaru sprawiedliwości rozumianego jako otrzymanie pomocy prawnej, która to pomoc, w przypadku niewystarczających środków własnych, musi zostać sfinansowana przez właściwy organ publiczny w celu uniknięcia pozbawienia prawa do obrony przez jakąkolwiek osobę. Obrona przed sądem nie może być jedynie formalnością – musi być efektywna i rzeczywista. Dążąc do egzekwowania lub obrony czyichś praw, nikt nie może być pozbawiony prawa do uczciwego procesu z powodu braku środków finansowych.

2. Finansowe zaangażowanie Unii Europejskiej jest potrzebne dla efektywnego wdrożenia w życie tego podstawowego prawa do pomocy prawnej

Dyskusja o aspekcie ekonomicznym jest nie do uniknięcia, odkąd takie prawo wymaga właściwego finansowania, bez którego (bądź w przypadku jego redukcji) państwa nie są w stanie uzyskać efektywnych rezultatów zapewnienia funda-

mentalnych usług społeczno-prawnych dla europejskich obywateli i społeczności.

Jakkolwiek zapewnienie efektywnej ochrony prawa do pomocy prawnej pociąga za sobą wydatki, to niemożliwe jest oszacowanie kosztów niesprawiedliwości i ludzkiego cierpienia, które mogłyby się pojawić w przypadku braku ochrony tego prawa.

Zarówno systemy krajowe, jak i ponadnarodowe, oparte na gwarancjach zabezpieczających prawa i wolności obywateli oraz chronione przez zasadę rządów prawa w krajach demokratycznych i przez instytucje międzynarodowe, muszą być tworzone z uwzględnieniem właściwej istoty i zasobów gwarantujących ich praktyczną skuteczność. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która jest prawnie obowiązująca na podstawie Traktatu Lizbońskiego, ustanawia katalog niezbywalnych praw wszystkich obywateli UE, które to prawa muszą być przestrzegane i stosowane w legislacji wspólnotowej przez instytucje UE i jej kraje członkowskie.

W rozdziale VI, odnoszącym się do sprawiedliwości, karta bezpośrednio odnosi się w artykule 47 do prawa do pomocy prawnej, gwarantującego dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Traktat Lizboński nadaje Kartie Praw Podstawowych identyczne znaczenie prawne z traktatami, przez co zapewnia więcej praw i wolności obywatelom, a obowiązkiem instytucji europejskich jest zabezpieczenie niezbędnych zasobów dla zagwarantowania działania tych praw i implementacji prawa europejskiego przez kraje członkowskie.

Jakkolwiek zapewnienie efektywnej ochrony prawa do pomocy prawnej pociąga za sobą wydatki, to niemożliwe jest oszacowanie kosztów niesprawiedliwości i ludzkiego cierpienia, które mogłyby się pojawić w przypadku braku ochrony tego prawa.

Nieuniknionym wyzwaniem dla Unii Europejskiej jest przyjęcie przez nią odpowiedzialności w następujących obszarach:

- regulacji i finansowaniu pomocy prawnej;
- określeniu możliwego obszaru obowiązywania tego prawa oraz
- w szerokim zakresie – rozciągnięciu kompetencji prawodawczych w tych sprawach, w tym podjęcia decyzji o tym, czy normowanie pomocy prawnej na szczeblu wspólnotowym powinno obejmować jedynie zagadnienia transgraniczne czy także inne dziedziny tej pomocy.

Dlatego CCBE – w interesie wymiaru sprawiedliwości i rządów prawa – wzywa instytucje europejskie do priorytetowego ustanowienia linii budżetowej (zarówno w następnym budżecie rocznym, jak i w perspektywach finansowych na lata 2013–2020) w celu zabezpieczenia rozwoju Europejskiego Systemu Pomocy Prawnej i wsparcia narodowych systemów pomocy prawnych w krajach członkowskich. Jest to konieczne z uwagi na fakt, że kraje członkowskie miewają problemy z zapewnieniem finansowania wszelkich potrzeb i kosztów zwią-

zanych z dostępem do wymiaru sprawiedliwości dla obywateli w sprawach transgranicznych.

Finansowanie to nie powinno naruszać istoty organizacji i funkcjonowania właściwych systemów pomocy prawnej w krajach członkowskich. Wsparcie finansowe powinno skupiać się na sprawach transgranicznych i pomocy w granicach jurysdykcji europejskich i/lub międzynarodowych.

3. Wymagana jest specjalna uwaga przy zapewnianiu pomocy osobom podejrzanym i grupom słabszym społecznie

Szczególne uwagi w sprawach karnych powinna dotyczyć pomocy podejrzanym oraz w określonych rodzajach postępowań sądowych (gdy są postawione ciężkie zarzuty, orzeczenia są wydawane przez ławę przysięgłych, stosowane są procedury przyśpieszone itp.).

Specjalne traktowanie – włączając w to wstępną poradę prawną – musi być zagwarantowane odpowiednimi przepisami prawa także najszabszym grupom społecznym, takim jak ofiary przemocy ze względu na płeć, mniejszości, osoby starsze, niepełnosprawne i imigranci.

Obecny globalny kryzys ekonomiczny dotyka wszystkich aspektów życia społecznego oraz ma bezpośredni wpływ na pomoc prawną. Wraz z rosnącym zjawiskiem imigracji, imi-

Specjalne traktowanie – włączając w to wstępną poradę prawną – musi być zagwarantowane odpowiednimi przepisami prawa także najszabszym grupom społecznym, takim jak ofiary przemocy ze względu na płeć, mniejszości, osoby starsze, niepełnosprawne i imigranci.

granci byli pierwszymi ofiarami kryzysu ze względu na niepewne warunki ich pracy, zarówno społeczne, jak i ekonomiczne. W związku z tym zjawiskiem, gdzie negatywne czynniki wpływają na prawo do pomocy prawnej prezydencja CCBE skierowała list do Parlamentu Europejskiego z wezwaniem do promowania dostępu do pomocy prawnej dla imigrantów, które to prawo nie jest wystarczająco zagwarantowane przez brzmienie dyrektywy 2008/115/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 16 grudnia 2008 roku o wspólnych standardach i procedurach w krajach członkowskich dla powrotu osób z krajów trzecich przebywających nielegalnie (w UE).

4. Zakres pomocy prawnej

Pomoc prawna musi obejmować główne krajowe obszary prawa (np. cywilne, karne, administracyjne itp.). Powinna ona dotyczyć wszystkich krajowych i międzynarodowych sądów i instytucji (m.in. takich, jak Europejski Trybunał Sprawiedliwości, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, Europejski Trybunał Praw Człowieka, Międzynarodowy Trybunał Karny itp.).

Prawo do pomocy prawnej musi obejmować m.in. następujące działania:

1) pomoc prawnika (rozumianego zgodnie z przepisami dyrektywy 98/5/WE) oparta na idei powszechnej obrony, musi być zapewniona wszystkim osobom, niezależnie od miejsca zamieszkania lub narodowości, musi obejmować wszystkie obszary postępowania przed sądami lub instytucjami zapewniającymi alternatywne metody rozwiązywania sporów z obowiązkowym włączeniem:

a) pomocy prawnej przed procesem, obejmującej w szczególności: informację o możliwym korzystaniu z systemu pomocy prawnej w zależności od sprawy, objaśnienie brzmienia i zakresu tego prawa, pomoc w sporządzaniu i przedłożeniu odpowiednich wniosków, ocenę, czy taki wniosek może być rozpatrzony pozytywnie, przyjęcie i rezygnację z usług prawnika jako obrońcy (tymczasowo i bez uszczerbku dla późniejszego oświadczenia potwierdzającego wybór prawnika zgodnie z systemem pomocy prawnej), wnioski o ograniczenie podjętego działania, zawieszenie postępowań itp.;

b) wszelkich typów postępowania – nawet gdy przystąpienie prawnika do sprawy nie jest obowiązkowe – przed jakimkolwiek sądem sądowym lub administracyjnym, włączając w to zwyczajną i nadzwyczajną apelację, jak również wprowadzanie w życie wyroków i decyzji;

c) zasad jedności obrony: ten sam prawnik działa we wszystkich fazach postępowania i w potencjalnych sprawach dodatkowych, w niektórych przypadkach określonych przez samorządy prawnicze;

d) objęcia różnych stron w postępowaniach;

e) rozwiązań pozasądowych i alternatywnych sposobów rozstrzygnięcia sporów;

f) przystąpienia do postępowania drugiego prawnika w szczególnie ważnych i/lub długich procesach lub gdy wymagane są szczególne umiejętności prawnicze;

g) swobody wyboru prawnika na obrońcę, która gwarantuje niezależność tego prawnika od sędziów i prokuratorów oraz zabezpiecza zaufanie pomiędzy nim a klientem. Jest to szczególnie istotne w sprawach karnych,

2) pomoc ekspertów w sprawach, w których obrona wymaga opinii specjalistów,

3) prawo do tłumaczeń ustnych i pisemnych. Musi być ono zagwarantowane nie tylko w czynnościach proceduralnych beneficjenta, ale także dla zapewnienia jego lub jej pełnej wiedzy o postępowaniu oraz dla zabezpieczenia komunikowanie się z prawnikiem,

4) wyjątek od kosztów dodatkowych: osoby, które znajdują się poniżej progów ustanowionych przez prawodawstwo krajowe, muszą mieć zagwarantowany dostęp do sądów, także poprzez zwolnienie od kosztów dodatkowych, takich jak opłaty notarialne, rejestracyjne, związane z obowiązkowymi ogłoszeniami, podatkami, kosztami wypełniania dokumentów, transportu i innych.

5. Bezpłatna pomoc prawna w sprawach transgranicznych

Obecnie wiążącym prawnie dokumentem wspólnotowym w obszarze transgranicznej pomocy prawnej jest dyrektywa 2003/8/WE z 27 stycznia 2003 roku o polepszeniu dostępu do wymiaru sprawiedliwości w sporach transgranicznych poprzez ustanowienie minimalnych wspólnych reguł odnoszących się do pomocy prawnej w takich sporach oraz akty prawne implementujące tę dyrektywę.

Podczas przyjmowania powyższej dyrektywy CCBE uznało, że ustanowienie wspólnych minimalnych reguł dla spraw transgranicznych staje się niezbędne dla zapewnienia efektywnego dostępu do wymiaru sprawiedliwości. W ciągu ostatnich sześciu lat CCBE zauważała ze smutkiem, że pomoc prawna nie tylko nie objęła niektórych podstawowych obszarów prawnych i społecznych – ze względu na brak jakichkolwiek postępów w regulacjach – ale także duża liczba transgranicznych instrumentów prawnych została ustanowiona bez zagwarantowania praw osób uczestniczących, podlegających tym regulacjom. Jest to szczególnie widoczne w sprawach karnych związanych z Europejskim Nakazem Aresztowania i kontrolą granic zewnętrznych zgodnie z dyrektywą 2008/115/WE. Pierwszy z tych środków został przyjęty bez zatwierdzenia ram wspólnych gwarancji proceduralnych, a drugi został zaakceptowany bez zabezpieczenia prawa do pomocy prawnej dla osób przekraczających część granic wewnętrznych, morskich i powietrznych UE. CCBE podkreśla, że w swojej odpowiedzi na Zieloną Księgę w sprawie dyrektywy 2003/8/WE stwierdziła, iż zasada niedyskryminacji musi zostać rozciągnięta na osoby z krajów trzecich.

Jeśli chodzi o obywateli europejskich, jest rzeczą sprzeczną samą w sobie, że podzielone kompetencje UE dają osobom fizycznym prawo do pomocy prawnej w niektórych obszarach, a w niektórych nie, zwłaszcza tam, gdzie prawodawstwo wspólnotowe znacznie bardziej dotyka praw obywateli. Ten fenomen niejednorodnej całości, wielokrotnie krytykowany przez CCBE przy wielu okazjach, może zostać rozwiązany w tej delikatnej materii poprzez ustanowienie standardów horyzontalnych pozostawiających pewien margines dla ustanowienia korzystniejszych przepisów przez państwa członkowskie.

Ponadto, należy podkreślić, że postępowania transgraniczne często pociągają za sobą dodatkowe koszty, które także powinny zostać pokryte przez pomoc prawną. Główne koszty dodatkowe są następujące:

- koszt drugiego prawnika – podwójnej obrony – tak długo, jak jest to konieczne dla obrony beneficjenta pomocy prawnej lub tak długo, jak proces lub faza postępowania jest otwarta w dwóch lub więcej krajach europejskich;
- tłumaczenie ustne i pisemne;
- koszty podróży beneficjenta, który musi stawić się przed organem kraju członkowskiego oraz koszty podróży jego lub jej prawnika;
- wydatki związane ze skutkami orzeczeń w krajach członkowskich, związane ze sporem.

6. Wspólne minimalne standardy przyznawania pomocy prawnej na terytorium Unii Europejskiej

Powinny zostać ustanowione wspólne minimalne reguły w związku z rozwojem przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości oraz dla zagwarantowania swobody przepływu osób, wzmocnienia wzajemnego zaufania i współpracy sądowej oraz zapewnienia kompatybilności pomiędzy stosowanymi przepisami w Unii Europejskiej.

Należy określić w sposób oficjalny pewne minimalne kryteria dla dostępu do wymiaru sprawiedliwości, biorąc pod uwagę różnice pomiędzy stopniem ekonomicznego rozwoju i kosztami życia w poszczególnych krajach członkowskich UE. Powyżej tych limitów beneficjent pomocy prawnej powinien opłacać koszty całkowicie lub częściowo. Ponadto, w szerszym

zakresie niż czyni to dyrektywa 2003/8/WE należy rozważyć następujące minimalne zasady kwalifikujące do otrzymania pomocy prawnej finansowanej ze środków publicznych:

- 1) bycie osobą fizyczną, niezależnie od miejsca zamieszkania lub narodowości.
- 2) potwierdzenie niewystarczających środków, by uczestniczyć w postępowaniach zgodnie z regułami i granicami ustanowionymi przez prawo (powinno być tu brane pod uwagę prywatne ubezpieczenie wydatków na pomoc prawną).

Dlatego – zgodnie z oficjalnie ustanowionymi minimalnymi kryteriami na szczeblu europejskim – powinna zostać stworzona tabela z właściwymi indeksami korygującymi.

7. Polepszenie dostępu obywateli do niezbędnej informacji o tym, jak otrzymać pomoc prawną

CCBE przyjmuje do wiadomości pracę wykonaną na szczeblu europejskim, związaną z poszerzeniem informacji dotyczącej możliwości uzyskania pomocy prawnej (np. informacje dostępne w Europejskiej Sieci Sądowej w sprawach cywilnych i gospodarczych oraz na stronach internetowych Europejskiego Atlasu Sądowniczego).

Jednakże CCBE wierzy, że można zrobić znacznie więcej zarówno na szczeblu wspólnotowym, jak i krajowym, dla po-

Należy określić w sposób oficjalny pewne minimalne kryteria dla dostępu do wymiaru sprawiedliwości, biorąc pod uwagę różnice pomiędzy stopniem ekonomicznego rozwoju i kosztami życia w poszczególnych krajach członkowskich UE.

prawienia wiedzy obywateli w zakresie dostępu do pomocy prawnej – głównie w sprawach transgranicznych. Wysiłki te powinny być skierowane zwłaszcza do osób z grup społecznie słabszych, które niekoniecznie mają dostęp do internetu. W związku z tym Unia Europejska powinna podejmować inicjatywy oraz zachęcać kraje członkowskie do podejmowania takich działań np. poprzez finansowanie kampanii uświadamiających.

8. E-zarządzanie pomocą prawną

Dla zagwarantowania prawa do pomocy prawnej system rozpoznawania i przyznawania tej pomocy powinien być prosty, łatwy w obsłudze i efektywny. Dlatego CCBE sugeruje zastosowanie e-zarządzania tą pomocą.

Wystąpienie o przyznanie pomocy prawnej powinno być możliwe za pośrednictwem bezpiecznej strony internetowej, która będzie zawierać aktualne informacje i symulacje ekonomiczne. Wnioskodawca powinien mieć możliwość wypełnienia odpowiedniej aplikacji przez internet. W związku z tym osoba ta powinna posiadać podpis elektroniczny zgodny ze standardami europejskimi, by przekazywany przez nią wniosek i dokumentacja (kopia zeznania podatkowego, wyciąg z rejestru nieruchomości itp.) były ważne także przy komunikacji elektronicznej.

Elektroniczna forma komunikowania się za pośrednictwem bezpiecznej sieci komputerowej nie powinna zastępować tradycyjnych form i procedur, a raczej powinna je uzupełniać jako efektywna i tańsza opcja zapewniająca oszczędności finansowe, jak również w zasobach ludzkich i środowisku naturalnym.

W dłuższym okresie powinien zostać ustanowiony interoperacyjny system na szczeblu europejskim, obejmujący sądy europejskie, różne usługi publiczne, samorządy prawnicze i obywateli. Istnieją już pewne doświadczenia w tym obszarze w niektórych europejskich samorządach prawniczych.

Także portal e-sprawiedliwości mógłby być w przyszłości używany jako narzędzie dla tego celu. W początkowym etapie strona ta jest źródłem informacji dla obywateli, przedsiębiorstw, urzędników i zawodów prawniczych. CCBE stwierdza, że jako narzędzie informacji dla obywateli o pomocy prawnej i alternatywnych metodach rozwiązywania sporów portal jest dobrej jakości, jakkolwiek nie jest użytkowany w wystarczającym stopniu.

W drugim etapie nowy portal e-sprawiedliwości powinien zawierać wiele usług obejmujących także e-zarządzanie pomocą prawną, bezpieczne komunikowanie się pomiędzy prawnikami włączonymi w postępowania transgraniczne, wyszukiwarkę prawników dla tych obywateli, którzy nie spełniają kryteriów otrzymania pomocy prawnej finansowanej ze środków publicznych oraz platformę dla niektórych postępowań mediacyjnych.

9. Rola prawników i samorządów prawniczych

Rada Europy uznała fundamentalną rolę prawników i prawniczych samorządów zawodowych w wymiarze sprawiedliwości, ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.¹

Rola samorządów prawniczych w systemach pomocy prawnej jest różna w poszczególnych krajach członkowskich. Jedną z głównych różnic pomiędzy systemami europejskimi jest sposób zarządzania pomocą prawną – przez władze publiczne (za pośrednictwem administracji wymiaru sprawiedliwości) bądź przez samorządy prawnicze na podstawie uprawnień delegowanych przez państwo i z jego nadzorem. Wspólne elementy obu tych rozwiązań to – po pierwsze – podstawowa rola prawników w postępowaniach objętych pomocą prawną, a – po drugie – nadzór deontologiczny, sprawowany przez samorządy prawnicze nad ich członkami dla zapewnienia kontroli jakości świadczonych usług prawnych.

Od wielu lat prawnicy są kluczowym elementem w ochronie prawa dostępu do wymiaru sprawiedliwości, które nie może być realizowane przez obywateli w inny sposób niż poprzez zapewnienie usług prawnych w ramach pomocy prawnej.

Rekomendacje Rady Europy przewidują, że „wszelkie niezbędne środki powinny być podjęte, by zapewnić wszystkim osobom efektywny dostęp do usług prawnych świadczonych przez niezależnych prawników.”²

Odniesienia do wagi dostępu do wymiaru sprawiedliwości, tajemnicy zawodowej i niezależności prawników można także odnaleźć w wielu orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Dlatego uczestnicy postępowania w ramach wymiaru sprawiedliwości potrzebują łatwego i szybkiego dostępu do kompetentnej i profesjonalnej porady prawnej oraz wsparcia od początku postępowania. Może to być osiągnięte wyłącznie poprzez zapewnienie kompetentnej i dobrowolnej profesjonalnej współpracy z prawnikiem od najwcześniejszego etapu sprawy aż do ostatecznego zakończenia postępowania sądowego.

Ponadto, prawnicy mają do odegrania rolę w dostarczeniu informacji w zakresie pomocy prawnej. Kodeks deontologiczny CCBE stanowi, że: „prawnik powinien poinformować klienta o możliwości otrzymania pomocy prawnej finansowanej ze środków publicznych tam, gdzie to możliwe.” (art. 3.7.2.).

10. Wsparcie w zakresie kształcenia ustawicznego prawników i kształcenia prawników, którzy świadczą usługi w ramach systemu pomocy prawnej

Rada Europy w rekomendacji Rec(200)21 z 25 października 2000 r. w sprawie wolności wykonywania zawodu prawnika stwierdza, że „edukacja prawnicza, w tym programy kształcenia ustawicznego, powinny wzmacniać umiejętności prawnicze, zwiększać wrażliwość na sprawy etyki i prawa człowieka oraz kształcić prawników w taki sposób, by respektowali, chronili i promowali prawa i interesy ich klientów i wspierali właściwy wymiar sprawiedliwości.” (zasada II, paragraf 3).

CCBE pragnie podkreślić, że także prawnicy powinni korzystać ze szkoleń finansowanych ze środków europejskich, ponieważ są oni niezbędnymi uczestnikami wymiaru sprawiedliwości i faktycznie osobami pierwszego kontaktu dla obywateli uczestniczących w wymiarze sprawiedliwości. Prawnicy powinni być traktowani na równej stopie z sędziami i prokuratorami w inicjatywach zapewniających finansowanie kształcenia dla praktyków wspólnotowego prawa materialnego i formalnego. Takie kształcenie mogłoby być zapewnione za pośrednictwem istniejących instytucji na szczeblu krajowym i europejskim. Jego organizacja, która powinna być dobrowolna, musi w pełni respektować zasadę niezależności prawników w Europie. Jest także ważne, by programy szkoleniowe dla krajów sąsiedzkich przystępujących do Unii Europejskiej obejmowały także prawników, a nie skupiały się wyłącznie na sędziach i prokuratorach. Powinny być objęte jednym z pięciu głównych narzędzi wskazanych przez Komisję Europejską, służących implementacji Programu Sztokholmskiego, np. mówiącym o tym, że „priorytetom politycznym muszą towarzyszyć właściwe źródła finansowania”.

W związku z powyższym CCBE wzywa Unię Europejską i jej kraje członkowskie do wsparcia krajowych samorządów prawniczych (włączając w to także wsparcie finansowe) w kształceniu ustawicznym prawników związanym ze świadczeniem pomocy prawnej na najwyższym możliwym poziomie.

¹ Rekomendacja Rady Europy Rec(2000)21 z 21 października 2000 roku w sprawie wolności wykonywania zawodu prawnika.

² *Ibidem*, zasada IV, paragraf 1.



Czy wiesz, że mediacja jest 13 razy krótsza i 450% tańsza od postępowania sądowego*? Wykorzystaj to!

Centrum Mediacji Gospodarczej
przy Krajowej Radzie Radców Prawnych
pomoże Ci w mediacji

CMG to:

- mediatorzy – wyłącznie radcy prawni, eksperci od spraw gospodarczych;
- profesjonalna pomoc w szybkim i skutecznym rozwiązaniu sporu;
- korzystne opłaty za mediację.

Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych jest niezależnym działającym non-profit centrum, którego misją jest pomoc przedsiębiorcom w rozwiązywaniu konfliktów pozasądowych w drodze mediacji.

Mediacja to pomoc neutralnej osoby trzeciej skonfliktowanym stronom w rozwiązaniu sporu. W krajach w których od lat funkcjonuje ten sposób rozwiązywania sporów, mediacja cieszy się zasłużonym uznaniem ze względu na niezwykłą efektywność: oszczędność czasu i pieniędzy.

Klauzula mediacyjna w umowie

1. Wszelkie spory wynikające z niniejszej umowy lub pozostające w związku z nią będą rozwiązywane w trybie mediacji zgodnie z Regulaminem Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych.

2. Jeżeli spór nie zostanie rozwiązany zgodnie z Regulaminem Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych w terminie [•] dni po złożeniu wniosku o przeprowadzenie mediacji lub w innym terminie uzgodnionym pisemnie przez strony, każda ze stron może podać spór pod rozstrzygnięcie właściwego.

90% amerykańskich sądów okręgowych stosuje procedury alternatywnych pozasądowych metod rozwiązywania sporów (ADR) z mediacją w pierwszej kolejności. Największe amerykańskie korporacje i kancelarie prawne podpisały zobowiązania o stosowaniu mediacji w sporach.

A w Europie? Mediacja sądowa w Getyndze w sprawach cywilnych jest przykładem niezwykłej efektywności mediacji: z 65% spraw kierowanych do mediacji 90% kończy się ugodą. Mediacja gospodarcza może pomóc również w Twojej sprawie!

Chcesz dowiedzieć się więcej? Wejdź na stronę www.cmg.kirp.pl

NOWE SZKOLENIE E-LEARNINGOWE!

Rozwój personalny w praktyce wykonywania zawodu radcy prawnego

radca prawny

Stefan Mucha

Stefan Mucha
radca prawny

Rozwój personalny
w praktyce
wykonywania zawodu
radcy prawnego

Możesz zdobyć punkty
bez wychodzenia z domu
na www.elearning.kirp.pl.

IA
Autorytety